

STUDIA GDAŃSKIE

TOM VII

SERIA: STUDIA OLIVENSIA

TOM I

JAROSŁAW WENTA

**DZIEJOPISARSTWO
W KLASZTORZE CYSTERSKIM W OLIWIE
NA TLE PORÓWNAWCZYM**

GDAŃSK—OLIWA 1990

BISKUPIE SEMINARIUM DUCHOWNE
DIECEZJI GDAŃSKIEJ

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Ks. Grzegorz Gólski CM (redaktor), Ks. Ernest Kleinert, Ks. Kazimierz Kloskowski,
Ks. Wiesław Lauer, Ks. Alojzy Rotta

RECENZENCI PRACY

Prof. dr hab. Gerard Labuda
Prof. dr hab. Henryk Samsonowicz

Za zezwoleniem władzy duchownej

WYDAWCA
KURIA BISKUPIA GDAŃSKA
w GDAŃSKU-OLIWIE, ul. Cystersów 15

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział I Rękopisy i wydania źródeł oliwskich	10
Rozdział II Exordium Ordinis Cruciferorum, Kronika Piotra z Dusburga i Epitome gestorum Prussiae	49
Rozdział III Redakcje Kroniki oliwskiej i roczniki austriackie	83
Rozdział IV Kronika oliwska jako kronika fundacyjna	109
Rozdział V Roczniki oliwskie	131
Zakończenie	152
Aneks źródłowy	154
Wykaz źródeł rękopiśmiennych	190

WYKAZ SKRÓTÓW

- AM
AP
Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig.
- KH
KMW
MGH Ss
- MPH
NPPBI
Niedersäch. Bibl. Göttingen
- RTNT
- PUB
Scrip. rer. Pruss.
Stud. Zród.
SU
- ZH
ZWG
- ZTNT
- „Altpreussische Monatsschrift”
— Archiwum Państwowe
— Biblioteca Apostolica Vaticana,
Biblioteca Chigiana
— „Kwartalnik Historyczny”
— „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”
— Monumenta Germaniae Historica.
Scriptores
— Monumenta Poloniae Historica
— „Neue Preussische Provinz Blätter”
— Niedersächsische Staats-und
Universitätsbibliothek Göttingen
— Roczniki Towarzystwa Naukowego
w Toruniu
— Pommerellisches Urkundenbuch,
hrsg. v. M. Perlbach, Danzig 1882
— Scriptorum rerum Prussicarum
— „Studia Źródłoznawcze”
— Urkundenbuch des Bisthums Samland,
hrsg. v. C. P. Woelky, M. Mendthal,
H. 1, Leipzig 1891
— „Zapiski Historyczne”
— „Zeitschrift des Westpreussischen
Geschichtsvereins”
— „Zapiski Towarzystwa Naukowego
w Toruniu”

WSTĘP

Rozprawa niniejsza ma charakter studium źródłoznawczego i jest rezultatem badań nad dziejopisarstwem w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Ostatecznym efektem działań ma być reedycja zabytków pochodzących z tego państwa dokonana w sposób zgodny z aktualnymi wymaganiami. Ostateczny cel wpłynął na kształt i koncepcję monografii dziejopisarstwa oliwskiego. Nas oczywiście musi interesować najbardziej ta część studiów źródłoznawczych, która pozwoli — przez ocenę źródeł — dokonać postępu w interpretacji ich przekazów. Najbardziej frapująco wydawałby się tutaj problem refleksji nad przeszłością i sposób postrzegania dziejów czy ich interpretowania przez średniowiecznego dziejopisę. Zanim jednak pozwolimy sobie na stawianie takich pytań, musimy dowiedzieć się, jakiego typu źródłami dysponujemy, jaką funkcję one spełniały w środowisku, w którym powstały, a co za tym idzie — co w ogóle te źródła z dziejopisarstwem mają wspólnego i skąd czerpały swoje informacje.

Badając dziejopisarskie zabytki powstałe w danym ośrodku klasztornym automatycznie zaczynamy włączać do analiz zabytki znane tam a powstałe w innych ośrodkach w „kraju” czy „wspólnej strefie kulturowej”. Jak do tej pory polska literatura nie ma monografii średniowiecznego dziejopisarstwa powstałego w jednym, wybranym klasztorze. Sytuacja nie wynika z braku źródeł. Istnieje znaczna liczba źródeł już od dawna znanych, a i kwerenda archiwalna i wśród rękopisów bibliotecznych nie jest bynajmniej skończona. Stan rzeczy jest raczej efektem nikłej popularności tego rodzaju badań. Literatura obca dokonała w ostatnich latach znacznego postępu.

Oliwa jest obiektem wręcz wymarzoną dla badań nad średniowiecznym dziejopisarstwem. Znaczna liczba zachowanych rękopisów uatrakcyjnia dodatkowo badania. Stan zachowania materiału rękopiśmiennego narzuca także sposób prowadzenia badań oraz prezentacji ich wyników. Przedmiotem badań najmocniej do tej pory eksploatowanym była Kronika oliwska obejmująca czas od założenia klasztoru, według klasztornej tradycji od roku 1170 do połowy XIV w. Interesujące są także Roczniki oliwskie, funkcjonujące w związkach z gdańskim XVI-wiecznym dziejo-

pisarstwem i sięgające 1545 r. Zachowały się też tzw. tablice fundatorów i dobrodziejów¹. Dodatkowo klasztorowi przypisuje się posiadanie rocznika obejmującego swym zasięgiem XIII i początek XIV w.². Hipotetycznie wiąże się z Oliwą jeszcze jeden rocznik, przechowywany w rękopisie biblioteki Corpus Christi College w Cambridge³.

Tytuł niniejszej pracy — *Dziejopisarstwo w klasztorze cysterskim w Oliwie na tle porównawczym* — sugeruje, że praca ta jest monografią obejmującą zagadnienia związane z działalnością dziejopisarską w oliwskim klasztorze w średniowieczu. W zakres niniejszych badań nie wchodzi powstała na bazie starszych oliwskich źródeł kompilacja z początków XVII w., która przechowała się w rękopisie z XVIII w.⁴, oraz jej kontynuacje sięgające XVIII w.⁵. Ta późna historiografia wymaga bowiem innych metod, a i cele przy takich badaniach muszą być inaczej niż przy średniowiecznym dziejopisarstwie stawiane⁶. Postawienie górnej granicy ustalającej zakres chronologiczny pracy nie jest jednak proste. Ostatni z interesujących nas zabytków, *Rocznik oliwski*, wkracza swym zasięgiem w XVI w. Zabytek ten interesuje nas jednak tylko z tego powodu, że u jego podstaw możemy szukać śladów klasycznej, średniowiecznej działalności dziejopisarskiej. Celem tej pracy jest naszkicowanie obrazu prowadzonej w Oliwie działalności dziejopisarskiej, a środkiem do tego — identyfikacja form i funkcji zabytków.

Najprostszym sposobem przedstawienia każdego zjawiska jest jego ujęcie ilościowe, statystyczne lub historyczne i dokonanie porównania z podobnymi zjawiskami też w statystycznym lub historycznym ujęciu. Taki sposób prezentowania studiowanego problemu przywykło się określać mianem „porównawczego”. W naszym przypadku tło tworzą odniesienia do innych niż oliwskie zabytków. Odniesienia czynione były w przypadku poszukiwania analogicznych form czy konieczności rozszerzenia analiz. W ten sposób powstał materiał porównawczy, który pomógł określić charakter prowadzonej działalności dziejopisarskiej. Z uwagi na to, iż podstawowe badania prowadzono w II poł. XIX w.⁷, konieczne było — z racji znacznego postępu w stosowanych metodach

¹ Na temat wydań oliwskich źródeł por. rozdz. I.

² J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski z XIII/XIV w.*, *ZH*, t. 45: 1980, z. 3, s. 7—25.

³ *Ibid.*, s. 14—17.

⁴ AP w Gdańsku, Akta klasztoru cysterskiego w Oliwie, sygn. 940/422.

⁵ *Annales monasterii Olivensis ord. Cist. Aetate posteriores*, *Fontes TNT*, t. 20: 1916—1919.

⁶ Należy oczywiście postulować badania nad tą częścią oliwskiego dziejopisarstwa.

⁷ Podstawową jest ciągle monografia M. Perlbacha, *Die ältere Chronik von Oliwa*, Göttingen 1871. Wokół postawionych w niej problemów toczyła się cała późniejsza dyskusja.

badan — rozpocząć dociekania od przeglądu rękopiśmiennego materiału źródłowego i oceny poszczególnych edycji. Za oczywiste należy uznać pierwszorzędne miejsce wśród innych oliwskich źródeł Kroniki oliwskiej. Stąd też wokół tego źródła skoncentrowano większą część rozważań, traktując ją zarazem jako punkt wyjścia przy badaniach o charakterze retrospektywnym.

Do najważniejszych problemów zaliczano, jak do tej pory, związku klasztoru oliwskiego z początkami dziejopisarstwa w Prusach. Problem ten wielokrotnie w literaturze był dyskutowany. Zagadnieniu temu poświęcono specjalnie dużo uwagi. Pasjonującym problemem jest stopień znajomości w Oliwie zabytków dziejopisarskich powstałych poza Prusami zakonu krzyżackiego. Do tej pory uwaga badaczy koncentrowała się raczej na studiach nad oliwską tradycją przechowaną w późniejszych polskich zabytkach. Nie widać natomiast specjalnie zainteresowania tradycją obcą w oliwskich rocznikach i kronikach⁸. Włączenie do analiz annalistyki austriackiej stworzyło możliwość wyjaśnienia wielu kontrowersyjnych jak dotąd problemów. Brak studiów nad rolą w Polsce dwunasto- i trzynastowiecznej innych środków dowodowych niż świadkowie i opieczętowany dokument stworzył konieczność określenia roli możliwych źródeł Kroniki oliwskiej i jej stosunku do tzw. tablic fundatorów i dobrodziejów. Roczniki oliwskie dopełniły liczby problemów poruszanych w pracy.

Autor pragnie podziękować Panu Profesorowi Kazimierzowi Jasińskiemu, swojemu Nauczycielowi, a także Pani Profesor Karolinie Lanczorońskiej za udzielenie środków umożliwiających przeprowadzenie badań w Wiedniu oraz Ojcom z Pontificio Instituto di Studi Ecclesiastici w Rzymie za pomoc w kwerendzie.

⁸ M. Perlbach, op. cit., poświęcił temu zagadnieniu cały rozdział — por. s. 125 i n.; także G. Labuda, *Rocznikarstwo polskie w wiekach średnich*, KH, t. 78: 1971, 827, przyp. 83.

ROZDZIAŁ I

RĘKOPISY I WYDANIA ŹRÓDEŁ OLIWSKICH

W 1750 r. Chrystian Ernst Simonetti opublikował drukiem źródło, któremu nadał tytuł „Chronicon Olivense”. Wydanie oliwskiego źródła nie łączyło się jednak z badaniami tego uczonego nad oliwskimi źródłami i dziejami oliwskiego klasztoru cystersów. Jego cele najlepiej oddaje tytuł tomu, w którym nasze źródło się znalazło⁹. Podstawą edycji Simonettiego był rękopis składający się z 12 kart formatu quarto. Z dołączonego do edycji opisu rękopisu wiemy, iż poszczególne partie tekstu pisarz zaopatrzył w wyobrażenia książąt i królów, fundatorów i dobrodziejów klasztoru. Według bardzo nieprecyzyjnej interpretacji wydawcy rękopis miał obejmować lata 1170—1333, czyli okres od fundacji klasztoru w Oliwie, według klasztornej tradycji, do czasów Kazimierza Wielkiego¹⁰. Określenie „Chronicon Olivense” jako tytuł wydawnictwa źródłowego przyjął też w 1777 r. Lieberkühn dla swojego wydania tekstu bardzo podobnego do będącego przedmiotem zainteresowania Simonettiego¹¹. Pierwszego naukowego wydania oliwskich źródeł o niedokumentowym charakterze dokonał jednak dopiero Theodor Hirsch. Jego zasługą było także przeprowadzenie pierwszego w miarę rzetelnego rozpoznania źródeł oliwskich oraz rozpoczęcie kwerendy źródłowej, której jeszcze i dzisiaj nie możemy uznać za zakończoną. Hirsch wyróżnił wśród zabytków historiograficznych powstałych w klasztorze w Oliwie trzy: Kronikę oliwską, pierwszą tablicę fundatorów i drugą tablicę dobrodziejów. Możemy tu zauważyć, iż wydania Simonettiego i Lieberkühna zawierają tylko tzw. „tablice”. Z tekstu „tablic” nazywanych „Kroniką oliwską” korzystali również Oelrichs, Fabricius i Quandt.

⁹ Ch. E. Simonetti, *Sammlung vermischter Beiträge zum Dienste der Wahrheit*, Frankfurt an der Oder 1750. „Chronicon Olivense” zajmuje tam s. 67—82.

¹⁰ *Ibid.*, s. 67—68.

¹¹ Por. Th. Hirsch, *Einleitung*, [in:] *Die ältere Chronik und die Schrifttafeln von Oliva*, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 1, Leipzig 1861, s. 651; Ch. L. Lieberkühn, *Miscellanien*, *Erstes Stück*, Stettin 1777, s. 19 i n.

Tylko u Voigta i Davida nazwa „Kronika oliwska” odnosi się do rzeczywistej Kroniki powstałej w klasztorze w Oliwie¹².

Kwerenda pozwoliła Hirschowi poszerzyć znacznie podstawę źródłową. Dysponował on przy pracy nad wydaniem oliwskich źródeł następującymi rękopisami i drukami:

1. Rękopis quarto, z XVII w., papierowy, ss. 105, wówczas w posiadaniu Królewskiego Tajnego Archiwum w Królewcu, (sygn. 613 b). Rękopis nosił tytuł: „Annalium primae monasterii B. M. de Oliva foundationis tomus primus. Collectus partim ex antiquissimis eiusdem ecclesiae Olivensis tabulis partim vetustissimis mss. codicibus per venerabiles patres monasterii B. M. de Colbacz et fratres Olivenses conscriptis, qui vel ipsimet, haec fieri oculis conspexere vel ab iis, qui illustris ducis Swantopolci contemporanei fuere, sese audisse contestati sunt”. Znajdowały się w nim: Kronika oliwska, obie tablice, roczniki oraz wykaz opatów do Dawida Konarskiego włącznie (1589—1666), z uzupełnieniami innymi rękami doprowadzonymi do Józefa Wilhelma Hohenzollerna¹³.

2. Rękopis quarto, papierowy, z XVII w., ss. 88, podobnie jak wyżej wymieniony pochodzący z archiwum królewskiego (sygn. 613 c). Pod względem zawartości identyczny z poprzednim z tym tylko, że wykaz opatów sięgał w nim do opata Rybińskiego (1740—1782). Hirsch zauważył w nim luki, mianowicie brak drugiej połowy drugiej z tablic oraz początku Kroniki oliwskiej. Z tego rękopisu, w czasie, gdy był mniej uszkodzony, dokonał odpisu Oelrichs.

3. Rękopis folio, z XVIII w., papierowy, przechowywany w bibliotece gimnazjalnej Joachimsthal w Berlinie, będący odpisem Oelrichsa z rękopisu archiwum królewskiego 613 c¹⁴.

4. Rękopis z XV w., z biblioteki książęcej Chigi w Rzymie, odkryty według Hirscha przez Rankego a wspomniany przez Pertza i opisany przez Przeździeckiego, miał liczyć ss. 8. Rękopis ten miał zawierać tylko fragment tekstu Kroniki oliwskiej¹⁵.

5. Rękopis z XV w., papierowy, z biblioteki w Getyndze. Według Hirscha miał on nosić sygn. Ms Theol. fol. vol. 5621. Podobnie jak rękopis z książęcej biblioteki Chigi i także ten zawierać miał tylko fragment Kroniki oliwskiej.

¹² Th. Hirsch, op. cit., s. 651.

¹³ Ibid., s. 649—650. Pierwszy z wymienionych rękopisów opisał już wcześniej przy innej okazji Th. Hirsch, Beiträge zur Geschichte westpreussischer Kunstbauten, NPPBL, Jg 10: 1850, s. 59. To samo w: Program Städtische Gymnasium Danzig, Danzig 1850. Za Hirschem dał o nim wiadomość K. Kletke, Die Quellenschriftsteller zur Geschichte des preussischen Staates, Berlin 1858, s. 76—77, 119—121.

¹⁴ Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Die ältere Chronik..., s. 650—651.

¹⁵ Ibid.; Por. A. Przeździecki, Wiadomość bibliograficzna o rękopismach zawierających w sobie rzeczy polskie, Warszawa 1850, s. 89—92.

6. Odpis z rękopisu przechowywanego w petersburskim muzeum hrabiego Rumiancewa wykonany przez Minzloffa dla ks. Karola v. Preussen. Oryginalny rękopis miał liczyć 8 kart folio i — według Hirscha — spisany był „nowszą ręką”. Zawierał tylko tablice. Należy zaznaczyć, iż rękopis ten do obiegu wprowadził już wcześniej Johannes Voigt¹⁶.

7. Odkryty przez Voigta i wykorzystany przez niego w jego „Geschichte Preussens” rękopis papierowy, formatu quarto, ss. 92, pt. „Annalium monasterii B. Marie de Oliva novae collectionis tomus primus”. Rękopis znajdował się w archiwum królewieckim pod sygn. 613 a.

8. Dwa wyżej wspomniane druki Simonettiego i Lieberkühna.

9. Hirsch wiedział o istnieniu w bibliotece rady miasta Torunia jeszcze jednego rękopisu. Jak podał Hirsch, rękopis miał się tam znajdować pod sygn. Ms Fol. 83, pod tytułem „Varia Prussiam spectantia”. Nie skorzystał jednak z jego zawartości przy pracy nad edycją, bowiem — jak Hirsch podał — obsługa biblioteki po prostu nie potrafiła rękopisu odnaleźć¹⁷.

Początkowo metoda pracy nad wydaniem oliwskich źródeł została podporządkowana poglądom Hirscha na dzieje twórczości dziejopisarskiej w Prusach. Uważając jeden z fragmentów Kroniki oliwskiej, tzw. Exordium Ordinis Cruciferorum, za najstarsze zachowane narracyjne źródło do dziejów Prus, przyjął za cel udostępnienie go w możliwie pierwotnej postaci. Jak sam stwierdził, jego początkowym zamiarem było „oczyszczenie z późniejszych naleciałości” i wydanie „w pierwotnej postaci i ortografii” tekstu tzw. Exordium — jako najstarszego zachowanego dzieła kronikarskiego w Prusach — na początku pierwszego tomu serii „Scriptores rerum Prussicarum”. Podstawą miały być wyżej wymienione fragmenty rękopisów z XV w. przechowywane w bibliotece w Getyndze i bibliotece książąt Chigi. W wyniku bardziej szczegółowych studiów zmuszony był uznać, że luki w tych rękopisach pozostawiają zbyt dużo pola do domysłów, obrał więc inną metodę dla edycji Kroniki oliwskiej. Chcąc jednak zaznaczyć w wydawanym tekście Kroniki „stare źródło” (mimo iż ową „pierwotną formę” przekazały tylko dwa niepełne XV-wieczne rękopisy), cały ten fragment wyróżnił inną czcionką.

Ostatecznie Hirsch przyjął za podstawę wydawniczą dwa rękopisy z XVII w. wówczas 613 b, 613 c z archiwum królewieckiego. Co do przechowania przez nie „pierwotnej” ortografii miał dużo zastrzeżeń, zauważył także, iż są miejsca, w których tekst Kroniki został poprzestawiany. Przy fragmentach wątpliwych posługiwał się — dla kontroli

¹⁶ J. Voigt, *Proben einer Beschreibung der handschriftlichen Prussia der K. O. Bibliothek und des Rumäzzowschen Museums*, NPPBL, Jg 10: 1856, s. 74 i n.

¹⁷ Th. Hirsch, *Einleitung*, in: *Die ältere Chronik...*, s. 650—651.

tekstu — odpisem Oelrichsa. Uznał w końcu, iż należy pozostawić XVII-wieczną ortografię, natomiast poprawiać oczywiste błędy. Tekst poprawiał wykorzystując oba XV-wieczne fragmenty, a dla partii, których owe fragmenty nie obejmowały, szukał odniesień w „Pomeranii” Bugenhagena. Bugenhagen, jak stwierdził Hirsch, znał Kronikę oliwską i w swoim dziele wykorzystywał całe jej fragmenty, korzystając przy tym z lepszego niż zachowane rękopisu. Przy ocenach wydania Hirscha a zwłaszcza stosowanej przezeń metody, zwrócić trzeba uwagę na jego stwierdzenie, iż „w licznych miejscach przymuszony był przez uszkodzenia tekstu w niezrozumiałych słowach dopatrzeć się związków”¹⁸. Oznacza to, że z racji ograniczonej podstawy źródłowej był on zmuszony dokonywać hipotetycznych interpretacji tekstu. Dodatkowo jego wydanie obciąża fakt nieprzeprowadzenia badań filiacyjnych nad rękopisami. Za podstawowe przyjmował kryterium starszeństwa. Mimo to, edycję Kroniki oliwskiej należy uznać za bardzo duże osiągnięcie naukowe Hirscha. Dla oceny wydania jest ważne, że Hirsch nie wydał Kroniki według pozytywistycznej metody rekonstrukcji źródła. Oczywiście stało się to wbrew jego woli — uczynił tak zmuszony stanem podstawy rękopiśmiennej.

Prócz Kroniki oliwskiej w omawianej edycji Hirscha znalazły się także oliwskie tablice fundatorów i dobrodziejów. I w tym przypadku o wyborze podstawy rękopiśmiennej zdecydowała suma poglądów wydawcy na czas powstania zabytku. Uważając tablice za odpis z umieszczonych w oliwskim kościele napisów objaśniających wizerunki dobrodziejów i fundatorów klasztoru, datował ich powstanie na XVI w. Sugerował się przy tym tytułem z oliwskich kolekcji źródeł. Z tego względu za najważniejszy z rękopisów uznał przechowywany w petersburskiej bibliotece muzeum Rumiancewa. Mimo późnego czasu powstania Hirsch widział w nim związki z tablicami w kościele, a to z przyczyny znajdujących się w rękopisie ilustracji (przypomnijmy, że rękopis był znany wydawcy z opisu, z drugiej ręki). Ponieważ podstawy wydawnicze druków Simonettiego i Lieberkühna były ilustrowane, druki te posłużyły mu do kontrolowania tekstu rękopisu petersburskiego. Ważną pomocą przy pracy nad wydaniem tablic były też kroniki Lucasa Davida i Kaspra Schütza, którzy widzieli tablice w kościele oliwskim i robili z nich odpisy¹⁹. Należy tu ponownie stwierdzić, iż koncepcja edycji tych zabytków była pochodną poglądów wydawcy na cel powstania oraz ich pierwotną formę. W żadnym jednak wypadku, niezależnie od oceny po-

¹⁸ Ibid., s. 667—668.

¹⁹ Ibid., s. 651.

ziomu edycji, nie można przecenić znaczenia udostępnienia badaczom oliwskich źródeł.

W 10 lat po wydaniu Kroniki oliwskiej przez Hirscha ukazało się jej monograficzne opracowanie pióra Maxa Perlbacha. Jako pierwszy dokonał Perlbach systematyki rękopisów, rozszerzając przy tym podstawę źródłową. Stwierdził, że Kronika oliwska przechowała się w 7 rękopisach, z których dwa pochodzą z XV w. i zawierają tylko fragmenty Kroniki, a dwa kompletne z XVII w. Znał on także odpis Oelrichsa. Trzeci siedemnastowieczny rękopis został odkryty przez Perlbacha. Był to rękopis in quarto, liczący 80 kart, oprawny w skórę i opatrzony datą 1611. W monografii Kroniki znalazł się także pełen opis tego rękopisu. Według oceny Perlbacha rękopis ten, będący własnością biblioteki uniwersytetu w Greifswaldzie, miał być najlepiej zachowany spośród znanych mu rękopisów. Bardzo istotne stało się zauważenie w nim śladów korekt i razur, co mogło świadczyć o skolacjonowaniu tekstu. Rękopis miał powstać w Oliwie za czasów opata Kęsowskiego, co wywnioskował Perlbach na podstawie katalogu opatów znajdującego się w badanym rękopisie (nazwisko tego opata kończyło wykaz). Rękopis, zabrany z Oliwy najprawdopodobniej przez Szwedów, odnalazł się w rękach osoby prywatnej, od której nabył go w 1869 r. uniwersytet w Greifswaldzie. Miał on tę samą zawartość, co i inne rękopisy z XVII w.²⁰ Perlbach dokonał także tego, czego nie udało się osiągnąć Hirschowi — dotarł mianowicie do rękopisu toruńskiego. Stwierdził przy tym, że obsługa biblioteki nie mogła rękopisu odnaleźć, ponieważ Hirsch szukał go pod niewłaściwą sygnaturą (właściwa ówczesna sygnatura — B. fol. 37). Rękopis ten jak stwierdził Perlbach, zawierał tylko tablice²¹. Pomyłka w sygnaturze rękopisu toruńskiego każe nam zwrócić uwagę na jeszcze jedno nieporozumienie, którego sprawcą stał się Hirsch. W swoim wydaniu Kroniki oliwskiej podał fałszywą sygnaturę rękopisu getyńskiego. Poprawna sygnatura, jak ustalił Perlbach, to nie Mss. Theol. fol. vol. 5621, lecz Mss. Theol. fol. 207. Błąd Hirscha spowodował konsekwencje, o których mowa będzie niżej.

Perlbach porównując rękopisy zauważył, że pochodzące z XVII w. są ze sobą blisko spokrewnione. Stwierdził, że rękopisy wówczas królewieckie 613 b i 613 c (u Perlbacha B i C) nie wywodzą się od siebie bezpośrednio. Między rękopisami B i C a tak zwanym greifswaldzkim miał pośredniczyć jeszcze jeden, niezachowany do tej pory rękopis. Istotne dla uczonego były także nie interpretowane do tej pory podobieństwa

²⁰ M. Perlbach, op. cit., s. 69—71.

²¹ Ibid., s. 69, przyp. 1.

między tekstami z Getyngi i biblioteki ks. Chigi, pochodzącymi z końca XV w. Stwierdził, że zaczynają się one identycznie od fragmentu Kroniki oliwskiej oraz że oba teksty zawierają opisy bitwy grunwaldzkiej. Dalej idących wniosków z tego faktu nie wyciągał, ograniczył się do zaznaczenia pokrewieństw obu rękopisów. Perlbach wykluczył — na podstawie różnic w lekcjach — bezpośrednie odpisywanie tekstów²². Nie bardzo jednak wiadomo, dlaczego tego ustalenia nie wziął pod uwagę przygotowując tablice ilustrujące zależności rękopisów²³. Tekst znany Bugenhagenowi (a więc zachowany pośrednio), służący Hirschowi jako pomocniczy przy ustalaniu lekcji Kroniki oliwskiej, miał być według Perlbacha spokrewniony z innymi z wieku XVII. Tekst Bugenhagena miał mieć dodatkowo lepsze lekcje. Wiadomo też było Perlbachowi, że z tekstu Kroniki oliwskiej korzystał Jan Długosz, nie był jednak w stanie określić — z racji fragmentaryczności zachowanych śladów — jaki stosunek zachodził między źródłem Długosza a znanymi mu tekstami²⁴.

Celem przedstawionych badań Perlbacha nie było bynajmniej przygotowanie gruntu dla nowego, lepszego wydania. Wnioski uczonego były ubocznym efektem rozwiązywania problemu „starej kroniki” rzekomo zawartej w jednej z części Kroniki oliwskiej, tzw. Exordium. Systematyki oliwskich rękopisów Perlbach dokonał, aby wykazać, iż tzw. Exordium jest komplikacją z Kroniki Mikołaja z Jeroschina²⁵.

Rok później, dzięki badaniom prowadzonym przez innego już uczonego, Zeissberga, uczyniono następny krok na drodze w kierunku lepszej edycji źródeł oliwskich. W bibliotece Pawlikowskiego we Lwowie Zeissberg odkrył rękopis zawierający tekst Kroniki oliwskiej pochodzący z XV w. W tym momencie oczywiste było, że wydanie Hirscha przestało już wystarczać. Rękopis nie tylko zawierał sporo różnic w lekcjach w stosunku do rękopisów wcześniej znanych, lecz także całe fragmenty nieznanne do tej pory. Zeissberg publikując swoje odkrycie podał różnice w lekcjach i wydrukował owe nie znane wcześniej fragmenty. Prócz nich w jego artykule zostały opublikowane dwa nowo odkryte zabytki. Pierwszym z nich była „Cronica de bellis cum Litwinis habitis in Liuania et in Pomeranie”, zdradzająca zainteresowania dziejami Inflant. Drugi z tekstów, składający się z not zaopatrzonych w daty roczne, dotyczył spraw gospodarczych klasztoru oliwskiego i jego przywilejów²⁶. Nowe

²² Ibid., s. 75.

²³ Por. *ibid.*, s. 77; por. także tabl. 1.

²⁴ M. Perlbachh, *op. cit.*, s. 78—79.

²⁵ Ibid., s. 80—81.

²⁶ H. Zeissberg, *Über eine Handschrift zu älteren Geschichte Preussens und Livlands*, AM, Jg 8: 1871, s. 577—605. Por. rec. pióra Hirscha z: H. Zeissberg, *op. cit.*, oraz M. Perlbach, *op. cit.*, w „Historische Zeitschrift”, Jg 28: 1872, s. 210 i n.

odkrycie wywołało oczywiście dyskusję. Głos w pierwszej kolejności zabrał Max Perlbach, który z tej okazji dokonał nowej systematyki rękopisów Kroniki oliwskiej²⁷. Stwierdził przy tym, że rękopisy: z biblioteki Pawlikowskiego, z biblioteki ks. Chigi oraz getyński i greifswaldzki są najlepsze i najlepiej oddają tekst archetypu²⁸.

Artykuł Zeissberga oraz ustalenia Perlbacha w sprawie filiacji rękopisów stały się punktem wyjścia dla przyjęcia metody wydawniczej przy okazji nowego wydania Kroniki oliwskiej. Wydawcą i tym razem był Hirsch, a miejscem edycji 5 tom „*Scriptores rerum Prussicarum*”. Konieczność nowego wydania tłumaczył Hirsch pojawieniem się nowego materiału źródłowego, tj. rękopisów lwowskiego i greifswaldzkiego. Rękopis greifswaldzki był Hirschowi znany z odpisu. Ponadto, za pośrednictwem Theodora Mommsena, uzyskał on lepszy niż poprzednio wykorzystany odpis z rękopisu biblioteki książąt Chigi. Nie udało mu się jednak dokonać autopsji rękopisu lwowskiego przed przystąpieniem do ustalania tekstu drugiego wydania. W związku z tym, jak sam zresztą stwierdził, musiał oprzeć się na informacjach zawartych w artykule Zeissberga. Uzasadnieniem tego kroku było powołanie się na autorytet Zeissberga jako uczonego. Za swoje zadanie przyjął wydawca przedstawienie XV-wiecznej postaci Kroniki oliwskiej na podstawie rękopisu lwowskiego (za pośrednictwem artykułu Zeissberga!), korygując tekst za pomocą rękopisów z Greifswaldu i biblioteki ks. Chigi²⁹. Gdy nowy tekst Kroniki był już wydrukowany w większej swojej części, Hirsch otrzymał za pośrednictwem Liskego odpis rękopisu ze Lwowa. Fakt ten nie wywarł jednak wpływu na postać edycji. Hirsch zdołał tylko jeszcze zaznaczyć we wstępie kilka najważniejszych różnic między tekstem wydrukowanym a rękopisem³⁰. Wydanie to, jakkolwiek pozostawiające wiele do życzenia w świetle naszych obecnych wymagań, było znacznym krokiem naprzód w stosunku do pierwszej edycji. Podstawową jego wadą pozostaje fakt korzystania przez wydawcę z rękopisu lwowskiego z drugiej ręki. Nie mogło to oczywiście nie wpłynąć na wartość tekstu dla dalszych badań. Duże znaczenie miało wydanie w tym samym piątym tomie „*Scriptores rerum Prussicarum*” roczników oliwskich obejmujących lata 1356—1545³¹. Edycja została oparta na dwóch

²⁷ M. Perlbach, *Über die Ergebnisse der Lemberger Handschrift für die ältere Chronik von Oliva*, AM, Jg 9: 1872, s. 18—40.

²⁸ Ibid., s. 20—24; por. tabl. 2.

²⁹ Th. Hirsch *Einleitung*, [in:] *Die Chroniken von Oliva und Bruchstücke älterer Chroniken*, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 5, Leipzig 1874, s. 591—592.

³⁰ Ibid., s. 593.

³¹ *Die mittlere Chronik von Oliva*, hrsg. v. Th. Hirsch, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 5, s. 627—644.

rękopisach z XVII w. przechowywanych wówczas w Królewcu (613 b i 613 c) oraz na rękopisie greifswaldzkim³². W tymże tomie „Scriptores” opublikowano także oliwski katalog opatów. Podstawa rękopiśmienna była identyczna jak w przypadku roczników³³. W ramach tego samego wydawnictwa Hirsch udostępnił również epitafium Ditharda, pierwszego opata klasztoru oliwskiego³⁴. Z niezrozumiałego powodu pominął jednak inne odkrycie o równie doniosłym znaczeniu, mianowicie rękopis z Linköping, który odnalazł Ernst Strehlke. Wiadomość o tym Strehlke podał w trzecim tomie tego samego wydawnictwa, tj. „Scriptores rerum Prussicarum”. Rękopis odkryty przez Strehlkego w bibliotece w Linköping w Szwecji pochodził z XV w. i zawierał tablice znane do tej pory z rękopisów siedemnastowiecznych. Tekst tablic był szerszy o wiersz poświęcony książętom gdańskim. Strehlke ograniczył się w swoich działaniach do edycji samego wiersza i podaniu informacji o rękopisie³⁵. W ten sposób stan badań nad tablicami stał się niezgodny z poziomem wydania.

Druga edycja Kroniki nie zakończyła badań i dyskusji nad oliwskimi źródłami. W efekcie dyskusji na temat „starej kroniki” rzekomo zawartej w Kronice oliwskiej padły nowe uwagi w sprawie filiacji rękopisów. Nową próbę ustalenia ich wzajemnych zależności dał Walter Fuchs w dyskusji z Maxem Perlbachem. Rękopisy: lwowski, getyński i z biblioteki ks. Chigi miały się według niego wywodzić bezpośrednio i — co najważniejsze — niezależnie od siebie z archetypu. Tak samo, w niezależny sposób, miano dokonać odpisu z rękopisu pierwotnego, wspólnej podstawy dla rękopisów tzw. królewieckich i greifswaldzkiego (B, C, G). Rękopisy B, C, G miały powstać niezależnie od siebie, natomiast z C miał być odpisany tzw. D³⁶.

Następnym z edytorów i badaczy oliwskich zabytków był Wojciech Kętrzyński. Swoje zainteresowanie oliwskimi zabytkami zdradził po raz pierwszy rozprawą opublikowaną w 1886 r. i poświęconą zagadnieniu autorstwa Kroniki oliwskiej³⁷. Cztery lata później ukazało się jego studium poświęcone problemowi „starej kroniki” czy lepiej „starego źród-

³² Th. Hirsch, *Einleitung*, [in:] *Die mittlere Chronik von Oliwa...* s. 626.

³³ *Catalogus nominum abbatum monasterii b. M. de Oliva*, hrsg. v. Th. Hirsch, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 5, s. 644—647.

³⁴ *Ibid.*, s. 644, przyp. 1.

³⁵ *Franciscani Thorunensis annales Prussici*, Beilage 1, hrsg. v. E. Strehlke, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 3, Leipzig 1866, s. 401, przyp. 4.

³⁶ W. Fuchs, *Peter von Dusburg und das Chronicon Olivense*, *AM*, Jg 21: 1884, s. 204; por. tabl. 3.

³⁷ W. Kętrzyński, *O dwóch nieznanach historykach*, „*Przewodnik naukowy i literacki*”, 1886, s. 297 i n.

ła³⁸. Ustalenia z tych prac zostały wykorzystane w wydaniu źródeł oliwskich w 6 tomie „Monumenta Poloniae Historica”.

Kętrzyński stwierdził, iż w połowie XVI w. zebrano w Oliwie w jedną całość, w jeden kodeks szereg źródeł do dziejów oliwskiego opactwa. Ta uwaga stała się podstawą do konstrukcji nowej systematyki rękopisów³⁹. Do znanych i omawianych już rękopisów badacz dołączył jeszcze trzy. Najważniejszym z nich okazał się rękopis z biblioteki dzikowskiej Jana Tarnowskiego, pochodzący z początków XVII w. i zawierający wszystkie znane już wcześniej zabytki⁴⁰. We Lwowie znalazł Kętrzyński jeszcze jeden rękopis, bardzo późny, bo z około 1820 r.; jego cechą charakterystyczną była luka w tekście Kroniki oliwskiej, podobnie jak w rękopisie oznaczonym przez Perlbacha jako C. Trzecim z odkrytych przez Kętrzyńskiego zabytków był rękopis formatu folio z XVIII w., w owym momencie znajdujący się w bibliotece w Kórniku, odkupiony przez Jana Działyńskiego z rąk Walentyna Wolskiego, w którego bibliotece się pierwotnie znajdował. Kodeks ten miał charakter kolekcji materiałów historycznych do dziejów Pomorza i Prus. Z jego tytułu wynika, że autorem kolekcji był Jerzy Schwengel. Zawierał on obie tablice, tj. fundatorów i dobrodziejów, Kronikę oliwską i wykazy opatów oliwskich⁴¹. Rękopis z biblioteki książąt Chigi znał Kętrzyński z odpisu Adama Rogalskiego wykonanego dla Augusta Bielowskiego. Bielowski, znając odpisy wykonane dla Adama Naruszewicza przez Jana Albertrandiego, zlecił Rogalskiemu porównanie ich z oryginałem⁴². Ten skolacjonowany odpis pozwolił, według mniemania Kętrzyńskiego, na stwierdzenie, że ma do dyspozycji lepszy materiał źródłowy niż Hirsch przy drugiej edycji⁴³. Jest tutaj bardzo ważne, że Kętrzyński nie dysponował ani rękopisami królewieckimi, ani rękopisem greifswaldzkim. Uważał, że fragmenty znane z pracy Fuchsa, polemizującego wówczas z Perlbachem, oraz studiów samego Perlbacha i przypisów tekstowych w drugim wydaniu Hirscha pozwalają mu na rezygnację z badania tych rękopisów. Efektem tego było całkowite pominięcie rękopisów królewieckich i greifswaldzkiego i oparcie się na dwóch innych posiadanych przez niego tj. rękopisach

³⁸ Idem, *Kronika oliwska i Exordium ordinis Cruciferorum*, „Przewodnik naukowy i literacki”, 1890, s. 289—297, 385—394, 499—510.

³⁹ Idem, *Wstęp*, [w:] *Fontes Olivenses*, MPH, t. 6, Kraków 1893, s. 257.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 260; pełen opis dał Kętrzyński już wcześniej przy okazji przygotowania wydania *Liber mortuorum monasterii beate Mariae de Oliva*, MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 502—503.

⁴¹ W. Kętrzyński, *Wstęp...*, s. 260—261.

⁴² Zapiski odnoszące się do dziejów Polski, Śląska i Czech, oprac. A. Semkowicz, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 716—718. Semkowicz podał też poprawną sygn. (Q II 51) oraz w miarę pełny opis kodeksu. U A. Przeździeckiego, *Wiadomość bibliograficzna ...*, sygnatura jest błędna (G II 51).

⁴³ W. Kętrzyński, *Wstęp ...*, s. 258.

z Kórnika i z Dzikowa⁴⁴. Nasuwają się tutaj wątpliwości, czy i w przypadku rękopisu getyńskiego Kętrzyński nie ograniczył się do czerpania z wyżej wymienionych prac, ponieważ podał za Hirschem błędną sygnaturę rękopisu⁴⁵. Stawia to także pod znakiem zapytania rzetelność lektury pracy Perlbacha, z którą Kętrzyński zresztą polemizował. Jak już była mowa, Perlbach w swojej książce o Kronice oliwskiej sprostował pomyłki Hirscha dotyczące sygnatur.

Mimo iż dysponował niepełnym materiałem źródłowym, Kętrzyński pokusił się o ustalenie na nowo filiacji rękopisów. Zauważając, że tylko lwowski rękopis zawiera obszerny fragment o epidemii dżumy z 1348 r., stwierdził, że mamy tu do czynienia z dwiema redakcjami Kroniki oliwskiej. Pierwszą grupę i zarazem redakcję Kroniki miały stanowić rękopisy mające charakter kolekcji oliwskich źródeł. W skład tej kolekcji wchodziły: Kronika oliwska, pierwsza tablica fundatorów, druga tablica dobrodziejów oraz roczniki oliwskie 1356—1545. Według niego kolekcja miała powstać krótko po roku 1545. Dodatkowym dowodem na słuszność tezy o istnieniu dwóch kolejnych redakcji ma być to, że rękopisy zawierające tzw. kolekcję mają wspólne błędy w lekcjach, których to błędów brak w trzech rękopisach z XV w. Należy tu jeszcze zaznaczyć, iż według Kętrzyńskiego rękopisy greifswaldzki i dzikowski są odpisami z tego samego kodeksu. Od wspólnego dla obu tych rękopisów źródła miał być odpisany także i rękopis C, od którego z kolei miał się wywodzić odpis Oelrichsa czyli tzw. D. Spokrewnione miały być rękopisy C i Kórnicki; argumentem na rzecz tej tezy miała być identyczna luka w rękopisach K i D. Od C miał być odpisany także rękopis z biblioteki Baworowskich, z tym, że jego podstawa miała być odpisana wcześniej niż G i Dz, a to ze względu na tekst roczników, skromniejszy w tym pierwszym. Według Kętrzyńskiego roczniki miały być po wykonaniu odpisu jeszcze raz uzupełnione. Drugą redakcję rękopisów Kroniki oliwskiej miały stanowić rękopisy pochodzące z XV w. Jeżeli Hirsch wydając Kronikę oliwską sądził, że części znane z rękopisu lwowskiego, których nie mają rękopisy późniejsze, zostały w nich z winy kopistów opuszczone, to Kętrzyński przyjął odwrotną metodę w wyjaśnianiu różnicy. Uznał mianowicie, że najszerszy z zachowanych, czyli rękopis lwowski, ma tekst później rozbudowany i kontynuowany⁴⁶. Z pierwotnego dla drugiej redakcji rękopisu miały zostać odpisane nasz lwowski i znajdujący się w bibliotece ks. Chigi. Rękopis getyński miał być natomiast odpisany z lwowskiego⁴⁷.

⁴⁴ Ibid., s. 236.

⁴⁵ Ibid., s. 258. Por. wyżej.

⁴⁶ Ibid., s. 262—264. Por. tabl. 4.

⁴⁷ Ibid., s. 267.

To stwierdzenie stoi w oczywistej sprzeczności z podstawowymi ustaleniami Perlbacha. Konstruując swoją teorię na temat filiacji rękopisów Kętrzyński jako pierwszy zwrócił uwagę na całe kodeksy, nie ograniczając się do analizy poszczególnych lekcji. Systematyka rękopisów z XV w. każe jednak zauważyć, że nie był w tym konsekwentny. Niemniej należy podkreślić jego w tej dziedzinie zasługi. Za błąd w metodzie należy poczytać natomiast wnioskowanie oparte na niepełnych przesłankach.

Dysponując przedstawionymi ustaleniami Kętrzyński przyjął dość zaskakującą metodę dla wydania Kroniki oliwskiej. Uważając — podobnie jak Hirsch i odwrotnie niż Perlbach — że w Kronice oliwskiej zachowało się „stare źródło”, postanowił dokonać rekonstrukcji owego „starego źródła”. Uczynił to wyłączając tzw. Exordium z tekstu Kroniki i wydając je osobno⁴⁸. Ponadto na podstawie własnej teorii o dwóch kolejnych redakcjach Kroniki oliwskiej, Kętrzyński podjął decyzję wydania jej w takiej postaci, „jaką autor chciał przekazać potomności”, a więc w postaci drugiej redakcji⁴⁹. Z jednej strony mamy więc pozytywną rekonstrukcję pierwotnej postaci źródła (ustrzegł się tego, jak pamiętamy, Hirsch — jakkolwiek wbrew swoim pragnieniom), z drugiej zaś — publikację Kroniki w XV-wiecznej postaci, w dodatku bez Exordium. Jest to oczywista sprzeczność! Tej koncepcji podporządkował wydawca także sposób korzystania z podstawy źródłowej przy ustalaniu tekstu do edycji. Skoro wszystkie rękopisy z XV w. prezentują drugą redakcję Kroniki oliwskiej, to Kętrzyński był zmuszony przy edycji tzw. Exordium oprzeć się na rękopisach tzw. pierwszej redakcji, pochodzących z XVII w. W praktyce z tego powodu, że nie dysponował rękopisami z Królewca i Greifswaldu, musiał ograniczyć się do kodeksów przechowywanych w Dzikowie i w Kórniku, korygując je rękopisem lwowskim z XV w. Z tego rękopisu, jako najstarszego kompletnie zachowanego, przejął Kętrzyński pisownię. W przypadku całej pozostałej części Kroniki oliwskiej podstawą wydawniczą stał się rękopis lwowski korygowany przez teksty — tylko w początkowej partii oczywiście — rękopisów z biblioteki ks. Chigi i z Getyngi. Wydając tablice fundatorów i dobrodziejów Kętrzyński stwierdził, że zachowały się one w całości w rękopisie królewieckim sygn. 613 b, odpisie Oelrichsa z rękopisu 613 c, i rękopisie z biblioteki Baworowskich. Przy konstruowaniu tekstu do edycji posłużył się rękopisami dzikowskim i kórnickim, korygując je rękopisem petersburskim i wydaniem Hirscha⁵⁰. Podstawa do edycji była

⁴⁸ Ibid., s. 269—284.

⁴⁹ Ibid., s. 285—286.

⁵⁰ Ibid., s. 286—287.

więc — podobnie jak w przypadku poprzedniego wydania — niekompletna. Jeżeli chodzi o roczniki, Kętrzyński ustalił, że i tu mamy do czynienia z dwiema redakcjami. Pierwotniejszą redakcję miały, według Kętrzyńskiego, zawierać rękopis z Kórnika i rękopis 613 c z Królewca. Późniejszą redakcję miały prezentować natomiast rękopisy dzikowski i greifswaldzki. W związku z tym ustaleniem przyjął on za podstawę rękopis kórnicki. Jego tekst korygował za pomocą rękopisu z Dzikowa i wydania Hirscha⁵¹. Na podstawie tego samego kórnickiego rękopisu Kętrzyński wydał także tzw. „Epithaphium Dithardi abbatis”⁵².

Dotychczasowe wydania źródeł oliwskich, a właściwie Kroniki oliwskiej, doczekały się już oceny w polskiej literaturze. Dokonała jej Marzena Pollakówna, która zauważyła, że w sprawie ustalenia filiacji rękopisów Kętrzyński różnił się od Perlbacha tylko w jednym drobnym szczególe, ustawiając inaczej genealogie rękopisów XVII-wiecznych (obu królewieckich i greifswaldzkiego)⁵³. Nie uzasadniając swojego krytycznego podejścia do teorii Kętrzyńskiego o dwóch kolejnych redakcjach Kroniki oliwskiej uczona uznała ją za chybioną, a za najlepsze uznała drugie wydanie Hirscha w „Scriptores rerum Prussicarum”⁵⁴. Dla nas jednak jest ważne jej podstawowe stwierdzenie, że poprawnej edycji Kroniki oliwskiej nie ma, musimy podpisać się pod jej postulatem przygotowania jak najprędzej nowego wydania Kroniki oliwskiej⁵⁵.

Ocena wydań nie wydaje się jednak tak prosta, jak sądziła Pollakówna. Oczywiście jest w każdym przypadku, że żaden z wydawców nie dysponował pełnym zestawem znanych nam rękopisów i dlatego nie mógł dokonać ich pełnej krytyki. Jak dotąd brak wydania źródeł oliwskich uwzględniającego całość krytycznie opracowanego materiału rękopiśmiennego. Wszystkie znane nam wydania pochodzą z drugiej połowy XIX w. i poziomem odpowiadają wymaganiom swojej epoki. Wydaje się, że na surowej ocenie edycji Kętrzyńskiego zaciążyła jego opinia jako badacza hiperkrytycznego i związane z tym oceny jego działań naukowych. Brygida Kürbis stwierdziła, że hiperkrytyczne tezy Kętrzyńskiego raczej dyskusję cofały niż posuwały naprzód, uważając za najlepsze prace Perlbacha⁵⁶. Bardziej sprawiedliwy jest z pewnością sąd Kazimierza Jasińskiego, podkreślającego konsekwencje wynikające z owego hiper-

⁵¹ Ibid., s. 288.

⁵² Ibid., s. 289.

⁵³ M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*, Wrocław 1968, s. 90, przyp. 501.

⁵⁴ Ibid., s. 90—91.

⁵⁵ Ibid., s. 105.

⁵⁶ B. Kürbis, rec: G. Labuda, *O źródłach „Kroniki pruskiej” Piotra z Dusburga* (Na marginesie pracy Marzeny Pollakówny: *Kronika Piotra z Dusburga*), KMW, 1971, s. 217—243, Stud. Źród., t. 18: 1973, s. 233.

krytycznego podejścia do źródeł. Z naszego punktu widzenia konsekwencje działań Kętrzyńskiego były nie tylko negatywne. Wśród współczesnych Kętrzyński cieszył się sławą doskonałego paleografa. Wiemy, że przywiązywał on także dużą wagę do autopsji źródeł⁵⁷. Zastanawiając się nad przyczynami niewykorzystania przez Kętrzyńskiego rękopisów z bibliotek i archiwów w państwie pruskim należy wziąć pod uwagę także trudności, jakie mogła mu sprawić jego polityczna przeszłość (był on wówczas mieszkańcem cesarstwa austrowęgierskiego i byłym obywatelem państwa pruskiego)⁵⁸. Sąd o przywiązywaniu przez Kętrzyńskiego dużej wagi do autopsji źródeł znajduje potwierdzenie w jego korespondencji⁵⁹. Najczęściej posługiwano się wówczas odpisami źródeł, nie przywiązując do ich autopsji zbyt dużej wagi⁶⁰.

Ostatecznie więc odpowiadając na pytanie, które z wydań Kroniki oliwskiej jest poprawniejsze odpowiadamy zarazem na pytanie, czy lepsze jest wydanie Hirscha oparte na rękopisach XVII-wiecznych i artykule Zeissberga, czy wydanie Kętrzyńskiego — też oparte na niepełnym materiale źródłowym, lecz uwzględniające najstarszy z zachowanych kompletnych rękopisów. W przypadku wydania Kętrzyńskiego dodatkowym problemem jest zastosowanie dwóch metod do edycji jednego za-
bytku. Udowodniono już, że tzw. „stare źródło” ma bardzo nikłe podstawy źródłowe. Exordium po bardziej dokładnych analizach zostało

⁵⁷ K. Jasiński, Wojciech Kętrzyński jako dyplomata, KMW, 1970, s. 344, przyp. 29. Por. J. Powierski, Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus, KMW, 1970, s. 347—380.

⁵⁸ Ossolineum, rkps. 6232/III, Papiery osobiste i urzędowe Wojciecha Kętrzyńskiego 1859—1917, s. 193, list dyrekcji Tajnego Archiwum w Królewcu do W. Kętrzyńskiego z 10 III 1894 r. w sprawie korzystania przez niego z archiwaliów królewskich. W liście tym dyrekcja archiwum poinformowała Kętrzyńskiego, iż jako obcokrajowiec powinien przez ambasadora austriackiego w Berlinie zwrócić się do odpowiedniego dla sprawy berlińskiego urzędu, aby uzyskać zezwolenie na korzystanie z archiwaliów.

⁵⁹ Ossolineum, rkps. 6226/II, t. 23, Korespondencja W. Kętrzyńskiego, s. 5, 9, listy Jana Tarnowskiego do W. Kętrzyńskiego z 3 XI 1884 i 14 XII 1889 r. w sprawie wypożyczenia rękopisu z biblioteki dzikowskiej zawierającego źródła oliwskie; por. także ibid., s. 363, F. Uryga, bibliotekarz z klasztoru w Mogile, do W. Kętrzyńskiego w sprawie ustalenia terminu przyjazdu tego ostatniego do Mogiły w sprawie kwerendy źródłowej, z 11 IX 1888, oraz ibid., s. 367, list z 2 II 1888 r. w którym F. Uryga żądał zwrotu wypożyczonego przez W. Kętrzyńskiego z Mogiły nekrologu jędrzejowskiego i informował, że nekrolog mogiński, o którym Kętrzyński pisał, że zwrócił, nie znajduje się nadal w bibliotece opactwa. Por. także AP w Gdańsku, sygn. 280/77—78, list magistratu miasta Chojnice do Królewskiego Archiwum Państwowego w Gdańsku w sprawie wypożyczenia 2 tomów chojnickich ksiąg ławniczych do Ossolineum na prośbę W. Kętrzyńskiego z 31 X 1904 r.

⁶⁰ Ossolineum, rkps 6219, Korespondencja W. Kętrzyńskiego, listy A. Maczkowskiego do W. Kętrzyńskiego z 3 IX 1901 r. i A. Mosbacha do W. Kętrzyńskiego z 19 X 1873, s. 111 i n.

uznane za ekscerpt z Kroniki Piotra z Dusburga⁶¹. W związku z tym założenia przyjęte przez Kętrzyńskiego przy wydawaniu tej części Kroniki należy uznać za błędne. Aby móc jednak dobrze ocenić wydania i zdecydować się, z którego korzystać przy prezentowaniu rozważań związanych z tematem rozprawy należy jeszcze raz przyjrzeć się rękopisom źródeł oliwskich w celu ustalenia zachodzących między nimi związków, a następnie zweryfikować tezę Kętrzyńskiego o istnieniu dwóch redakcji Kroniki oliwskiej⁶². Niezależnie jednak od wszelkich dalszych dociekań i ich wyników, można już w tej chwili stwierdzić, że w wydaniu Kętrzyńskiego mamy najlepiej, jak do tej pory, wydany rękopis lwowski (wyjąwszy oczywiście tzw. Exordium).

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności mamy w tej chwili do dyspozycji właściwie wszystkie wymieniane w dyskusjach rękopisy:

1. Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51⁶³. Rękopis zawiera 192 karty folio. Na oprawie widnieje data 1534; dotyczy ona najprawdopodobniej czasu opracowania kodeksu. Nie ma on tytułu, zawiera natomiast na pierwszej stronie wykaz zawartości: „Que continentur in hoc volumine: Ducum Silesie origo; Descripcio Silesie tocius; Wratislaviensis ciuitatis eiusque eclesiarum descripcio; Insigniorum et armorum regni Polonie epilogacio; Ciuitatem atque archiepiscopatum tocius cristianitas nominacio; Cronica Petri comitis 72 eclesiarum fundatoris; Annalia quaedam civitatis Wratislaviae; Episcoporum Wratislaviensium usque ad Johannem quintum cathalogus; Regum Bohemie cathalogus; Annalia quedam regni Bohemie; Polonie regum cathalogus usque ad Sigismundum Kasimiridem; Annalia quedam Polonorum; De Cruciferorum in Prussia recepcione et bellis eorundem; Vita diui Aernesti Pragensi archiepiscopi”. Dalej jeden tytuł jest zamazany. Tytuł: „Historia quedam de Constantino imperatore et Helena” kończy wykaz. Z tego dużego zbioru źródeł o polsko-czeskiej zawartości interesuje nas część wymieniona w wykazie jako: „De Cruciferorum in Prussia recepcione et bellis eorundem”. Rozpoczyna się ona na stronie 127r (strony 124r—126v są puste) tytułem „Cronica quomodo domini Cruciferi exorti sunt et quo-

⁶¹ Por. M. Pollakówna, op. cit., s. 84 i n.; G. Labuda, O źródłach „Kroniki pruskiej” ..., s. 217—243 — por. też niemieckojęzyczną wersję tej pracy: Zu den Quellen der „Preussischen Chronik” Peters von Dusburg, [in:] Der Deutschordensstaat Preussen in der polnischen Geschichtsschreibung der Gegenwart, hrsg. v. U. Arnold und M. Biskup, Marburg 1982, s. 133—165. Także J. Wenta, Kronika Piotra z Dusburga a dzieje Zakonu krzyżackiego zawarte w Kronice oliwskiej, Stud. Zród., t. 25: 1980, s. 121—132.

⁶² Por. J. Wenta, Kronika Piotra z Dusburga, s. 125, przyp. 22. Tam wcześniej sformułowano wątpliwości odnośnie do istnienia dwóch redakcji Kroniki oliwskiej.

⁶³ Por. przyp. 42. Opis kodeksu u A. Semkowicza jest nieprecyzyjny. Opis też w: Klejnoty długoszowe, krytycznie opracował i na nowo wydał, K. Friedberg, Roczniki Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, t. 10: 1930, Kraków 1934, s. 7—8.

modo per Polonos contra Prutenos fuerunt suscepti et qualiter postmodum spretis Polonis maxima prelia cum ipsis commiserunt et a Polonis prostrati sunt, tandemque pacem inter se firmaverunt et qualiter se regi Polonie et omnibus sucesoribus obligaverunt". Właściwy tekst zaczyna się od początkowych słów jednej z części Kroniki oliwskiej, mianowicie tzw. Exordium: „Anno domini M^oCXC^o de partibus Allemanie ...” Należy zaznaczyć, że nie jest to cały tekst tzw. Exordium — brak w rękopisie watykańskim opisu walk prowadzonych z Krzyżakami przez księcia Pomorza Gdańskiego Świętopelka oraz części opisów wypraw do Prus. W ten sposób wyeksponowano w nim walkę Zakonu z Prusami, a dokładniej walkę Prusów przeciwko Zakonowi⁶⁴. Kończy się ten wstępny fragment końcowymi słowami Exordium. Cały tekst jest jednak znacznie szerszy, Exordium jest tylko jego początkiem. Ciąg dalszy jest utrzymany w temie propolskim i dotyczy konfliktów z Litwą za Jagiełły i Witolda. Jest w nim także opisana bitwa grunwaldzka wraz z epizodem dotyczącym się gołych mieczy przesłanych przed bitwą królowi przez wielkiego mistrza Zakonu. Całość kończy drugi pokój toruński. Za uzasadnienie racji zwycięskiej strony posłużyło autorowi tekstu stwierdzenie, iż Zakon nie chciał dotrzymywać zawartych traktatów i umów⁶⁵. Następnie mamy teksty traktatów z Raciążka i Brześcia⁶⁶. Rękę, która spisała cały ten tekst, możemy umieścić na pograniczu XV i XVI w., ze wskazaniem na początek XVI.

2. Niedersäch. Bibl. Göttingen, Cod. Ms. Theol. 207. Rękopis liczy 38 kart 4°, zaopatrzony jest w tytuł „De origine Cruciferorum ordinis beate Marie hospitalis Almanorum et quomodo in Poloniam et Prussiam sunt suscepti et de bellis eorundem”. Zaczyna się ten kodeks identycznie jak opisywany rękopis z biblioteki watykańskiej, zawiera jednak dużo mniej informacji Kroniki oliwskiej mianowicie tylko początek tzw. Exordium zaczynający tekst na pierwszej stronie. Po opisie początków zakonu krzyżackiego i jego przybycia do Prus autor dał tekst bulli Fryderyka II. Następnie mamy dzieje konfliktów między Polską a Zakonem pisane podobnie jak i w poprzednim przypadku — z polskiego punktu

⁶⁴ Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51, s. 129. Por. W. Kętrzyński, Wstęp ..., s. 257—258; także Exordium ordinis Cruciferorum seu Chronica de Prussia, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, s. 293—303.

⁶⁵ Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51, s. 129r—130r. Ten fragment tekstu został wydany przez Th. Hirscha — patrz: Aeneas Sylvius Preussen betreffende Schriften, hrsg. v. Th. Hirsch, Scrip. rer. Pruss., Bd 4, Leipzig 1870, s. 235—237.

⁶⁶ Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51, s. 130v—138r. Z rękopisu tego została wykonana kopia przez Jana Albertrandiego dla Adama Naruszewicza. Znajduje się ona obecnie w Bibliotece im. Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza, rkps. No IV 16, s. 287—298.

widzenia. Ten fragment z kolei jest jednak znacznie obszerniejszy niż odpowiednia część w rękopisie watykańskim. Zakończenie jest natomiast bardzo podobne: obydwa teksty jednakowo kończą się tekstami traktatów z Raciażka i Brześcia. Rękopis ten zawiera dodatkowo jeszcze tekst traktatu II pokoju toruńskiego. Inną ręką, pochodzącą z XVI w., został później dopisany tekst traktatu krakowskiego z 1525 r. Całość, za wyjątkiem części ostatniej, spisana jest ręką z końca XV w.⁶⁷

3. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu. Rękopis Pawlikowskiego, nr 123. Rękopis papierowy, ma 24 karty 4^o. Zawiera najobszerniejszy znany tekst Kroniki oliwskiej oraz dodatkowo tekst rocznikarski związany z rocznikami z Dźwinoujścia oraz zapiski zaoptrzone w daty roczne dotyczące spraw ekonomicznych klasztoru i jego przywilejów. Całość spisana jest jedną ręką w XV w.⁶⁸. Wekenhuysen datował rękopis na podstawie filigranu na lata 1430—1449. Według niego pismo rękopisu sugeruje jako czas powstania lata około 1440⁶⁹.

4. Universitätsbibliothek Greifswald, Acc. 22156. Rękopis papierowy, 79 kart 4^o, opatrzony tytułem „Annalium primae monasterii B.M. de Oliva foundationis tomus primus. Collectus partim ex antiquissimis eiusdem ecclesiae Olivensis tabulis partim vetustissimis m.s. codicibus per venerabiles patres monasterii B. M. de Colbacz et fratres Olivenses constriptis, qui vel ipsimet hec fieri oculis conspexere vel ab iis qui illustri ducis Swantopolci contemporanei fuere se se audisse contestati sunt. Scriptus anno domini MDCXI”. Jest to najstarszy z serii rękopisów zawierających komplet tzw. źródeł oliwskich. Zaczyna się tablicami fundatorów i dobrodziejów klasztoru oliwskiego (s. 1r—13v), dalej zawiera Kronikę oliwską (s. 15r—50v), roczniki oliwskie (s. 51r—73v), katalog opatów spisany jedną ręką aż do Davida Konarskiego i dalej inną ręką do opata Aleksandra Kęsowskiego (s. 75r—76r). Na końcu rękopisu zapisano: chorus d. abbatis (s. 76v), chorus p. prioris (s. 77r), testamentum s. Bernardi (s. 77v—78r). Karty 78v—79v są nie zapisane⁷⁰.

5. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta klasztoru cysterskiego w Oliwie, sygn. 940/420. Rękopis papierowy, 54 karty 4^o, tytuł identycz-

⁶⁷ Opis rękopisu dał W. Hubatsch, *Zur altpreussischen Chronistik des 16 Jahrhunderts*, „Archivalische Zeitschrift”, Bd 50/51: 1955, s. 430—431.

⁶⁸ Opis prócz cytowanych wyżej prac Zeissberga, Perlbacha, Kętrzyńskiego, daje Inwentarz rękopisów biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, t. 2, Katalog rękopisów biblioteki Gwalberta Pawlikowskiego, Wrocław 1949, nr 123. Fragment rękopisu, tzw. „List awinioński” wydał ostatnio A. Wekenhuysen, *La peste en Avignon 1348 decrite par un témoin oculaire*, Louis Sanctus de Beringen, *Pascua mediaevalia*, Studies voor prof. Dr J. M. De'Smet, *Mediaevalia Lovaniensia*, Series I, Studia 10, Leuven 1983, s. 452—492. Por. rec. tego wydawnictwa: M. Fros, *Stud. Zród.*, t. 30: 1987, s. 227.

⁶⁹ A. Wekenhuysen, op. cit., s. 463—464.

⁷⁰ Por. M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 70.

ny jak w rękopisie greifswaldzkim, brak mu natomiast daty. Zawartość jest podobna do zawartości kodeksu z Greifswaldu. Tekst zaczyna się tablicami dobrodziejów i fundatorów klasztoru w Oliwie (s. 2—15), następnie znajdujemy w nim Kronikę oliwską (s. 16—69), roczniki oliwskie (s. 70—105) i katalog opatów klasztoru dociągnięty jedną ręką do opata Adama Trebnica (s. 106). Wykaz był kontynuowany później, świadczą o tym inne ręce do opata Józefa Wilhelma Hohenzollerna. Dzięki temu możemy dość precyzyjnie datować powstanie rękopisu: są to lata 1617—1630, czyli czas pozostawania na opackiej godności wspomnianego Adama Trebnica⁷¹. Jest to były rękopis królewiecki o sygn. 613 b.

6. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta klasztoru cysterskiego w Oliwie, sygn. 940/421. Rękopis papierowy, wcześniej przechowywany w Królewcu pod sygn. 613 c, zawiera 53 karty 4^o. W odróżnieniu od pozostałych nie ma tytułu. Zaczyna się podobnie jak poprzednie tablicami dobrodziejów i fundatorów (s. 1r—5v). Brak w nim końcowej części tablicy dobrodziejów oraz początkowej partii właściwej Kroniki oliwskiej, która następuje po tablicach (s. 6r—28v). Brak także pierwszej karty następujących dalej roczników, które w ten sposób zamiast z rokiem 1356 zaczynają się z 1393 r. (s. 30r—48r). Kodeks kończy się katalogiem opatów dociągniętym do Karola Hohenzollerna, z tym, że po Janie Grabińskim następuje zmiana ręki (s. 49r—50r). Brak karty 51; należy domyślać się, że zawierała ona początek wykazu dokumentów oliwskich zajmującego w rękopisie strony 52r—53v. Powstanie rękopisu należy na podstawie katalogu opatów datować na lata 1630—1638⁷².

7. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta klasztoru cysterskiego w Oliwie, sygn. 940/422. Rękopis zawiera 88 kart 4^o, jest papierowy. Został sporządzony w XVIII w. Nosi tytuł „Annalium monasterii b. Mariae de Olivia, nouae collectionis. Tomus primus”. Tekst rękopisu zaczyna się słowami tablic, a następnie mamy tekst kronikarski oparty na tablicach i Kronice oliwskiej oraz rocznikach. Hirsch określił czas powstania tego dzieła na początek XVII w.; tzw. „Annales” traktował jako dzieło anonimowe⁷³. Na tej przeróbce oliwskich źródeł o średniowiecznym rodowodzie oparł następnie swoją kontynuację przeor oliwski Filip Adler. Jego „roczniki” obejmują lata 1549—1621⁷⁴. „Annales” mają zakres chronologiczny szerszy niż wcześniejsze redakcje źródeł oliwskich. Obejmują one lata 1170—1548. Rękopis ten został odkryty przez Johanna

⁷¹ Catalogus nominum abbatum ..., s. 647.

⁷² Ibid.

⁷³ Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Die ältere Chronik..., s. 653.

⁷⁴ P. Czaplewski, Praefatio Philippi Adleri prioris Annales monasterii Olivensis ab a. 1549—1621, Fontes, t. 20, Toruń 1916—1919, s. I—VII.

Voigta oraz wykorzystywany w jego pracach. Przechowywany był wówczas w Królewcu pod sygn. 613 a.

8. Staatsbibliothek Berlin, Nachlass Oelrichs, Nr 466. Rękopis jest papierowy, 2°, zawiera 44 karty. Pochodzi z XVIII w. Posiada tytuł „Annales monasterii Olivensis s. ordinis Cisterciensis in Prussia”. Zawiera tablice fundatorów i dobrodziejów (s. 2r—7r), Kronikę oliwską (s. 7r—27v), następnie roczniki do 1545 (s. 28r—43v). Rękopis kończy się katalogiem opatów dociągniętym do Józefa Rybińskiego.

9. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zbiór rękopisów, sygn. przyb. 57/52. Rękopis był przechowywany dawniej w bibliotece Tarnowskich w Dzikowie. Jest papierowy i zawiera 183 karty 2°. Wojciech Kętrzyński datował go na początek XVII w.⁷⁵. Materiały, które zawiera, dotyczą dziejów zakonu cystersów. Sprawy oliwskie zaczynają się w nim od s. 74r. Zbiór źródeł oliwskich zaopatrzony jest w oddzielny tytuł: „Annalium monasterii b. M. de Oliua, foundationis. Tomus primus. Collectus partim ex antiquissimis eiusdem ecclesiae Oliuensis tabulis, partim vetustissimis m. s. codicibus, per venerabiles patres monasterii b. M. de Colbacz, et fratres Oliuenses conscriptis, qui vel ipsimet haec fieri oculis conspexere, vel ab iis qui illustri ducis Swantopolci contemporanei fuere sese audisse contestati sunt. Scriptus anno domini millesimo sexcentesimo vigesimo secundo”. Zbiór rozpoczynają tzw. tablice (s. 74r—78v), potem jest Kronika oliwska (s. 79r—103r), a następnie roczniki (s. 103v—114r). Cały zbiór kończy się katalogiem opatów oliwskich (s. 114v—115v).

10. Biblioteka PAN w Kórniku, rękopis nr 65. Jest to rękopis papierowy, zawierający 206 kart formatu 2°. Powstał około 1765 r. Nosi tytuł: „Relationes de episcopis Culmiensibus, privilegia Varmiensa, Prussia christiana diplomatica seu specificatio privilegiorum etc. Prussiam occidentalem concernentium Notitia de monasteriis: Olivensi Cisterciensi, Cartusiae Berezanae, Cartusiae Gedanensis. Ex collectione [...] Georgii Schwengel prioris Cartusiae Gedanensis. Manuscripta ut plurimum incompleta et non finita”. Zbiór źródeł oliwskich zaczyna się tablicami (s. 25—33), następnie jest Kronika oliwska (s. 33—60) i roczniki (s. 61—70). Zbiór kończy się katalogiem opatów (s. 70—72). W tym rękopisie

⁷⁵ Liber mortuorum monasterii beate Mariae de Oliua ..., s. 502—503.

z katalogiem opatów klasztoru oliwskiego spotykamy się jeszcze raz na s. 149—151⁷⁶.

11. Lwowska Nauczna Biblioteka im. W. Stefanika, *Acta privata d. referendarius Lucas, 1820, sygn. Ø 4, op. I, N° 636*. Rękopis ten pochodzi z biblioteki Baworowskich we Lwowie. Wiemy już z opisu Kętrzyńskiego, że posiada dwie luki. Pierwsza z luk jest taka sama jak w rękopisie przechowywanym w AP w Gdańsku, sygn. 940/421⁷⁷.

12. Linköpings — Stifts — och Landsbiblioteket, sygn. H 3 a. Jest to fragment większego kodeksu pochodzącego z XV w., formatu 4°. Zawiera on 12 kart. Karta 1, a w zasadzie jej początek, informuje nas o treści dzieła, które poprzedzało niegdyś w rękopisie oliwskie źródło. Szczęśliwym trafem ostatnie zdanie brzmi: „Explicit apparatus super arbore consangwinitatis et affinitatis domini Johannis Andree. Amen”. Następnie rozpoczynają się tak zwane tablice oliwskich dobrodziejów i fundatorów, noszące tu tytuł „Chronica perbrevis monasterii Olivensis et primo premittuntur pauci versus subscripti. Ibidem imaginibus fundatorum monasterii eiusdem” (s. 1v—5v). Między tym rękopisem a tekstami znanymi z tzw. kolekcji oliwskich źródeł zachodzi jedna różnica: nie ma w nim podziału na pierwszą tablicę fundatorów i drugą dobrodziejów. Strony 6r—11v wypełnia tekst opublikowany w „Scriptores rerum Prussicarum” na podstawie innego rękopisu przez Theodora Hirscha jako „Monumentorum foundationis Pelplinensis fragmentum”⁷⁸. Tekst rękopisu biblioteki w Linköping jest obszerniejszy niż opublikowany⁷⁹. Na rękopisie widnieje nota: „Pelplin”, co może wskazywać na miejsce przechowywania przed pojawieniem się rękopisu w Szwecji. Możemy się domyślać wywiezienia rękopisu jako łupu wojennego wojsk szwedzkich zajmujących Pomorze. Znane są także losy rękopisu w Szwecji. Wiemy,

⁷⁶ Pełen opis kodeksu daje: Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej, t. 1, oprac. R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław 1971, s. 192—197. Fragmenty oliwskich źródeł posłużyły Schwenglowi do konstrukcji jego *apparatus pauper*. Znajdujemy tam oba wiersze o Świętopelku, epitafium opata oliwskiego Ditharda oraz wykaz opatów. Por. *Ad historiam ecclesiasticam Pomeraniae apparatus pauper subsidia literaria poscens a viris bonis et doctis collectus ad interim a Georgio Schwengel Cartusiae priore 1749*, wyd. B. Czajła, *Fontes*, t. 16—19, Toruń 1915, s. 307, 309, 316—325.

⁷⁷ Dyrekcja biblioteki we Lwowie udzieliła mi informacji na temat aktualnej sygnatury rękopisu, ale nie odpowiedziała na prośbę o przysłanie kopii. W związku z tym jedynym opisem zawartości rękopisu jest opis W. Kętrzyńskiego, *Wstęp ...*, s. 261. Por. idem, *Biblioteka hr. Baworowskiego we Lwowie, „Teki Konserwatorska”*, R. 1, 1892, s. 40—48.

⁷⁸ *Monumentorum foundationis monasterii Pelplinensis fragmentum*, hrsg. v. Th. Hirsch, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 1, 809—812.

⁷⁹ Por. dalej.

że do biblioteki w Linköping dotarł z Uppsali⁸⁰. Z tego rękopisu wykonano trzy znane nam dzisiaj kopie:

- a, — kopia Benzeliusa wykonana w 1710 r.⁸¹;
- b, — kopia zrobiona przez Stenzeliga w 1710 r.⁸²;
- c, — kopia wykonana w bibliotece w Linköping dla Ernsta Strehlkego w końcu XIX w.⁸³.

13. Archiwum Państwowe w Toruniu, Katalog II, sygn. XIII-55. Jest to rękopis przechowywany niegdyś w bibliotece rady miasta Torunia (stara sygn. B. fol. 37). Zawiera 304 karty formatu 2°. Nosi tytuł „*Varia manuscripta ad historiam Prusie et Poloniae spectantia, integrum diplomatarium Prussiae Poloniae sec. XIII et XIV*”. Na karcie tytułowej widnieje data 1737. Strony 21r—39v zajmują tzw. tablice fundatorów i dobrodziejów Oliwy, umieszczone w tym rękopisie pod tytułem „*Chronicon coenobi Olivensis sec. XIV compilatum*”. Autorem odpisu był Piotr Jänichen, rektor gimnazjum toruńskiego. Miał on odpisać tekst tzw. tablic z rękopisu znajdującego się wówczas w bibliotece Schlippenbachów w Berlinie⁸⁴. Podstawę tego odpisu, rękopis Schlippenbachów, należy uznać za zaginiony.

14. Staatsatsarchiv Greifswald, Rep. 38, f. Hs, Adelung Nr 15. Rękopis ten nie był, jak do tej pory, wykorzystywany. Jak można sądzić z pieczęci własnościowej i sygnatury, pochodzi z Bibliothek der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde in Stettin (sygn. Adlg III, fol. 23 mp. A.). Rękopis liczy 8 kart formatu 4°. Powstał w początkach XIX w. Zawiera tekst obu tablic, jednak bez podziału na tablice fundatorów i dobrodziejów. Na stronie 8r znajdujemy opis rękopisu, z którego dokonano odpisu, jednak bez podania miejsca przechowywania i czasu powstania oryginału.

15. Kunglinga Biblioteket Stockholm, D 1360. Jest to rękopis papierowy, ma 15 kart formatu 4°. Powstał w XVI w. Zatytułowany jest „*Chronicon ducum Pomeraniae, regum Bohemiae et Poloniae, magistrum Ordinis Cruciferorum*” etc. Zawiera tablice bez podziału na pierwszą fundatorów i drugą dobrodziejów klasztoru. Rękopis ten nie był brany w dotychczasowych badaniach pod uwagę. Końcowy zakres chronologicz-

⁸⁰ Opis kodeksu: Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności przez Eugeniusza Barwińskiego, Ludwika Birkenmajera i Jana Łosia, Kraków 1914, s. 9—10.

⁸¹ Ibid., s. 10. Podana przez autorów sygn. jest błędna. Kopia przechowywana jest w bibliotece w Linköping pod sygn. T 67. Por. G. Walli, C. J. Benzelius, *Svenskt Biografiskt Lexikon*, Bd 3, Stockholm 1921, s. 247—248.

⁸² Por. M. Perlbach, *Die ältere Chronik ...*, s. 169—170.

⁸³ AP w Gdańsku, *Bibliotheca Archivi*, 300, R/LI, q. 55—56, nr 3.

⁸⁴ Por. M. Perlbach, *Die ältere Chronik ...*, s. 169—170; zob. również. S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie 1681—1817*, Poznań 1973, s. 49 i n.

ny tekstu wyznacza osoba króla Aleksandra Jagiellończyka — zaczyna się bowiem tekst szeregiem imion dobrodziejów klasztoru, a ostatnim z wymienionych jest imię Aleksandra. Imiona są wpisane w koła. Po imieniu tego króla mamy jeszcze jedno koło, jednak bez wpisanego imienia. Pozwala to, obok pisma oczywiście, na dość precyzyjne datowanie czasu powstania rękopisu. Pismo wskazuje na przełom XV/XVI stulecia, zaś niewpisanie imienia następcy króla Aleksandra świadczy, że powstał rękopis za jego panowania. W związku z tym datujemy czas powstania na lata 1501—1506.

16. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Bibliotheca Archivi, 300, R, LI, q. 55—56, poz. 1. Jest to odpis z rękopisu tzw. petersburskiego, wykorzystywanego jako podstawa przy wydaniach tablic przez Hirscha i Kętrzyńskiego. Odpis został wykonany, jak wiemy, przez R. Minzloffa w 1855 r., następnie znalazł się w posiadaniu Hirscha. Oryginał znajdował się w muzeum Rumiancewa pod sygn. Cod. extran. sect. II, N. 22⁸⁵. W 1861 r. zbiory Rumiancewa przeniesiono do Moskwy, gdzie następnie, już po rewolucji październikowej, stały się podstawą dla istniejącej dzisiaj Państwowej Biblioteki ZSRR im. Lenina w Moskwie⁸⁶. Obsługa biblioteki twierdzi jednak, że rękopisu tego brak w jej zbiorach, w związku z tym należy go uznać za zaginiony⁸⁷. Odpis przechowywany w gdańskim archiwum zawiera 26 stron. Na stronach 27—28 znajduje się opis oryginalnego kodeksu.

Nie tylko rękopisy mamy obecnie do dyspozycji. Mamy także druki z XVIII w. zawierające teksty tablic. Wydawcami ich byli, jak pamiętamy, Simonetti i Lieberkühn⁸⁸. Fragmenty tzw. tablic, już nie z rękopisów, lecz z oryginalnych drewnianych tablic wiszących niegdyś w oliwskim kościele, drukowali Kaspar Schütz i Lucas David⁸⁹. Łącznie mamy więc dzisiaj do dyspozycji, wraz z kopiami naukowymi 21 rękopisów zawierających tzw. źródła oliwskie. Teksty tablic udostępniają nam 4 stare druki.

Przypomnijmy, że podstawą dla ustalania wzajemnych zależności między tekstami były dla XIX-wiecznych uczonych przeważnie różnice w lekcjach. Aby móc dokonać jakiegoś postępu w ustalaniu wzajemnych zależności między rękopisami, należy najpierw, tak jak to już wcześniej

⁸⁵ AP w Gdańsku, Bibliotheca Archivi, 300, R/LI, q. 55—56, k. 1r.

⁸⁶ Patrz hasło: M. Rumiancew [in:] Lexikon des gesamten Buchwesens, hrsg. v. K. Löfler, J. Kirchner, Bd 3, Leipzig 1937, s. 163.

⁸⁷ Autor dziękuje dyrekcji biblioteki za udzielenie tej informacji.

⁸⁸ Por. przyp. 9 i 11. Odpisami z druku Simonettiiego są teksty z przechowywanych w AP w Gdańsku rękopisów, sygn. III/492 nr 643, III/492 nr 1228.

⁸⁹ C. Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, Gedruckt zu Zerbst durch Bonauentur Schmidt, Anno MDXCII, s. 38—39, 40—41, 59—60; L. David, *Preussische Chronik*, hrsg. v. E. Hennig, Bd 3, Königsberg 1813, s. 150 i n.

próbował Kętrzyński, podzielić rękopisy na grupy pod względem istotnych cech ich zawartości. Następnie, po wstępnej segregacji, należy posłużyć się odmiankami, aby dokonać ostatecznej klasyfikacji. W dalszych rozważaniach posłużono się numerami rękopisów według powyższego zestawienia.

Do zasług Kętrzyńskiego należy zaliczyć ustalenie, iż rękopisy, które w naszym zestawieniu figurują pod numerami: 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, stanowią jedną grupę. Zawierają one komplet źródeł oliwskich, czyli: pierwszą tablicę fundatorów, drugą tablicę dobrodziejów, Kronikę oliwską, roczniki i katalog opatów. Z tą grupą rękopisów spokrewniony jest rękopis nr 7, w którym znajdujemy przeróbkę wymienionych oliwskich źródeł dokonaną w ten sposób, że utworzono z nich nową odrębną kronikę. Osobną grupę stanowią także rękopisy, które zawierają wyłącznie tablice oliwskich fundatorów i dobrodziejów. Są to w naszym zestawieniu rękopisy nr: 12, 13, 14, 15, 16, wraz z drukami Simonettiego i Lieberkühna. W celu dopełnienia tej klasyfikacji należy przyrzeć się jeszcze rękopisom przedstawionym pod numerami: 1, 2, 3. Dwa pierwsze rękopisy czyli kodeksy z biblioteki watykańskiej i Getyngi, charakteryzują się podobną zawartością. Oba zaczynają się początkiem tzw. Exordium, tj. częścią Kroniki oliwskiej dotyczącą powołania zakonu krzyżackiego i początków jego funkcjonowania w Prusach. Rękopis nr 2 ma dużo skromniejszy fragment zapożyczony z Kroniki oliwskiej niż rękopis 1, natomiast część opisująca dzieje Zakonu w Prusach i jego wojny z Prusami i z Polską jest w rękopisie 2 szersza. W tej części tekstu oba rękopisy posiadają wspólny fragment. Zaczyna się on od słów: „Susceperunt preterea domini Cruciferi in Prussia post infinita bella”⁹⁰. W obu rękopisach fragment ten kończy się stwierdzeniem, że zakon krzyżacki nie chciał dotrzymywać traktatów⁹¹. Rękopis nr 1 zawiera następnie traktaty z Raciążka i z Brześcia. Znajdujemy je także w rękopisie nr 2, który posiada dodatkowo jeszcze tekst traktatu drugiego pokoju toruńskiego⁹².

Przedstawione porównanie upoważnia nas do stwierdzenia, że oba rękopisy pozostają ze sobą w związku. Z tego względu brak podstaw do przyjęcia poglądów o niezależnym wypisaniu obu tekstów z rękopisów Kroniki oliwskiej. Początkowo jako rękopisy wywodzące się bezpośrednio od wspólnego źródła, lecz niezależne od siebie, widział je Max Perl-

⁹⁰ Niedersäch. Bibl. Göttingen, Cod. Ms. Theol. 207, s. 14v. Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51, s. 129r. Por. Aeneas Sylvius..., s. 235.

⁹¹ Niedersäch. Bibl. Göttingen, Cod. Ms Theol. 207, s. 15v; Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51, s. 130r.

⁹² Niedersäch. Bibl. Göttingen, Cod. Ms Theol. 207, s. 15r—33r; Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51, s. 130v—135r.

bach. Przypomnijmy, że uczony ten utrzymał swój pogląd także po odkryciu przez Zeissberga rękopisu lwowskiego (nasz nr 3). Założył przy tym dodatkowo, iż rękopis nr 2 wywodzi się od tego ostatniego. Wszystkie trzy jako niezależnie wywodzące się od wspólnego źródła, wspólnej podstawy, widział Walther Fuchs. Najciekawszy z naszego punktu widzenia pogląd zaprezentował Wojciech Kętrzyński, który zaliczył wszystkie trzy rękopisy do wspólnej redakcji i uznał w ramach skonstruowanej przez siebie systematyki rękopisów oliwskich za jedną grupę. Według niego ze wspólnego dla tej grupy archetypu miały się bezpośrednio wywodzić rękopisy nr 1 i 3, a od nr 3 dopiero nr 2⁹³. Poglądy te dziwią tym bardziej, że publikowano je już po wydaniu przez Hirscha drugiego z fragmentów wspólnych dla obu rękopisów. Hirsch zajął się tym fragmentem na marginesie swoich studiów nad pismami Eneasza Sylwiusza, nie zakładał jednak między nimi bezpośrednich związków. Istotne jest tutaj dla nas, iż Hirsch, nie wyciągając przy tym żadnych wniosków dla sposobu wydania Kroniki oliwskiej, uznał, że fragmenty z rękopisów nr 1 i 2 musiały mieć wspólne źródło⁹⁴. Żaden z następnych badaczy nie zwrócił uwagi na to ustalenie i pozostało ono bez żadnych konsekwencji dla dalszych studiów.

Do zasług Hirscha należy zaliczyć także stwierdzenie, iż oba teksty mają wybitnie propolskie nastawienie. Istotne dla całości uwag nad rękopisami było też zauważenie przez Hirscha błędów w tekście nr 1. Konsekwencją tego było uznanie przez niego autora za Włocha, niezbyt dobrze znającego polskie stosunki i dzieje konfliktu polsko-krzyżackiego. Pomyłki te miały polegać na nazwaniu przez autora tekstu Kazimierza Jagiellończyka bratem Władysława Jagiełły i pomyleniu wielkiego mistrza Konrada v. Jungingen z Ulrichem v. Jungingen⁹⁵. Przynajmniej jedną z tych pomyłek należy złożyć na karb nieuwagi Hirscha, zamiast przypisywać autorowi tekstu. Autor tekstu określił bowiem Kazimierza Jagiellończyka prawidłowo bratem króla Władysława, lecz nie Jagiełły, a jego syna króla Polski i Węgier⁹⁶. Pozostaje więc jeszcze jedna „pomyłka” do rozpatrzenia. Autor tekstu rzeczywiście umieścił Konrada v. Jungingen pod Grunwaldem. Propolskie nastawienie tekstu rękopisów nie ulega tutaj żadnym wątpliwościom; zacytujmy ostatnie zdanie następujące bezpośrednio po tekstach traktatów pokoju brzeskiego i dru-

⁹³ Por. tabl. 1—4.

⁹⁴ Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Aeneas Sylvius ..., s. 216—217.

⁹⁵ Ibid.

⁹⁶ Por. Aeneas Sylvius ..., s. 236.

giego pokoju toruńskiego, a przed tekstem traktatu z Raciążka: „Fecerat sex annos fere ante conflictum magnum magister Cruciferorum nomine Conradus Jungingen, qui postea in magno conflictu cum aliis occisus est, pro se et suo ordine pacem et concordiam racione terre Lytwanie et Russie atque granicierum cum rege Poloniae Vladislao, quam tam minime servando fregit. Ideo penas sue perfidie Deus iustas iudex ab eo et ordine exegit”⁹⁷. Jeżeli uznamy, że tekst ten ma za zadanie propagowanie polskiego poglądu na stosunki polsko-krzyżackie, to aż się prosi, aby ten, który nie dotrzymywał traktatów, poniósł karę także i osobiście. Jest zupełnie możliwe, że to chęć uzyskania efektu wpłynęła na pojawienie się wiadomości o śmierci Konrada Jungingena pod Grunwaldem.

Od rękopisu numer 1 ciekawszy jest nasz nr drugi. Jest w nim mowa o zaborze Pomorza Gdańskiego przez zakon krzyżacki oraz informacja o wymordowaniu polskich i pomorskich rycerzy w Gdańsku. Nastawienie autora tekstu jest więc conajmniej niechętnie Zakonowi. W rękopisie po tych opisach umieszczono pełny tekst bulli papieża Klemensa V z 19 VI 1310 r. Nie brakuje w nim także opisów walk toczonych z Zakonem przez Łokietka i bitwy płowieckiej przedstawionej jako zwycięstwo króla nad Zakonem. Znaczną pozycję w tekście zajmuje bitwa grunwaldzka⁹⁸. Oczywiście jest więc, że oba teksty prezentują polski punkt widzenia w sprawie konfliktu polsko-krzyżackiego. Bliższe przyjrzenie się zawartości rękopisów powoduje, iż teza Hirscha o włoskim autorstwie tekstu zaczyna budzić poważne wątpliwości. Doskonała znajomość polskich nazw miejscowych, ich pisownia, znakomita orientacja w historii Polski — sugerują nam inne rozwiązania. Podpowiadają je także inne obserwacje Hirscha — uczony ten zauważył związki rękopisów z Kroniką Długosza. Podobne spostrzeżenia znajdujemy w pracy Hubatscha. Według obu tych uczonych autor tekstu miał ekscerpować Kronikę⁹⁹. Należy tutaj stwierdzić, że Kronika Długosza i rękopis nr 2 mają wspólne duże partie tekstu, np.:

⁹⁷ Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51, s. 130r; Aeneas Sylvius, s. 236—237.

⁹⁸ Niedersäch. Bibl. Göttingen, Cod. Ms Theol. 207, s. 4v i n.

⁹⁹ Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Aeneas Sylvius..., s. 216; także W. Hubatsch, op. cit., s. 431. Na temat znajomości w środowisku krakowskim źródeł oliwskich por. J. Wiesiołowski, Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej, Wrocław 1967, s. 54, 152.

Anno domini 1220 Prussie populus in Regno Polonie barbaricam feritatem exercentibus per claudestinas et subitas invasiones ac incendia abductionesque personarum utrisque sexus in servitutem perpetuam ceteris paganis easdem vendentibus Conradus Mazouie dux cum terras suas haberet cum eisdem barbaris vicinas essetque multipliciter grauatus et afflictus, septem fratres Cruciferos de domo Theotonica ordinis Sancti Sepulchri Dominici Jerosolimitani quorum Hermanus Balke primicerius et magister habebatur...

Prussie populis in Regnum Polonie barbaricam feritatem per claudestinas et subitas invasiones et incendia abductionesque personarum utriusque sexus in servitutem perpetuam evomentibus Cunradus Mazouie dux cum terras suas haberet cum eisdem barbaris vicinas et conterminase multipliciter grauatus et afflictus, septem fratres Cruciferos de domo Theotonica ordinis Sancti Sepulchri Dominici Jerosolimitani, quorum Hermanus Balke de Salcza primicerius et magister habebatur ...

Ponadto warto zauważyć, że każdą prawie informację z rękopisu nr 2 znajdziemy w Kronice Jana Długosza. Wykorzystanie Kroniki oliwskiej, propolska orientacja polityczna, znajomość tekstów z Kroniki Długosza każe nam szukać miejsca powstania tekstu nie we Włoszech, lecz w Polsce. Z uwagi na zawarte w tekście uzasadnienie wojny lat 1454—1466, stwierdzające, iż wojna ta była efektem niedotrzymywania przez zakon krzyżacki traktatów, należy przypuścić, iż tekst powstał w związku z konsekwencjami tych wydarzeń. Ma on najwyraźniej charakter memoriału. Czas, po którym ten tekst powstał, wyznacza ostatnie opisane w nim wydarzenie, mianowicie zawarcie pokoju w Toruniu. Stąd też memoriał nie mógł powstać wcześniej niż po 19 X 1466 r. Na czas jego powstania wskazuje zawarta w nim skarga, że Zakon nie chce dotrzymywać warunków drugiego pokoju toruńskiego. Powstanie memoriału można by powiązać z wojną popią. Wiemy, iż akcja papieżstwa popierającego Macieja Korwina wywołała ostrą reakcję polskiego dworu. Jest więc możliwe, że nasz tekst bardzo ostry w swojej wymowie powstał w czasie konfliktu z biskupem warmińskim Tungenem i Zakonem, który to uciekł się wówczas pod opiekę króla Węgier. Oczywiście nie wyczerpuje to możliwości interpretacji naszego memoriału.

Podstawowym problemem, który wynika z naszych rozważań, jest stosunek rękopisu nr 2 do Kroniki Jana Długosza. W tekście rękopisu jest element, który możemy traktować jako istotną poszlakę, wskazującą nam sposób interpretacji zależności. W cytowanych fragmentach rękopisu nr

¹⁰⁰ Joannis Dlugossi, *Annales seu cronicae incliti regni Polonie*, lib. V—VI, Warszawa 1973.

2 i Kroniki Długosza zachodzi różnica w datach rocznych. Rękopis podaje rok 1220, natomiast Długosz wpisał tę informację pod rokiem 1230. Wydarzeń z roku 1220 w Kronice Długosza nie ma. Data z rękopisu wydaje się być poprawniejsza niż z Kroniki. Wiemy, że zarówno w 1220, jak i około 1230 r. nastąpiły pruskie najazdy: pierwsza data jest poświadczona zapiską z Rocznika Krasieńskich¹⁰¹. Jan Powierski datuje drugi najazd najwcześniej na lato 1231 r. Janusz Bieniak natomiast na jesień roku 1230. Bardziej prawdopodobna wydaje się rekonstrukcja wydarzeń dokonana przez Bieniaka¹⁰². Z tekstu rękopisu nr 2 i fragmentu w Kronice Jana Długosza wynika jednak, że chodzi o wydarzenia poprzedzające sprowadzenie do Prus zakonu krzyżackiego. Data 1230 jest więc tutaj błędna, a właściwy jest tutaj rok 1220. Jest to jeden z nielicznych przypadków, w których Kronika i rękopis mają poważniejsze różnice. Dla nas najważniejszy jest wniosek, który można z tego faktu wyciągnąć. Autor tekstu nie ekscerpował Kroniki Długosza. Czym więc wytłumaczyć owe dosłowne zbieżności w obu tekstach?

Nasuwa się tutaj przypuszczenie, że autor rękopisu korzystał z materiałów Jana Długosza. Przy takim założeniu, znając podstawowe cechy warsztatu kronikarza, można błąd w Kronice wyjaśnić. Jak wiemy, Długosz przy zbieraniu materiału i konstruowaniu tekstu Kroniki posługiwał się ruchomą kartoteką. Ta metoda pracy jest uważana za przyczynę pojawiających się w Kronice błędnych dat przy opisach poszczególnych wydarzeń. Często są to po prostu przesunięcia o dziesiątki lub setki, czyli błędy natury czysto mechanicznej¹⁰³. Tutaj należałoby szukać przyczyny przesunięcia daty z roku 1220 na 1230 w Kronice Długosza. Prawidłowa data, znajdująca się w rękopisie, sugeruje, iż autor memoriału sięgnął w tym miejscu do materiałów Długosza. Także i wykorzystanie Kroniki oliwskiej należy przypisać możliwemu sięgnięciu do materiałów Długosza. Znajomość Kroniki oliwskiej przez Długosza nie budzi żadnych wątpliwości¹⁰⁴. Te dwie poszlaki oraz znane nam już tendencje i fakt, że omawiane rękopisy możemy umieścić pod względem czasu powstania pod koniec XV w., pozwalają na stwierdzenie, że oryginały rękopisów pochodziły z Polski, powstały w środowisku kapituły krakowskiej. Z ca-

¹⁰¹ Rocznik Krasieńskich, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, s. 132.

¹⁰² J. Powierski, Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej, KMW, 1970, s. 401; J. Bieniak, Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim, „Rocznik Grudziądzki”, R. 5—6: 1970, s. 53.

¹⁰³ K. Jasiński, „Annales Polonae” Jana Długosza jako źródło do genealogii Piastów, [w:] Długossiana. Studia historyczne w 500-lecie śmierci Jana Długosza, Warszawa 1980, s. 206—208; G. Labuda, Zaginiona kronika w Rocznikach Jana Długosza, Poznań 1983, s. 17.

¹⁰⁴ Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Die ältere Chronik..., s. 665—666 oraz s. 665, przyp. 1.

ią pewnością ostatecznej redakcji dokonała inna osoba niż Jan Długosz. Nieprzypadkowo Hirsch wydał fragment memoriału razem z pismami Eneasza Sylwiusza. Nastawienie przeciwko zakonowi krzyżackiemu, umieszczenie w nim tekstów wybranych dokumentów każe nam zastanowić się nad możliwymi związkami opracowania memoriału z zabiegami dyplomatycznymi dworu polskiego. Był on skierowany najwyraźniej do Stolicy Apostolskiej. Wiemy, że Jan Długosz brał aktywny udział w działaniach dyplomatycznych strony polskiej w Prusach w czasie wojny trzynastoletniej¹⁰⁵. Brak nam natomiast wiadomości o jego działaniach dyplomatycznych w sprawach krzyżackich związanych z wojną popią, czy wcześniejszymi o zatwierdzenie przez papieża traktatu pokojowego¹⁰⁶. Znane są nam dużo wcześniej powstałe memoriały zawierające teksty o charakterze historycznym przedstawiane w celu udowodnienia praw przed sądami czy kurią papieską. Taki tekst przygotowany przez kancelarię zakonu krzyżackiego ok. 1335 r. opublikował Antoni Prochaska¹⁰⁷. Nie są więc nasze teksty żadną nieznaną wcześniej formą¹⁰⁸.

Rękopisy nr 1 i 2 powstały w podobnym celu i pozostają z sobą w związku, co wynika z wyżej przedstawionych rozważań. Mniejszy objętościowo tekst rękopisu nr 1 nie jest najprawdopodobniej wypisem z nr 2. Brak mu relacji o przebiegu konfliktu między Polską a Zakonem spokrewnionej z Kroniką Długosza. Posiada natomiast większy niż w rękopisie nr 2 fragment Kroniki oliwskiej. Nie można tu także przyjąć, że oba teksty są ułomnymi wypisami z jednego, a to z tego powodu, że w rękopisie nr 2 narracja poprowadzona jest inaczej. Relację Kroniki oliwskiej zastępuje w nim wykaz „wojen pruskich” od 1220 r. Oczywiście, wszelkie dalsze konstrukcje mają charakter coraz bardziej hipotetyczny. Można tu przyjąć zasadę, iż tekst mniej rozbudowany był pierwszy pod względem chronologicznym. Humanistyczny charakter re-

¹⁰⁵ Por. M. Biskup, *Działalność dyplomatyczna Jana Długosza w sprawach pruskich w latach 1454—1466*, [w:] *Długossiana...*, s. 141—166; M. Biskup, K. Górski, *Czasy Kazimierza Jagiellończyka*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, Warszawa 1982, s. 431—470.

¹⁰⁶ Por. K. Pieradzka, *Traktat toruński 1466 r. w obcych relacjach kronikarskich i pierwsze starania w kurii rzymskiej o jego zatwierdzenie*, *Małopolskie Studia Historyczne*, R. 9: 1966, z. 3/4, s. 3—17; M. Grzegorz, *Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r.*, *RTNT*, t. 75:1970, z. 1, s. 154—162; *O zabiegach dyplomatycznych związanych z wojną księżą*, M. Biskup, *Polska a Zakon krzyżacki w Prusach w początkach XVI w.*, Olsztyn 1983, s. 32.

¹⁰⁷ *Z Archiwum Zakonu Niemieckiego*, *Analekta z wieku XIV i XV*, wyd. A. Prochaska, *Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. 11: 1911, s. 217—235. M. Biskup, *Polska a Zakon krzyżacki ...*, s. 122, 443, 447 przedstawił działania dyplomatyczne dworu polskiego w początkach XIV w. zwracając uwagę na memoriały przygotowywane w ramach sporów między Polską a Zakonem.

¹⁰⁸ Obu tym tekstom autor pragnie poświęcić w przyszłości więcej uwagi. Kontynuowanie tutaj tych rozważań wykraczałoby poza zakres tej pracy.

dakcji tekstu związanego z warsztatem pracy Długosza każe zastanowić się nad sposobem jego powstania. Nasuwają się tutaj dwie możliwości. Jest możliwe, że Długosz przygotował materiał historyczny, natomiast ostateczna redakcja byłaby już dziełem innej osoby. Można też przypuścić powstanie memoriału już po śmierci Długosza. Autorem byłaby wówczas inna osoba, mająca do dyspozycji materiały Długosza i jego Kronikę. Dość trudne jest jednak do przyjęcia założenie, w myśl którego autor dysponując Kroniką sięgałby dodatkowo do materiałów Długosza zawierających te same informacje. Pierwsza możliwość wydaje się być bardziej prawdopodobna. Materiał historyczny przygotowałby więc Długosz, zaangażowany osobiście w działania dyplomatyczne na froncie walki z Maciejem Korwinem, zaś ostatecznej redakcji dokonałby ktoś inny. Być może był to któryś z uczestników poselstwa z roku 1478 do Rzymu. Braли w nim udział Jan Gosłubski, archidiakon poznański oraz Mikołaj Czepiel późniejszy prokurator królewski w Rzymie i uczestnik późniejszych poselstw z lat 1504, 1506, doktor dekretów i proboszcz wrocławski¹⁰⁹. Za udziałem tego ostatniego w redakcji tekstu przemawiałaby śląsko-czeska zawartość rękopisu watykańskiego.

Z powyższego ustalenia wynikają określone konsekwencje dla oceny wydań Kroniki oliwskiej Theodora Hirscha. Oba jego wydania opierały się w początkowych partiach na rękopisach nr 1 i 2. Przyjęcie przez niego jako podstawy tych właśnie rękopisów, szczególnie dla Exordium, spowodowało, iż w miejscach, gdzie mają one wspólne lekcje, można podejrzewać wydanie tekstu zredagowanego w otoczeniu Długosza. Na szczęście dla edycji odmianki takie nie są zbyt częste. Zastrzeżenie co do metody i wyboru podstawy źródłowej należy rozciągnąć na obydwa wydania Hirscha. Niewłaściwe było więc korygowanie tekstu z artykułu Zeissberga za pomocą rękopisów nr 1 i 2 przy przygotowywaniu drugiego wydania. Zastrzeżenie to tyczy się także wydania Kętrzyńskiego, w tych miejscach, w których posłużył się omawianymi rękopisami. Wydanie tzw. Exordium zostało oparte przez niego, jak już była mowa, na innej niż w przypadku Hirscha podstawie, tj. rękopisach dzikowskim i kórnickim.

Następnym krokiem w ustalaniu filiacji rękopisów powinno być określenie relacji zachodzących między kodeksami nr 1 i 2 a rękopisem nr 3, czyli tzw. lwowskim. Zarówno Perlbach jak i Kętrzyński sądzili, że rękopis nr 2 pochodzi od rękopisu nr 3. Rękopis nr 1 byłby więc niez-

¹⁰⁹ Por. M. Biskup, *Polska a Zakon krzyżacki ...*, s. 32, 175 i n. oraz M. Biskup, K. Górski, *Czasy Kazimierza Jagiellończyka...*, s. 505, 510, 517, także M. Biskup, *Czasy Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej t. 1*, s. 548, 563, 573, 575, 577, 579.

leżnym wypisem z archetypu¹¹⁰. Wiemy już, że w kodeksie nr 2 fragment Kroniki oliwskiej jest dużo skromniejszy niż w rękopisie nr 1. Oczywiście jest, że ten najmniejszy fragment wyznacza maksymalny zakres porównań. Kętrzyński, idąc za propozycjami Perlbacha, zestawiał odmianki ze wszystkich trzech tekstów i ustalił ponad wszelką wątpliwość, że na tle pozostałych tworzą one wspólną grupę¹¹¹. Wiemy, dzięki jego zestawieniom także, że rękopisy nr 1 i 2 mają lekcje, które są właściwe tylko dla nich. Lekcji tych brak w rękopisie nr 3. Są lekcje wspólne tylko dla kodeksów nr 1 i 3 oraz takie, które mają tylko rękopisy nr 2 i 3. Śledząc teksty nr 1 i 3 już w części, której brak rękopisowi nr 2 możemy zaobserwować następujące zjawisko. Różnice w odmiankach możemy podzielić na dwie grupy. Pierwsza to odmianki właściwe tylko dla rękopisu nr 1, druga natomiast, to odmianki wspólne dla nr 1 i pozostałych rękopisów. Podkreślmy, że odmianki te występują w tych miejscach, w których rękopis nr 3 ma własne lekcje¹¹². Fakt posiadania przez tekst nr 1 odmianek wspólnych z innymi rękopisami, których brak w rękopisie nr 3, oraz wspólnych cech w porównaniu do innych rękopisów przez nr 1, 2, 3, świadczy że rękopis będący podstawą nr 1 i 2 nie był identyczny z rękopisem nr 3, jakkolwiek z nim miał najwięcej cech wspólnych. Rękopis ten, który najlepiej określać tu jako należący do Jana Długosza, był więc najbardziej zbliżony do nr 3. Posiadał także właściwy tylko dla rękopisu nr 3 opis wyprawy Władysława Łokietka do ziemi chełmińskiej oraz tzw. List awinioński, także znajdujący się tylko we lwowskim rękopisie Kroniki oliwskiej. Stwierdzenie takie narzuca się w wyniku lektury Kroniki Jana Długosza¹¹³. Należy stwierdzić, że lekcje wspólne tylko dla rękopisów nr 1 i 2 można traktować jako efekt pracy Długosza. Istnienie lekcji wspólnych dla rękopisów nr 1 i 3 oraz dla 2 i 3 świadczy o tym, że Długosz nie korzystał przy pracy nad tekstem nr 2 z rękopisu nr 1, lecz ponownie sięgał do swojego źródła. W tym przypadku do Kroniki oliwskiej.

Drugą grupę rękopisów stanowią, jak już zaznaczono, te, które zawierają wszystkie tzw. źródła oliwskie, czyli tablice, Kronikę, roczniki i katalog opatów. Jest tych rękopisów osiem. Są to rękopisy opisane w naszym zestawieniu pod numerami: 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11. Już na wstępie niezbędna jest uwaga, że absolutnie nie wchodzi tu w rachubę ustalenia bezpośrednich związków a tylko pokrewieństwa. Nie sposób jest bo-

¹¹⁰ Por. tabl. 2 i 4.

¹¹¹ W. Kętrzyński, Wstęp ..., s. 264—266.

¹¹² *Fontes Oliuenses* ..., s. 290—296.

¹¹³ Joannis Dlugossi, *Annales seu cronicae incliti regni Poloniae lib. IX*, Warszawa 1978, s. 147—148 i s. 252. Por. H. Zeissberg, op. cit., s. 593, 598.

wiem orzec, czy wszystkie rękopisy, które były źródłem kolejnych odpisów się zachowały. Wyjątek stanowią rękopisy nr 6 i 8 oraz 11, gdzie bardzo wyraźne cechy, tj. uszkodzenia tekstów i zgodności w lekcjach, sugerują nam, iż mamy tam do czynienia z mniej lub bardziej bezpośrednimi związkami¹¹⁴. Bez wątplenia odpisem z rękopisu nr 6 jest tekst nr 3, a rękopis mający u nas nr 11 także należy zaliczyć do tej grupy¹¹⁵. Związki można zaobserwować także między nr 4, 6 i 10. Najłatwiej są one zauważalne w tekstach roczników. Te rękopisy mają w kolekcji źródeł oliwskich wspólne błędy w datach i liczbach, których nie mają inne. Dla przykładu można podać, że elekcja opata Alberta Rodena umieszczona jest w rękopisach nr 4 i 10 pod rokiem 1371. Brak strony w rękopisie nr 6 powoduje, że musimy wnioskować na temat zawartej w nim daty z odpisu, tj. z rękopisu nr 8. W nr 8 elekcja ta została umieszczona pod datą 1371. Pozostałe rękopisy mają tu daty 1361. Różnice w liczbach są widoczne wyraźnie w zapisce z roku 1464, gdzie w rękopisach nr 6, 8, 10 mowa jest o 16 srebrnych łyżkach, rękopis nr 4 ma wyraźnie poprawioną liczbę z 16 na 26. Reszta rękopisów ma liczbę 26. Rękopis nr 4 charakteryzuje się przy tym licznymi śladami korekt i razur.

Powyzsze wnioski potwierdza ponadto analiza lekcji. Rękopis nr 4 posiada cechy wspólne z tekstem nr 10 natomiast cech tych brak w rękopisie nr 6. Najbliższe są przy tym nr 6 i 4, mające cechy, które nie występują z kolei w rękopisie nr 10. Wynika stąd, że żaden z tych rękopisów nie może być bezpośrednio podstawą dla innych. Związki z tą grupą zdradza także tekst nr 5, któremu brak jednak podstawowych cech tych rękopisów czyli charakterystycznych pomyłek w datach i liczbach. Wzajemne podobieństwa wykazują także rękopisy 7 i 9. Zdradzają one przy tym pokrewieństwo z tekstem nr 5. Nie ma ono charakteru bezpośredniego. Należy tutaj przypomnieć, że rękopis nr 7 jest wersją źródeł oliwskich opracowaną i uzupełnioną tak, że stanowią one jedną zwartą Kronikę o dużo szerszych zainteresowaniach niż jego podstawa, tj. tablice, Kronika oliwska i roczniki z katalogiem opatów. Rękopis nr 10 w rocznikach wyraźnie różni się od pozostałych. Nie zawiera on przy tym całości tekstu, a tylko wypisy dotyczące się opatów klasztoru oliwskiego. Wypisy te zostały przy tym uzupełnione przez Schwengla o informacje pochodzące z innych źródeł. Kętrzyński w tych wypisach Schwengla widział pozostałości po pierwotnej postaci roczników. Nie dysponując przy tym rękopisem nr 6 uznał, iż rękopis ten i nr 10 prze-

¹¹⁴ Porównaj opisy rękopisów.

¹¹⁵ Por. W. Kętrzyński, *Wstęp...*, s. 261. Z powodu niemożliwości uzyskania kopii rękopisu autor zmuszony jest oprzeć się w tym miejscu na opisie i ustaleniach Kętrzyńskiego.

chowały najpierwotniejszą postać tego źródła. Ta koncepcja wpłynęła na jego systematykę rękopisów i spowodowała, iż rękopis nr 4, mimo wspólnych cech z tekstami z nr 6 i 10, znalazł się w ostatecznym zestawieniu poza tą grupą¹¹⁶. Trzeba tu zaznaczyć, że koncepcja Kętrzyńskiego nie znajduje żadnego potwierdzenia w źródłach. Schwengel zbierał bowiem materiał do swojego „apparatus pauper” i wyselekcjonował z roczników potrzebne mu informacje. Rękopis Schwengla nie może być więc podstawą do rekonstruowania pierwotnej postaci roczników. Dodajmy tu, że rękopis nr 10 ma wspólne cechy w tablicach z nr 9.

Według poglądów Kętrzyńskiego rękopis będący podstawą dla wszystkich rękopisów zawierających tzw. kolekcje oliwskich źródeł miał powstać około roku 1545. Data ta została wyznaczona zasięgiem chronologicznym rocznika oliwskiego¹¹⁷.

Podsumowując należy zauważyć, że rękopisy należące do tej grupy możemy podzielić na dwie podgrupy. Do pierwszej należą nr: 4, 6, 10. Od rękopisu nr 6 wywodzi się bezpośrednio nr 8 i pośrednio nr 11. Drugą podgrupę stanowią rękopisy 7 i 9, natomiast rękopis nr 5 ma cechy obu tych grup, bliższy jest jednak drugiej z wymienionych¹¹⁸. Nie można jednak zapomnieć o związkach między rękopisami nr 9 i 10.

W związku z powyższym ustaleniem oparcie się przez Kętrzyńskiego przy wydawaniu roczników na rękopisach nr 6 i 10 należy uznać za niezbyt szczęśliwe. To samo dotyczy edycji roczników w „Scriptores rerum Prussicarum” opartej — w wyniku badań Hirscha — na rękopisach nr 5 i 7 oraz 8. Wydanie przez Kętrzyńskiego na podstawie rękopisów nr 9 i 10 także tzw. Exordium należy też uznać za niewłaściwe.

Pozostały nam jeszcze do omówienia zależności między rękopisami zawierającymi tylko tablice. W naszym zestawieniu są to rękopisy nr: 12, 13, 14, 15, 16. Ponadto do tej grupy należą druki Simonettiego i Lieberkühna. Cennym materiałem pomocniczym są także teksty cytowane przez Kaspra Schütza na podstawie tablic z oliwskiego kościoła. W analizach należy wziąć także pod uwagę rękopisy nr 4—11, w których także zawarte są teksty tablic.

Systematyki rękopisów zawierających tzw. tablice dokonał już Max Perlbach. Podstawowym narzędziem krytyki materiału źródłowego była dla niego analiza lekcji poszczególnych rękopisów. Jest tu istotne, iż zauważył on duże podobieństwo między kopią Jänichena z rękopisu berlińskiego a rękopisem petersburskim. W przeciwieństwie do Hirscha, który traktował druk Lieberkühna jako niedbały przedruk z wydania Simo-

¹¹⁶ Ibid., s. 288—289.

¹¹⁷ Ibid., s. 287.

¹¹⁸ Zależności między rękopisami ilustruje tabl. 5.

nettiego, Perlbach uznał ten pierwszy za niezależny, a jego lekcje za potwierdzone przez odpis z rękopisu berlińskiego dokonany przez Jäniche-na¹¹⁹. Całość tego problemu wyjaśnia się niejako automatycznie po przestudiowaniu opisów rękopisu petersburskiego. Z opublikowanego przez Voigta na podstawie opisu Minzloffa artykułu dowiadujemy się, że każdej stronie zawierającej tekst odpowiadała strona następną z wyobrażeniem postaci fundatorów czy dobrodziejów klasztoru oliwskiego. Ostatnia ze stron zawierała dwa wyobrażenia postaci. Pierwsza z nich, ukoronowana, trzymała według opisu w dłoni berło, a w tarczy herbowej miała ukoronowanego orła białego na pęlu czerwonym. Druga postać, tym razem niewieścia, zaopatrzona w krzyż i z mieczem w dłoni, w tarczy herbowej miała mieć orła bez korony. Sam rękopis miał liczyć 12 kart 4° i pochodzić z XVIII w. Identyczne opisy rękopisów mają druki Simonettiego i Lieberkühna oraz rękopis z Greifswaldu¹²⁰. Uwadze badacza umknął przy tym jeszcze jeden rękopis, tj. przechowywany w bibliotece berlińskiej Schlippenbachów. Z katalogu aukcyjnego wynika, że był podobny do wyżej opisanych, czyli ilustrowany, formatu 4°, a pochodził z XVII w. W chwili obecnej należy rękopis uznać za zaginiony. Ostatnia z posiadanych o nim informacji mówi o sprzedaniu go w ramach likwidacji biblioteki w 1735 r. na aukcji w Berlinie, razem z innymi, pochodzącymi z niej 14 tys. pozycji¹²¹. Mamy więc tutaj do czynienia z całą grupą rękopisów podobnych do siebie ze względu na ilustracje.

W zestawieniu z wyżej przedstawioną grupą wydaje się, że jedną grupę powinny stanowić rękopisy nr 4—11. Mają one bowiem wyraźny podział na pierwszą tablicę fundatorów i drugą tablicę dobrodziejów oraz zapiski o pożarze Oliwy w 1350 r. i zniszczeniu klasztoru przez Husytów w 1433 r.¹²². Z tej grupy wyłamują się jednak wyraźnie rękopisy dzikowski i kórnicki, czyli nr 9 i 10. Nie są one także tylko kolekcjami oliwskich źródeł, lecz zawierają więcej materiałów. Porównując je z pozostałymi z grupy trzeba zauważyć, iż brak im fragmentu o darowaniu ornatu klasztorowi przez Kazimierza Jagiellończyka. Fragmentu tego brakuje także rękopisowi z Linköping oraz kopiom z rękopisów z Petersburga i z biblioteki Schlippenbachów z Berlina. Do grupy bez tego

¹¹⁹ Th. Hirsch, *Einleitung*, [in:] *Die ältere Chronik...*, s. 651; M. Perlbach, *Die ältere Chronik ...*, s. 169—170.

¹²⁰ Por. J. Voigt, *Proben einer Beschreibung...*, s. 74—76; Ch. L. Lieberkühn, *Miscellanien, Erstes Stück...*, s. 19; Ch. E. Simonetti, *Sammlung vermischter Beiträge...*, s. 67—68. Por. także *Staatsarchiv Greifswald*, Rep. 38, f. Hs Adel., nr 15, s. 8r.

¹²¹ *Catalogi librorum [...] collectorum cura viri muper beate defuncti excellentissimi domini L. B. de Schlieppenbach*, Berlin 1735, s. 707.

¹²² Por. *Die ältere Chronik ...*, s. 731; *Fontes Olivenses...*, s. 358.

Fragmentu zaliczamy także druk Simonettiego. Fragment o darowiźnie mają pozostałe rękopisy zawierające całą kolekcję, czyli nr 4—8, 11. Ma go także rękopis pochodzący z Uppsali i druk Lieberkühna. Obie grupy ze względu na dzielące je cechy traktować należy jako dwie różne redakcje tablic. Kolekcja źródeł oliwskich w swojej drugiej redakcji byłaby związana z tekstem tablic z oliwskiego kościoła przekazanym w Kronice Schütza. Sugerują to także lekcje.

Ten prosty podział komplikują inne cechy omawianych rękopisów. Dwa najstarsze z posiadanych przez nas rękopisów tzw. tablic mają jako początek wiersz poświęcony książętom gdańskim, powstały już po wygaśnięciu dynastii, na co wskazuje zawartość wiersza informująca o pochowaniu w klasztorze w Oliwie czterech pokoleń władców Pomorza Gdańskiego. Ernst Strehlke stwierdził, iż autor wiersza musiał liczyć także Mściwoja i jego wcześniej zmarłego syna¹²³. Dodatkowo, jak już wspomniano, rękopis nr 15 zawiera zdanie o podarowaniu ornatu kościołowi oliwskiemu przez Kazimierza Jagiellończyka. Niezależnie od sposobu interpretacji cech rękopisów należy uznać te wszystkie dodatki i różnice za ślad bardzo aktywnego stosunku pisarzy do kopiowanego rękopisu. Korektury, którymi został opatrzony rękopis nr 4, świadczą o skolacjonowaniu rękopisu z innymi o tej samej zawartości¹²⁴. Sąd ten potwierdza się przy lekturze rękopisu nr 15, gdzie mamy dodatkowe całe fragmenty poświęcone królom Olbrachtowi i Aleksandrowi. Fragment o darowiźnie ornatu należałoby więc interpretować jako późniejszy dopisek. Za najbliższy archetypowi należy uznać więc rękopis nr 12. Cechy tego pierwowzoru zachował także kontynuowany rękopis nr 15. Jest możliwe, że pierwotny rękopis był ilustrowany. Świadczy o tym tytuł znany z nr 12 oraz koła z wpisanymi imionami dobrodziejów w numerze 15. Trudno jest stwierdzić, czy wspomniany wiersz tzw. „tablice” nabyły po drodze, czy też późniejsze rękopisy po prostu „zgubiły” ten fragment. Brak podziału na tablice pierwszą fundatorów i drugą dobrodziejów wskazuje, iż związek tego dzieła z tablicami z oliwskiego kościoła ma charakter raczej wtórny. Zgodność z nimi wykazuje tylko jedna z redakcji. Nie mogą być więc one źródłem naszego dziełka. W związku z tym także wydanie źródeł na podstawie rękopisów zawierających kolekcje i podziału na tablice fundatorów i dobrodziejów należy uznać za niewłaściwe¹²⁵.

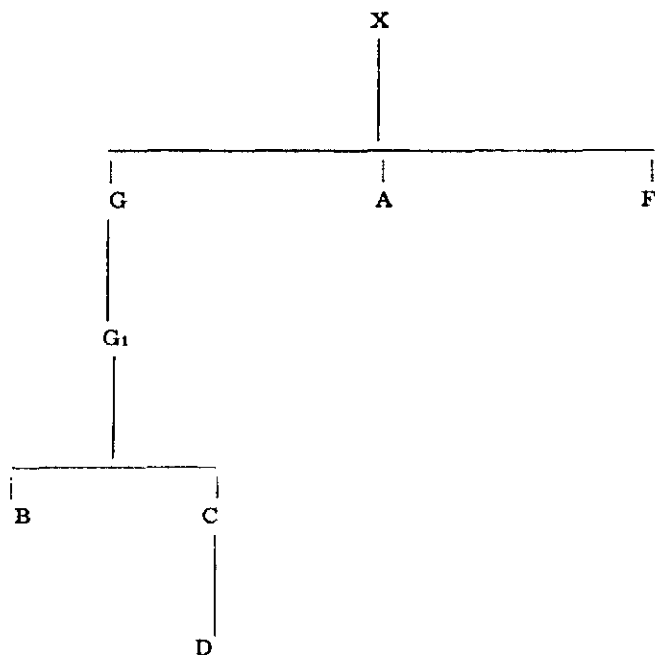
¹²³ Por. Franciscani Thorunensis annales Prussici ..., s. 401, przyp. 4.

¹²⁴ M. Perlbach, Die ältere Chronik ..., s. 69—72.

¹²⁵ Por. tabl. 6. W efekcie zaprezentowanych tu ustaleń w niniejszej pracy Kronika oliwska będzie cytowana w części znanej jako Exordium na podstawie drugiego wydania Hirscha, w pozostałej zaś części na podstawie wydania Kętrzyńskiego. Roczniki cytowane będą za wydaniem Hirscha a tablice za wydaniem Kętrzyńskiego.

TABLICA 1

I filiacja wg M. Perlbacha

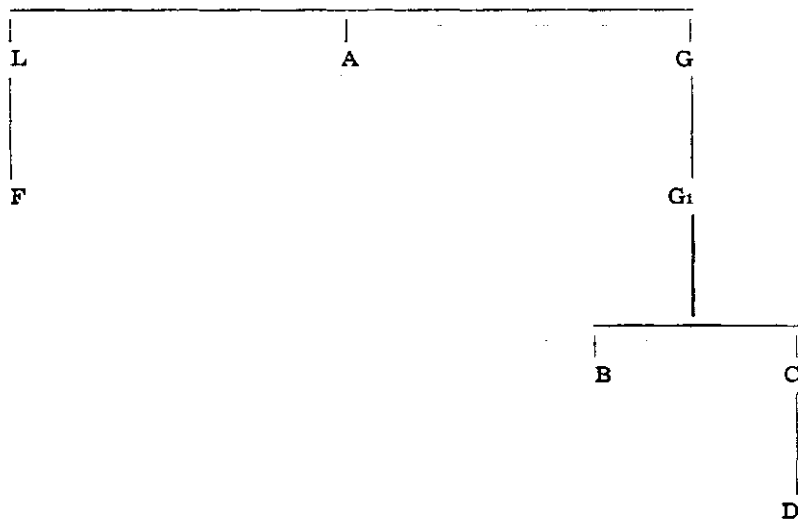


LEGENDA:

- X — niezachowany archetyp
- G — rkps greifswaldzki
- A — rkps Chigi
- F — rkps getvński
- G₁ — niezachowana podstawa rkpsów B i C
- B — rkps królewiecki 613 b
- C — rkps królewiecki 613 c
- D — odpis Oelrichsa
- L — rkps z biblioteki Pawlikowskiego we Lwowie

TABLICA 2
II filiacja wg M. Perlbacha

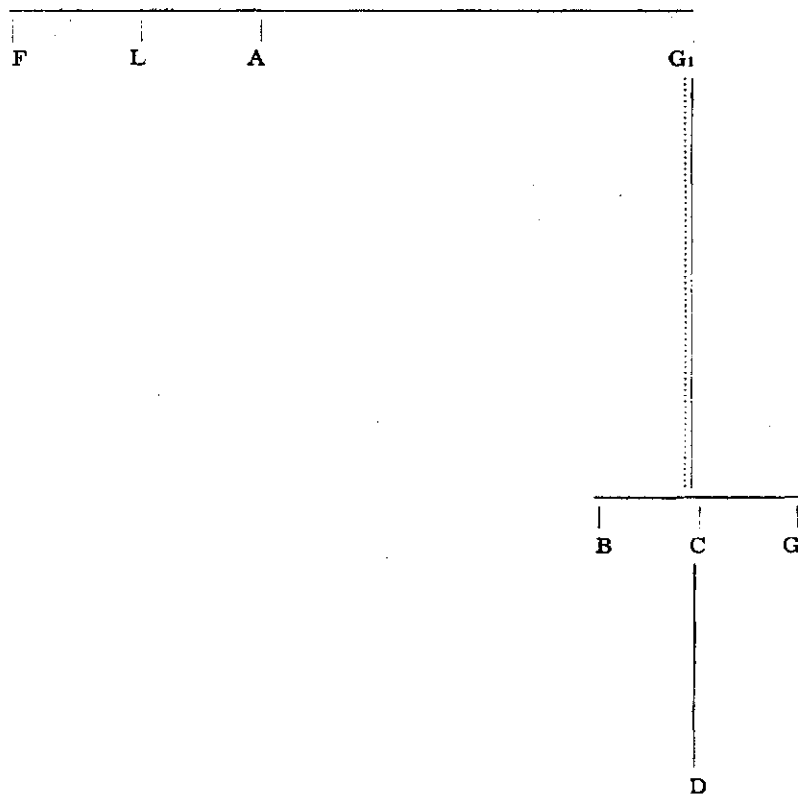
X



TABLICA 3

Filiacja rękopisów wg W. Fuchsa

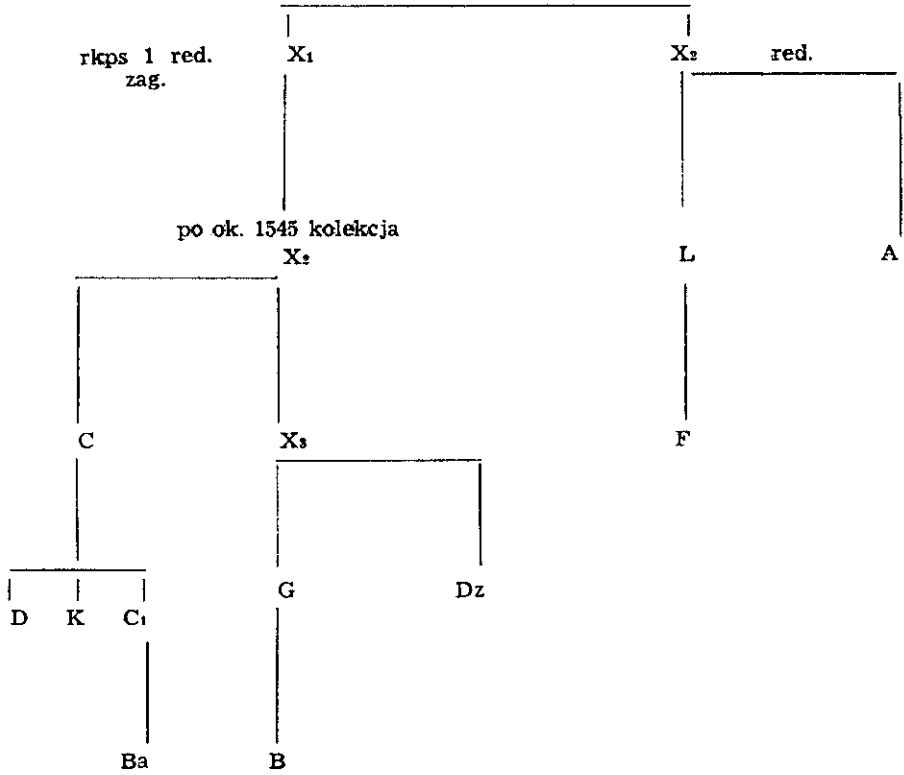
X



TABLICA 4

Filiacja rękopisów wg W. Kętrzyńskiego

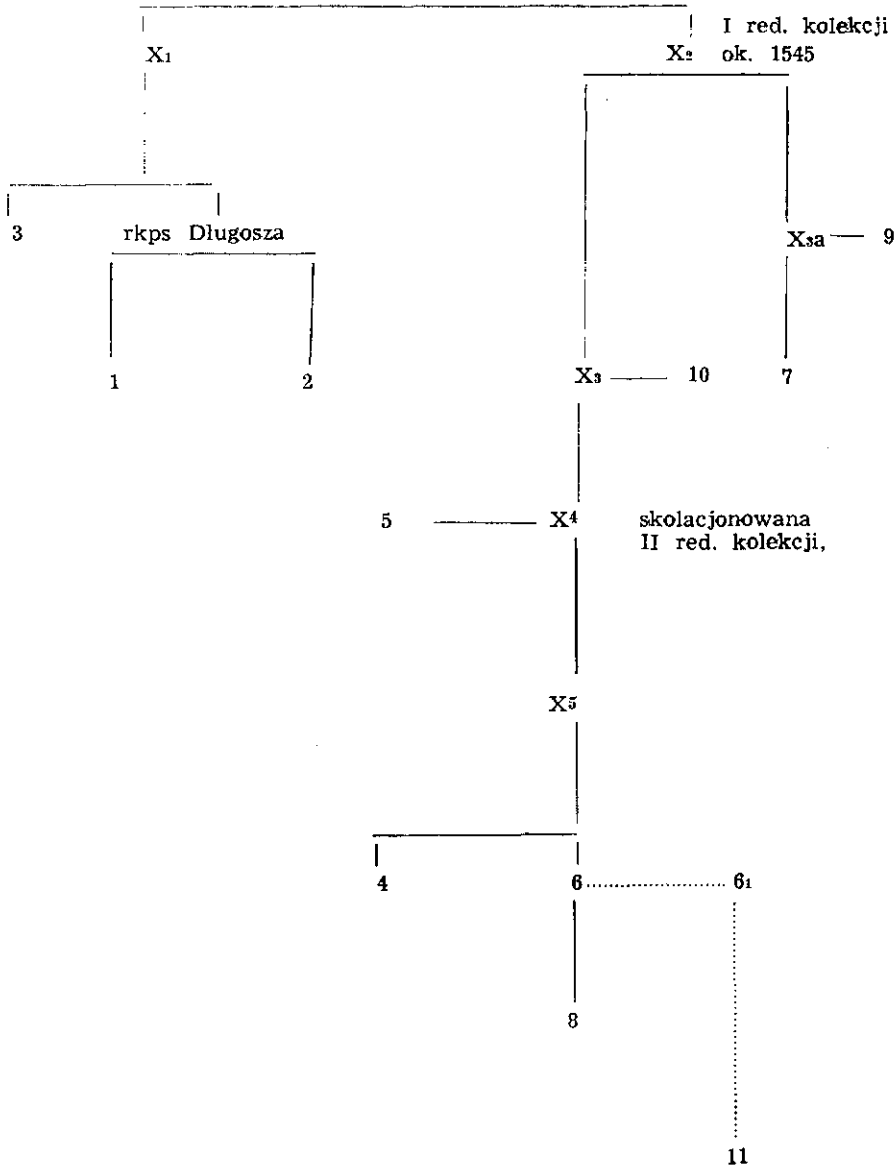
X



TABLICA 5

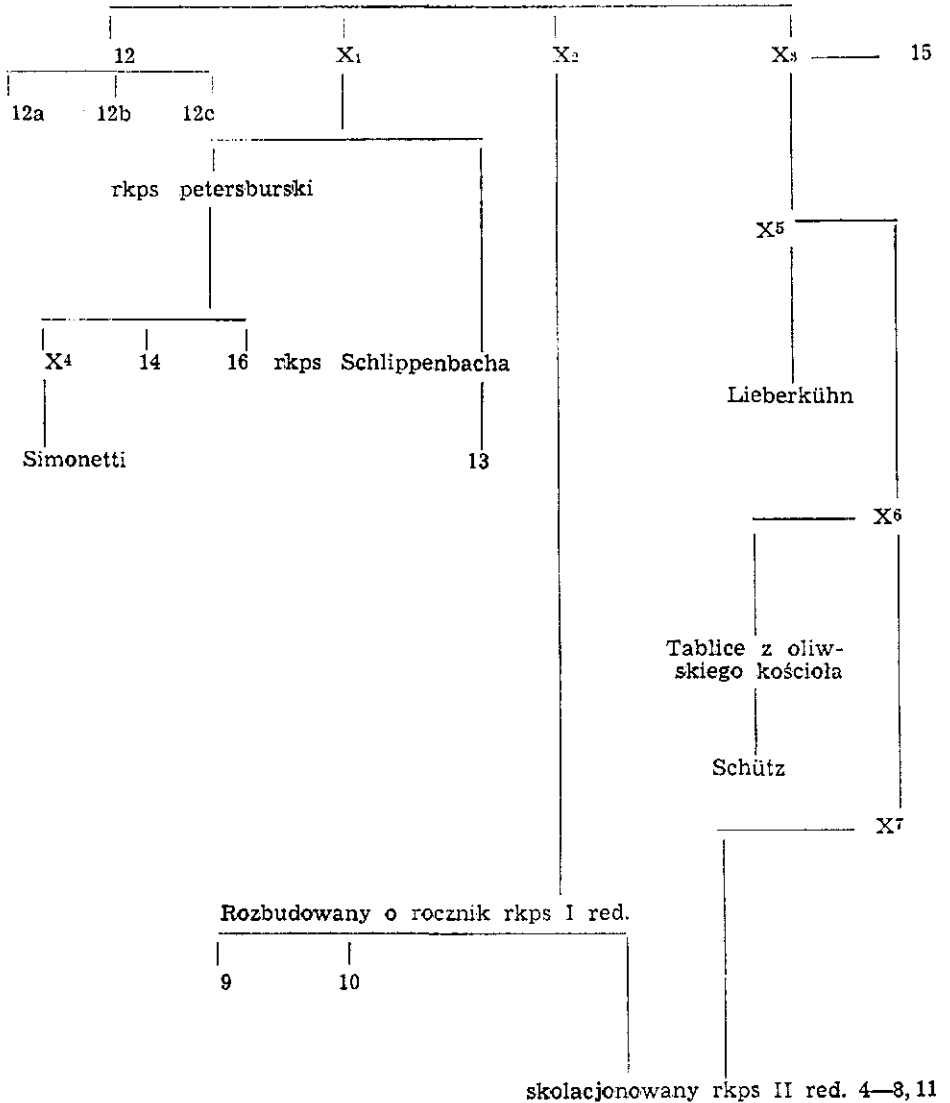
Filiacja rękopisów Kroniki oliwskiej

X



TABLICA 6
Filiacja rękopisów „tablic”

X



ROZDZIAŁ II

EXORDIUM ORDINIS CRUCIFERORUM

KRONIKA PIOTRA Z DUSBURGA I EPITOME GESTORUM PRUSSIAE

Częścią Kroniki oliwskiej, która wzbudziła — jak do tej pory — najwięcej kontrowersji, jest tzw. Exordium. Jest to opis początków zakonu niemieckiego w Prusach oraz wojen księcia Świętopełka z zakonem krzyżackim¹²⁶. Pierwszy wydawca Kroniki oliwskiej, Hirsch, uznał, iż Exordium pozostaje w luźnym związku z pozostałymi częściami kroniki. Zauważył, iż dzieje Zakonu sięgają tu roku 1256, a następnie jest mowa o śmierci Ottokara w bitwie pod Suchymi Krutami¹²⁷. Dwie niezależne relacje o synu księcia Świętopełka, Mściwoju, którego — w ramach układu — oddano jako zakładnika w ręce Zakonu, kazały Hirschowi stwierdzić, iż autor Exordium i autor reszty Kroniki oliwskiej to dwie różne osoby¹²⁸. Hirsch sugerował się dodatkowo sztucznością połączeń Exordium z pozostałymi częściami Kroniki. Podobieństwa tekstu Exordium — niekiedy dosłowne — do tekstu Kroniki Piotra z Dusburga¹²⁹ otworzyły kolejny problem ewentualnych wzajemnych zależności. Hirsch sądził, iż zachodzą tutaj trzy możliwości: albo kronikarz korzystał z Kroniki Piotra z Dusburga, albo obaj ze wspólnego źródła, albo też Dusburg z tekstu zachowanego w Kronice oliwskiej¹³⁰. Ostatecznie uczony opowiedział się za trzecią z możliwości, zauważając, iż istnieją w Kronice oliwskiej partie, gdzie tekst kronikarski wydaje się być pierwotny w stosunku do dzieła Dusburga. Za tekst pierwotny uznał fragment o założeniu Zakonu zbliżony do tekstu statutów. Istotnym argumentem dla

¹²⁶ Z uwagi na wielokrotne omawianie stanu badań w literaturze ograniczono się tutaj do przytoczenia podstawowych ustaleń dyskusji. Por. M. Pollakówna, op. cit., s. 84—93; także J. Wenta, *Kronika Piotra z Dusburga...*, s. 121 i n.

¹²⁷ Th. Hirsch, *Einleitung*, [in:] *Die ältere Chronik ...*, s. 655.

¹²⁸ *Ibid.*, s. 656, przyp. 1.

¹²⁹ *Petri de Dusburg Chronicon terrae Prussiae*, ed. M. Töppen, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 1, s. 3—219.

¹³⁰ Th. Hirsch, *Einleitung* [in:], *Die ältere Chronik ...*, s. 656.

równań, prócz trzech wcześniej analizowanych kronik, włączono także *Translacje św. Barbary*¹⁴⁴ i „*Epitome gestorum Prussiae*”¹⁴⁵. Stwierdzono, iż źródło Kroniki oliwskiej nosi cechy właściwe dla wszystkich wymienionych źródeł oraz posiada podobieństwa do każdego z nich z osobna, których to podobieństw brak pozostałym. Wykluczono oczywiście możliwość korzystania przez autora *Exordium* z tekstu pięciu źródeł jednocześnie. Założono, iż tekst łaciński, będący tu podstawą — pod względem tendencji, zakresu informacji i poszczególnych sformułowań — najbardziej musiał przypominać Kronikę Mikołaja z Jeroschina. Germanizmy występujące w tekście Kroniki oliwskiej, a zwłaszcza w *Exordium*, odniesiono do języka środowiska autora. W ślad za częścią literatury uznano *Epitome* za dzieło późniejsze od Kronik Piotra z Dusburga i Mikołaja z Jeroschina i oparte na ich informacjach. Konsekwencją przyjęcia takiej konstrukcji musiało być stwierdzenie, iż skoro Kronika Mikołaja z Jeroschina jest tłumaczeniem Kroniki Piotra z Dusburga, a *Epitome* miało opierać się na informacjach tych kronik, to źródłem Kroniki oliwskiej musiał być tekst łaciński powstały przed Kroniką Mikołaja z Jeroschina i *Epitome*, najbardziej przypominający tekst Kroniki Piotra z Dusburga. Uznano, iż był to najprawdopodobniej tekst nieznaney nam redakcji tej Kroniki¹⁴⁶.

Poglądy Perlbacha, przeniesione do polskiej literatury przez Pollakówę, nie wyparły jednak koncepcji „starego źródła”, rzekomo przechowanego w tekście Kroniki oliwskiej¹⁴⁷. Ten fakt oraz badania, jakie autor niniejszej rozprawy prowadził nad „*Epitome gestorum Prussiae*” oraz *Relacją Hermana v. Salza*¹⁴⁸, spowodowały konieczność ponownego rozważenia problemu. Obydwa zabytki mają już obfitą literaturę¹⁴⁹. Już na początku trzeba jednak stwierdzić, że badań nad *Relacją Hermana v. Salza* nie można prowadzić bez uwzględnienia stanu badań nad pokrewnym jej zabytkiem, tj. *Relacją Hartmana v. Heldrungen*¹⁵⁰. Należy ponadto pamiętać o koncepcji autorstwa Hirscha, wiążącego źródło *Exordium* ze źródłem *Relacji Hermana v. Salza*.

¹⁴⁴ *Translatio et miracula S. Barbarae*, hrsg. v. M. Töppen, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 2, Leipzig 1863, s. 399—411.

¹⁴⁵ Źródło to ma trzy wydania: M. Töppen, *Epitome gestorum Prussiae eine der ältesten preussischen Chroniken im Original mitgeteilt und ins Deutsch übersetzt*, NPPBl, F. 2, Jg 4: 1853, s. 27 i n.; *Canonici Sambiensis epitome gestorum Prussiae*, hrsg. v. M. Töppen, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 1, s. 272—290; *Canonici Sambiensis annales*, ed. W. Arndt, MGH Ss, Bd 19, s. 696 i n.

¹⁴⁶ J. Wenta, *Kronika Piotra z Dusburga...*, s. 121—133.

¹⁴⁷ H. Łowiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 821, opowiedział się za poglądami Kętrzyńskiego. Według Łowiańskiego w *Kronice Piotra z Dusburga* mamy mieć do czynienia z tekstem późniejszym niż w *Kronice oliwskiej*.

¹⁴⁸ *Herman von Salza's Bericht...*, s. 159—163.

¹⁴⁹ Stan badań prezentuje M. Pollakówna, *op. cit.*, s. 25 i n.

Poglądy na temat obu relacji nie są wśród badaczy jednolite. Dyskusja nie została w zasadzie jeszcze zakończona i trwa do dzisiaj. Oba teksty zachowały się w języku niemieckim i są one bardzo blisko spokrewnione z informacjami znanymi z Kroniki Piotra z Dusburga. Jako pierwsza w centrum naszego zainteresowania powinna się znaleźć Relacja Hermana v. Salza. Do dzisiaj brak jest zgody wśród badaczy w sprawie jej autora, czasu i miejsca powstania. Przypomnijmy więc w skrócie przebieg dyskusji na jej temat.

Pierwszy pogląd na temat tego źródła sformułował jego wydawca Theodor Hirsch. Podstawą dla wszelkich dalszych interpretacji zabytku stał się fakt poświęcenia 4/5 całości tekstu wojnie księcia gdańskiego Świętopełka z zakonem krzyżackim. Narracja została w całym tekście utrzymana w pierwszej osobie, a narrator określił się jako brat zakonny i mistrz: „Ich bruder Herman, eyn meister des Hospitals S. Marie”¹⁵¹. Stąd słusznie osobę narratora uczony rozwiązał jako wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Hermana v. Salza. Hirsch zauważył także, że opisywane wydarzenia odbywały się co najmniej w 8 lat po śmierci mistrza oraz że zabytek jest bliski — pod względem zawartości — Kronikom Piotra z Dusburga i Mikołaja z Jeroschina. Autora (oczywiście znanej nam postaci zabytku) umieścił Hirsch w XIV- lub XV-wiecznych Prusach¹⁵². Dzieło ma mieć pewne zbieżności, jakkolwiek niewielkie, z Kroniką oliwską (a właściwie z Exordium), których brak wyżej wymienionym kronikom, oraz podobieństwa z dziełem Piotra, a także własne, oryginalne informacje, szersze od posiadanych przez wszystkie wymienione kroniki. Do ważnych uwag wydawcy należy jeszcze zaliczyć stwierdzenie śladów rymowania w Relacji. Autor Relacji (z XIV lub XV w.) miał według Hirscha sięgać do Kroniki Piotra z Dusburga i nieznanego, zaginionego źródła o początkach zakonu niemieckiego w Prusach. Źródło to miało się więc zachować w formie niepełnej, skażonej późniejszymi dodatkami¹⁵³.

W ten sposób w literaturze pojawiła się następna koncepcja, według której informacje o początkach Zakonu w Prusach podawane przez późniejsze źródła mamy zawdzięczać staremu źródłu. Wszyscy następni badacze, niezależnie od aktualnego stanu dyskusji nad Exordium, starali się bliżej określić charakter źródła przechowanego rzekomo w Relacji Hermana v. Salza. Nikt nie negował tej koncepcji Hirscha. Duży,

¹⁵⁰ Hermanns von Helderungen Bericht über die Vereinigung des Schwertbrüderordens mit dem Deutschen Orden und über die Erwerbung Livlands durch den letzteren, hrsg. v. Th. Hirsch, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 5, s. 168—172.

¹⁵¹ Hermann von Salza's Bericht..., s. 159.

¹⁵² Th. Hirsch, *Einleitung*, [in:] Hermann von Salza's Bericht ..., s. 153.

¹⁵³ *Ibid.*, s. 155—159.

mistrzów, i to w formie dokumentowej. Polecenie spisania jej miał wydać wielki mistrz, a okazją miał być proces między zakonem krzyżackim a księciem gdańskim Świętopełkiem. Byłby to więc dokument procesowy. Za Weberem przyjęła Pollakówna jako narratora wielkiego mistrza Henryka v. Hohenlohe. Sądziła również, iż pierwotnym językiem tekstu miał być język niemiecki, a miejscem spisania — Rzesza. Kronikarz Piotr z Dusburga, którego Kronika jest z reguły punktem wyjścia dla wszelkich dociekań na temat Relacji, miał korzystać z oryginalnego tekstu dokumentowego¹⁶³. Jednym z ostatnich, przynajmniej jak do tej pory głosów w dyskusji była rozprawa Gerarda Labudy. Według tego uczonego:

— brak podstaw dla poglądu o istnieniu w Prusach starej rymowanej kroniki (z połowy XIII w.),

— domniemanym „starym źródłem” ma być tzw. Relacja Henryka v. Hohenlohe (za Weberem),

— Relacja ta została spisana w połowie XIII w. z okazji procesu między księciem Świętopełkiem a zakonem niemieckim,

— pierwotnym językiem Relacji miała być łacina,

— jest możliwe pierwotne, równoległe funkcjonowanie niemiecko-języcznego przekazu,

— Relację miał znać Piotr z Dusburga, Mikołaj z Jeroschina, Luther v. Braunschweig,

— tekst miał być pierwotnie bardziej obszerny niż zachowany w Relacji¹⁶⁴.

Za poglądami prezentowanymi przez Labudę opowiedziała się większość badaczy. Manfred Caliebe potraktował wyniki jego badań jako argument przeciwko poglądom Grundmanna. Przypomnijmy, że Grundmann uważał, iż funkcjonowanie literatury niemieckojęzycznej było możliwe w Prusach dopiero w wieku XIV. Caliebe natomiast sądził, że literatura taka funkcjonowała w państwie zakonu niemieckiego już w XIII w.¹⁶⁵

Obok poglądu G. Labudy, równoległe, funkcjonuje w nauce druga koncepcja, będąca także rozwinięciem analiz Marzeny Pollakówny. Autorem jej jest Jan Powierski. Sądzi on, że Relacja miała zostać oparta na starszym rymowanym utworze. Wersja niemieckojęzyczna, według niego, miała być przy tym pierwotna. Rymowany utwór, na którym miała

¹⁶³ M. Pollakówna, op. cit., s. 25 i n.

¹⁶⁴ G. Labuda, O źródłach „Kroniki pruskiej”..., s. 217—246.

¹⁶⁵ M. Caliebe, Hester, Edition und Kommentar, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd 21, Marburg 1985.

się oprzeć Relacja, miał być dziełem kronikarskim. Ta zaginiona wierszowana, niemieckojęzyczna kronika miała powstać przed 1247 r.¹⁶⁶.

Podsumowując powyższy przegląd stanowisk zauważmy, że w nauce niemieckiej okres powstania Relacji — oczywiście jej podstawy, a nie postaci zachowanej — wyznacza się na połowę XIII w. W literaturze polskiej, niezależnie od różnic w interpretacji zabytku, przyjmuje się także jako czas powstania wiek XIII. Jan Powierski jest autorem poglądu o istnieniu w Prusach rymowanej kroniki powstałej około 1247 r., i to w języku niemieckim. Nowe możliwości może nam dać szersza analiza Kroniki Mikołaja z Jeroschina. Są podstawy, aby sądzić, iż tego tekstu nie wykorzystywano dostatecznie przy dotychczasowych analizach.

Powtórzmy na początku analiz uwagę literatury, iż Relacja Hermana v. Salza charakteryzuje się licznymi śladami rymowania, szczególnie widocznymi w partii dotyczącej wojny zakonu krzyżackiego z księciem Świętopełkiem. Są one tak wyraźne, że możemy przytaczać całe fragmenty rymowanego tekstu; oto przykład.

Relacja Hermana v. Salza, s. 161.

Ir moget euch wol frewen,
wenn alle erre, dy yr habt
dy hat yr von der h. (eilige) Juncfrowen
Do wart sy gefragt, ...

Du hast obel gewacht
Dorumb weisz ich woll
das sy euch geholffen hat, ...

Zabytków rymowanych z Prus znamy dość znaczną liczbę — np. z połowy XIV w. rymowaną Kronikę Mikołaja z Jeroschina i tegoż autora niemieckojęzyczny rymowany żywot świętego Wojciecha¹⁶⁷. Naturalną kolejną rzeczą musimy więc zadać sobie pytanie, czy między pracami Mikołaja z Jeroschina a Relacją Hermana v. Salza nie ma jakiś związków. Do dokładniejszego przyjrzenia się Kronice nakłaniają cechy Relacji, Kroniki Piotra z Dusburga i Kroniki Mikołaja z Jeroschina. Elementy, których brak Kronice Piotra z Dusburga, a które są w Kronice Mikołaja z Jeroschina, możemy na ogół znaleźć i w Relacji. Już jej wydawca zauważył, iż Kronika Mikołaja z Jeroschina ma w stosunku do Kroniki Pio-

¹⁶⁶ J. Powierski, Przekaz Dusburga ..., s. 423—425.

¹⁶⁷ *Miracula sancti Adalberti martiris*, hrsg. v. M. Töppen, Beilage 2, *Nicolaus von Jeroschin, Leben des heiligen Adalbert, Fragment*, hrsg. v. E. Strehlke, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 2, s. 423—428. Por. *Nicolaus von Jeroschin ...*, s. 20—23.

hattin ûz der aldin munt,
 ein nûwe vroude in instûnt,
 in der sich iclichir lî
 weininde nidir ûf dî knî
 und gemeinlich al ir rote
 danctin dô dem gûtin gote
 und Barbarin der hêrin,
 daz sî zu in kêrin
 wolde sô genêdeclîch,
 als sî dâ hôtin offinlich.
 Darnâch brûdir Dîterich
 schichte vil genendliclich
 brûdre und gewâpinte man,
 dî dî burc soldin vorstân
 unde ir pflein mit warte,
 und selbir dannin karte
 mit einre sumelichin schar,
 dî mit im kumin wâren dar,
 und vûrte kein dem Colmin hin
 den sô tûwrin gewin
 daz heilictûm sô wêhe.
 Und dô sî in dî nêhe
 quâmen sô hin zu der stat,
 vil wol geordint kein in trat
 dî lobeliche pfafheit
 mit ornâte angeleit
 und gezirit schône
 in processione
 mit heilictûm und vanen.
 Ouch volgite der banen
 mit andâcht zwâr vil reine
 al daz volc gemeine
 ûz der stat, wîb unde man.
 Barvûz sach man dise gân;
 sô gîngin gene wullîn.
 Ouch sach man dô vil manche sin
 mit inprantin kerzin.
 Alsus in lûtirm herzin
 und mit vil grôzir zucht
 gînc dî cristinliche trucht
 dem heilictûm inkegin.
 Und dô sî wurdin nêgin
 unde guâmen, dâ iz was,
 langis nidir an daz gras
 vilin sî dô alle
 mit gebetis schalle
 kegn dem houbte wrône.
 Darnâch in sûzim dône
 irhûb dî pfafheit einin sanc
 unde richtin iren ganc

widir kegn der stat wart
 mit dem heilictûme zart.
 Darumme wart ein michil dranc
 und ein wunninlichir clanc.
 Dî pfaffin sûze sungin,
 dî glockin lûte clungin,
 dî leigin ire leise
 sungin dî wegereise,
 und daz ich ôt dem geb ein ort,
 dô wart vroude grôz gehôrt
 von der cristinlichin schar,
 dar sich doch vil manic zâr
 mischte in der zît in manc,
 als ir innekeit sî twanc.
 Und dô mit sulchir andâcht
 wart unz in dî kirche brâcht
 daz heilige houbit vogenant,
 messe hûb man an zuhant
 mit vil grôzir achperkeit
 von sente Barbarin der meit,
 daz wol dem amte ebin lac,
 want daz was irre martir tac,
 an dem sî was irstorbin ê,
 als ich habe gesprochin mê.
 Ouch wart irvullit nû daz wort,
 daz sî zu der aldin dort
 gesprochin hatte sundir tôrn:
 Ich wil hûte messe hôn
 zu dem Colmen dort vorwâr;
 daz ouch nû geschach vil gar.
 Und dô dî messe vollinquam,
 mit gesange man ûfnam
 daz heilictûm gebenedît
 unde trûc iz in der zît
 ûf dî burc durch sichirheit,
 dâ iz in hôhir wirdekeit,
 rastit uns an dise vrist.
 Dî burc der alde Colmen ist;
 dâ sûchin iz noch hûte
 lûte ubir lûte,
 want dâ ist der genâdin vlût:
 sô grôze wundir got dâ tût
 durch Barbaram dî magit gût
 unde zeichin alsô vil,
 daz ir nîman weiz ein zil.
 Dâvon ich beslîzin wil
 in kurzen worten langin sin:
 iz quam nî nîmant al dâhin,
 der ôt genâdin rûchte
 und dî mit andâcht sûchte

an Barbaren der magit wert,
 er wurde ir alsô vil gewert,
 daz er müst offinlîchin gên,
 wundir wêr an im geschên,
 er wêr ouch sundic odir rein.
 Des sint dâ zeichin sô gemein,
 daz si nicht vor wundir stân.
 Man wil daz vor wundir hân,
 ob îman dannen gînge,
 sô daz er nicht intpfînge
 gewonlich dâ der sâldin pfant.
 Ô wol dich, wol dich, Prûzinlant,
 vrou dich, vrou dich immer mer,
 daz der prisant alsô hêr
 rûin wil in dîner schôz
 unde wesin dîn genôz!
 Ouch vroie, vroie, vroie dich,
 dû dûtschir ordin, sunderlîch,

daz dû sus begnâdit bis!
 Já hâst dû des ein pfant gewis
 von der sûzin Barbaran,
 daz sí dich nimmer wil vorlân.
 Irbuit, irbuit ir wirde grôz,
 daz sí vlechte sundir drôz
 zu dir in stêtin gunstin sich.
 und mit dir blîbe êwiclich:
 sô blîbis dû intladin
 gar allirhande schadin
 und stîgis in den grâdin
 zûwachsindir genâdin,
 daz unz an dem jungistin tac
 dir sâldin nicht gebrechin mac.
 Ô zarte Barbara, nû blîb
 bî uns unde von uns trib,
 waz dû uns weist widir sin,
 durch dî bittir martir dîn!

Relucja Hermana v. Salza, s. 161

Mit Gottes hulffe und seiner gebenedeiten mutter und der heyligen junckfrawen s. Barbaren was alles erschlagen, das uff dem hause was. Nochdeme wusten by bruder nicht, was yres heiligtums was s. Barbaren. Do suchte man dy schetze, uff dem schlosz. Do quamen dy bruder yn einen keller; do funden sy eine kiste vorschlossen mit ij schlossern und was vorbullet mit hern Schwantepolcks insigel. Do man dy kiste uffgebrach, do fant man eyne buchsse schon mit silber beschlagen. Do man sy ufftet, do fanth man eyn heupt mith eynem zcof geflochten und eynen briff dorbey, dorinne stunt geschriben, des es wer das heupth s. Barbaren. Do filen dy bruder uff yre kny und danckten Gotte der grossen gnaden. Do dy gefangen sachen, das dy bruder so fro waren, das sy Barbaren heilgthum funden, do was ein alde fraw under yn, dy sprach: „Ir moget euch wol frewen, wenn alle erc yr habt dy hat yr von der h. junckfrawen“. Do wart sy gefragt, wovon sy das wusthe. Do antwort sy und sprach: „Ich pflagk sy zcu eren mit eynem pater noster. Do quam sy sichtiglich zcu mir iij mol in diser nacht der gleichnisse alsz eine schone pilgramsjunckfraw, dy do wandern wolde, und sy nham orlaup von mir. Ich sprach mit weinender stimme: Eya libe junckfraw, wo wiltu hyn? Nym mich mith! Do antwort sy und sprach: Ich wil kem Colmen und wil mesz horen. Zcum iij mol vil ich ausz dem bette und liff yr noch bisz an dy thore. Do ich an das thor quam, do sach ich yr nicht mcher. Do wart ich alresth gewar, das dy bruder ym schlosse woren, und ich sprach zcum wechter. Du hast obel gewacht. Darumb weisz ich woll, das euch geholffen hat.“ Do besatzten sy das haus und furten s. Barbaren mit grossen eren ken Colmen. Do wart sy herlich empfangen mit heiligtum und loppesange, und alle dy do zcum Colmen woren...

czyć, że owo zainteresowanie Translacji, a więc i prawdopodobnie poematu, tą miejscowością możemy potraktować jako przesłankę do ustalenia czasu powstania dzieła Luthera. Wiemy, że Luther był od 1314 r. komturem w Dzierzgoniu. Skoro w poemacie zdradzał zainteresowanie tym miejscem, znaczyć może, iż poemat powstał już po roku 1314. Można by więc stwierdzić, że poemat powstał po 1314 a przed 1326 r., czyli rokiem zakończenia przez Dusburga jego Kroniki. Ta druga cezura jest wynikiem stwierdzenia, iż Piotr z Dusburga znał poemat Luthera i korzystał z niego pisząc swoją Kronikę.

Jak już zaznaczono, poemat Luthera zachował się w dwóch streszczeniach. Pierwsze jest niemieckojęzyczne i zwane Relacją Hermana v. Salza, drugie, łacińskie, przechowało się w Translacji św. Barbary. Należy więc ustalić czas powstania streszczeń oraz związku, jakie między nimi zachodzą. Już teraz możemy stwierdzić, iż najbardziej prawdopodobny jest związek streszczenia łacińskiego z Kroniką Piotra z Dusburga. Prawdopodobnie dokonano go w związku z przygotowaniem Kroniki, zbieraniem materiałów przez kronikarza. Tekst Translacji zawiera dosłowne zbieżności z Kroniką pruską. Dowód na to przedstawił już wcześniej Gerard Labuda, należy jednak zaznaczyć, iż zagadnienie to interpretował on inaczej¹⁷⁶.

Kronika Potra z Dusburga, s. 68

Qui legatus scripsit et mandavit auctoritate apostolica dicto duci, ut a persecutione fidei et fidelium cessaret. At ille immemor salutis sue, pertinaci animo induratus, ut lignum tortuosum, quod flecti non potest, paternis monitis, que vere ex radice caritatis processerant, factus inobediens, magis ac magis convalescebat in malo, et confundebat Christi fideles nunc per terram, nunc per aquam, et simpliciter ubicunque poterat, alios spoliavit rebus suis, quosdam captivavit, ceteros trucidavit.

Translacja św. Barbary, s. 405

Qui motus compassione et zelo iusticie mandavit et scripsit auctoritate apostolica duci et suis complicitibus, ut a persecutione fratrum et aliorum christianorum desisterent et cessarent. At ille ut tortuosum lignum, quod flecti non potest, factus inobediens paternis monitis, magis in fratres et cristianos deseuiit nunc per terras nunc per aquas, et simpliciter, vbicunque poterat, occidit mactavit et captiuauit, totum conatum suum in virus conuertens..

Zawartość Translacji jest, jak już stwierdzono, bardzo zbliżona do treści Relacji. Labuda sądził z tego powodu między innymi, że Translacja miała się opierać na łacińskiej wersji Relacji i Kronice Piotra z Dus-

¹⁷⁶ G. Labuda, O źródłach „Kroniki pruskiej”..., s. 225.

burga¹⁷⁷. Taka hipoteza nie może się jednak utrzymać. Dosłowne zbieżności z Translacją i Kroniką Piotra z Dusburga ma także Kronika oliwska. Przypomnijmy, że Marzena Pollakówna uważała, iż Exordium zostało oparte na tekście Kroniki Mikołaja z Jeroschina. Zdaniem autora niniejszej pracy, pogląd ten nie ma racji bytu, a najbardziej prawdopodobne jest oparcie się autora Kroniki oliwskiej na tekście nie zachowanej redakcji Kroniki Piotra z Dusburga¹⁷⁸. Jest pewne, że Translacja oraz Kroniki: Piotra z Dusburga, Mikołaja z Jeroschina i oliwska mają wspólne informacje i całe fragmenty opisów. Znaczna część Kroniki oliwskiej jest bardziej zbliżona — pod względem zakresu informacji — do Kroniki Mikołaja niż do Kroniki Piotra. Są także w Kronice oliwskiej fragmenty bardziej podobne do dzieła Piotra z Dusburga niż do Kroniki Mikołaja z Jeroschina. Kronika oliwska i Kronika Mikołaja mają również wspólne informacje, których brak dziełu Piotra z Dusburga¹⁷⁹. Przy takiej strukturze podobieństw przyjęcie tezy, że Kronika Mikołaja z Jeroschina jest źródłem kronikarza z Oliwy, jest niemożliwe. Potwierdzeniem prowadzonych analiz i rozważań może być spostrzeżenie, że między Translacją a tekstem Kroniki oliwskiej w Exordium zachodzą, jakkolwiek niezbyt liczne, to jednak dosłowne zbieżności.

Die Chroniken von Oliva, s. 599: ...et omnes municiones ceperunt et destruxerunt, excepto Elbingo et Balga...

Kronika Piotra z Dusburga, s. 69: ...et omnia castra preter Balgam et Elbingum...

Translacja św. Barbary, s. 405: ...omnes municiones incipiendo ab Ossa fluuio usque in Sambiam excepto Elbingo et Balga...

Kronika Mikołaja z Jeroschina, s. 374, vv. 6239—6240: ...behîldin in der lande rinc ân dî Balge und den Elbinc.

Relacja Hermana v. Salza, s. 160: ...unde all dy vesten wurden verlorren an dy Balge und der Elbingk.

Z pewnością tekst, który był podstawą Exordium, nie był znanym nam dzisiaj tekstem Kroniki Piotra z Dusburga. Treścią był on najbardziej zbliżony do Kroniki Mikołaja z Jeroschina. My wiemy już, że Mikołaj rozszerzył tekst Piotra z Dusburga o zawartość poematu Luthera,

¹⁷⁷ Ibid., s. 240.

¹⁷⁸ Ibid., s. 240; J. Went, Kronika Piotra z Dusburga..., s. 121 i n.

¹⁷⁹ M. Perlbach, Die ältere Chronik ..., s. 15—54; M. Pollakówna, op. cit., s. 96—98; G. Labuda, O źródłach „Kroniki pruskiej”, s. 226 i n.; J. Went, Kronika Piotra z Dusburga..., s. 124.

a przynajmniej te fragmenty, które znał z łacińskiego tłumaczenia Piotra, porównał z oryginalnym tekstem, korzystając z niego przy przygotowywaniu tłumaczenia Kroniki Piotra z Dusburga.

Jest pewne, że tekst, którym posłużyli się Piotr z Dusburga i autor Translacji, był łaciński. Obrażliwa dla księcia Świętopelka frazeologia; właściwa dla Kroniki Piotra z Dusburga, jest także w tekście Translacji. Brak jej natomiast w Relacji. Wskazuje to na Piotra z Dusburga jako autora łacińskiego streszczenia poematu. Inwektywy pod adresem Świętopelka wskazują, że dokonywał on tłumaczenia i zarazem wstępnego opracowania poematu pod kątem swoich potrzeb. Dosłowne zbieżności Kroniki oliwskiej i Translacji oraz zakres Kroniki oliwskiej, zbliżony do treści Kroniki Mikołaja z Jeroschina (korzystał Mikołaj z oryginalnej wersji poematu), przy łacińskim jej tekście, każą w zbieżnościach widzieć ślady łacińskiego streszczenia poematu Luthera i pracy Piotra z Dusburga. Skoro takie podobieństwa istnieją, to należy stwierdzić, że istniała wersja łacińska pióra Piotra z Dusburga, bliższa tłumaczeniu Mikołaja z Jeroschina niż wersja zachowana. Kronikarz oliwski wykorzystał więc niezachowany tekst pióra Piotra z Dusburga.

Streszczenie niemieckojęzyczne to problem zupełnie odmienny. O czasie jego powstania powinni rozstrzygnąć filolodzy. My musimy zauważyć, że ewentualne powstanie tego streszczenia przed czy w związku z Kroniką Mikołaja z Jeroschina jest bardzo mało prawdopodobne. Mikołaj, jak dowodzą ślady poematu, korzystał z oryginalnego tekstu rymowanego. Nie znał więc żadnego streszczenia. Jest więc bardziej prawdopodobne spisanie go w końcu XIV w. Miejszem była prawdopodobnie kancelaria malborska, a okazją — prace nad innymi zabytkami dziejopisarstwa zakonu krzyżackiego. Możliwe, że powstało to niemieckojęzyczne tłumaczenie przy okazji pracy nad Kronikami wielkich mistrzów.

Prócz tzw. Relacji Hermana v. Salza mamy jeszcze jeden zabytek przypisywany przez część badaczy połowie XIII w. Określony został w niemieckiej literaturze jako „Hartmanns von Heldrungen Bericht über die Vereinigung des Schwertbrüderordens mit dem D.O. und über die Erwerbung Livlands durch den letztern”¹⁸⁰. Podobnie jak Relacja Hermana v. Salza tak i Relacja Hartmana v. Heldrungen ma swoją historię w literaturze. Wszystkie nasze poglądy na temat tego zabytku opierają się na przekazie XVII-wiecznego inflanckiego kronikarza Brandisa¹⁸¹. Za nim to informację o istnieniu starego przekazu spisane go przez mistrza Hartmana powtórzył Töppen¹⁸². Odkryty przez Strehlkego

¹⁸⁰ Hermanns von Heldrungen Bericht ..., s. 168—172.

¹⁸¹ Moritz Brandis Chronik, Monumenta Livoniae Antiqua, Bd 3, Riga 1840, s. 127.

¹⁸² M. Töppen, Geschichte der preussischen Historiographie..., s. 82—83.

przekaz został uznany za to źródło. Narratorem jest brat i mistrz zakonu krzyżackiego Hartman v. Helderungen. Erich Maschke uważał czas powstania przekazu za kontrowersyjny; za najbardziej prawdopodobny uznał połowę XIV w. Relacja ta mogła, według niego, opierać się na wcześniejszym rymowanym utworze sporządzonym około połowy XIII w. w Rzeszy, w Turynii¹⁸³. Inaczej i chyba dużo ostrożniej sformułowała swoje poglądy na ten temat Marzena Pollakówna, datując powstanie tej Relacji na lata 1273—1283, odrzucając zarazem możliwość istnienia wcześniej powstałego utworu rymowanego¹⁸⁴.

Obie Relacje, tj. Hermana v. Salza i Hartmana v. Helderungen pozostają ze sobą w ścisłym związku. Przechowały się one w tym samym jednym rękopisie sporządzonym przez Jana Melhorna v. Weissbach. Rękopis ten ma charakter kolekcji rozmaitych narracyjnych źródeł do dziejów zakonu krzyżackiego w Prusach. Z końca XVII w. pochodzi informacja o tym, że kodeks ten został przewieziony do Mergentheim z Królewca razem z innymi archiwaliami Zakonu¹⁸⁵. Obie Relacje mają więc związki z kancelarią zakonu krzyżackiego. Oba niemieckojęzyczne odpisy zostały sporządzone w tym samym czasie¹⁸⁶. Uczeni nie docenili istniejących podobieństw między obiema Relacjami. Początki tekstów są identyczne. Zaczynają się niemal dyplomatycznym formularzem od inwokacji i intytulacji. Wbrew pozorom nie mamy tu do czynienia z zapisem dokumentowym, a tylko z właściwą wiekom XIII i XIV manierą pisarską.

Relacja Hermana, v. Salza, s. 159

In dem nhamen des gebenedeiten Hern
amen. Ich bruder Herman, eyn meyster
des hospitals s. Marie zcu Jherusalem
des Deutschen hauses, ich thu zcu
wissen allen Gotes frunden, wy das
lant zcu Preussen an unsz isth komen,
alsz wir haben vornomen von unsern
weisen brudern, dy do gewesth sint,
und dy das wol wusten.

Relacja Hartmana v. Helderungen, s. 169

In dem namen unsers Hern Jhesu
Christi! Ich bruder Hartmann, meyster
des spitals sancte Marien des
Deutschen hauses von Jherusalem,
ich thu zcu wissen allen Gotes frunden,
dy dise schrift horen ader lesen,
wy uns dy lant zcu Leifflandt seint
ankomen, und wy dy bruder, dy dari-
ne woren, unsern habitum und orden
enthpfingen. Darumb lassen wir uns
beschreiben das, uff das man magk
wissen, wy das lant an unsz ist kome-
nen;...

¹⁸³ E. Maschke, *Die ältere Geschichtsschreibung ...*, s. 2.

¹⁸⁴ M. Pollakówna, *op. cit.*, s. 63.

¹⁸⁵ *Ibid.*, s. 59.

¹⁸⁶ Th. Hirsch, *Einleitung, [in:] Hartmanns von Helderungen Bericht...*, s. 168.

W obydwu Relacjach ważnym elementem konstrukcyjnym są dialogi. Narrator cytuje całe wypowiedzi bohaterów. Stylistyka obu tekstów jest wręcz identyczna.

Relacja Hermana v. Salza, s. 168: Do sprach herr Schwantepolk:

Relacja Hartmana v. Heldrungen, s. 170: Do sprach der Compter von Nagelsteten:...

Za obowiązujące należy uznać ustalenie Schirrena, że w Relacji Hartmana v. Heldrungen są widoczne ślady rymowania. Pogląd ten został już w literaturze raz odrzucony. Uczyniła to Pollakówna¹⁸⁷, nie podała jednak żadnych argumentów. Z tego względu nie można podjąć z tym poglądem dyskusji. Pozostałości rymów są w tym tekście dobrze widoczne. Przykładem może być wyżej cytowany wstęp. Dalsza lektura tekstu wyłania następane przykłady.

Relacja Hartmana v. Heldrungen, s. 169: ...do sy besehen hatten das landt und gehort des meysters und der bruder worth in Leyfflandt.

Relacja Hartmana v. Heldrungen, s. 171: Bruder Hartman! Were es nicht gescheen, es gescheeh nummermehr!

Uderzające podobieństwo obu tekstów we wstępach sugeruje, iż możliwe jest, że oba wyszły spod tej samej lub hołdującej tej samej modzie ręki. Za jednością autorstwa przemawiają także zarówno zbieżności w stylistyce tekstu, jak i ślady wierszowania. Gdybyśmy przyjęli jedność autorstwa, to musielibyśmy uważać Relację Hartmana v. Heldrungen (podobnie jak Relację Hermana v. Salza) za streszczenie wierszowanego tekstu ułożonego najprawdopodobniej przez samego Luthera v. Braunschweig. Oczywiście, cały czas pozostaje otwarta możliwość sporządzenia Relacji Hartmana przez osobę posługującą się taką samą manierą literacką co Luther.

Należy tu zadać pytanie o źródła dokładnej znajomości realiów opisywanych wydarzeń. Dostateczne wyjaśnienie daje nam genealogia Luthera. Jej znajomość narzuca nam przekonanie, że mamy tu do czynienia z ustną tradycją o charakterze najprawdopodobniej rodzinnym. Luther urodził się w 1275 roku jako syn Albrechta Wielkiego (Magnusa), księcia Brunzwiku. Dziad Luthera, Otto v. Lüneburg, wziął w latach 1240—1241 udział w wyprawie do Prus. Wyprawę do Prus podjął także jego

¹⁸⁷ M. Pollakówna, op. cit., s. 58.

ojciec w 1265 r. Jest tu niezmiernie istotne, że i wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada z Turyngii mógł Luther zaliczyć do swojej rodziny¹⁸⁸. Oczywiście, nie sposób wykluczyć, że Luther znał dokumentowe źródła czy rocznikarskie zapiski, niemniej tradycja ustna musi być uważana za podstawową. Nie ma więc potrzeby tworzenia specjalnej konstrukcji wyjaśniającej tę znajomość realiów dziejów Zakonu w dziełach Luthera. Sprawy, o których pisał, toczyły się w kręgu mu najbliższym, rodzinnym.

Literatura jest zgodna, iż Relacja Hartmana v. Helderungen w znanej nam postaci powstała przed rokiem 1328. My to ustalenie powinniśmy odnieść do czasu powstania wierszy Luthera. Podobieństwa ich w konstrukcji do poematu o św. Barbarze, dla którego ustaliliśmy czas powstania na okres po 1314 a przed 1326 r. sugerują, iż wiersze o połączeniu zakonów powstały niedługo po napisaniu poematu o św. Barbarze, także najprawdopodobniej w czasie komturstwa dzierzgońskiego Luthera.

Jak wynika z zaprezentowanych wyników badań, brak w zachowanym materiale źródłowym śladów istnienia starego kronikarskiego czy „dokumentowego” źródła, które stałoby się następnie podstawą dla XIV-wiecznych Kronik. Informacje zawarte w Relacji Hartmana nie mają stwierdzonego wcześniejszego niż XIV wiek rodowodu. Czy przekaz ten miał pierwotnie charakter wyłącznie ustny, co jest bardzo prawdopodobne, czy też był wspomagany od czasu do czasu przez zapiski różnej proveniencji lub dokumenty — stwierdzić ostatecznie nie sposób.

Kontynuacją tych rozważań musi być podjęcie próby wyjaśnienia zależności między Exordium a zbiorem roczników znanym jako „Epitome gestorum Prussiae”, przypisywanym anonimowemu kanonikowi sambijskiemu. Naszym zdaniem, kontynuowanie badań nad Kroniką oliwską na tle Epitome może sporo kwestii wyjaśnić, a także rzucić nowe światło na warsztat kronikarski nie tylko kronikarza oliwskiego, ale i Piotra z Dusburga.

W 1853 r. Max Töppen odkrył w Królewskiej Bibliotece w Królewcu zabytek, który jest obiektem naszego zainteresowania. Była to kompilacja rocznikarska; za podstawę służyły jej roczniki, które możemy wywieść z Austrii. Kompilacja znajdowała się w pergaminowym rękopisie folio pochodzącym z XIV w. (sygn. 1119)¹⁸⁹. Opisy rękopisu istniejące w literaturze są mało precyzyjne. Wiemy dzisiaj, że pod sygn. 1119 znaj-

¹⁸⁸ U. Arnold, Luther von Braunschweig, [in:] Die deutsche Literatur des Mittelalters, Verfasserlexikon, Bd 5, Berlin — New York 1985, col. 949—954.

¹⁸⁹ M. Töppen, Epitome gestorum Prussiae..., s. 27. Rękopis należy uznać za zaginiony. Por. opisy rękopisów [w:] Catalogus codicum bibliothecae regiae et universitatis Regimontanae, Fasc. II, Regiomonti MDCCCLXXII, s. 8; K. Kletke, Die Quellenschriftsteller zur Geschichte des preussischen Staates, Berlin 1858, s. 82.

dowały się zszyte razem dwa kodeksy. Max Töppen podał, że na okładce rękopisu znajdował się tytuł „*Epitome gestorum Prussiae*”. Wilhelm Arndt stwierdził natomiast, że obydwie rękopisy, połączone razem, nosiły tytuły: „*Liber ecclesiae Sambiensis mihi concessus*” oraz: „*Iste liber est ecclesie Sambiensis mihi concessus*”. Według Töppea nad tekstem omawianej kompilacji miał się znajdować tytuł dopisany młodszą ręką: „*Chronicon brevissimum rerum ecclesiasticarum a nato Christi*”. Kompilacja zajmowała w drugim z rękopisów strony 40—51. Tekst był ułożony na s. 40—49 w czterech szpaltach, a na 50—51 w dwóch¹⁹⁰. W literaturze przyjęło się określać ten zabytek nazwą proponowaną przez Töppea: „*Epitome gestorum Prussiae*”, i tej nazwy będziemy tutaj używać.

Epitome doczekało się trzech wydań. Autorem pierwszego był Töppen. Wydanie to nie objęło całości zabytku. Wydawca był najwyraźniej zainteresowany tylko częścią przynoszącą informacje dotyczące Prus. W pierwszym wydaniu „obciął” więc cały początek kompilacji, w tym także i roczniki austriackie. Wydanie zaopatrzył w tłumaczenie na język niemiecki¹⁹¹. Po raz drugi Max Töppen wydał *Epitome* w ramach serii „*Scriptores rerum Prussicarum*”. I tym razem wydanie nie oddało postaci zabytku¹⁹². Trzecim wydawcą był Arndt. Zwrócił on uwagę na błędy, których dopuścił się Töppen w drugim wydaniu¹⁹³ — przemieszczał część roczników pochodzenia austriackiego, przez co zmienił ich układ, stając się sprawcą nieporozumień funkcjonujących w literaturze. Ponieważ wydanie Töppea nie może nas zadowolić, musimy posłużyć się wydaniem Arndta.

Epitome zostało podzielone przez wydawców na części. Töppen wyodrębnił w nim 9 części i zaopatrzył je w tytuły. Arndt, eliminując błędy wydawnicze Töppea, podzielił całość na 13 części, biorąc pod uwagę różnice w zakresie tematycznym i porządek chronologiczny. Pierwszą część stanowią roczniki austriackie rozpoczynające się rokiem 3 po Chr. zapiską: „*Herodes infantes oceidit*” i dalej informacją o biskupie salzburskim Filipie. Część druga zaczyna się rokiem 1226 i śmiercią św. Franciszka, a kończy na informacji o franciszkańskiej kapitule generalnej w roku 1239. Trzecia część obejmuje zapiski z lat 606—1308 i także zdradza związek z rocznikami austriackimi. Następnie mamy rocznik cysterski proveniencji inflanckiej, a dalej wykaz fundacji zakonów zakończony notami o św. Elźbiecie i przybyciu do Prus legata papieskiego

¹⁹⁰ Ibid., *Canonici Sambiensis annales ...*, s. 696.

¹⁹¹ M. Töppen, *Epitome gestorum Prussiae...*, s. 28—44, 140—153.

¹⁹² *Canonici Sambiensis epitome gestorum Prussiae...*, s. 272—290.

¹⁹³ *Canonici Sambiensis annales ...*, s. 697.

Wilhelma w roku 1243. Jako 6 część wyodrębniono wykaz założonych w Prusach zamków i miast. Części 7 i 8 to wykazy wielkich i krajowych mistrzów. Część 9 wypełniają zapiski o walkach zakonu krzyżackiego z Prusami, Litwinami i Polską z lat 1249—1338. Sprawy inflanckie znalazły się w części 10, wraz z zapiskami z lat 1237—1331. Następnie ponownie mamy w zbiorze do czynienia z serią zapisek proveniencji pruskiej i Prus dotyczących z lat 1322—1332. Podobną zawartość ma także następna seria z lat 1310—1336, jest ona jednak wyraźnie związana z Królewcem. Ostatnią część tworzą zapiski dotyczące biskupstwa sambijskiego z lat 1234—1303¹⁹⁴.

W literaturze funkcjonują już poglądy wyjaśniające budowę „Epitome” oraz pochodzenie poszczególnych serii zapisek. Töppen nie wyjaśnił pochodzenia zapisek austriackich. Bardzo ogólnie wskazał na edycje tych roczników Raucha i Wattenbacha, dodając, że większość informacji z pierwszej części Epitome znaleźć można w „Annales Mellicenses”, „Annales S. Rudperti Salisburgensis” oraz „Annales Admuntenses”. Dla lat 1170—1266 szukał odniesień w edycji Raucha, określając swoje źródło jako „Chronicon Claustroneoburgensis”. Następnie ponownie wskazał na „Annales S. Rudperti Salisburgensis” jako możliwe austriackie źródło „Epitome gestorum Prussiae”. Według niego rękopis będący bezpośrednim źródłem Epitome miał mieć związki z rękopisem nr 364 wiedeńskiej biblioteki narodowej¹⁹⁵. Arndt nie wnikał w możliwe źródła Epitome, poprzestając na odesłaniu do edycji roczników austriackich Wattenbacha¹⁹⁶. Jako pierwszy pełniejszej krytyki zabytku dokonał Max Perlbach. Dla części Epitome wywodzącej się z roczników austriackich uznał za źródło rękopis zbliżony do Codex Vorowiensis n. 111. Dla części inflanckiej szukał oparcia w rocznikach powstałych w klasztorze cysterskim w Dünemünde, a kontynuowanych przez członka zakonu krzyżackiego. Przypuszczał, że źródłami kompilacji mogły być także najstarsze roczniki pruskie, roczniki kanonika sambijskiego oraz noty pochodzenia franciszkańskiego. W sześciu częściach Epitome widział Perlbach wyciągi z Kroniki Mikołaja z Jeroschina¹⁹⁷. Autor Epitome, według niego, miał bardzo aktywnie kompilować swoje dzieło, sięgając do wielu źródeł przy konstruowaniu poszczególnych jego części¹⁹⁸. Perlbach zauważył także kilka podobieństw do Kroniki Piotra z Dusburga, które wyjaśniał współ-

¹⁹⁴ Ibid., s. 697—708.

¹⁹⁵ M. Töppen, Einleitung, [in:] *Canonici Sambiensis epitome gestorum Prussiae...*, s. 272—274.

¹⁹⁶ *Canonici Sambiensis annales...*, s. 696.

¹⁹⁷ M. Perlbach, *Preussisch — polnische Studien...*, s. 91.

¹⁹⁸ Ibid., s. 92.

nymi dla kroniki pruskiej oraz „*Epitome gestorum Prussiae*” źródłami¹⁹⁹. Jest tutaj ważne, że traktowano *Epitome* jako efekt celowej działalności kanonika sambijskiego.

Autora *Epitome* starano się domyślać na podstawie zapiski widniejącej pod rokiem 1313 w przedostatniej części kompilacji, w której zanotowano informację w pierwszej osobie o uzyskaniu kanonii sambijskiej²⁰⁰. Oczywiście jedyną metodą ustalenia autora była analiza składu osobowego kapituły, a jedynym źródłem — listy świadków dokumentów. Max Perlbach jako pierwszy dokonał ich analizy i stwierdził, że autorem *Epitome* mógł być kanonik Bertram, a to z tej racji, że znikł on z dokumentów po 1338 r., a *Epitome* sięga tego roku²⁰¹. Odmiennego zdania był Krollman. Dysponując nowym materiałem dokumentowym wskazał on jako możliwego autora kanonika Konrada. Konrad był scholastykiem i proboszczem w kościele parafialnym w Królewcu²⁰². Dalsza część dyskusji toczyła się już w literaturze polskiej. W ramach badań nad *Kroniką Piotra z Dusburga* Marzena Pollakówna rozpatrywała związki *Epitome* z tym dziełem i jego tłumaczeniem pióra Mikołaja z Jeroschina. Za Perlbachem Pollakówna przyjęła czas powstania zabytku na około 1338 r. Dokonała także analizy treści *Epitome* i stwierdziła, iż celem stworzenia tego zbioru było ukazanie genealogii biskupstwa sambijskiego. Nie opowiadając się za żadnym z poglądów na temat autorstwa stwierdziła, iż *Epitome* powstało po *Kronikach Piotra z Dusburga* i Mikołaja z Jeroschina. Pierwsza z tych kronik sięga roku 1330, a druga, będąca w gruncie rzeczy jej wierszowanym tłumaczeniem na język niemiecki, do 1335 r. *Kroniki* te miały być źródłem dla kanonika sambijskiego. Pollakówna zaprezentowała także nowy pogląd na temat pochodzenia roczników austriackich, będących jedną z części składowych *Epitome*. *Roczniki austriackie* miały dotrzeć do Prus za pośrednictwem cystersów z Dünemünde. Tezy swojej Pollakówna dodatkowo nie uzasadniała²⁰³, w związku z tym wniosek ten należy traktować bardzo ostrożnie. Jest tutaj bardzo istotne, że uczona korzystała z popsutego wydania Töppena, przez co miała do dyspozycji niepełny materiał źródłowy. W sprawie autorstwa *Epitome* wypowiedali się i inni uczeni. Udo Arnold traktował problem jako niejasny²⁰⁴, Erich Maschke przychylił się do po-

¹⁹⁹ Ibid., s. 84—87.

²⁰⁰ *Canonici Sambiensis annales...*, s. 706.

²⁰¹ M. Perlbach, *Preussisch — polnische Studien...*, s. 82.

²⁰² C. Krollman, *Wer war Verfasser der „Epitome gestorum Prussiae“*, „*Mitteilungen des Vereins für Geschichte Ost-und Westpreussen*”, Jg 2: 1928, s. 51—53.

²⁰³ M. Pollakówna, *op. cit.*, s. 112—119, 128.

²⁰⁴ U. Arnold, *Geschichtsschreibung im Preussenland...*, s. 79.

głędu Krollmanna²⁰⁵, a całkiem nową propozycję dał Gerard Labuda. Uczony ten, zauważając zbieżności między Epitome a Kroniką Piotra z Dusburga, wysunął przypuszczenie, że autorem Epitome mógł być Piotr z Dusburga; przypuszczenie to jednak uznał za niemożliwe do udowodnienia²⁰⁶.

Hipoteza, iż Epitome opiera się na tekstach kronikarskich, jest bardzo trudna do przyjęcia. Przeczy temu sama struktura wzajemnych podobieństw. Porównajmy tekst „Epitome gestorum Prussiae” z wymienionymi kronikami i Translacją św. Barbary, aby określić, czy rzeczywiście Epitome jest przynajmniej w części wypisem z kronik. Przedmiotem analizy jest tutaj fragment zawarty we wszystkich interesujących nas źródłach. Jest w nim mowa o pruskiej legacji Wilhelma z Modeny.

Epitome, s. 701: Anno Domini 1243 Innocencius quartus misit legatum ad Partes Prusie, nomine Wilhelmum Mutinensem episcopum, qui postea electus in papam, vocatus Alexander quartus, cum Swatepolt et fratribus facere concordiam.

Die Chroniken von Oliva, s. 599: ...et hoc tempore creacionis domini Innocencii pape iiij factum fuit sub anno Domini m^o ccxliij^o, qui misit ad partes Prusie, dominum Guilhelmum Mutinensem episcopum, qui postea factus papa dictus Alexander iiij us.

Translacja św. Barbary, s. 405: Illis quippe in temporibus fuit in partibus Prucie, Pomeranie et Polonie quidam legatus et penitenciarus summi pontificis, nomine Wilhelmus, quondam Mutinensis ecclesie episcopus et postmodum papa Romanus Allexander vocatus, ...

Kronika Piotra z Dusburga, s. 67—68: Hoc tempore fuit Innocencius papa IIII qui pontificatus sui anno scilicet domini MCCLIII intelligens ex clamosa insinuacione fratris Hermanni de Salcza generalis magistri ordinis domus Theutonice, novellam plantacionem fidei in terra Prussie natabiliter deficere per tyrannidem Swantepolci ducem predicti, misit ad dictas terras legatum Wilhelmum quondam Mutinensem episcopum, qui postea fuit Allexander IIII...

Kronika Mikołaja z Jeroschina, vv.: 6061—6070, s. 372.:

Daz tet dem pābste ande;
dāvon er ouch sō hin sande
zu Prūzin ouch vil drāte
dem lande zu legāte
einin hērrin lobesam;
Wilhelmus was des selbin nam,
und was bischof zu Mûtinâ,

²⁰⁵ E. Maschke, Die ältere Geschichtsschreibung..., s. 7.

²⁰⁶ G. Labuda, O źródłach „Kroniki pruskiej”..., s. 228—229.

ouch wart zu p̄abiste darnâ
 irwelit und benant er;
 der v̄irde Alexander
 wart er bi namin dô gereit.

Wiemy już, że Kronika oliwska w analizowanej przez nas części prawdopodobnie jest streszczeniem fragmentu zaginionej redakcji Kroniki Piotra z Dusburga. Zauważmy teraz, że najbardziej zbliżone do siebie w analizowanym fragmencie są fragmenty z Kroniki oliwskiej i Epitome. Między tymi źródłami a Kroniką Piotra z Dusburga pośredni charakter ma tekst Translacji. Kronika Mikołaja z Jeroschina jest tutaj najwyraźniej zależna od Kroniki Piotra z Dusburga. Pewne jest, że przekazy Epitome i Kroniki oliwskiej mają charakter pierwotny w stosunku do pozostałych. W przekazie Epitome można znaleźć ponadto także niewielkie podobieństwo do pozostałych źródeł. Jest więc prawdopodobne, że przekaz Kroniki był pierwotnie najbardziej zbliżony do tekstu znanego z Epitome. Max Perlbach widział źródło podanego fragmentu Epitome w Kronice Mikołaja z Jeroschina. Nie możemy jednak takiego wniosku zaakceptować²⁰⁷. Podstawą dla tej fałszywej częściowo tradycji był więc najprawdopodobniej przekaz rocznikarski. Wiadomość o tym, że rok 1243 był pierwszym rokiem pontyfikatu Innocentego IV, Piotr z Dusburga wziął z innego źródła. W czwartej części Kroniki, „De incidentibus”, znajduje się zapiska: „Anno domini MCCXLIII Innocencius III papa et Fridericus II regnaverunt”²⁰⁸. Piotr ma także liczne informacje właściwe tylko dla niego i Epitome. Mają one układ rocznikarski i wchodzą w część kończącą kronikę.

Epitome, s. 700

Anno Domini 1207 nata est sancta Elizabeth temporibus Honorii tercii et Friderici secundi imperatoris.

Anno Domini 1221 beata Elisabeth tradita fuit Ludewico lantgravió Thurin-gie.

Anno Domini 1227 obiit dictus lantgravius in Sicilia in civitate Otrant, temporibus Gregorii noni et Friderici secundi.

Piotr z Dusburga, s. 196—197

Anno domini MCCVII beata Elizabeth nata fuit.

Anno domini MCCXXI Elizabeth duxit lantgravium in maritum.

Anno domini MCCXXVII III idus Septembris lantgravius maritus beate Elizabeth cruce signatus in itinere peregrinacionis mortuus est in Sicilie civitate, que dicitur Ortrant.

²⁰⁷ M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien...*, s. 87.

²⁰⁸ Petri de Dusburg..., s. 198.

Anno Domini 1235 canonizata fuit Elizabeth.

Anno domini MCCXXXI XIII kalendas Decembris beata Elizabeth mortua est.

Anno omni MCCXXXV canonizata fuit beata Elizabeth a Gregorio papa IX Perusii in conventu fratrum Predicatorum, ubi idem pontifex altare in honorem ipsius dedicavit.

Także w tym przypadku z całą pewnością źródłem Kroniki Piotra z Dusburga było źródło o charakterze rocznikarskim. Czy, jak w poprzednim przypadku, korzystał on z jeszcze innego źródła, czy też lepiej oddał pierwotny tekst rocznika — trudno orzec. Zbieżności z Kroniką Piotra z Dusburga zdradza także wykaz fundowania poszczególnych zakonów. Autorem tego ostatniego ustalenia był Max Perlbach. Perlbach uważał, że autor Epitome w części zaczynającej się od założenia zakonu św. Benedykta a kończącej się na wysłaniu do Prus legata Wilhelma ekscerpował Kronikę Mikołaja z Jeroschina. Mylność poglądu w części dotyczącej się ostatniej z tych zapisek wykazano już wyżej. Podobnie jest z pozostałymi. Zapiski te znajdujemy i u Piotra z Dusburga, i w Epitome. Jedynym argumentem Perlbacha jest to, że zabytek sięga do roku 1325 a Kronika Piotra z Dusburga do 1326. Wcześniejszy zabytek musiał być więc, w myśl teorii Perlbacha, źródłem.

Podobny pogląd leży u podstaw stwierdzenia, iż Kroniki Piotra z Dusburga i Mikołaja z Jeroschina były źródłami dla innych części Epitome²⁰⁹. Wydaje się, iż nie powinno być wątpliwości, że Epitome to zbiór roczników. Powstały one niezależnie od siebie. Dowodem na to są powtórzenia tych samych informacji w różnych częściach Epitome.

Epitome,

s. 702

Anno Domini 1322 comes Juliensis et dux Berhardus de Swidencz venerunt Prussiam.

Epitome,

s. 705

Item anno Domini 1322 dominica Circumderunt exierunt de Kunigsberg ad expeditionem cum multitudine armatorum circa 20 milia hominum, nam tot nobiles non sunt visi in terra multo tempore, duces de Polonia Bernardus et Polko, comes de Gulk et de diversis terrarum provinciis comites et barones.

²⁰⁹ M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien...*, s. 83—84.

s. 703

Anno Domini 1326 rex Cracovie assumptis Litwinis Marchiam devastavit.

s. 702

Anno 1314 fuit expedicio versus Kriwicz.

s. 701

Anno Domini 1312 Kirsmemela edificatur.

s. 705

Litwini ex parte Lotkonis in Marchia multum populum occiderunt et plures captivos deduxerunt et hoc post purificationem beate virginis circa 8 dies.

s. 706

Eodem anno (1314) fratres habebant expeditionem in fines Ruthenorum Criwicz, et amiserant multos equos ad sarcinam et expensas deductas, et multi homines fame perierunt et fratres famem sustinuerunt.

s. 706

Anno Domini 1313 edificata fuerat novo domus contra Litwinos a magistro Karulo — in die palmarum ad montem venerant et Quasimodogeniti recederant — que nominatur Christi Memela.

Już choćby po porównaniu zacytowanych fragmentów założenie, że autor Epitome miałby coś wypisywać z Kroniki Piotra z Dusburga, wydaje się trudne do przyjęcia. Piotr z Dusburga nie powtarza swoich informacji, a w Epitome mamy do czynienia nie z systematycznym wykładem historii, w formie epitome, ale ze zbiorem roczników niezależnie od siebie zapisujących informacje. Co do wspólnej podstawy źródłowej dla Kroniki Piotra z Dusburga i Epitome nie ma oczywiście większych wątpliwości. Takie rozwiązanie sugerują dosłowne zbieżności w wielu zapiskach. Należy jednak wykluczyć możliwość korzystania przez autora Epitome z tekstu Kroniki Piotra z Dusburga.

Epitome, s. 700

Anno Domini 1098 inceptit ordo Cisterciensis.

Anno Domini 1113 constructa est Clarevallis.

Anno Domini 1153 obiit Bernhardus primus abbas Clarevallis.

Anno milleno centeno bis duodeno In Premonstrato formatur candidus ordo.

Dusburg, s. 196

De ortu et origine religionum.

Ordo sancti Benedicti inceptit proficere anno domini D tempore Felicis pape III.

Ordo Cluniacensis anno domini DCCCC tempore Adriani pape III.

Ordo Cartusiensis anno domini MLXXXII tempore Victoris pape III.

Anno milleno centeno cum nonageno
Tunc Almanorum surrexit nobilis
ordo.

Anno Domini 1225 fuit occisus domi-
nus Engilbertus episcopus Coloniensis.

Anno Domini 1211 constructa est abacia
Dunemundensis in monte sancti
Nicolai.

Anno Domini 1228 devastata est abacia a
Curonibus et Semigallis in die beati
Bernhardi.

Anno Domini 1204 Livonia ad fidem
conversa est tempore Innocencii.

Anno Domini 1207 nata est sancta Eli-
zabet temporibus Honorii tercii et Fri-
derici secundi imperatoris.

Anno Domini quingentesimo incepit
ordo sancti Benedicti a temporibus
Felicis tercii.

Anno Domini 1091 incepit ordo Clu-
niacensium temporibus Adriani tercii.

Anno Domini 1082 incepit ordo Kartu-
siensis temporibus Victoris pape.

Anno Domini 1104 incepit ordo Hospi-
talis sancti Johannis tercii temporibus
Urbani secundi.

Anno Domini 1122 incepit ordo Tem-
plariorum tempore Paschalis secundi,
qui postea deletus fuit per Clementem
quintum anno Domini 1312, tempori-
bus Henrici septimi.

Anno Domini 1190 incepit ordo Theu-
tonicus, temporibus Celestini tercii et
Heynrici sexti.

Anno Domini 1216 incepit ordo Predi-
catorum temporibus Honorii tercii.
Eodem anno Minores inceperunt.

Anno Domini 1227 incepit ordo Here-
mitarum qui et Karmelite dicti sunt,
temporibus Honorii supradicti.

Anno Domini 1221 beata Elizabeth tra-
dita fuit Ludewico lantgravio Thuringie.

Anno Domini 1227 obiit dictus lantgra-
vius in Sicilia in civitate Otrant, tem-
poribus Gregorii noni et Friderici se-
cundi.

Ordo Cisterciensis anno domini
MXCVII.

Ordo hospitalis sancti Johannis anno
domini MCIIII tempore Urbani pape II.
Ordo Templariorum anno domini
MCXII tempore Paschalis pape II, qui
destructus fuit a Clemente papa V in
concilio Vienensi anno domini

MCCCXII, XI kalendas Aprilis, ponti-
ficatus vero dicti pape anno VII, non
per sententiam definitivam, sed per
provisionem sedis apostolice tempore
Henrici imperatoris VII.

Ordo domus Teutonice anno domini
MCXC tempore Celestini pape III et
Henrici imperatoris VI.

Ordo fratrum Predicatorum anno do-
mini MCCXVI sub Honorio papa III.
Ordo fratrum Minorum anno domini
MCCXXIII sub Honorio papa III.

Ordo Heremitarum montis Carmeli et
ordo fratrum vallis scolarium per
eundem dominum Honorium papam
sunt confirmati.

Quoto anno beata Elizabeth duxit ma-
ritum.

Anno domini MCCXXI Elizabeth duxit
lantgravium Thuringie in maritum.
De transitu montis virtute terre motus
in Burgundia.

De morte mariti beate Elizabeth.
Anno domini MCCXXVII III idus
Septembris lantgravius maritus beate
Elizabeth cruce signatus in itinere pe-
regrinationis mortuus est in Sicilia ci-
vitate que dicitur Ortrant.

Podobną zależność znajdujemy w listach krajowych i wielkich mistrzów, gdzie dodatkowo Piotr z Dusburga i Epitome mają te same błędy.

W wykazie mistrzów krajowych i zakładanych w Prusach twierdz nazwy własne w Epitome mają niemieckie formy, podobnie jak u Mikołaja z Jeroschina, u Dusburga są natomiast formy nazw miejscowych i imion zlatynizowane. Całość komplikuje fakt, iż Epitome ma daty roczne budowy twierdz w miejscach, gdzie Mikołaj z Jeroschina i Piotr z Dusburga podają informacje bez dat. Perlbach zbieżności między Epitome a Kronikami usiłował tłumaczyć częściowo wspólnymi źródłami z Kroniką Piotra z Dusburga, a częściowo ekscerpowaniem Kroniki Mikołaja z Jeroschina przez autora Epitome²¹⁰. Argumentacja ta nie przekonuje, zwłaszcza, że jej podstawą jest fakt występowania w części Epitome germanizmów. Poszlaka ta jest zbyt słaba — imiona te były przecież pierwotnie formułowane w języku niemieckim. Problem można tłumaczyć tylko wpływem języka środowiska i aktualnego brzmienia nazw własnych na pracę kopisty. Zresztą bardziej prawdopodobne jest, że piszący po łacinie i mówiący po niemiecku Piotr zgodnie z obowiązującą manierą nazwy łatinizował, niż że autor Epitome germanizował nazwy zlatynizowane, co już zakrawa na absurd. Perlbachowi trzeba w tym miejscu zarzucić błąd w metodzie.

Zależności między Kroniką Piotra z Dusburga a Epitome nie kończą się z wyżej analizowanymi fragmentami. Jest całkiem prawdopodobne, że Piotr z Dusburga znał także źródła proveniencji austriackiej. Wiemy, że Epitome zaczyna się od roczników pochodzenia austriackiego. Do ciekawszych przykładów ilustrujących to zagadnienie, możemy zaliczyć zapiskę o zabójstwie króla Albrechta.

Piotr z Dusburga, s. 211: Anno domini MCCCVIII in die beatorum Philippi et Jacobi Albertus rex Romanorum a Joanne duce dicto Anlant nepote suo occiditur, quia partem ducatus Austrie obstulit ei, esset verus heres.

Wydawca nie umiał wskazać konkretnego źródła dla tej informacji. Analogiczne zapiski możemy znaleźć w rocznikach austriackich. Odnajdujemy je w „Continuatio canonicorum S. Rudberti Salisburgensis”²¹¹ oraz „Annales Matseenses”. W tym ostatnim źródle zapiska nas interesująca znajduje się pod rokiem 1309²¹². Informacja o tym wydarzeniu jest także w Epitome i ma charakter wierszowany²¹³. Z rocznikami au-

²¹⁰ Ibid., s. 84—91.

²¹¹ Continuatio canonicorum S. Rudberti Salisburgensis, ed. W. Wattenbach, MGH Ss, Bd 9, s. 819.

²¹² Annales Matseenses, ed. W. Wattenbach, MGH Ss, Bd 9, s. 824.

²¹³ Canonici Sambiensis annales, s. 700.

striackimi możemy też wiązać zapiskę o śmierci Wacławów czeskich II i III oraz o przejęciu tronu czeskiego przez księcia austriackiego Rudolfa²¹⁴. Źródła austriackie nie były więc obce Piotrowi z Dusburga.

Między dwiema ostatnimi częściami Epitome a Kroniką Piotra z Dusburga zbieżności są bardziej odległe. Mimo to należy przynajmniej zapoczątkowanie zbioru roczników, który znamy w postaci Epitome, wiązać z pracą Piotra z Dusburga nad jego Kroniką. Prace nad dużym dziełem to okoliczność, z powodu której mogło dojść do zebrania tych roczników. Zbieżności takie zaś, jak wyżej cytowane to argument nie do odrzucenia. Przeszkodę w przyjęciu tezy, iż to Piotr z Dusburga jest autorem Epitome pozornie stanowi fakt, iż roczniki sięgają dalej niż rok 1326, tj. rok powstania Kroniki Piotra z Dusburga. Jeżeli jednak przyjmujemy tę tezę, to trzeba by założyć kontynuowanie Epitome już po zebraniu roczników. Problem ewentualnej kontynuacji możemy rozwiązać na podstawie tekstu samego Epitome. Należy to traktować także jako argument za sporządzeniem Epitome przez Piotra z Dusburga.

Autor kompilacji napisał o sobie, że dnia św. Łucji 1313 r. został kanonikiem sambijskim²¹⁵. Z dokumentów możemy dość precyzyjnie zrekonstruować skład kapituły sambijskiej dla końca XIII i początku XIV w. Już ze wstępnych oględzin list świadków możemy wysnuć wniosek, iż Krollman popełnił błędy przy identyfikacji kanoników. Wiemy, że początkowo w kapitule było 6 kanonii, w tym dwie prałatury²¹⁶. Pełną listę kanoników znamy dla 13 XII 1310 r. Według godności byli to: Jan prepozyt (biskup-elekt), Piotr dziekan, Gerwin, Mikołaj, Mikołaj z Czech, Jan²¹⁷. Drugą listę znamy z 2 XI 1318 r. Są to Jan prepozyt, Bertram dziekan, Piotr oficjał, Konrad pleban z Królewca, Fryderyk, Jakub²¹⁸. Musimy tu ustalić, czy lista, którą znamy z dokumentu jest pełną listą kanoników dla roku 1318. W 1326 r. mamy bowiem już 7 kanoników w kapitule sambijskiej²¹⁹. Jest bardzo prawdopodobne, że kapituła już w roku 1318 miała 7 kanonii. Przekonanie to opiera się na występowaniu w roku 1310 wśród kanoników Gerwina, którego brak w 1318 r., a który jest najprawdopodobniej identyczny z Gerwinem dziekanem

²¹⁴ Petri de Dusburg..., s. 211; Annales Zwetlenses, ed. W. Wattenbach, MGH Ss. Bg 9, s. 680; Continuatio Sancrucensis III, ed. W. Wattenbach, ibid., s. 733—734; Continuatio Weichardi de Polheim, ed. W. Wattenbach, ibid., s. 818; Continuatio Florianensis, ed. W. Wattenbach, ibid., s. 752; Annales Matseenses, ed. W. Wattenbach, ibid., s. 823. Zapiska Piotra z Dusburga ma najwięcej podobieństw do not w dwóch ostatnich z wymienionych źródeł.

²¹⁵ Canonici Sambiensis annales ..., s. 706.

²¹⁶ SU, nr 139.

²¹⁷ SU, nr 214.

²¹⁸ SU, nr 220.

²¹⁹ SU, nr 232.

z roku 1326. Z całej więc listy kanoników z 1318 r. tylko dwóch, tj. Jan i prawdopodobnie Gerwin, posiadałoby kanonię już w roku 1310. Kandydatów do autorstwa *Epitome* mamy więc sporo. Są to: Bertram, Konrad, Jakub, Fryderyk i Piotr. Hipotetycznie kandydatem mógłby być też Gerwin dziekan, przy założeniu, że nie jest on identyczny z Gerwinem kanonikiem z 1310 r. W przypadku Piotra oficjała z 1318 r. musimy zauważyć, że nie jest on najprawdopodobniej identyczny z Piotrem dziekanem z roku 1310. Przekonanie to opiera się na stwierdzeniu, iż mamy tu do czynienia z dwiema niezależnymi karierami. Rozróżnienie osób utrudnia tutaj szczególnie częste występowanie dwóch imion chrześcijańskich, tj. Piotr i Jan. Po raz pierwszy z imieniem Piotr wśród kanoników spotykamy się na dokumencie z datą 13 X 1301 r. (Piotr-prepozyt). Jako dziekana na dokumencie tym spotykamy kanonika o imieniu Jan. Ponadto na liście świadków mamy do czynienia z kanonikami o imionach: Gerwin, Henryk, Heidenryk²²⁰. Obu prałatów spotykamy następnie na dokumencie z datą 8 III 1302 r. Na trzecim miejscu został tam wymieniony Gerwin, zaś dalej Heidenryk i Henryk oraz nieznanymi z poprzedniego dokumentu kanonik Filip²²¹. Na liście świadków dokumentu z 19 VIII 1305 r. jako prepozyta wymieniono Gerwina, jako dziekana Jana oraz kanoników Mikołaja i Piotra²²². Zmiany na pralaturach bynajmniej jeszcze nie są dowodem zmian personalnych w kapitule, należy je raczej interpretować jako zamiany wśród tych samych ludzi. Sugeruje to następny dokument, już wyżej wspomniany, z 10 XII 1310 r. Przypomnijmy, iż prepozytem był wtedy Jan (biskup-elekt) znany z poprzedniego dokumentu, dziekanem Piotr, także znany z wyżej wspomnianych dokumentów. Wśród kanoników znajdujemy tam Gerwina, Mikołaja, Mikołaja z Czech oraz Jana²²³. Jest możliwe, że ten Gerwin jest tożsamy z Gerwinem prepozytem z 1305 r. W 1318 r. sytuacja wyglądała już całkiem odmiennie. Jan prepozyt jest najprawdopodobniej identyczny z Janem kanonikiem z dokumentu z roku 1310. Dziekanem był w tym czasie nieznanymi z poprzednich dokumentów Bertram. Ponadto musimy wymienić jeszcze plebana z Królewca Konrada, kanoników Fryderyka i Jakuba oraz Piotra oficjała. Piotr oficjał nie jest identyczny z Piotrem dziekanem z poprzednich dokumentów. Jest to najwyraźniej początek kariery. W roku 1321 dziekanem był Gerwin, a w 1326 r. jako dziekan został wymieniony Bertram. W tymże 1326 r. na trzecim miejscu spotykamy Piotra oficjała²²⁴. W roku 1331 Piotr nasz pojawił się jako dzie-

²²⁰ SU, nr 198, s. 107.

²²¹ SU, nr 201, s. 110.

²²² SU, nr 208.

²²³ SU, nr 214, s. 127.

kan. Jest to szczyt jego kariery. W 1333 r. spotykamy go jako kustosza, a jako dziekana chyba ponownie (o ile jest to ta sama osoba) Bertrama²²⁵. Podstawą do identyfikowania naszego Piotra jest używane w stosunku do niego określenie „*Petrus antiquus*”. Używano tego określenia dla odróżnienia tego Piotra od innego Piotra kanonika, określanego jako „z Elbląga”. Z tym określeniem Piotra spotykamy się w 1335 r.²²⁶. Ponownie jako dziekana spotykamy go na dokumencie w 1342 r.²²⁷, a w roku 1350 określono go jako „*frater Petrus senior decanus*”²²⁸. Jest możliwe, że umarł on po 1356 r., ponieważ po tej dacie już na dokumentach nie występuje. Z powyższego wynika, że do kanoników pojawiających się po raz pierwszy między 13 XII 1310, a 2 XI 1318 r., a więc takich, którzy mogli zostać kanonikami w 1313 r., możemy zaliczyć kanonika sambijskiego o imieniu Piotr. Dla nas jest ważne, że był on oficjałem i że znika z dokumentów po 1356 r.²²⁹. Oficjałat kanonika Piotra wydaje się tu być szczególnie pociągającym argumentem na rzecz identyczności autora Epitome z Piotrem z Dusburga. Z jego kroniki możemy domyślać się znajomości przez niego Zwierciadła saskiego. Szczególnie widoczne jest to w opisach śmierci anonimowego brata zakonnego w Kronice Piotra z Dusburga i Prusa Pipina w Kronice oliwskiej. To Piotrowi z Dusburga najprawdopodobniej zawdzięczamy ten pierwszy na wschód od Odry opis kary kiszek²³⁰.

Istnieje więc cała grupa poszlak mogąca sugerować powstanie Epitome w związku z pracą Piotra z Dusburga nad Kroniką pruską. Pierwszym i najważniejszym stwierdzeniem musi być to, iż Epitome jest zbiorem oryginalnych roczników, niezależnie od siebie powstałych. Prawie wszystkie części Epitome znał Piotr z Dusburga i korzystał z nich przy pisaniu Kroniki. W jego Kronice widoczne jest prowadzenie obserwacji z prusko-litewskiego pogranicza, co właściwe jest i autorowi Epitome. Wśród kanoników sambijskich między rokiem 1310 a 1318 pojawił się jako jeden z nowych kanonik Piotr. Pełnił on funkcję oficjała, co stwarza dodatkowe możliwości identyfikowania go z Piotrem z Dusburga.

²²⁴ SU, nr 227, 232.

²²⁵ SU, nr 263, 269, 270, 281, 285.

²²⁶ SU, nr 292.

²²⁷ SU, nr 332.

²²⁸ SU, nr 388.

²²⁹ SU, nr 465.

²³⁰ Por. J. Wenta, *Misje pruskie w Kronice Piotra z Dusburga* (w druku), O karze kiszek patrz: W. Mannhardt, *Der Baumkultus der Germanen und ihrer Nachbarstämme*, Berlin 1875, s. 26—28; J. Grimm, *Deutsche Rechtsaltertümer*, Bd 2, Leipzig 1922, s. 269 i n. Podstawowa w tej kwestii jest rozprawa K. Amira, *Die Germanischen Todesstrafen, Abhandlungen der Bayerischen Akademie der Wissenschaften*, Bd 31, Abh. 3, s. 78, 135—136. Por. M. Maisel, *Prawo karne Prusów na tle porównawczym*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy*, Poznań 1974, s. 121—130.

Cały problem różnic i zgodności między Exordium a Kroniką Piotra z Dusburga, jej tłumaczeniem pióra Mikołaja z Jeroschina, wreszcie także i Epitome oraz Translacją św. Barbary i Relacją Hermana v. Salza sprowadza się więc w gruncie rzeczy do metod pracy dwóch kronikarzy: Piotra z Dusburga i Mikołaja z Jeroschina. Pierwszy prowadził staranną kwerendę, za czym przemawiałoby istnienie Epitome oraz streszczenia i tłumaczenia prac Luthera, i dłuższy czas redagował swoje dzieło, drugi wzbogacał swoje źródło, tj. Kronikę Piotra z Dusburga, pozostając jednak w kręgu poezji.

ROZDZIAŁ III

REDAKCJE KRONIKI OLIWSKIEJ I ROCZNIKI AUSTRIACKIE

Rękopis lwowski Kroniki oliwskiej, pochodzący z wieku XV, ma — według Kętrzyńskiego i uczonych badających wcześniej niż on tekst rękopisu — bardziej poprawne niż inne lekcje. Zeissberg, a za nim m. in. i Wojciech Kętrzyński, zainteresowali się faktem, iż lwowski rękopis ma tekst bogatszy o kilka rozdziałów. Zdaniem Kętrzyńskiego, te nieznanne z innych rękopisów fragmenty miały wyjść spod ręki redaktora lub też kontynuatora Kroniki. Część różnic w rękopisach tłumaczył on brakiem stron w podstawie rękopisów późniejszych. Autor podstawy, z której lwowski rękopis pośrednio czy bezpośrednio odpisano, miał swój tekst nie tylko uzupełnić o nowe całkowicie informacje, ale także wygładzić go pod względem stylistycznym. Wojciech Kętrzyński stworzył więc koncepcję powstania kolejno po sobie dwóch redakcji Kroniki oliwskiej, z których rękopis najstarszy, lwowski, prezentowałby sobą redakcję drugą²³¹. Pewne jest, że rękopis lwowski ma w stosunku do pozostałych znaczne różnice. Natomiast na pytania, czy koncepcja Kętrzyńskiego jest słuszna, czy nie, czy istniało rzeczywiście kilka redakcji Kroniki, będzie można odpowiedzieć po przeprowadzeniu podstawowych badań. Przyjmy się więc na początek różnicom między rękopisami później powstałymi a lwowskim, aby scharakteryzować dzielące je różnice.

Pierwszą podstawową różnicą jest data 1190 w rękopisie lwowskim na początku Exordium. Jest ona i w tzw. tablicach, ale brak jej w reszcie rękopisów²³². Druga z różnic ma już charakter poważniejszy i stwarza pewne możliwości interpretacyjne. Po krótkim opisie sukcesji króla Wacława II na książęcym pomorskim i królewskim polskim tronie oraz pochwalę jego panowania, lwowski rękopis zawiera skargę na współczesnych mu najprawdopodobniej władców Pomorza.

²³¹ W. Kętrzyński, Wstęp..., s. 263—266.

²³² Fontes Olivenses..., s. 290; Die ältere Chronik..., s. 675. Por. H. Zeissberg, op. cit., s. 587.

Fontes Olivenses..., s. 604: ...quod heu moderni principes non faciunt sed hostiliter spoliant et dissipant cultum diuinum, quem antiqui principes summe studio auxerunt, crudeliter minuentes.

Skarga ta czyni wrażenie dodatku późniejszego i byłaby argumentem potwierdzającym sąd Kętrzyńskiego. Bardziej zdecydowane wnioski będzie można jednak sprecyzować po zakończeniu analiz. Następnym przykładem jest opis zdobywania grodu gdańskiego przez stronników Święców w czasie ich buntu przeciwko Władysławowi Łokietkowi. Brak fragmentu zdania w późniejszych rękopisach jest raczej efektem wypuszczenia — możliwe, że celowego — przez kopistę rękopisu, od którego pochodzą prawie wszystkie kopie. W rękopisie lwowskim mamy tekst zgodny z fragmentem rękopisu z Greifswaldu, najlepszego z później powstałych, skolacjonowanego. Jest to dodatkowy argument na rzecz wypuszczenia fragmentu przez kopistę.

Die ältere Chronik..., s. 705—706: Et fuit quotidianus conflictus et altercatio inter milites inclusos in castro videlicet Woycech, Woyslav et Boguzam, qui tenebant castrum ad manum ducis Wladislai ex una parte, et multa spolia et mala fiebant in terra propter principum discordiam et unicum militum terrae scissionem.

Fontes Olivenses..., s. 318: ...et fuit cotidianus conflictus et altercatio inter milites inclusos in castro videlicet Woycech et Woyslaum et Boguzaum, qui tenebant castrum ad manum ducis Wladislai, ex una parte et cives ac milites predictos, qui fovebant causam marchionis parte ex altera et multa spolia et mala fiebant in terra propter principum discordiam et unitatis militum scissionem.

Brak we wszystkich pozostałych rękopisach fragmentu opowiadającego o Henryku v. Wildenberg — incipit: „Locum ipsius in Pruzia...”; explicit: „...impetere vel turbare”. Fragment ten w wydaniu Kętrzyńskiego tworzy osobny (23) rozdziałek²³³. Najtrafniejsze będzie chyba potraktowanie braku tego fragmentu w późniejszych rękopisach jako jeszcze jednego wypuszczenia kopisty, a to z tej przyczyny, że dalej mamy: „Medio eciam tempore quo vixit magister Karolus et frater Henricus de Wildenberk erat magister provincialis in Pruzia...” Wygląda to na nawiązanie do poprzednich informacji, a jest ten fragment we wszystkich rękopisach²³⁴. W tym kontekście uznanie za przyczynę braku dużego fragmentu wypuszczenia przez kopistę lub braku strony w rękopisie będącym podstawą dla późniejszych kopii byłoby najsluszniejsze. W każ-

²³³ *Fontes Olivenses...*, s. 325.

²³⁴ *Ibid.*, s. 326; *Die ältere Chronik...*, s. 714.

dym razie nie ma żadnych podstaw do interpretowania tego fragmentu jako później dopisanego.

Jest także możliwe traktowanie jako wypuszczenia braku całej — znacznej pod względem rozmiarów — opowieści zaczynającej się od opisu sporu majątkowego Oliwy z zakonem krzyżackim z lat 1322—1328. Wśród informacji zawartych w tym fragmencie należy wymienić śmierć wielkiego mistrza Karola z Trewiru, koronację Władysława Łokietka i elekcję na zwolnioną śmiercią Karola z Trewiru godność Wernera z Orseln. Jest też w tej opowieści mowa o sojuszu Władysława Łokietka z Litwinami i denarze św. Piotra wybieranym z Pomorza i ziemi chełmińskiej jako części Królestwa Polskiego. Całość kończy się opisem złupienia przez Władysława Łokietka ziemi chełmińskiej²³⁵. Najprawdopodobniej w rękopiśmiennej podstawie rękopisów późniejszych brakowało kart. Sugeruje to urwanie się w nich relacji o wspomnianym sporze majątkowym w połowie.

Fontes Olivenses..., s. 326: ...item violenter abstulit quedam prata in Neria, que quondam in Soppod pertinebant et partem hereditatis Jamnow, que Goliczow dicitur. Pro huiusmodi iniuriis licet dominus abbas illius temporis in Olyva multas querelas et ammoniciones faceret magistro provinciali dicto et aliis pocioribus preceptoribus, nichil tamen in contrarium pro iusticia ecclesie fuit factum.

Die ältere Chronik..., s. 714: ...item violenter abstulit quaedam prata in Neria et alia quam plura.

To zakończenie: „...et alia quam plura” świadczy, iż kopista zdawał sobie sprawę z niekompletności własnego tekstu. Dodatkowo przekonanie to wzmacnia kontynuacja relacji o konfliktach między Polską a Zakonem z rokiem 1331. Omawiany fragment jest więc integralną częścią większej relacji.

Nie można natomiast zdecydować, czy rozdziałik 39 z wydania Wojciecha Kętrzyńskiego, zawarty wyłącznie w rękopisie lwowskim wypadł ze wspólnego archetypu, czy też został później dopisany. Mając jednak przed sobą obraz silnie uszkodzonego rękopisu, co sugerują przedstawione uwagi, trzeba by się raczej przychylić na korzyść wypuszczeń.

Dużo większym problemem jest brak we wszystkich — poza rękopisem lwowskim — rękopisach opisu epidemii dżumy z połowy XIV w. Jest to duży fragment tekstu, pozostający w bardzo luźnym związku z pozostałymi częściami Kroniki. Incipit: „Item anno Domini M^oCCCXLVII in atumpno circa maiorem Indiam...”; explicit: „... ad tem-

²³⁵ *Fontes Olivenses...*, s. 326—328. Por. H. Zeissberg, op. cit., s. 591.

pus istud umquam fuit”²³⁶. Pochodzenie tego fragmentu ustalił już Robert Hoeniger w rozprawie poświęconej dżumie w Niemczech. Wcześniej rozwiązanie takie sugerował już Max Perlbach. Ustalił oni, iż w Kronice oliwskiej odnajdujemy odpis tzw. Listu awiniońskiego²³⁷. Źródło to, mające postać listu, zawiera opis drogi epidemii dżumy do Europy zaczynając od Indii, a za punkt kulminacyjny ma opis zarazy w Awinionie. List awinioński znany jest z kilkakrotnych publikacji. Za podstawową należy uznać publikację pierwszą, w „Breve Chronicon clerici anonymi”, gdzie List jest częścią kroniczki opisującej dzieje Flandrii²³⁸. Ostatnio doczekaliśmy się nowego krytycznego wydania Listu awiniońskiego, uwzględniającego także i rękopis lwowski Kroniki oliwskiej²³⁹. W literaturze już kilkakrotnie prezentowano poglądy na temat drogi, jaką się informacje Listu awiniońskiego dostały do Oliwy. Gerard Labuda szukał pośrednika w opacie oliwskiego klasztoru Stanisławie, którego uważa, w ślad za Kętrzyńskim, za autora Kroniki²⁴⁰. Kurt Forstreuter zakładał tu inicjatywę prokuratorów krzyżackich przebywających w Awinionie²⁴¹. Wiemy już, że jest prawdopodobne dotarcie do Prus redakcji Listu awiniońskiego już w innej niż list formie. Tekst jego najprawdopodobniej uległ przeredagowaniu. Zapis z Kroniki oliwskiej należy określić jako pruską wersję Listu, zainteresowaną w znacznym stopniu Prusami i tam powstałą. Autorem tej pruskiej redakcji z pewnością nie był członek zakonu krzyżackiego, raczej był nim cysters czy członek zakonu żebraczego²⁴². List awinioński był szeroko znanym źródłem. Odegrał znaczną rolę w kształtowaniu europejskiej tradycji o epidemii dżumy z połowy XIV w. Ślady Listu możemy m. in. odnaleźć w tekście zapisek Rocznika

²³⁶ Fontes Olivenses..., s. 344—348.

²³⁷ M. Perlbach, *Über die Ergebnisse...*, s. 37; R. Hoeniger, *Der Schwarze Tod in Deutschland*, Berlin 1882, s. 4, przyp. 1.

²³⁸ *Breve Chronicon clerici anonymi*, ed. J.-J. De Smet, *Recueil des chroniques de Flandre*, t. 3, Bruxelles 1856, s. 5—30. Przedrukiem z tego wydawnictwa jest edycja Listu u R. Hoenigera, *op. cit.*, Beilage 1, *Der Avignoner Brief*, s. 127—140.

²³⁹ A. Welkenhuysen, *La peste en Avignon 1348 décrite per un témoin oculaire...*, s. 452—492. Recenzję H. Fros należy określić jako niezbyt kompetentną. A. Welkenhuysen prezentuje także najnowszy stan badań nad Listem. Por. J. Wenta, *List awinioński w dziejopisarstwie pomorskim i pruskim połowy XIV w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 73: 1932, z. 3—4, s. 275 i n.

²⁴⁰ G. Labuda, *O opacie Stanisławie autorze Kroniki oliwskiej*, KMW, 1980, s. 14—15.

²⁴¹ *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an die Kurie*, Bd 1, *Die Geschichte der Generalprokuratoren*, bearb. K. Forstreuter, Göttingen 1961, s. 108.

²⁴² J. Wenta, *List awinioński...*, s. 277 i n.

miechowskiego i w kronice franciszkanina z Lubeki Detmara. Źródło to było znane i austriackim dziejopisom²⁴³.

Pogląd Wojciecha Kętrzyńskiego, iż fragment ten jest efektem pracy autora drugiej redakcji Kroniki oliwskiej lub też został dopisany przez kontynuatora później, nie jest w literaturze odosobniony. Wcześniej podobny pogląd wyraził Max Perlbach, według którego Kronika oliwska miała powstać około 1348 r., a tekst wykraczający poza tę datę miał być późniejszym dodatkiem. Prócz opisu epidemii dotyczyłoby to także znajdującego się we wszystkich rękopisach Kroniki opisu pożaru w klasztorze cysterskim w Oliwie w 1350 r. Wypada tu także przypomnieć, że w pruskiej wersji Listu mamy do czynienia z datą roczną 1351²⁴⁴. Za późniejszym włączeniem tekstu Listu awiniońskiego do Kroniki oliwskiej przemawiałyby cechy innych niż lwowski rękopisów. Opowieść o pożarze w klasztorze oliwskim zaczyna się w tych rękopisach od słów: „Item anno gratiae MCCCL...”²⁴⁵. Tej daty rocznej nie ma w rękopisie lwowskim, gdzie następuje nawiązanie do końcowej partii opowiadania rozpoczętej Listem awiniońskim: „Idcirco ab omnibus partibus mundi isto anno videlicet ab incarnatione Domini M^oCCC^oL^o tantus fuit concursus in urbe nobilium et ignobilium, clericorum et laycorum, secularium et religiosorum mulierum, virginum, monialium, quantus a tempore apostolorum Petri et Pauli usque ad tempus istud umquam fuit. Et in isto anno gracie...”²⁴⁶. Rozstrzygnąć ostatecznie o tym, czy List awinioński został później włączony do tekstu Kroniki oliwskiej, czy też wchodził w jej skład od początku istnienia Kroniki, można jednak dopiero, gdy stwierdzimy, kiedy i w jakiej postaci dotarł do Prus List awinioński. Interesująca jest zwłaszcza znajomość tekstu Listu wśród autorów austriackich kompilacji rocznikarskich, co przy analizowanych wcześniej zbieżnościach między „Epitome gestorum Prussiae” a Kroniką oliwską i dziełem Piotra z Dusburga upoważnia do przeprowadzenia dodatkowej analizy. Pamiętać tutaj należy że „Epitome gestorum Prussiae” zaczyna się tekstem zaczerpniętym z roczników austriackich.

W Kronice oliwskiej mamy, prócz informacji o stanie posiadania klasztoru, szereg wiadomości dotyczących się szerszej niż klasztornej historii. Toczy się ta oliwska historia wokół konfliktów między Polską a zakonem krzyżackim, mamy w niej ponadto fakty z dziejów powszechnych.

²⁴³ Z. Budkowa, *Rocznik miechowski*, Stud. Źród., t. 5: 1960, s. 125; *Die Chroniken der deutschen Städte*, Bd 19, hrsg. v. W. Koppman, Leipzig 1884, s. 505; *Continuatio Novimontensis a. 1329—1346*, hrsg. v. W. Wattenbach, MGH Ss, Bd 9, s. 675. Szerzej o tym J. Wenta, *List awinioński...*, s. 277 i n.

²⁴⁴ *Fontes Olivenses...*, s. 346. Por. J. Wenta, *List awinioński*, s. 276.

²⁴⁵ *Die ältere Chronik ...*, s. 726.

²⁴⁶ *Fontes Olivenses...*, s. 348.

Jest bardzo wątpliwe, aby to kronikarzowi przyświecała koncepcja pisania kroniki świata lub tworzenia tła dla lokalnej historii. Fakty te funkcjonują raczej jako zapożyczenia z innych źródeł, na zasadzie ciekawostek. Skoro wiemy, że fragment Kroniki oliwskiej, tzw. Exordium, opiera się na tekście pióra Piotra z Dusburga, należy sprawdzić, na ile informacje nie dotyczące dziejów Oliwy są niezależne, a na ile można je powiązać z Kroniką Piotra z Dusburga czy też rocznikami z „*Epitome gestorum Prussiae*”, ewentualnie z innymi źródłami.

Max Perlbach wskazał, iż część informacji z Kroniki oliwskiej znajduje odpowiedniki w tekście Kroniki Piotra z Dusburga i jej niemieckojęzycznego tłumaczenia pióra Mikołaja z Jeroschina. Dla przykładu można podać, iż znalazł on dla bitwy pod Wopławkami odniesienie w tekście Mikołaja z Jeroschina²⁴⁷, a dosłowne zbieżności z Kroniką Piotra z Dusburga zauważył przy opisie podwójnej elekcji na niemiecki tron królewski książąt Fryderyka Habsburga i Ludwika Bawarskiego²⁴⁸. Spostrzeżenia Perlbacha są tym bardziej interesujące, że w Kronice oliwskiej fragmenty te niemal sąsiadują ze sobą, rozdzielone tylko tekstem o śmierci Henryka VII Luksemburskiego, zgodnie z ludową tradycją przypisującą śmierć cesarza otruciu. Podobna informacja znajduje się w tekście „*Epitome gestorum Prussiae*”, co jest szczególnie ciekawe na tle ustaleń z poprzedniego rozdziału²⁴⁹. Theodor Hirsch, jeżeli chodzi o fragment opowiadający o podwójnej elekcji na niemiecki tron królewski, w komentarzu do swojego pierwszego wydania szukał wspólnego źródła dla Kroniki oliwskiej i Kroniki Piotra z Dusburga²⁵⁰. Ponownie więc — jak przy rozpatrywaniu zbieżności w poprzednim rozdziale — wchodzimy w krąg wzajemnych zależności między dziełami historiograficznymi powstałymi w Prusach w połowie XIV w.

Analizując tekst Kroniki oliwskiej w partiach mieszczących nie lokalne pomorskie informacje, lecz opisy dotyczące się historii europejskiej, jako pierwszą hipotezę musimy sprawdzić możliwość korzystania przez autora Kroniki oliwskiej także w innych — prócz Exordium — miejscach z tekstu pióra Piotra z Dusburga. Informacje wymagające porównania z Kroniką Piotra zaczynają się w Kronice oliwskiej wraz z początkiem XIV w. i Przemysłidami na tronie Polski. Zapiski o panowaniu Wacła-

²⁴⁷ Die Chronike von Pruzinlant ..., s. 574—578; *Fontes Olivenses...*, s. 320; M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 133.

²⁴⁸ *Fontes Olivenses...*, s. 320—321; *Petri de Dusburg...*, s. 212. Por. M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 147.

²⁴⁹ M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 147; *Fontes Olivenses...*, s. 320; *Canonici Sambiensis annales...*, s. 706.

²⁵⁰ *Die ältere Chronik...*, s. 710, przyp. 96.

wa II i Waclawa III moglibyśmy przypisać, tak jak chciał M. Perlbach, miejscowym nekrologom czy też tradycji²⁵¹, gdyby nie tworzyły one zwartej relacji o czeskich zainteresowaniach. Po zapisce o objęciu przez Waclawa II spadku po Przemyśle II następuje fragment dotyczący się nadań na rzecz Oliwy, a następnie mamy informację o najeździe króla niemieckiego Albrechta na Czechy i jego niepowodzeniu. Kolejne wiadomości mówią o śmierci Waclawa (z datą dzienną i roczną) oraz o sukcesji na czeskim tronie Waclawa III i jego zamordowaniu w czasie wyprawy do Polski (też z datą dzienną i roczną)²⁵². Wezwanie na pomorski tron książęcy Władysława Łokietka oraz zdrada Święców i zajęcie Pomorza Gdańskiego przez zakon krzyżacki są informacjami lokalnymi i wątpliwe jest, żeby autor szukał dla nich źródeł poza kręgiem mu najbliższym, oliwskim. Informacje o tematyce czeskiej są łatwo rozpoznawalne pod względem pochodzenia. Fragmenty tych informacji zdradzają podobieństwo do austriackiego rocznika opublikowanego przez Wattenbacha jako *Continuatio Florianensis*.

Fontes Olivenses..., s. 317

Item istius regis nobilis tempore Albertus monoculus rex Romanorum cum valido exercitu Bohemiam intravit et ad tempus in ea stetit, sed nichil proficiens, protegente Deo pium regem, confusus, recessit non sine multo exercitus sui detrimento. Defluxo ergo huius regis pii et boni vite curriculo ac utroque regno tam Bohemie quam Polonie laudabiliter gubernato quievit anno Domini M^oCCC^oXI Kal. Julii in Domino, relinquens post se cum benedictione preconium magne laudis. Cui successit in regno filius eius Wenczeslaus III^{us}, qui uno solo anno post mortem patris regnavit et in Olmuncz, cum esset iturus cum exercitu suo versus Kracoviam, a quodam infideli milite suo fuit miserabiliter interemptus anno Domini M^oCCC^oVI^o pridie Nonas Augusti. Iste dum viveret, patris vestigia sequi volens omnes hereditates, iura et

Continuatio Florianensis..., s. 752

Anno Domini 1304 Albertus Romanorum rex circa festum Michaelis cum magno exercitu intravit Bohemiam contra Wenzelaum regem; sed nichil profecit, quia propter instantiam hiemis ipsum de terra sine fructa recedere oportebat.

Anno Domini 1305 moritur Wenzelaus rex Bohemie predictus, cui succedit in regno filius suus Wenzelaus, filius sororis Alberti Romanorum regis. Quo non multo post apud Olmuncz machinatione ut dicitur baronum latenter interfecto, Albertus rex predictus primogenito suo Rudolfo duci Austrie et omnibus fratribus filiis suis regnum Bohemie tamquam sibi vacans contulit, et diversi temporibus missa in Bohemiam militia idem regnum subiugare adtemptat, et plures de baronibus submiserunt se sibi, et in dicto regno plures civitates et castra tradita sibi fuerunt, et personaliter venit Pragmam

²⁵¹ M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 109.

²⁵² *Fontes Olivenses...*, s. 317.

libertates, quas pater suus et alii principes monasterio dederant, confirmavit.

mittendo ipsum Rudolfum in corporalem possessionem regni.

Tekst z Kroniki oliwskiej nie ma odpowiednika w Kronice Piotra z Dusburga. Przekaz Piotra, jakkolwiek zawiera podobne jak w Kronice oliwskiej i *Continautio Florianensis* informacje, nie ma do nich podobieństw natury stylistycznej czy też dosłownych z nimi zbieżności.

Piotr z Dusburga, s. 211: De morte Wenceslai regis Bohemie et translacione regni ipsius. Anno domini MCCCVII Wenceslaus rex Bohemie moritur, et filius eius in Buda coronatur, et eodem anno est a quodam suo milite interfectus, et sic regnum Bohemie, quia heredem non habuit, translatum est ad alienos, quia rex Romanorum Albertus filium suum instituit in dictum regnum.

Zapiska z Kroniki Piotra z Dusburga wykląda dzieje w sposób bardzo skrótowy i nie sposób cokolwiek powiedzieć na temat pierwotnego kształtu relacji. Nie ma tych informacji wśród zapisek *Epitome gestorum Prussiae*. Oczywiście, nie oznacza to braku związków w dalszych częściach omawianych źródeł. Pewne podobieństwa między Kroniką oliwską a innymi źródłami możemy odnaleźć we fragmencie opisującym przeniesienie stolicy zakonu krzyżackiego z Wenecji do Malborka.

Fontes Olivenses..., s. 320: Medio tempore, quo predicta agebantur, translata fuit sedes principalis ordinis dominorum in castrum sancte Marie et intravit generalis magister ordinis Pruziam cum magnis reliquiis, dictus Vuechtewange, qui brevi tempore supervixit.

Kronika Piotra z Dusburga, s. 175: Anno domini MCCCIX frater Syfridus de Wucgwangen magister generalis XI et terre Prussie magister XVIII venit ad terram Prussie et domum principalem que a tempore destructionis civitatis Achonensis fuerat apud Venecias transtulit ad castrum Mergenburgk in Prussiam.

Kronika Mikołaja z Jeroschina..., s. 572, vv: 23276-23289,

Dô unsirs hêrren jâr vorvarn
tûsent und drîhundirt wâr
und ouch nûne dâmit,
dô quam brûdir Sifrit
der hômeistir in Prûzinlant,
der von Vûchtwangen was genant,
als er dâ wolde wonen mê,
und daz houbithuis, daz ê,
sint daz Akirs wart vorlorn,
zu Venedien was irkorn,

daz wandilte sîn wîser sîn
und iz in Prûzenlande hin
zu Mergenburc dô sate
und dâ sîn wesin hâte.

W tych fragmentach mamy do czynienia ze zbieżnościami natury czysto informacyjnej i każda dalej idąca interpretacja groziłaby wyciągnięciem wniosków opartych na zbyt nikłych poszlakach. Następny przykład dostarcza jednak poszlak dodatkowych. Najazd Litwinów na Prusy w 1311 r. został już zinterpretowany przez Maxa Perlbacha, który w tekście oliwskim widział zależności od Kroniki Mikołaja z Jeroschina²⁵³.

Fontes Olivenses..., s. 320

In hoc eciam tempore intravit rex Letwinorum nomine Vyten terram Pruzie et vastabat eam per XVIII dies et magnam multitudinem fidelium tulit de terra nullam passus repugnaciam; qui de tanta prosperitate confisus rediit iterato et congregata magna preda hominum, dum abiret, insecti, fuerunt eum domini cum fidelibus Christianis et occiderunt pene totum exercitum suum, sed ipse cum paucis vix evasit. Christiani vero per gratiam Dei omnes salvi cum laudibus et gratiarum actionibus captivos omnes reduxerunt. Postea fere per XXXVI annos nil natabilis mali in terra factum est per Letwinos.

Kronika Mikołaja z Jeroschina
s. 572—573, vv: 23316—2359,

In unsirs hêrrin Cristî jâr
dô der drîzênhundirt wâr
und eilfe dâmit geacht,
dô wart an der vastelnacht
von Littouwin Kunic Witên
mit grôzir menie gesên
kegn Prûzinlande kumen
den cristnen zu unvrumen,
wan er mit michlem prangen
Samen und Nattangen

dî zwei lant dô herte
unde gar vorzerte
mit brande unde roube.
Ouch er dô machte toube
manchis cristnenmannes lîb;
meide, kindir unde wîb
ô! waz er der zusamne treib
in nûn tagîn, dî er bleib
binnen den zwên gegenôten!
Ô wî gar mit bittrin nôten
gemischit wart dî vroide
und der vastnacht gegoide,
daz mit ubirmâze
an reigin, trinkin, vrâze
dî vil armen cristen
ûbtin in den vristen
an witzen gar vorirret!
Vorwâr got was gevirret
von sînem volke durch den zorn,
den er ûf sî hât irkorn
um ire missewende,
dô er sî in dî hende
gab der leidin heidinschaft,
dâ sî in hertir eiginschaft
mûstin blîbin immir mê.
Ach des jâmirs und ô wê!
Jâ wurdin dâ gesundirt
der cristenin vumfhundirt
gtriben sô hin abe
ân andirs roubis habe;
des vûrten sî mit in sô vil,
daz ich des inweiz kein zil.
Sus kunic Witên kegn lande wart
zôch in vil grôzir hôchvart.

²⁵³ M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 133.

Kronika Piotra z Dusburga, s. 175

Anno domini MCCCXI in carnisprivio Vithenus rex Lethowie cum maximo exercitu Sambiam et Nattangiam incendio et rapina vexavit, multos occidit et fere quingentos cum magno spolio secum duxit, non tamen sin strage suorum, quia multi de populo suo, qui ab exercitu se elongaverant, sunt occisi

s. 176—177

Eodem anno in vigilia palmarum Vithenus rex Lethowie putans, quod omnia sibi deberent ad votum succedere sicut prius, cum IIII milibus virorum preelectorum intravit terram Prussie, et episcopatum Warmiensem depopulavit adeo, quod nihil extra castra et municiones remansit, quod non esset exustum, captum, aut occisum. In hoc et priori bello ecclesiis, vestibus sacris et vasis, ministris et ecclesie sacramentis verecundiam magnam fecit et propter aliud spoliū, quod fuit multum nimis, ultra mille et ducentos captos cristianos homines secum duxit. Et ecce rex iste blasphemus nominis Jesu Cristi, dum veniret in solitudinem ad terram Barthensem in campum dictum Woyploc, mente effrenatus gloriabatur, quasi potens in potencia exercitus, sui, nunquam recogitans potestatem dei, et ait ad Cristianos captos, qui ligati

astiterunt ibi: ubi est deus vester quare non adjuvat vos, sicut dii nostri auxiliati sunt nobis nunc et altera vice? Cristiani ingemiscientes tacuerunt. Sequenti die i. e. VIII idus Aprilis frater Henricus de Ploczke magnus commendator et CL fratres cum multo populo advenerunt et invenerunt regem et suum exercitum undique indagibus vallatum, et in primo congressu Lethovini LX viros cristianos interfecerunt; sed dum viderent fratres cum suo vexillo et multitudinem copiosam armatorum sequentem, irruiit super eos pavor et adeo emarcuit cor eorum, quod non habebant ultra virtutem resistendi; unde quasi in ictu oculi rejectis armis omnes terga verterunt. Extunc fratres cum suis insequentes, percusserunt eos plaga magna, sic quod rex cum paucis vix evasit, alii gladio trucidati sunt, quidam submersi, ceteri in solitudine consumpti inedia vel pre dolore se suspendentes perierunt. Mulie res eciam cristiane, que capte ibi fuerant, dum vidissent sibi de celo victoriam venisse, immemores fragilitatis sexus sui irruentes repente in Lethwinos qui eas custodiebant modo, quo poterant, occiderunt. In memoriam hujus gloriose victorie et ad laudem et gloriam Jesu Cristi fratres clastrum sanctimonialium in civitate Thorun fundates donis magnificis dotaverunt.

Epitome, s. 702: Anno Domini 1311 a rege Litwinorum Witenne Sambia et Nattangia devastatur bis, et in secunda devastacione feria quarta post festum palmarum, fratres cum eis congressi sunt in campo Lopelauken, tria milia Litwinorum occiderunt, capitaneus de Polcz.

s. 705—76: Item anno 1311 fuit bellum Prusie in septimana passionis Domini circa Brandenburg perierunt in ore gladii circa tria milia Litwanorum et redempti fuerunt cristiani circa 1000 et ducentos, ubi Dominus pugnavit cum quingentis viris, quorum fuerunt 84 fratres, quorum nullus periit;...

Tekst pióra Mikołaja z Jeroschina jest identyczny z relacją z Kroniki Piotra z Dusburga. Podstawą dla sądu Perlbacha o zależności Kroniki oliwskiej od tekstu Mikołaja był zapis w Kronikach liczby dni pustoszenia Prus przez Litwinów. Wydawca Kroniki Piotra z Dusburga, Max Töppen, zauważył, że w Kronice Mikołaja z Jeroschina jest mowa o 9 dniach pustoszenia Prus przez Litwinów. Kronika oliwska wymienia dni 18, a w Kronice Wiganda z Marburga możemy znaleźć zapis, iż dni tych było 80²⁵⁴. Max Perlbach sądził, iż autor Kroniki oliwskiej pomnożył przez 2 liczbę dni z Kroniki Mikołaja traktując jego zapis jako świadectwo pustoszenia przez pierwsze 9 dni Sambii, a przez następnych 9 — Natangii²⁵⁵. Ta ciekawa konstrukcja mogłaby być przyjęta, gdyby nie owe zależności i dosłowne zbieżności Kroniki oliwskiej z Kroniką Piotra z Dusburga.

Przy opisie śmierci Henryka VII Luksemburskiego warto porównać jak już wspomniano, teksty Kroniki oliwskiej i Epitome gestorum Prussiae. Opowiadają te dzieła o tym wydarzeniu w sposób podobny i różny jednocześnie od Kronik Mikołaja z Jeroschina i Piotra z Dusburga.

Fontes Olivenses..., s. 320: Circa idem etiam tempus vixit Henricus de Luczilburk imperator, quem quidam de ordine predicatorum confessor suus post suscepcionem sacre communionis veneno sub unquibus occultato in ablucione digitorum, quam sibi sumendam dedit, interemit.

Epitome, s. 706: Item eodem anno Henricus imperator mortuus est per intoxicationem, quod sic factum est. Quidam de ordine Predicatorum ipsum comunicavit et vino tradita post comunionem et cetera.

Trzeba pamiętać, iż brak tutaj dosłownych zbieżności. Jako ślad związków między Kroniką Piotra z Dusburga a Kroniką oliwską wydawca Kroniki Piotra z Dusburga potraktował posiadanie przez nie wspólnych dwóch słów w opisie wyboru, po śmierci cesarza Henryka Luksemburskiego, Fryderyka Habsburga i Ludwika Bawarskiego jako jego następców²⁵⁶. Kronika oliwska i Kronika Piotra z Dusburga mają więcej zbieżności, lecz nie są one na ogół dosłowne. Podobne są do siebie fragmenty dotyczące elekcji Karola z Trewiru na wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego²⁵⁷. Nie można przeoczyć także i fragmentów o wyborze na wielkiego mistrza Wernera v. Orseln²⁵⁸. Kronika oliwska i Kronika Piotra

²⁵⁴ Petri de Dusburg..., s. 175, przyp. 2.

²⁵⁵ Por. M. Perlbach, Die ältere Chronik..., s. 133 i przyp. 6.

²⁵⁶ Die ältere Chronik..., s. 710, przyp. 96.

²⁵⁷ Fontes Olivenses..., s. 323; Petri de Dusburg..., s. 178. Por. też Die Chronike von Pruzinlant..., s. 581.

z Dusburga zawierają też informacje o sojuszu Władysława Łokietka z Giedyminem²⁵⁹. Brak jednak takich zbieżności, które by sugerowały odpisywanie tekstu Kroniki Piotra z Dusburga przez autora Kroniki oliwskiej. Kronika ta ma w tym miejscu tekst samodzielny. To samo dotyczy się zbieżności Kroniki oliwskiej z Kroniką Mikołaja z Jeroschina. Dobrym przykładem na to jest fragment opisujący zamach na Wenera v. Orseln, który posiadają wszystkie trzy kroniki. Tekst Kroniki oliwskiej różni się od dwóch pozostałych kronik innym określeniem zabójcy²⁶⁰.

Bezpośrednich związków między Kroniką oliwską a Kroniką Piotra z Dusburga w znanej nam redakcji czy też jej tłumaczeniem pióra Mikołaja z Jeroschina udowodnić się nie da. To samo dotyczy się Epitome gestorum Prussiae. Śladowe zbieżności Kroniki Piotra z Dusburga z Kroniką oliwską należy tłumaczyć znajomością przez oliwskiego kronikarza innej redakcji Kroniki Piotra lub też częściowo wspólnymi dla obu kronik źródłami.

Należy przypomnieć, iż najwyraźniejsze związki zachodzą między tekstem Kroniki oliwskiej a rocznikiem austriackim określanym jako *Continuatio Florianensis*. Powoduje to konieczność przyjrzenia się zapiskom dotyczącym historii powszechnej znajdującym się w naszej kronice.

Opowieść o Turkach i Rodos oraz nieszczęściach chrześcijan w Armenii można przypisać wizycie w 1348 r. w Gdańsku arcybiskupa Nicei Stefana i opata Cyriaka, natomiast zupełnie inaczej jest już przy zapiskach o śmierci Ludwika Bawarskiego i trzęsieniu ziemi w Karyntii. Obydwa zapiski mają odpowiedniki w tekście austriackiego zabytku rocznikarskiego znanego jako *Continuatio Novimontensis*.

Fontes Olivenses..., s. 342—343

Item eodem tempore Lodowicus Bavarus, qui se contra Romanam ecclesiam et dominum papam Johannem XXII pro imperatore gesserat multis annis, dum ad venacionem pergeret, equus, cui insidebat, cespitare cepit, a quo ipse lapsus collum fregit.

Eodem eciam anno in conversione beati Pauli factus fuit terre motus circa

Continuatio Novimontensis..., s. 673—674

Eodem anno Ludwicus de Bawaria in festo Dyonisii venacioni intentas, lapsus de equo exspiravit.

A. D. 1348 in die conversionis beati Pauli hora vesperarum, universalis motus terre terribiliter emersit; et in uno loco vehemencior ac crudelior extitit, sicut in Villaco civitate evidencius fuit ostensum. Nam cum in ecclesiis

²⁵⁸ Petri de Dusburg..., s. 190; *Fontes Olivenses...*, s. 327.

²⁵⁹ *Fontes Olivenses...*, s. 327; Petri de Dusburg..., s. 193—194.

²⁶⁰ *Fontes Olivenses...*, s. 328—329; Petri de Dusburg..., s. 219, Kronika Mikołaja z Jeroschina ma tekst podobny do zapisu Piotra z Dusburga, por. *Die Chronike von Pruzinlant ...*, s. 621.

horam vesperarum in Karintia et XXII castra corruerunt et civitas Villach corruit et XXXII ville ex casu moncium in flumen fuerunt ab eodem flumine intumescente suffocate et homines multi oppressi fuerunt et ecclesie plurime corruerunt.

causa devocionis homines convenissent, in uno impetu structuris corruentibus, hii qui aderant mox extincti sunt. Murum eciam civitatis et cuncta edificia concussio nimia penitus subvertit, et homines absque numero qui poterant celeriter a ruina fugere, simul interierunt; et firmas circumiacentes municiones et villas precipitanter evertit.

Po tych wydarzeniach w Kronice oliwskiej następuje zapiska o bitwie pod Crécy z 1346 r. Zapiska o podobnej treści znajduje się także, wśród innych, w *Continuatio Novimontensis*. W obydwóch źródłach mamy też informacje o śmierci króla Sycylii Andrzeja. Właściwa tylko dla Kroniki oliwskiej jest natomiast zapiska o Waldemarze Fałszywym i wojnie domowej w Brandenburgii. W austriackich rocznikach nie ma też następującej dalej w Kronice oliwskiej zapiski o śmierci hrabiego Holandii w walce z Fryzami²⁶¹. Po tej zapisce w Kronice oliwskiej następuje List awinioński, czyli opis epidemii z roku 1348²⁶². Opis epidemii jest również i w *Continuatio Novimontensis*, lecz ma tam inny charakter i inną formę. Bezsprzecznie jednak u podstaw tego tekstu leżał także odpis Listu. Opis epidemii dżumy w *Continuatio* następuje bezpośrednio po opisie trzęsienia ziemi w Karyntii.

Fontes Olivenses..., s. 344—345

Item anno Domini M^oCCCXLVII in autumpno circa maiorem Indiam in quadam provincia ex crassa densitate nubium sive ex coagulacione in aere malorum vaporum vel verius ex permissione divina contigerunt pestilencie terribiles, que operuerunt totam illam patriam tribus diebus; primo quidem die pluit ranas, secunda die audita fuerunt tonitrua horribilia et ceciderunt fulgura et choruscaciones mixte cum mire magnitudinis grandinibus, que occiderunt quasi omnes homines a maiori usque ad minimum; tertia die de celo descendit ignis denso et fetido fumo mixtus, qui totum residuum tam hominum quam aliorum animalium consumpsit et omnes civitates et castra illarum parcium combussit et ex illa infectione per fetidum flatum venti ex parte plage meridionalis venientis totum litus maris et omnes vicine terre infecte sunt et iam pervenit circa partes maritimas ira Dei per hunc modum, ut quidam suspicantur. Nam pridie mensis Ianuarii applicuerunt tres galeyde ad portum Ianuensem de partibus orientalibus horribiliter infecte, diversis speciebus et ceteris rebus multum honuste. Quod cum viderunt Ianuenses, quod certi homines ab hiis sine remedio interficerentur, expulsi sunt de portu illo cum ignitis sagittis et diversis ingeniis, quia nemo eos tangere audebat nec mercator aliqua cum eis trac-

²⁶¹ *Fontes Olivenses...*, s. 343—345.

²⁶² *Ibid.*, s. 345 i n.

tare poterat, qui non immediate moreretur. Et sic disperse fugientes de portu in portum pervenit una ex dictis galeydis in Marsyliam. Ex cuius adventu simili modo infiniti homines non caventes sibi subito mortui sunt. Fuit ergo dicta galeyda expulsa per Marsilienses, que postea cum aliis duabus simili mente ad oceanum mare versus Hyspaniam processerunt et per consequens ad ceteras partes inferiores pervenerunt, ut mercacionem suam expedirent. Hee autem galeyde tantam infectionem reliquerunt per totum iter suum, maxime tamen in civitatibus et locis maritimis, primo in Grecia, deinde in Cicilia et postea in Ytalia, specialiter tamen in Tuscia et subsequenter in Marsilia et sic per consequens per totam linguam occiduam; quod longum et terribile est non solum credere, sed etiam enarrare.

Continuatio Novimontensis..., s. 674—675

Eodem anno infinita disturbia in pluribus regionibus apparuerunt, quia seva pestilencia in partibus transmarinis primo oriebatur, et per diversos effectus inmanissime omnes interficiebat. Primo per malignam impressionem superiorum aerisque corrupcionem homines et iumenta in illis partibus sicuti erant constituti in loco aut in labore, ita in lapides transmutabantur. Insuper in partibus ubi zinziber nascitur letalis pluvia descendit, mixta cum serpentibus et diversis vermibus pestiferis; et cunctos quos tetigit continuo extinxit. Non longe ab illa regione accidit, quod terribilis ignis de celo fulminavit, et ea que reperit consumpsit, lapides vero virtute illius ignis ita ardebant ac si in arida ligna fuissent mutati. Fumus inde procedens erat valde contagiosus, ita ut mercatores a longe ipsum intuentes statim inficerentur; nonnulli ex eis etiam vitam ibidem finierunt. Qui autem evaserunt, pestilenciam secum deportaverunt, et omnia loca ad que cum mercimoniis applicuerunt, sicut Greciam, Italiam et Romam, infecerunt, et vicinas regiones per quas tranierunt. Unde timore perterriti statuerunt ut in finibus illis nullus advena in hospiciis eorum colligeretur, et mercatores a quibus pestilencia in ceteros se diffundebat, compulsi sunt a terra celeriter exire, quia ubique valide regnabat mortifera pestis; et civitates que antea populose extiterant, ex eo quod habitatores in eis essent defuncti, clausis portis firmissime custodiebantur, ne quis res mortuorum raperet violenter.

Breve Chronicon..., s. 14—15

Eodem anno, in mense septembri, incepit quedam et maxima mortalitas et pestilencia, ut vidi in transcripto literarum cantoris et canonici Sancti Donatiani contineri, qui eo tempore in curia Romana cum cardinali domino suo consistebat quas literas sociis suis Brugis pro novis et trementibus transmiserat: videlicet quod circa Yndiam majorem in orientalibus partibus in quadam provincia terribilia quedam et tempestates inaudite totam illam provinciam tribus diebus oppressam tenuerunt. Primo quidem die ranas pluit, serpentes, lacertos, scorpiones et multa hujus generis venenatorum animalium; secundo vero die audita sunt tonitrua, et ceciderunt fulgura et chorcuscationes mixte cum grandinibus mire magnitudinis super terram, que occiderunt quasi omnes homines, a majori usque ad minimum; tercio die descendit ignis fetido fumo de celo, qui totum residuum hominum; et animalium consumpsit, et omnes civitates et castra illarum partium combussit. Ex quibus tempestatibus tota illa provincia est infecta, et conjecturatur quod ex infectione illa, per fetidum flatum venti ex parte plage meridionalis venientis, totum litus maris et omnes vicine terre infecte sunt, et semper de die in diem plus inficiuntur, et jam venit circa partes marinas, voluntate Dei, per hunc modum, ut quidam suspi-

cantur. Nam anno Domini M^oCCC^oXLVIII^o, pridie januarii mensis, applicuerunt tres galee ad portum Januensem venientes, impetu vehementi de partibus orientibus, horribiliter infecte, diversis speciebus et ceteris rebus ponderis onuste: que cum note essent Januensibus, et ceteros homines subito sine remedio inficientes, expulse sunt de portu illo cum ignitis sagittis et diversis ingeniis, quia nemo eos tangere audebat, nec mercationem aliquam cum eis tractare poterat, qui non immediate moreretur. Et sic disperse in portum de portu, tandem una ex tribus galeis predictis pervenit Marsiliam, cujus adventum simili modo infecti homines non precaventes sibi infecti sunt et subito sunt mortui: facto igitur expulsa dicta galea per Marsilienses, reliqui quidam ceteris duabus inventis per mare errantibus, simul conjuncte ad Oceanum tendunt versus Hyspaniam, ut dicitur, et consequens ad ceteras partes inferiores, si potuerint, pervenient, ut mercationes suas expediant. He autem galee tantam infectionem reliquerunt per per totum iter sum, maxime tamen in civitatibus et locis marinis, primo in Grecia, postea in Sicilia et in Ytalia, specialiter tamen in Tuscia, et subsequenter in Marsilia, et sic per consequens per totam linguam occitaniam, quod logum apud homines et terribile nedum credere, sed etiam enarrare est.

Tekst Listu awiniońskiego z Kroniki oliwskiej ma najwięcej wspólnego z Breve Chronicon clerici anonymi²⁶³. Warto podkreślić, że Breve Chronicon zawiera; poobnie jak i Kronika oliwska, informację o śmierci hrabiego Holandii w walce z Fryzami.

Fontes Olivenses..., s. 344: Circa idem etiam tempus nobilis comes [...] Hollandie, qui ab honorem virginis gloriose Marie partes Pruzie sepius visitaverat pro fide catholica ad impugandum Litwinos, fuit a Frisonibus occisus in bello.

Breve Chronicon..., s. 9: Anno Domini M^oCCC^oXLV^o Willelmus, Haynonie et Hollandie comes, post festum beati Johannis Baptiste obsedit civitatem Trajectensem, quasi sex septimanis et amplius; tandem post multas cedes dederunt se et civitatem. Dehinc, cum cuncta prospere egisset contra Saracenos, contra regem Francie avunculum, apud Sanctum Amandum, Tornacum, et alibi, et terram Jherosimilitanam visitasset, et cum de civitate Trajectensi triumphasset, cum Friones orientales debellare vellet, cum multis nobilibus baronibus et aliis, juxta Stauriam a Frisonibus, in profesto Cosme et Damiani, est occisus²⁶⁴.

Istotne jest, że to podobieństwo natury informacyjnej, przy uwzględnieniu podobieństw między Kroniką oliwską a Breve Chronicon w opisie bitwy pod Crécy, pozwala założyć, iż mamy tu do czynienia z szerszymi niż dwustronne związkami.

²⁶³ Por. J. Wenta, List awinioński..., s. 275 i n.

²⁶⁴ Na marginesie tekstu: „Comes Hollandie Willemus occiditur a Frisonibus”, Breve Chronicon ..., s. 9.

Breve Chronicon..., s. 11

Eodem anno, post festum beati Jo-
hannis, rex Anglie, dicens regem Fran-
cie treugas multociens fregisse, scilicet
in Wasconia, Britannia et alibi, quia
scriptum est: Frangenti fidem fides
frangatur eidem, cum copioso appa-
ratu navium Normanniam intravit, ce-
pitque civitatem Camenensem, Harin-
fort et ceteras; captisque comite de
Hue, camerario regis ac mariscalle re-
gis Francie, cum pluribus militibus et
probis, exceptis civitatibus, castellis et
villis muratis, terram devastavit; tan-
dem pre fame et inedia qua paciebatur,
nam infra III dies panem nec
vinum gustavit, ad fluvium, Summam
nomine, declinavit. Quod audiens rex
Francie, cum multis militibus eum
prosecutus est, et per insidias eum de
nocte delere putavit; sed hoc regem
Anglie non latuit, qui dispositis exer-
citibus, pedestri in defluxu fluvium
pertransiit; quod cum rex Francie,
ut audiivi, percepisset, cum festinatio-
ne post eum venit, et quosdam extre-
mos, ut dicebatur, comprehendit et oc-
cidit, et tunc rex Anglie ei locum ad
se veniendi dedit, ac rex Francie cum
Januensibus, regibus, ducibus, comiti-
bus, ac aliis innumerabilibus saldariis
et populis, contra eum armata manu
processit, ita ut rex Francie habuit
bene plus illo XL vel XIX contra
illius unum. Sed victoria pervenit regi
Anglie, scilicet in crastino sancti Lu-
dovici: ita quod rex Francie, amisso
exercitu, vix aufugit; ceciderunt nam-
que, ex parte regis Francie, ut dice-
batur, rex Bohemie senior, dux Lotha-
ringie, comes Alosensis, frater regis
Francie, comes Flandrie ac alii comi-
tes VII, episcopi IIII, abbates II, prior
hospitalis, et ceteri plures.

Fontes Olivenses..., s. 343

Eiusdem etiam magistri tempore anno
domini M^o CCCXLVI rex Anglie du-
dum inchoatam gwerram cum rege
Francie pro regno Francie, sed per
treugas interpositas aliquot annis in-
termisam, resumere volens transivit
navigio cum exercitu suo et venit in
Normauiam et cepit civitates ac castra.
Rex autem Francie, qui habuit in
auxilium regem Bohemie Johannem de
Luczilnburk et Karolum filium eius,
marchionem Moravie, recenter electum
in imperatorem de consensu domini
pape contra Bavarum, item regem
Maioricarum, regem Navarre, regem
Arrogonie et omnes duces et comites
regni sui, quorum exercitus se extende-
bat, ut dicebatur, ad cencies centum
milia, predicto regi et exercitui suo
occurit et commisit cum eo et ab ho-
ra diei prima usque ad quartam ho-
ram noctis utriusque exercitus atro-
citer punnaverunt et vertit terga rex
Francie fugiendo et cecidit in bello
rex Bohemie predictus de milicia et
probitate per totum orbem commenda-
bilis et famosus; item rex Maiorica-
rum, rex Navarre, comites et duces
circiter quinquaginta, militum XX mi-
lia et aliorum armatorum XL milia;
de exercitu vero regis Anglie XVI mi-
lia sagittariorum et decem milites. Ut-
nam isti omnes procelesti regno et pro
defensione fidei katholice essent ab
infidelibus sui sanguinis unda rubrica-
ti, magna profecto esset exultacio ci-
vium supernorum, sed quia pro regno
terreno et transitorio facta est tanto-
rum et tam multorum nobilium et si-
mplicium effusio sanguinis, timendum
est, quod ex hoc facta sit exultacio
civium inferorum. Dicebatur etiam
vulgari fama de predicabili liberalita-
te et clemencia regis Anglie, quod,
postquam adeptus esset triumphum,
captivos, qui erant de partibus Alma-
nie, liberos et aliquos munifice remu-
neratos ad propria redire permisit et
mortem regis Bohemie deflevit cum
luctu non modico et lamento.

Możliwe, że u podstaw obu tekstów leżała wspólna tradycja pisana o bitwie pod Crécy. Dodatkowo warto zaznaczyć, iż *Continuatio Novimontensis* i Kronika oliwska zawierają też relacje o śmierci króla Sy-cylii Andrzeja. Między tymi relacjami, jakkolwiek podobnie opisującymi wydarzenia, nie ma jednak żadnych dosłownych zbieżności²⁶⁵.

Pewny jest, jak wynika z wcześniej przedstawionych porównań, związek między rocznikami austriackimi a Kroniką oliwską. Jest też bardzo prawdopodobne, że fragmenty tekstów znanych z *Breve Chronicon* i z Kroniki oliwskiej wywodzą się od wspólnego źródła. Najciekawszy jest jednak tutaj fakt, iż związki zachodzą tutaj także między „*Continuatio Novimontensis*” a „*Breve Chronicon*”. Podobieństwa te sugerują, iż u podstaw tekstu Kroniki oliwskiej znalazł się tekst rocznikarski zakończony Listem awiniońskim. Przeprowadzone zestawienia wskazują, że rękopis wykorzystywany przez autora Kroniki oliwskiej pochodził z Austrii. Zestawienia tekstu *Continuatio Novimontensis* z *Breve Chronicon* i Kroniką oliwską świadczą zaś, iż tekst znany z *Continuatio* pochodzi od rękopisu podobnego do wykorzystanego przez kronikarza oliwskiego. Kronika oliwska lepiej oddaje niektóre fragmenty tekstów, a zwłaszcza List awinioński, który w *Continuatio* ma postać silnie przeredagowaną. Jest już więc oczywiste, że dla tezy o dwóch redakcjach Kroniki oliwskiej i późniejszym dopisaniu fragmentów tekstu Listu awiniońskiego brak jakichkolwiek podstaw.

Przypominając, iż i *Epitome* ma tekst oparty częściowo na rocznikach austriackich, przyjrzyjmy się będącym ich podstawami rękopisom pochodzącym z Austrii. Celem analizy jest rozpatrzenie możliwości korzystania przez autorów *Epitome gestorum Prussiae* i Kroniki oliwskiej z tego samego rękopisu, taka możliwość godzi bowiem w ustalenia zawarte w poprzednim rozdziale. Rozstrzygnięcie tego problemu ma więc znaczenie podstawowe dla całego dowodu.

Continuatio Novimontensis znane jest nam z dwóch rękopisów. Wattenbach, wydawca tego źródła, w swojej systematyce rękopisów określił je jako „M” i „E”. Oba rękopisy zachowały się do dzisiaj i są przechowywane w Bibliotece Narodowej w Wiedniu. Noszą te rękopisy sygnatury: nr 1180 (wattenbachowskie „M”) i ser. nova 4189 (u Wattenbacha „E”). Obydwie całości rocznikarskie są częściami rękopisów zawierających więcej elementów składowych. Rękopis oznaczony nr 1180 zaczyna się tekstem Biblii, po którym następuje kompilacja rocznikarska od stworzenia świata do 1355 r. Interesujący nas tekst wchodzi w skład tej kompilacji. Po niej w rękopisie następują wykazy papieży i cesarzy oraz

²⁶⁵ *Continuatio Novimontensis*, s. 673; *Fontes Olivensis...*, s. 343.

patriarchów jerozolimskich. Kończy się rękopis traktatem na temat kalendarza. Jako całość rękopis pochodzi z XIV w.²⁶⁶. W rękopisie nr 1180 wraz ze stroną 50a zaczyna się tekst, który nas interesuje. Całość została ułożona w dwóch kolumnach i zaczyna się od słów: „Adam primus homo...” Po wyciągach z Kroniki Ottona z Freising z rocznikarską kontynuacją następuje luka (brak strony), po czym od s. 65a mamy już do czynienia z nową ręką. Ręka ta spisała tekst rocznikarski od 1241 do 1350 r. Wraz ze s. 72a zaczyna się tekst oparty na Liście awiniońskim, kończący się na s. 73a (cały interesujący nas ciąg informacji został sporządzony jedną ręką). Drugi z rękopisów, tj. ser. nova 4189, datowany jest na XIII—XIV w. W literaturze uchodził przez długi czas za zaginiony. Wyłynął w roku 1925, zakupiony od osoby prywatnej. Także ten rękopis składa się z większej liczby elementów. Nas interesuje część zawierająca tzw. „Kronikę z Neuburg”, czyli całość rocznikarską obejmującą lata 218—1348²⁶⁷. Interesujący nas fragment, czyli tzw. *Continuatio Novimontensis*, zaczyna się z datą 1326 od s. 100a. Warto wspomnieć, że kodeks charakteryzuje się częstą zmianą rąk. Jest to istotne, gdyż w części od 1326 do 1348 r. zmian ręki nie ma. Należy więc stwierdzić, że interesujący nas fragment został przepisany do obu znanych nam rękopisów już jako zredagowana całość z innego, starszego kodeksu.

W literaturze traktuje się *Continuatio* jako kontynuację powstałej w XIII w. kompilacji rocznikarskiej znanej z rękopisu nr 1180²⁶⁸. Te same informacje, które znamy z *Continuatio*, możemy odnaleźć i w tekście tzw. *Anonymus Leobensis*. Jest to dziełko kronikarskie wiązane ze styryjskim miastem Leoben jako miejscem powstania. Sięga ta kronika od narodzin Chrystusa do roku 1343. W literaturze wiązano już ją z dziełem Marcina Polaka i Kroniką Jana z Victring. Obecnie przewagę zdobywa pogląd podkreślający indywidualny charakter tego dzieła²⁶⁹. Za-

²⁶⁶ Biblioteka Narodowa w Wiedniu, rkps nr 1180. W opisie rękopisu w katalogu wyróżniono 17 części. Por. *Tabulae codicum manu scriptorum praeter Graecos et orientales in bibliotheca palatina Vindobonensi asservatorum*, ed. Academia Caesarea Vindobonensis, vol. 1—2, Cod. 1—3500, Graz 1965, s. 201—202.

²⁶⁷ Por. Katalog der abendländischen Handschriften der österreichischen Nationalbibliothek, „Series Nova”, t. 4, Cod. ser. n. 4001—4800, hrsg. v. Otto Mazal, Wien 1975, s. 78—80.

²⁶⁸ A. Lhotsky, *Quellenkunde zur mittelalterlichen Geschichte Österreichs*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung”, Erg. Bd. 29: 1963, s. 198.

²⁶⁹ E. Hildenbrand, *Anonymus Leobensis*, [in:] *Verfasserlexikon*, Bd 1, Berlin — New York, col. 371—372. Brak poprawnej edycji tej Kroniki. Tekst cytuje się za: *Anonymi Leobensis chronicon libris sex comprehensum, a Christo nato usque ad annum eiusdem MCCCXLIII*, *Scriptores rerum Austriacarum*, ed. H. Pez. t. 1, Lipsiae 1721, col. 751—972. Za ostatni głos w dyskusji nad zabytkiem trzeba uznać pracę: S. Haider, *Untersuchungen zu der Chronik des Anonymus Leobensis*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung”, Bd 72: 1964, s. 364 i n. Por. także A. Lhotsky, op. cit., s. 301 i n.

piski o śmierci Ludwika Bawarskiego, trzęsieniu ziemi w Karyntii, historia Waldemara Fałszywego, której brak w tekstach *Continuatio*, opis zarazy nie wchodzi bezpośrednio w skład kroniki Anonima z Leoben. Nie wszystkie jej rękopisy zawierają ten fragment. Na 7 rękopisów fragment ten egzystuje w trzech. Jest on zredagowany w języku niemieckim i nazywany niemiecką kontynuacją Anonima z Leoben²⁷⁰.

Z faktu posiadania przez niemieckojęzyczną kontynuację historii Waldemara Fałszywego należy wysnuć wniosek, że wszystkie austriackie za- bytki wykazujące podobieństwa do Kroniki oliwskiej pochodzą niezależnie od wspólnego źródła, przy czym między owym wspólnym źródłem a tekstami *Continuatio Novimontensis* musiał pośredniczyć jeszcze jeden rękopis²⁷¹. Przypomnijmy, że w Kronice oliwskiej mamy historię Waldemara Fałszywego. Problem pochodzenia rękopisu będącego źródłem Kroniki oliwskiej możemy wyjaśnić wykorzystując ustalenia Siegfrieda Haidera. Stwierdził on, iż w tekście Anonima z Leoben można zauważyć prawie dosłowne zbieżności z rękopisem Biblioteki Narodowej w Wiedniu nr 352. W systematyce Wattenbacha rękopis ten nosi oznaczenie „F”²⁷². Ernst Klebel, autor następnej po Wattenbachu próby usystematyzowania rękopisów zawierających austriackie roczniki, zaliczył ten rękopis do jednej grupy wraz z rękopisami oznaczonymi sygn. ser. nova 4189 („E”) i nr 364 z Biblioteki Narodowej w Wiedniu („G”)²⁷³. Według Siegfrieda Haidera rękopis znany Anonimowi z Leoben miał mieć kontynuację do 1348 r.²⁷⁴. Dla nas jest istotne, że tekst znany z rękopisu nr 364 zawiera fragmenty świadczące o wykorzystywaniu przez jednego z pisarzy tej kompilacji rękopisu proboszcza z Waldkirchen, Alberta, określonego przez Wattenbacha jako „H”²⁷⁵. Obecnie jest on własnością Biblioteki Narodowej w Wiedniu i nosi sygn. nr 608. Rękopis ten uważa się za związany z klasztorem w Klosterneuburg. To z tego rękopisu pochodzi rocznik wydany błędnie przez Wattenbacha jako *Continuatio Florianensis* (1273—1309)²⁷⁶.

Wydaje się, że na podstawie faktu, iż w Kronice oliwskiej znajdujemy ślady tekstu zbliżonego do zapisu w tzw. *Continuatio Florianensis* i fragmenty zbliżone do tekstu *Continuatio Novimontensis* możemy przypuścić, iż tekst, który dotarł do Oliwy, został zredagowany w klasz-

²⁷⁰ A. Lhotsky, op. cit., s. 304. *Anonymi Leobensis Chronicon...*, col. 968 i n.

²⁷¹ Por. tabl. 7.

²⁷² S. Haider, op. cit., s. 379.

²⁷³ E. Klebel, *Die Fassungen und Handschriften der österreichischen Annalistik, „Jahrbuch für die Landeskunde Niederösterreichs”*, N.F., 21: 1928, s. 56 i n.

²⁷⁴ S. Haider, op. cit., s. 379.

²⁷⁵ Por. E. Klebel, op. cit., s. 59 i n.

²⁷⁶ A. Lhotsky, op. cit., s. 191.

torach w Austrii, Klosterneuburg lub w Klosterneuberg. Nie ma tu oczywiście sprzeczności z tezą Haidera, szukającego zwązków rękopisu-źródła Anonima z Loeben z klasztorem cysterskim w Heiligenkreuz. Anonim z Loeben mógł mieć więcej niż jedno źródło. Nie można oczywiście wykluczyć możliwości dotarcia i do Heiligenkreuz tekstu, który stał się później podstawą niemieckojęzycznej kontynuacji tekstu Anonima. Z całą jednak pewnością to w Austrii została napisana i przededrgowana kroniczka oparta pierwotnie na Liście awiniońskim i kilku towarzyszących mu zapiskach. Najlepiej tekst tej kroniczki, przechował się w Kronice oliwskiej. Podstawa tej kroniczki, jak można stwierdzić na podstawie porównań Kroniki oliwskiej z tekstem „Breve Chronicon”, pochodziła z Flandrii. Do Oliwy dotarła w rękopisie zawierającym także znany z rękopisu Alberta z Waldkirchen tekst tzw. *Continuatio Florianensis*²⁷⁷. Tekst rękopisu sięgał roku około 1351 i około tegoż roku dotarł do Oliwy²⁷⁸.

Przyjrzyjmy się teraz tekstom zachowanym w *Epitome gestorum Prussiae*, zdradzającym pokrewieństwo z rocznikami austriackimi. Trzeba pamiętać, iż dokonywane do tej pory próby interpretacji roczników opierały się na systematyce rękopisów stworzonej przez Wattenbacha. Celem pracy Wattenbacha było stworzenie podstawy teoretycznej metody do wydania roczników. Dysponował on około 30 rękopisami, częściowo znanymi już wcześniej. Założył, iż u ich podstawy leżą rękopisy o wspólnej genezie i pochodzeniu, z różnymi kontynuacjami. Z tego też powodu uporządkował rękopisy w długi szereg, co następnie posłużyło do przypisania rękopisów poszczególnym klasztorom. Ponieważ pewna liczba rękopisów nie odpowiadała temu obrazowi, przyporządkował je kontynuatorom. Osobno wydawał też dodatki jako „auctaria”²⁷⁹. Oczywiście, publikacja Wattenbacha nie zakończyła badań, stanowiła tylko pierwszy krok na drodze do rozpoznania austriackiego rocznikarstwa. Kontynuowali je Oswald Redlich²⁸⁰ i Karl Uhlirz przygotowujący nowe, bardziej poprawne wydanie roczników austriackich, który nie osiągnął jednak przed swoją śmiercią wyników godnych uwagi. Spuściznę po nim przejął Ernst Klebel, który stał się autorem nowej systematyki austriackich roczników²⁸¹. Nie można też zapomnieć o pracach seminarium The-

²⁷⁷ Por. tabl. 7.

²⁷⁸ Por. *Fontes Olivenses...*, s. 346. Ostatnia data wymieniona w oliwskim tekście Listu awiniońskiego to 7 IV 1351. Należy ją traktować jako terminus post quem powstania rękopisu austriackiego, który dotarł do Prus chyba bezpośrednio po powstaniu.

²⁷⁹ E. Klebel, op. cit., s. 43.

²⁸⁰ O. Redlich, *Die österreichische Annalistik bis zum Ausgang des 13 Jh.*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung”, Bd 3: 1882, s. 497—538.

²⁸¹ Por. A. Lhotsky, op. cit., s. 173 i n.; E. Klebel, op. cit., s. 43—45.

odora Mayera²⁸². Z wszystkich tych działań nie wynikała jednak nowa edycja roczników — poprawnej edycji roczniki austriackie po prostu nie mają. Niezadowolający stan badań uwidocznił się przy nowym opracowaniu „wattenbachowskich” „Zrůdel do historii Niemiec w średniowieczu”. Autorem tego opracowania stał się Franz Josef Schmale²⁸³. Schmale już wcześniej zdradził swoje zainteresowania austriacką annalistyką, publikując pracę na temat XII-wiecznych roczników pochodzących z Austrii²⁸⁴. Przystępując do swojej pracy dysponował świetnym przeglądem pióra Alfonsa Lhotsky²⁸⁵. Schmale zbudował na bazie wcześniejszych ustaleń całkiem nowy system, który należy uważać za początek dyskusji rokującej duże nadzieje²⁸⁶.

W swoim wydaniu *Epitome gestorum Prussiae* w *Monumenta Germaniae Historica* Arndt oznaczył zbieżności tego źródła z rocznikami austriackimi, czyniąc odnośniki do wydania i systematyki Wattenbacha. W związku z tym na marginesach stron w tej edycji pojawiły się odniesienia do *Annales Mellicenses*, *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, *Auctarium Gerstense*, *Annales Admontenses*, *Continuatio Claustroneoburgensis III*, *Continuatio Sancrucensis II*²⁸⁷. Ułatwia to badania, pozwalając skojarzyć ostatnią partię pierwszego z roczników z klasztorem w Heiligenkreuz. Należy pamiętać, iż w *Epitome gestorum Prussiae* przechowały się fragmenty, ewentualnie wyciągi, z dwóch roczników pochodzenia austriackiego. Pierwszy z roczników kończy się datą 1269 r., zaś po nim następuje rocznik franciszkański zaczynający się od słów: *Anno Domini 1226 beatus Franciscus migravit ad Dominum* i kończący się słowami: *Anno Domini 1239 eo tempore fuit generale capitulum fratrum Minorum, ubi frater Helias fuit depositus. Eclipsis solis, scilicet magne tenebre, fuit dominica post festum sancti Michaelis anno Domini 1240*²⁸⁸. Drugi z austriackich roczników zaczyna się od dwóch informacji z VII w., mających według Arndta odpowiedniki w *Annales Mellicenses*, a następnie ma cztery zapiski z XIII w. i kończy się wierszem o królu Albrechcie

²⁸² A. Lhotsky, op. cit., s. 175.

²⁸³ W. Wattenbach — F. J. Schmale, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter. Vom Tode Kaiser Heinrichs V. bis zum Ende des Interregnum*, Bd 1, Von F. J. Schmale unter der Mitarbeit von I. Schmale — Ott und D. Berg, Darmstadt 1976, s. 209 i n.

²⁸⁴ F. J. Schmale, *Die österreichische Annalistik im 12 Jh.*, „*Deutsches Archiv für die Erforschung des Mittelalters*”, Bd 31: 1975, s. 144 i n.

²⁸⁵ A. Lhotsky, op. cit., s. 173—203.

²⁸⁶ Por. S. Haider, rec. z: W. Wattenbach — F. J. Schmale, *Deutschlands Geschichtsquellen...*, „*Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung*”, Bd 84: 1974, s. 437—440. Por. też uwagi o pracy tej pióra S. Haidera [w:] *Die Quellen der Geschichte Österreichs*, hrsg. v. E. Zölner, Wien 1982, s. 36 i n.

²⁸⁷ *Canonici Sambiensis annales...*, s. 697—699.

²⁸⁸ *Ibid.*, s. 699.

pod datą 1308 r. Na temat możliwych związków tej grupy zapisek z rocznikami austriackimi Arndt się nie wypowiedział. Po drugim z austriackich roczników mamy w Epitome rocznik oparty na cysterskich rocznikach z klasztoru w Dźwinoujściu²⁸⁹. Najbardziej ewidentną cechą ostatniej partii pierwszego z roczników austriackich jest jego zainteresowanie Salzburgiem i Karyntią. Ostatnia zapiska z 1269 r. informuje, iż „...dominus Philipus Salczburgensis archiepiscopus depositus in patriarcham eligitur. Eodem anno dux Ulricus Karintie frater suus moritur”. Na dziesięć ostatnich zapisek 4 tyczą się Karyntii, a 2 arcybiskupów Salzburga. Tworzą one w ten sposób grupę wskazującą na zainteresowania i możliwe miejsce powstania zabytku. Podstawa tych roczników nie nastrocza większych kłopotów interpretacyjnych. Zapiski do roku 1094 wskazują zgodności z grupą rękopisów rozpatrywaną przez Klebela w związku z badaniami nad rocznikami salzburskimi²⁹⁰. Tekst znany z Epitome sugeruje, iż wywodzi się od rękopisu mającego wspólne cechy z podstawą rękopisów z biblioteki klasztoru augustianów w Vorau nr 111, Biblioteki Narodowej w Wiedniu nr 340 i Biblioteki opactwa św. Piotra w Salzburgu nr a VII 45, czyli rękopisami z Admont, Garsten, Salzburga i Vorau. Podstawa rocznika z Epitome nie jest jednak identyczna z żadnym ze znanych rękopisów. Dla części od roku 1170 Arndt widział zbieżności z tzw. (według Wattenbacha) *Continuatio Claustroneoburgensis III*²⁹¹. Przejście od związków z grupą rękopisów z Salzburga-Garsten-Admont do *Continuatio* jest w Epitome stopniowe. Zapiski mają charakter pośredni. Pokrewieństwo z tekstem *Continuatio Claustroneoburgensis III* oznacza związki Epitome z rękopisem oznaczonym u Wattenbacha literą „G”, czyli rękopisem nr 364 z Biblioteki Narodowej w Wiedniu. W tym rękopisie znajdujemy bowiem teksty tzw. *Continuatio Claustroneoburgensis III* i tzw. *Continuatio Sancrucensis II*²⁹². Prowadzi nas to do klasztoru w Heiligenkreuz i każe zauważyć, iż tekst, którym się kończy *Continuatio Sancrucensis II* w wydaniu Wattenbacha, jest i w Epitome.

Epitome, s. 699

Anno Domini 1265 comes Karulus in regem Sicilie eligitur. Item Wlodyslaus in archiepiscopum Salczburgensem eligitur.

Continuatio Sancrucensis II, s. 646

1265. Comes Karolus frater regis Francie in regem Sicilie et senatorem Urbis eligitur. Eodem anno mortuus est dominus Otto Pataviensis episcopus,

²⁸⁹ Ibid., s. 700.

²⁹⁰ E. Klebel, op. cit., s. 130—135.

²⁹¹ Por. *Canonici Sambiensis annales...*, s. 698. Na temat *Continuatio* patrz: A. Lhotsky, op. cit., s. 189.

²⁹² MGH Ss, Bd 9, s. 637; A. Lhotsky, op. cit., s. 182—189 — tam m. in. uwagi na temat działalności dziejopisarskiej w klasztorze w Heiligenkreuz.

Anno Domini 1266 rex Karulus cum uxore sua Rome dominica proxima post epyphaniam Domini coronatur et tunc devicens Menfridem principem Apulie debellavit papa Clemente sibi ferente auxilium.

Anno Domini 1268 idem rex Carolus habuit conflictum cum Cunradino, filio regis Cunradi, in vigilia sancti Bartholomei apostoli, et ex utraque partes ad 20 milia occisi sunt et Cunradus captus est cum senatore Romanorum et Friderico filio marchionis de Paden, quos in vigilia omnium sanctorum Karulus decapitavit Neapolis, et papa Clemens mortuus est, et Karulus senator Romanorum fit.

Anno Domini 1269 dominus Philippus Salzburgensis archiepiscopus depositus in patriarcham Aquileysensem eligitur. Eodem anno dux Ulricus Karintie frater suus moritur.

pro quo electus est dominus dux Polonie concorditer, Padue tunc existens; cuius electionem dominus papa confirmavit. Item dominus rex Boemie eodem anno Myssowarium et Boneisium et dominum Mylotum fratrem eiusdem redegit in captivitatem, in qua Missowarius est mortuus; et illo anno idem rex incepit in Austria multa castra devastare. Item quia placuit domino pape et cardinalibus, dominum Vlodizlaum ducem supradictum esse archiepiscopum Salzburgensem, archiepiscopatu dignè preficitur. Pro quo tunc magister Petrus in Pataviensem episcopum eligitur et a domino papa confirmatur. 1266 Rex Karulus una cum uxore sua sollempniter Rome proxima post epiphaniam Domini dominica coronatur. Deinde collecta multitudine innumerabili militum et aliorum, Metfridum principem Apulie in bello compestri devicit, et eodem Metfrido perempto rex Karulus manu valida Apuliam invadit et occupat.

Naturalnie, trzeba mieć dużo dystansu do wattenbachowskich przypozrądkowań poszczególnych fragmentów roczników odpowiednim klasztorom. Rękopis, z którego odpisano rocznik znany z Epitome, był kontynuowany na pewno do 1269 r. Jest najbardziej prawdopodobne, że na tej dacie kończyły się zapiski rękopisu w klasztorze w Heiligenkreuz. Można tu poszukać podobieństw do rękopisu Biblioteki Narodowej w Wiedniu nr 359. Należy jednak podkreślić, że podstawy rocznika z Epitome i rękopisu nr 359, jakkolwiek podobne, nie są identyczne. Rękopis znany autorowi Epitome zawierał odpisy dwóch roczników nieskompilowanych ze sobą, z których pierwszy został odpisany z rękopisu klasztoru w Heiligenkreuz po 1269 r. Drugi z roczników zgadza się z zapiskami z tzw. *Annales Mellicenses*²⁹³.

Epitome, s. 699, 700

Annales Mellicenses..., s. 492, 510

Anno Domini 606. Foca Romanam ecclesiam constituit omnium ecclesiarum esse caput.

607 Gundrammus, filius Lotharii, Burgundiae rex pius, obiit anno regni 33. Focas Romanam ecclesiam omnium ecclesiarum capud esse constituit.

Anno Domini 608 hoc tempore Foca

²⁹³ *Annales Mellicenses*, hrsg. v. W. Wattenbach, MGH Ss, Bd 9, s. 484—535.

Panteon, id est domum omnium ydolorum, ecclesie dedit rogante papa Bonifacio.

Anno Domini 1274 dominus Gregorius X celebravit concilium generale apud Lugdunum.

Anno Domini 1276 Rodulfus rex Romanorum infra festum sancti Michaelis et nativitatem Domini, devicto potentissimo rege Boemorum sine gladio et absque omni bello, optinuit Austriam, Stiriam, Karintiam et Carniolam.

Anno Domini 1278 Rudolfus rex Romanorum habuit prelium cum rege Boemie 7 Kal. Septembris, et rex Boemie occiditur et multi nobiles cum eo.

Anno Domini 1288 dominus Jeronimus cardinalis assumptus de ordine fratrum Minorum, eligitur in papam, in nomine Domini. Cui nomen inponitur Nycolaus.

608 Hoc tempore Focas Pantheum, id est domum omnium ydolorum, ecclesiae dedit, rogante papa Bonifacio.

1274 Gregorius X. apud Lugdunum concilium celebravit; ibidem electionem Rudolphi regis approbavit. Eodem anno idem papa Gregorius moritur. 1276 Rudolfus rex, dictus de Habespruch, Austriam potenter intravit, Otakrum regem Boemie dominio Austriae privavit.

1278 Rudolfus rex Romanorum auxilio regis Ungarie et regis Cumanorum cum rege Boemorum campestre bellum circa Stilvrit iniit; et nescio quo casu rex Boemorum victus est et occisus.

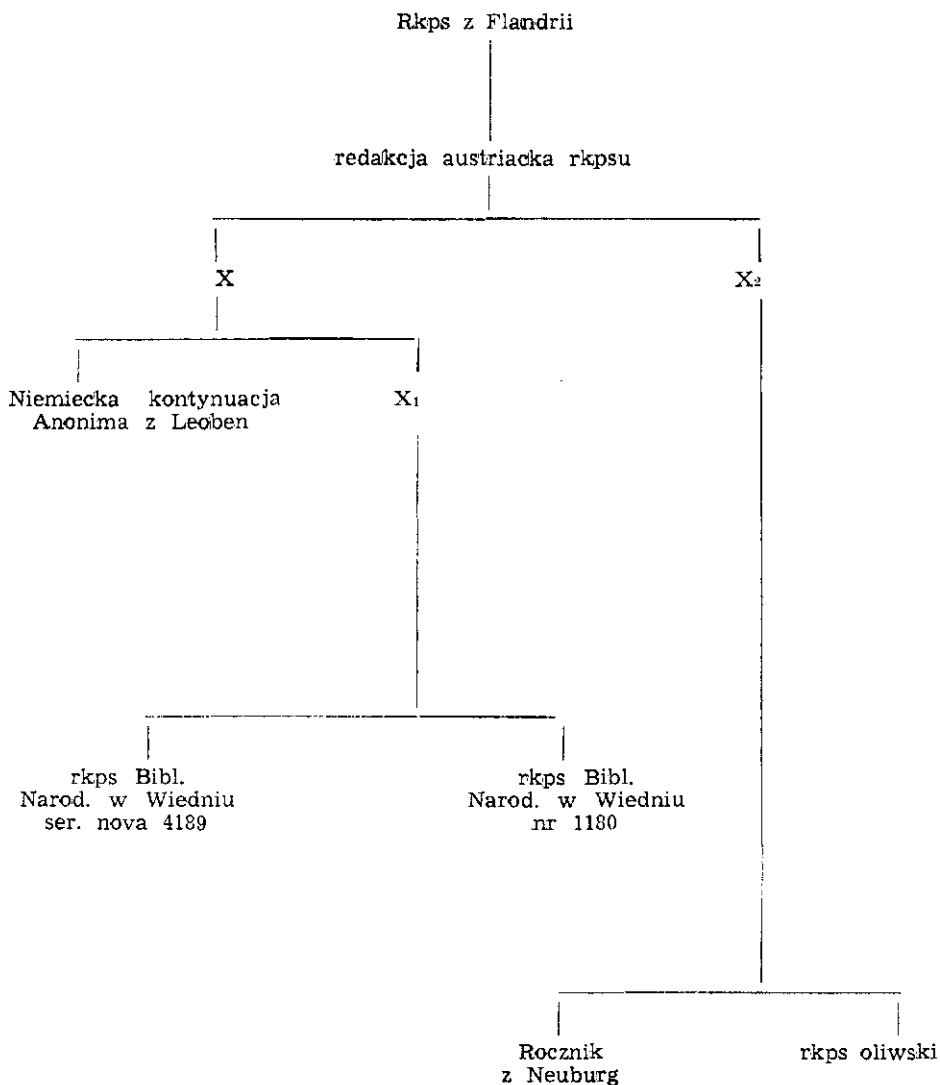
Roczniki austriackiego pochodzenia w Epitome kończą się wierszowaną zapiską o królu Albrechcie z 1308 r., której nie ma żaden ze znanych rękopisów. Tekst roczników znany z Epitome zbieżny jest z rękopisem klasztoru w Melk nr 383²⁹⁴. Najprawdopodobniej to z tego rękopisu lub od niego pochodzącego wynotowano tekst. Jest możliwe, że autorem całego rękopisu znanego autorowi Epitome był franciszkanin. Można by to wnioskować z franciszkańskiego rocznika znajdującego się w Epitome między rocznikami austriackimi oraz z brzmienia ostatniej z cytowanych zapisek. Ma ona charakter próby kontynuacji rocznika z Melk. Cały rękopis — źródło Epitome, będący w gruncie rzeczy zbiorem roczników powstał po 1278, a przed 1288 r. Niestety, nie można określić miejsca kontynuowania tych roczników do roku 1308. Data kojarzy się nam z przeniesieniem stolicy wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego z Wenecji do Prus. Być może wtedy anonimowy ksiądz krzyżacki dokonał wypisu z franciszkańskiego rękopisu na potrzeby krzyżackiej kancelarii. Jest możliwe także, że to sami franciszkanie przenieśli rękopis do Prus. Możliwości, iż tym krzyżackim księdzem był sam Piotr z Dusburga, nie można ani odrzucić ani też zbyt poważnie brać pod uwagę. Ważne jest jednak, że Piotr z Dusburga w swym zbiorze źródeł miał w Królewcu także i rę-

²⁹⁴ Por. Annales Mellicenses..., s. 480—481; A. Lhotsky, op. cit., 176—178; E. Klebel, op. cit., s. 46, 160.

kopis pochodzący z austriackich roczników. Rekonstrukcja zawartości tego rękopisu jest niemożliwa, ale wolno przypuszczać, że w skład rękopisu, który przybył z Austrii do Prus, wchodziło więcej roczników.

TABLICA 7

Austriackie źródło Kroniki oliwskiej



TABLICA 8

Austriacki rękopis, źródło Epitome

Odpis z rkpsu
z Heiligenkreuz
po 1269

tradycja
franciszkańska

odpis z rkpsu
z Melk nr 383
po 1278

kompilacja
franciszkańska
po 1278

Odpis „pruski”
kont. do 1308
komp. franciszk.

Epitome gestorum
Prussiae

Kronika Piotra
z Dusburga

ROZDZIAŁ IV

KRONIKA OLIWSKA JAKO KRONIKA FUNDACYJNA

Do klasycznych pytań zadawanych Kronice oliwskiej należą pytania o czas powstania kroniki i jej autora. Pierwszy jej wydawca, Theodor Hirsch, za punkt wyjścia dla rozważań o czasie powstania przyjął fragment o wojnie domowej w Marchii Brandenburskiej między Waldemarem Fałszywym a Ludwikiem Wittelsbachem²⁹⁵. Według Hirscha fragment, w którym jest mowa o „rośnięciu potęgi Waldemara” aż do „obecnego czasu”, miał zostać napisany najpóźniej w 1349 r. Chcąc pogodzić zapiszkę o Waldemarze Fałszywym z kończącą kronikę relacją o pożarze w Oliwie i darowiznach na rzecz klasztoru czynionych przez dostojników krzyżackich i biskupów stwierdził, iż nowe informacje o sytuacji w Brandenburgii musiały do Prus jeszcze nie dotrzeć w chwili redagowania tekstu²⁹⁶.

Pogląd Hirscha, wraz z uzupełnieniami Perlbacha, jest aktualny w zasadzie do dzisiaj. Max Perlbach zaznaczył, iż kronikarz nic nie wiedział ani o zgaśnięciu gwiazdy Waldemara Fałszywego, ani o wygnaniu go przez sąd Karola IV. Uwzględniając tę niewiedzę kronikarza oraz fakt, że kronika w zasadzie, jeżeli chodzi o opisywane wydarzenia, kończy się na roku 1348, Perlbach przyjął, iż kronikarz musiał swoje dzieło napisać jesienią 1349 lub najpóźniej wczesną wiosną 1350 r. Istnienie w Kronice opisu pożaru w klasztorze oliwskim zmusiło Perlbacha do dodatkowych rozważań. Według uczonego fragment ten nie mógł zostać spisany wcześniej niż parę tygodni po pożarze, przyjmując, iż potrzebny był czas na dokonanie darowizn, o których jest mowa w tekście Kroniki oliwskiej. W związku z tym Perlbach potraktował tę część tekstu Kroniki jako próbę kontynuacji i dowód na to, iż właściwa kronika powstała przed pożarem. Uważał, iż jest niemożliwe aby mnich oliwski pracujący nad

²⁹⁵ Fontes Olivenses..., s. 344.

²⁹⁶ Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Die ältere Chronik..., s. 654.

kroniką w roku 1350 nie opisał epidemii z lat 1349—1350. Ta wewnętrzna niezgodność w tekście Kroniki oliwskiej została przez niego wyjaśniona za pomocą hipotezy, według której kronikarz miał zakończyć zasadniczo swoją pracę już w 1348 r., ale powrócić miał do swojego dzieła jeszcze raz na krótko z racji pożaru²⁹⁷. Hipoteza ta opierająca się częściowo na braku informacji o zarazie w tekście Kroniki, straciła swoje uzasadnienie po odkryciu przez Zeissberga najstarszego ze znanych nam rękopisów. Przypomnijmy, że rękopis lwowski mieścił w sobie tekst Listu awiniońskiego informującego właśnie o przebiegu epidemii²⁹⁸.

Wśród interpretacji sposobu zapisu wydarzeń w Brandenburgii przez kronikarza oliwskiego należy wymienić także opinię Lorenza, który sądził, iż najprostszym rozwiązaniem jest przyjęcie śmierci kronikarza na rok 1349 i istnienia kontynuatora²⁹⁹. W ten sposób starano się wyjaśnić wzmiankę o wzrastaniu w siłę Waldemara Fałszywego. Pogląd ten nie przyjął się w literaturze za sprawą Maxa Perlbacha, który uznał, iż brak dla niego jakiegokolwiek podstaw. Perlbach traktując fragment o pożarze jako kontynuację, określił także czas pracy owego kontynuatora. Podstawą, dla wniosku, że kontynuator pisał w 1350 roku, stał się fakt określenia Winryka v. Kniprode jako wielkiego komtura bez określenia „tunc”, jak wcześniej przy opisie sporu majątkowego Oliwy z zakonem krzyżackim.³⁰⁰

Odrębnie określił czas powstania Kroniki oliwskiej Wojciech Kętrzyński, który, jak pisaliśmy wcześniej, przyjął błędny pogląd o istnieniu dwóch kolejnych redakcji Kroniki. Uczony ten, nie uwzględnivszy wyników badań Perlbacha, datował powstanie pierwszej redakcji na około 1350 r. Druga miała powstać w parę lat później, a jej ostateczny kształt miał przedstawiać rękopis lwowski³⁰¹. Z analizy informacji Kroniki oliwskiej wynika, iż istnieje jeszcze jeden sposób interpretacji czasu zakończenia pracy nad jej tekstem. Jak już wspomniano, w skład kroniki wchodzi tzw. List awinioński, będący pruską wersją tego tekstu. List zawiera datę 17 IV 1351 r., która stoi w sprzeczności z dyktowaną przez tytułaturę dostojników Zakonu w opisie darowizn czynionych przez nich po pożarze klasztoru. Tytułatura jest właściwa dla roku 1350. Dodatkową komplikacją jest fragment listu informujący o trwaniu zarazy w cza-

²⁹⁷ M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 104—106.

²⁹⁸ H. Zeissberg, *op. cit.*, s. 595—598.

²⁹⁹ O. Lorenz, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter von der Mitte des XIII Jahrhunderts bis zum Ende des XIV Jh.*, Bd 2, Berlin 1877, s. 19.

³⁰⁰ M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 106—108.

³⁰¹ W. Kętrzyński, *Wstęp...*, s. 266. Rękopis lwowski w zestawieniu w rozdz. 1 no-si nr 3.

się spisywania tekstu. Prócz możliwej interpretacji daty jako błędu kopyisty, istnieje jeszcze inna możliwa. Zaraza tliła się do czasu jej nawrotu na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIV w. Jest możliwe, że wtedy spisano ten fragment kroniki³⁰².

Zagadnienie autorstwa Kroniki oliwskiej, zresztą do tej pory rozpatrywane w literaturze łącznie z kwestią czasu jej powstania, również nie zostało ostatecznie rozstrzygnięte. Hirsch w pierwszej swojej publikacji określił krąg osób, spośród których mógł się wywodzić autor. Nie wskazywał przy tym jeszcze na konkretną osobę. Autorem, według niego, mógł być jeden z klasztornych dostojników: opat, przeor, notariusz klasztorny, na co wskazywać miał dokumentowy styl Kroniki³⁰³. Pogląd ten powtórzył za Hirschem Töppen³⁰⁴. Bliżej Hirsch sprecyzował swoje poglądy przy okazji wydania Kroniki. Autora określił jako niezbyt biegłego w konstruowaniu dzieła. Widział w nim człowieka rozważnego, trzymającego się z dala od sporów między Polską a zakonem krzyżackim. Około 1335 r. musiał on zajmować w klasztorze ważne stanowisko, skoro wspomina o swoich kontaktach z Lutherem v. Braunschweig. Hirsch przypuszczał, iż autorem mógł być Gerhard v. Braunsvalde, pełnomocnik klasztoru w sporze z wielkim mistrzem Dietrichem v. Altenburg³⁰⁵.

Fragment o kontaktach autora z Lutherem wykorzystał Perlbach w swoich rozważaniach. Wbrew poglądom Hirscha stwierdził, iż imię autora jest nieznane. Licznie wykorzystany materiał źródłowy o charakterze dokumentowym oraz wspomniany fragment Kroniki dotyczący roli autora w sporach z zakonem krzyżackim sugerują, zdaniem Perlbacha, wysoką pozycję autora w klasztornej hierarchii. Co do przypuszczenia Hirscha o możliwym autorstwie Gerharda v. Braunsvalde stwierdził, iż brak na jego rzecz argumentów. Za pewnik uznał, iż autor Kroniki miał wgląd w finansowe sprawy klasztoru. Do Oliwy miał on trafić nie wcześniej niż za opata Rudigera, a to dlatego, że Rudiger jest pierwszym opatem, którego wymienia z imienia. Zdaniem Perlbacha o poprzednikach tego opata autor dzieła nic nie wiedział, a bardziej precyzyjne informacje posiadał od 1309 r. Co do poglądów wyłożonych w Kronice, mogących nam sprecyzować osobę autora, Perlbach zauważył, iż mimo panującej w dziele religijnej atmosfery brak jednak powoływania się na cуда, jak np. w Kronice Piotra z Dusburga. Wydarzenia polityczne miał oceniać kronikarz z punktu widzenia interesów klasztoru. Nie przejawiał

³⁰² Por. J. Wenta, *List awinioński...*, s. 279—280.

³⁰³ Th. Hirsch, *Beiträge zur Geschichte...*, s. 62.

³⁰⁴ M. Töppen, *Geschichte der preussischen Historiographie von Peter von Dusburg bis auf K. Schütz*, Berlin 1853, s. 19.

³⁰⁵ Th. Hirsch, *Einleitung, [in:] Die ältere Chronik...*, s. 654, 655, przyp. 1.

sympatii narodowościowych, chwalił książąt fundatorów Oliwy, chłodno traktował pretendenta. Więcej uwagi poświęcił tylko Wacławowi, nie zapominając jednak o jego poprzedniku i zarazem następcy, Władysławie Łokietku. Spośród wielkich mistrzów uwagę poświęcił Karolowi z Trewiru i Lutherowi z Brunszwiku, informując zarazem o krzywdach doznanych od Zakonu³⁰⁶.

Pośrednie stanowisko w stosunku do poglądów Hirscha i Perlbacha zajął Lorenz uznając, że jakkolwiek autorstwo Gerharda v. Braunsvalde nie jest niemożliwe to kronikarzem mógł być którykolwiek z dostojników klasztornych. Trzeba tu zaznaczyć, iż Lorenz opierając się na fragmencie o Waldemarze Fałszywym założył, iż autor musiał umrzeć w 1349 r., skoro nie opisał wydarzeń w Brandenburgii i upadku pretendenta³⁰⁷.

Polski wydawca oliwskich źródeł, Wojciech Kętrzyński, zaprezentował inny pogląd. Według niego Kronika oliwska miała być napisana przez opata klasztoru Stanisława. Za punkt wyjścia posłużyła Kętrzyńskiemu pisownia nazw miejscowych, pisanych na ogół poprawnie, jeżeli chodzi o nazwy pomorskie. Germanizmy, których istnieniu w tekście nie mógł zaprzeczyć, przypisał uczony niemieckim informatorom. Ta uwaga i ustalenia poprzedników skłoniły Kętrzyńskiego do założenia, iż autorem Kroniki był jedyny dostojnik klasztorny noszący wyraźnie polskie imię, opat Stanisław 1330—1356. Dodatkowo umocnił swój pogląd stwierdzając, iż kronikarz znał z imienia opatów oliwskich i pelplińskich, nie wymieniał zaś imienia Stanisława. Ma to świadczyć o skromności autora³⁰⁸.

Każde z trzech omówionych stanowisk jest w literaturze do dzisiaj aktualne. Pogląd Perlbacha został poparty przez Ericha Maschke³⁰⁹, znalazł też zwolenników w literaturze polskiej. Pollakówna wyraziła wątpliwość, czy można w ogóle wyjść poza ustalenia Perlbacha³¹⁰. Za opiniami Hirscha opowiedział się Udo Arnold, nie podając jednak żadnych argumentów na ich rzecz³¹¹. W literaturze polskiej najwięcej popularności zdobyło sobie stanowisko Kętrzyńskiego. Opat Stanisław jako

³⁰⁶ M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 94—97, 99—100.

³⁰⁷ O. Lorenz, *op. cit.*, s. 211. Hipotezę o śmierci autora opartą na nieaktualnych dla czasu ukończenia dzieła informacjach należy uznać z typową cechą XIX-wiecznego warsztatu mediawisty.

³⁰⁸ W. Kętrzyński, *O dwóch nieznanach historykach...*, s. 297, 299—300. Pogląd ten powtórzył jeszcze raz [w:] *Wstęp...*, s. 267—268.

³⁰⁹ E. Maschke, *Quellen und Darstellungen...*, s. 22.

³¹⁰ M. Pollakówna, *op. cit.*, s. 105. Podobny pogląd — J. Wenta, *Kronika Piotra z Dusburga...*, s. 131, przyp. 48.

³¹¹ U. Arnold, *Geschichtsschreibung im Preussenland...*, s. 80; *idem, Studien zur preussischen Historiographie...*, s. 16.

autor znalazł się w leksykonach i opracowaniach podręcznikowych³¹². Zwolennikiem tego poglądu był także Kazimierz Dąbrowski, autor monografii poświęconej klasztorowi cysterskiemu w Oliwie³¹³.

Więcej uwagi problemowi poświęcił Gerard Labuda. Stwierdził, iż mimo że kronika jest dziełem anonimowym, osobowość autora przemawia przez treść i formę utworu. Jest istotne, iż wskazał na poważną lukę w argumentacji Hirscha. Zarzucił mu, iż z racji niemieckiego nacjonalizmu a priori odrzucił możliwość napisania kroniki przez zakonnika o polskim imieniu Stanisław, pominął go zupełnie w rozważaniach. Mocnym argumentem na rzecz tezy Kętrzyńskiego stała się uwaga, iż charakterystyczna jest dla nazw pisownia dźwiękonaśladowcza i dążenie do zachowania starych nazw polnych i wodnych przy próbach ich objaśnienia. Labuda ponadto zauważył, iż istotną cechą Kroniki jest staranne zachowanie pisowni nazw polskich. Konstrukcji logicznej dopełniła uwaga, iż Stanisław przed objęciem urzędu opata mógł pełnić funkcję klasztornego notariusza, podobnie jak wcześniej — prawdopodobnie — opat Rydygier³¹⁴.

Jako ostatni zabrał głos na ten temat w popularnej, niemniej rzetelnej pracy Lech Bądkowski. Zakwestionował pogląd Kętrzyńskiego stwierdzając, iż opiera się on na chwiejnych przesłankach. Nie bez racji zauważył, iż imię zakonne nie jest dowodem pochodzenia. Ostatecznie uznał, iż zagadka Stanisława i autorstwa Kroniki oliwskiej jest nierozwiązana³¹⁵.

W świetle przedstawionych poglądów dużym uproszczeniem wydaje się uwaga Lingenberga, iż w polskiej historiografii za autora Kroniki uważa się opata Stanisława, a w niemieckiej — Gerharda v. Braunsvalde³¹⁶.

Brak całościowych badań nad dziejopisarstwem oliwskim każe podchodzić do przedstawionych poglądów bardzo ostrożnie. Aby móc rozstrzygnąć problem czasu powstania Kroniki należy wyjść poza analizy

³¹² Por. hasło: Kronika Oliwska, [w:] Bibliografia literatury polskiej, Nowy Korbut, t. 1, Warszawa 1963, s. 243—244; J. Dąbrowski, Dawne dziejopisarstwo polskie do roku 1480, Wrocław 1964, s. 170.

³¹³ K. Dąbrowski, Działalność społeczna cystersów w Oliwie XII—XVI w., „Summarium”, 1974, nr 3, s. 136.

³¹⁴ G. Labuda, O opacie Stanisławie..., s. 3—16.

³¹⁵ L. Bądkowski, Okruchy z oliwskiego scriptorium, Gdańsk 1981, s. 6, 8. Autor nie znał najprawdopodobniej jeszcze wyników pracy G. Labudy.

³¹⁶ H. Lingenberg, Oliva-800 Jahre, 1186—1986, Abriss der Geschichte, Lübeck 1986, s. 59. Za nierozwiązany uważa ten problem H. Boockmann, Die Geschichtsschreibung des Deutschen Ordens, Gattungsfragen und Gebrauchssituationen, [in:] Geschichtsschreibung und Geschichtsbewusstsein im späten Mittelalter, Vorträge und Forschungen, Bd 31, Sigmaringen 1987, s. 452.

partii końcowej i uważnie przyrzeć się całemu tekstowi. Analizę rozpoczynamy wraz z początkową partią dzieła.

Z wyjątkiem najstarszego rękopisu, gdzie nadpisano nad pierwszą stroną tekstu: „Cronica de Pruzia”, nosi on tytuł: „De prima Fundatione Monasterii Olivae”. Tytuł ten sugeruje, że mamy tu do czynienia z dziełem poświęconym fundacji klasztoru cysterskiego w Oliwie. Tak zwane kroniki fundacyjne to temat w nauce nie nowy, mający bogatą literaturę. Za początek studiów nad tym gatunkiem klasztornego dziejopisarstwa należy uznać niedrukowaną rozprawę Reppicha na temat dokumentów w dziejopisarstwie średniowiecznym³¹⁷. Praca ta posłużyła jako punkt wyjścia dla późniejszych studiów Meyera, Patzego i Kastnera³¹⁸, którzy kontynuowali badania nad problemem. Cechą charakterystyczną tego gatunku kronik fundacyjnych jest łączenie materiału dokumentowego, informacji o nadaniach na rzecz klasztoru i ich zatwierdzeniach z narracją historyczną. Początków tej formy dziejopisarskiej szuka się w relacjach o założeniu klasztoru, funkcjonujących zazwyczaj na początku tzw. Liber traditionum i rzadziej kopiariuszy. Powstawały one przede wszystkim w klasztorach starych (na terenie Europy Zachodniej), nie mających dokumentu fundacyjnego w ogóle lub takich, które swój dokument fundacyjny utraciły. Co do ich formy należy zauważyć, iż bardzo często posiadały formuły typowe dla zwykłego dokumentu, były zaopatrywane w listy świadków i daty³¹⁹.

Fundatio nie było na Pomorzu Gdańskim formą nieznaną. Już w pierwszym tomie „Scriptores rerum Prussicarum” Theodor Hirsch opubliko-

³¹⁷ H. Reppich, *Die Urkunde in der Geschichtsschreibung des Mittelalters*, Berlin 1924, maszynopis, Aleksander v. Humboldt Universität, Bibliothek Sektion Geschichte, sign. Diss. 1924, Berlin 80.

³¹⁸ O. Meyer, *Die Klostergründung in Bayern und ihre Quellen im Hochmittelalter*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, Abt. Kan., Bd 20: 1931, s. 123—201. H. Patze poświęcił problemowi dwie rozprawy: *Adel und Stifterchronik. Frühformen territorialer Geschichtsschreibung im hochmittelalterlichen Reich*, Th. 1, „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, Jg 100: 1964, s. 8—81, Th. 2, „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, Jg 101: 1965, s. 67—128, oraz: *Klostergründung und Klosterchronik*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, Jg 113: 1977, s. 89—121. J. Kastner, *Historiae fundationum monasteriorum. Frühformen monastischer Institutionsgeschichtsschreibung im Mittelalter*, Münchener Beiträge zur Mediawistik und Renaissance-Forschung, Bd 18, München 1974. W polskiej literaturze por. J. Strzelczyk, rec. z: H. Patze, *Adel und Stifterchronik...*, Stud. Zród., t. 16: 1971, s. 225—226. Strzelczyk oceniał pracę Patzego jako jedno z ciekawszych wydarzeń w badaniach nad historiografią w ostatnich latach. Postulował zbadanie zjawiska na innych niż Niemcy obszarach. Problem pojawił się ostatnio w dyskusji w pracach: A. Schmid, *Die fundationes monasteriorum Bavariae, Entstehung-Verbreitung-Quellenwert-Funktion*, [in:] *Geschichtsschreibung und Geschichtsbewusstsein...*, s. 581—647; K. Brunner, *Die Zwetler Bärenhaut-Versuch einer Einordnung*, ibidem, s. 647—663; J. Rössl, *Die Zwetler „Bärenhaut” — nochmals als exemplarischer Beleg*, ibidem, s. 663—681.

³¹⁹ H. Patze, *Klostergründung und Klosterchronik...*, s. 93—103.

wał zabytek, który jest klasycznym przykładem *Fundatio*³²⁰. *Fundatio* to powstało w klasztorze cysterskim w Pelplinie w końcu XIII w. Zna-
ne jest jako wstęp do kopiariusza oraz zaczyna pelpliński nekrolog³²¹.
Pojawienie się tego zabytku na Pomorzu Gdańskim dowodzi, że brak po-
wodów, aby szukać różnic w formach dyplomatycznych między Polską
a pozostałą częścią zachodniego, łacińskiego świata³²².

Cechą charakterystyczną relacji o założeniu był znaczny udział ele-
mentu historiograficznego, czasem legendarnego. We wczesnym —
z polskiego punktu widzenia — średniowieczu przypisywano „*fundatio-
nes*” tę samą siłę prawną, co dokumentom czy zapiskom z *liber traditionum*.
Ewolucja formy, będąca efektem narastania ilości materiału doku-
mentowego, doprowadziła z czasem do posłużenia się narracją dziejopi-
sarską w celu uporządkowania i skomentowania wiedzy o stanie posia-
dania. Techniczne trudności w konstrukcji tekstu spowodowały, iż różne
próby rozwiązania problemu dały w efekcie dość znaczne zróżnicowanie
form kronik fundacyjnych³²³. Zalicza się do nich rocznikarskie w formie
wykłady dziejów uposażenia klasztoru, narracyjny w sposobie relacji
Liber foundationum oraz teksty o bardziej kronikarskim charakterze.

Za klasyczny przykład tej formy dziejopisarskiej uważa się Księgę
Henrykowską, gdzie historyczna narracja służy do objaśniania praw
klasztoru³²⁴. Tak powstałe dzieło spełniało rolę podręcznej księgi infor-
mującej o stanie posiadania i dokumentach klasztoru; mniej ważny dla
autora dzieła był aspekt historiograficzny³²⁵. Kronikę oliwską bezsprzecz-
nie zaliczyć należy do tego gatunku. Dokumentowy jej styl zauważył
już jej pierwszy wydawca, Hirsch³²⁶. Fakt, iż Kronika przedstawia głów-
nie stan posiadania i tytuły prawne klasztoru, nie budził nigdy żadnych
wątpliwości³²⁷. Wstęp do Kroniki oliwskiej charakterystyczny dla kroni-

³²⁰ *Monumentorum fundationis monasterii Pelplinensis fragmentum...*, s. 809—812.

³²¹ Por. E. Strehlike, Doberan und Neu-Doberan, „*Mecklenburgische Jahrbücher*”,
Bd 34, s. 51—54; Także *Liber mortuorum monasterii Pelplinensis*, wyd. W. Kętrzyń-
ski, MPH, t. 4, Kraków 1884, s. 59—62.

³²² Na temat zabytków pelplińskich i *liber traditionum* jako źródła Księgi Hen-
rykowskiej powstają obecnie dwie prace magisterskie na seminarium prof. dra
K. Jasińskiego.

³²³ J. Kastner, op. cit., s. 8—10.

³²⁴ H. Patze, *Klostergründung und Klosterchronik...*, s. 75—79; J. Kastner, op. cit.,
s. 35; H. Reppich, op. cit., s. 164. W literaturze polskiej ostatnio, bez uwzględnienia
jednak wymienionej literatury o Księdze Henrykowskiej pisał J. Matuszewski, Naj-
starsze zdanie prozaiczne, Wrocław 1981, s. 10—92.

³²⁵ H. Reppich, op. cit., s. 134; H. Patze, *Adel und Stifterchronik...*, Th. 1, s. 80;
idem, *Klostergründung und Klosterchronik...*, s. 100; J. Kastner, op. cit., s. 85.

³²⁶ Th. Hirsch, *Einleitung*, [in:] *Die ältere Chronik...*, s. 654.

³²⁷ Por. M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 102—103. Ostatnio twierdzenie, iż
Kronika oliwska jest przede wszystkim kroniką transakcji majątkowych, poparł
G. Labuda, *O opacie Stanisławie...*, s. 6.

ki fundacyjnej, mógłby poprzedzać inne dzieło. Dla porównania możemy go zestawić ze wstępem Księgi Henrykowskiej.

Księga Henrykowska, s. 237³²⁸

Qua post diutina temporum curricula et longa posteritatis successione condescensendo facta mortalium oblivionis nebula tenebescunt, prudenter decretum est libellorum conscriptione ea memorie posterorum commendare. Nos igitur, primi monachi ex sacro ac venerabili Lubensis cenobii collegio, ad inserendum divini offitii florem in Heinrichov transmissi, qualiter domus hec vel a quibus personis quave ratione sue fundationis initium sumpsit, successoribus nostris stilo presenti decrevimus intimare. Et quia diversis temporum vel personarum successione beneficiata fidelium malicia et iniquitate quorun-

dam successorum quandoque violantur, universarum huius claustrum hereditatum donationes, quas a principio primi abatis Heinrici usque ad ultima tempora quarti abbatis Godefridi pacifice possedit, qualiter vel a quibus personis, quave auctoritate huic ecclesie sint devolute et in perpetuam possessionem confirmate, libello presenti inseruimus veridica narratione, quatenus milites Christi, longo post tempore loco in isto Omnipotenti Deo famulaturi, qualibet de causa se impetentes redarguant et, per hunc librum originem donationis et causam uniuscuiusque hereditatis cognoscentes, sue domus adversariis rationabili consideratione valeant respondere.

Kronika oliwska, s. 310

Ut hominum maliciis que ubique pullulant et sumunt continuum incrementum, prudenti consilio occurratur, opere precium fore credo, ut preteritorum memoria, quorum ratio, teste

poete, scire futura facit, firmiter scripture commendatur, quia sepius contingit propter lubricam hominum memoriam hoc, quod transactum dudum fuerat et quod in rem transierat indicatam, in veritatis et iusticie obnubilacionem fallaciter refricari.

Sposób sformułowania wstępów przypomina arengę. Sugeruje on, iż mamy tu do czynienia z charakterystycznym dla omawianej formy dziejopisarskiej elementem. Należy traktować te zwroty jako mniej lub bardziej uzasadnioną retorykę o charakterze formularzowym. Można tu przy okazji zaznaczyć, iż nie należy zbyt dużej wagi przywiązywać do poglądu Perlbacha, który zwrot formularzowy potraktował jako podstawę dla swojej interpretacji celu pracy kronikarza, a jednocześnie i powstania Kroniki — że, kronikarz chciał zapobiec wysuwaniu niesłusznych roszczeń wobec klasztoru³²⁹. Można się zastanawiać, w jaki sposób kronikarz osiągnąłby swój cel, jeżeli Kronika byłaby przeznaczona do użytku wew-

³²⁸ Księgę Henrykowską cytuję za aneksem łacińskim [w:] Księga Henrykowska, z tekstu łac. przetłum. i wstępem poprzedził R. Grodecki, Poznań—Wrocław 1949. O wydaniach tej księgi por. J. Matuszewski, op. cit., s. 10—11 oraz s. 10, przyp. 16.

³²⁹ M. Perlbach, Die ältere Chronik..., s. 102.

nańrzklasztornego, jako wykład dziejów klasztoru i fundatorów oraz zbiór informacji o losach uposażenia³³⁰.

Odpowiednio dla swojej formy dziejopisarskiej dzieło informuje o założeniu klasztoru — należy dodać, że kronikarz uczynił to w sposób typowy dla klasztoru nie posiadającego dokumentu fundacyjnego. Wartość źródłowa tego typu przekazu jest bardzo różna w zależności od czasu powstania. Inaczej traktuje się taki zapis w liber traditionum, inaczej w późniejszych dziełach, gdzie fakt fundacji obrósł już w legendy. W przypadku Kroniki oliwskiej mamy do czynienia ze wzmianką o Subisławie, przodka książąt gdańskich, postaci na wespół legendarnej. Według autora Kroniki miał on być pierwszym fundatorem klasztoru w Oliwie³³¹. Obecnie w nauce — po opublikowaniu rozpraw Labudy i Sporsa — uznaje się Subisława za osobę rzeczywiście istniejącą, historyczną³³². Konsekwencją tego powinno być przyznanie wzmiance o Subisławie jako pierwszym fundatorze klasztoru waloru niezależnego przekazu źródłowego oraz przeprowadzenie krytyki tego przekazu.

Obecnie w literaturze za fundatora klasztoru powszechnie uważa się Sambora I, który figuruje jako wystawca dokumentu uchodzącego za przywilej fundacyjny³³³, brak jednak zgody co do charakteru dokumentu z datą 1178. Gerard Labuda traktuje go jako zwykłą kopię powstałą pół wieku później, zakładając także możliwość, iż mamy tu do czynienia z falsyfikatem formalnym. Ta ostatnia hipoteza została oparta na istnieniu przy siedemnastowiecznej kopii tego dokumentu notki: „sigillum pendile”, co mogłoby z kolei sugerować ślady pieczęci. Labuda nie znalazł in-

³³⁰ Por. interpretacje Księgi Henrykowskiej za R. Grodeckim i K. Jażdżewskim jako dzieła przeznaczonego do użytku wewnętrznego: J. Matuszewski, op. cit., s. 55—56.

³³¹ „Volo ergo notum esse, quod primus monasterii Olyvensis fundator creditur fuisse Sobeslaus, cuius memoria non satis bene potest haberi.”, *Fontes Oliuenses...*, s. 311.

³³² *Historia Pomorza*, t. 1 do roku 1466, pod red. G. Labudy, Poznań 1972, s. 402, przyp. 57; G. Labuda, *Z badań nad genealogią książąt Pomorza Gdańskiego w XII i XIII w.*, „*Rocznik Gdański*”, t. 41: 1981, z. 1, s. 15 i n.; J. Spors, *Z genealogii pierwszych książąt wschodniopomorskich*, [w:] *Z badań nad społeczeństwem i kulturą Pomorza Środkowego*, Słupsk 1977, s. 32—36. Tam także stan badań nad problemem. W nauce niemieckiej taki pogląd prezentuje H. Lingenberg, *Die Anfänge des Klosters Oliva und die Entstehung der deutschen Stadt Danzig*, Stuttgart 1982, s. 174. Por. K. Conrad, *Oliva und Danzig. Bemerkungen zu dem Buch von Heinz Lingenberg: Die Anfänge des Klosters Oliva...*, „*Preussenland*”, Jg 24: 1986, nr 2—3, s. 17—25, oraz H. Lingenberg, *Die Gründung des Klosters Oliva und die Entstehung der deutschrechtlichen Stadt Danzig im Lichte der neuesten Forschungen*, „*Zeitschrift für Ostforschung*”, Jg 36: 1987, H. 3, s. 321—337. Temu ostatniemu można zarzucić bezkrytyczne traktowanie późniejszej, już nie średniowiecznej gdańskiej historiografii. Z dużą ostrożnością należy podchodzić do jego rekonstrukcji dziejów Subisława I z uwagi na nieprzeprowadzenie przez niego krytyki przekazów, z których korzystał.

³³³ PUB, nr 6.

terpolacji czy postanowień nieautentycznych³³⁴. Ustalił, iż data fundacji oliwskiej to rok 1186, natomiast za datę wystawienia dokumentu fundacyjnego uznał rok 1188³³⁵. Inne stanowisko zaprezentował Józef Spors. Według niego mamy tu do czynienia z falsyfikatem opartym na autentycznym dokumencie fundacyjnym wystawionym przez Sambora w 1186 r. i antydatowanym na rok 1178. W stosunku do autentycznego dokumentu falsyfikat ma zawierać szerszy zakres uprawnień rybołówczych. Falsyfikat miał powstać w początku XIV w. w związku ze sporem Oliwy z zakonem krzyżackim w sprawie prawa do połowu ryb w Zatoce Świeżej³³⁶. Najświeższa analiza dokumentu z datą 1178 r. wyszła spod pióra Heinza Lingenberga. Stwierdził on, iż ten dokument nie jest odpisem dokumentu fundacyjnego. Na tekst jego składają się mają fragmenty 4 dokumentów z lat 1220—1226 (PUB, nr 18, 25, 28, 32), przy czym widoczne są starania o oddanie pierwotnego stanu uposażenia klasztoru. Za autentyczne uznał Lingenberg zwolnienie od wypraw, dziesięcinę od bydła książęcego, dziesięcinę od złowionych ryb „de Barsizke”, prawo do wolnego połowu na morzu i w Zatoce Świeżej, prawo do budowy młynów na rzece Stryczy. Całość miała zostać zredagowana po roku 1226 a przed 1229. Powodem mogło być zniszczenie dokumentu fundacyjnego w wyniku najazdu Prusów w 1224 r. Według Lingenberga istnieje także możliwość, iż dokumentu fundacyjnego nigdy nie było, a za podstawę do odtworzenia pierwotnego stanu uposażenia służyć mogły informacje przechowywane w klasztorze. Te ostatnie interpretacje przytoczył on za Erichem Keyserem i Stanisławem Kujotem³³⁷. Powstanie klasztoru cysterskiego w Oliwie Heinz Lingenberg datuje na lata 1184/1185, nie wykluczając przy tym możliwych związków fundacji klasztoru w Oliwie z duńską ekspansją na Bałtyku³³⁸. Należy jeszcze za-

³³⁴ Por. G. Labuda, Ze studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego, ZTNT, t. 18, z. 1—4, s. 129. W tej pracy także polemika ze starszą literaturą. Por. K. Jasiński, Kilka uwag o najstarszych dokumentach Pomorza Gdańskiego, Stud. Zród., t. 2: 1958, s. 147 i n. Ze starszej literatury por. E. Keyser, Olivaer Studien, ZWG, H. 66: 1925, s. 71 i n.; R. Koebner, Urkundenstudien zur Geschichte Danzigs und Olivas von 1178—1342, ZWG, H. 71: 1934, s. 5 i n.; E. Keyser, Neue Forschungen über die Entstehung der Stadt Danzig, ZWG, H. 75: 1939, s. 61 i n.

³³⁵ G. Labuda, Ze studiów nad najstarszymi dokumentami..., s. 129—130; S. M. Szacherska, Opactwo oliwskie a próba ekspansji duńskiej w Prusach, KH, t. 74: 1967, s. 925; idem, Rola klasztorów duńskich w ekspansji Danii na Pomorzu Zachodnim u schyłku XII wieku, Wrocław 1968. Por. G. Labuda, rec. z: S. M. Szacherska, Rola klasztorów duńskich..., „Rocznik Gdański”, R. 28: 1969, s. 288—289.

³³⁶ J. Spors, Dokument fundacyjny Sambora I dla Oliwy z roku 1178, Stud. Zród., t. 22: 1977, s. 124. Spors uznaje potencjalny udział Subistawa w fundowaniu klasztoru za nieprawdopodobny, *ibid.*, s. 122—124. Wcześniej pogląd o powstaniu dokumentu w początkach XIV w. zaprezentowała Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, Kraków 1937, nr 89, s. 92.

³³⁷ H. Lingenberg, Die Anfänge des Klosters Oliva..., s. 167—172.

³³⁸ *Ibid.*, s. 181, 187. Por. przyp. 332.

uważyć, iż Lingenberg uznaje za możliwy nieokreślony udział Subisława I w założeniu klasztoru oliwskiego³³⁹. Odnosnie do interpretacji Stanisława Kujota nie wolno zapominać, iż jej podstawą było przeświadczenie autora o znikomej roli dokumentu w przeciwieństwie do dowodu ze świadków w prawie polskim w XII w.³⁴⁰ W Kronice oliwskiej znajdujemy informację o nadaniu Sambora dla Oliwy. Kronikarz pisze o tym fakcie nie jako o fundacji klasztoru, lecz po prostu jako o nadaniu. Fakt fundacji przypisywał, jak zaznaczono, Subisławowi. Brak jednak przy osobie Subisława jakichkolwiek wzmianek o nadaniach dla Oliwy.

PUB, nr 6

Fontes Olivenses..., s. 310—311

...Villarum autem nomina, quas ipsis libertate perpetua coram festibus delegavi, hec sunt Olyua, ubi cenobium constructum est, Salcowitz, Clambowi, Sterkow, Stanowe, Gransowi, Sincimitz; liberatatem quoque hominibus eorum de omni exactione et expeditione perpetuam damus, excepta reedificatione castris et pontis in Gdanzc, decimam de Rezck, insuper decimam piscacionis de clausura in Merezina et decimum piscem de Barsizke, decimam quoque de omnibus pecoribus nostris, preterea libertatem piscandi in salso vel recenti mari cuiuscunque generis pisces, ...

Nam dux Zamborius contulit hereditatem, que prius Olyva dicebatur et nunc dicitur, item Zalcowitz, Clambui, Starcov, Stanne, Gransov, Zinzimis, Juschkov; item decimam de tabernis Gdanzc, decimam thelonei, decimam de Redzk, decimam de Mersina, decimum piscem de Barczisza, decimam de omnibus pecoribus suis.

Cytowany fragment Kroniki oliwskiej wykazuje znaczną zbieżność z tekstem dokumentu z 1178 r. Identyczny porządek wymieniań nazw miejscowości i przywilejów sugeruje, iż między oboma tekstami zachodzi wyraźny związek. Jedyny kłopot sprawia ósma miejscowość rzekomo nadana przez Sambora, tj. „Juschkov”, ewentualnie w późniejszych rękopisach „Luskow”. Na pierwszy rzut oka tekst ten kojarzy się z innym fragmentem Kroniki, w którym mowa jest o zamianie przez klasztor Pucka na Starzyn, a Juszkowa na Barniewice³⁴¹. Z niedatowanego dokumentu wystawionego przez księcia Świętopełka dla klasztoru w Oliwie wynika, iż Juszkowo zostało nadane przez brata Sambora I, Mści-

³³⁹ H. Lingenberg. *Die Anfänge des Klosters Oliva...*, s. 174 oraz s. 211, gdzie przypisuje mu konkretne nadania.

³⁴⁰ S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1 do roku 1309, RTNT, t. 20: 1913, s. 301.

³⁴¹ *Fontes Olivenses...*, s. 313.

woja I³⁴². Mściwojowi kronikarz z kolei przypisał nadanie Pucka; według dokumentu nadanego przez Sambora³⁴³. Taka pomyłka jest w tym wypadku dziwna. Dokumenty oliwskie były sporządzającym tekst Kroniki doskonale znane. Znał także ich mankamenty formalne, czemu dał wyraz w opisie sporu z Zakonem w 1337 r., gdy cystersi oliwscy mieli przedstawić dokumenty komisji rozjemczej w Elblągu: „et cum privilegia sub magna periculo per seniores et abbatem fuissent adducta”³⁴⁴. Wykazywana przez autora Kroniki doskonała znajomość dokumentów oliwskich, orientacja w ich brakach, charakter kroniki fundacyjnej z przeznaczeniem do użytku wewnątrzklasztornego oraz fakt, iż potencjalny błąd jest podwójny, nie pozwalają na przyjęcie takiej pomyłki bez przyjrzenia się informacjom o następnych nadaniach na rzecz klasztoru oliwskiego.

Według Kroniki oliwskiej Subisław, syn Sambora I, miał nadać klasztorowi: „Romnam, Zarnowicz, Wadziczam, Hostriczam et Scowernic”³⁴⁵. Dokument Świętopełka wymienia jako nadania Subisława: „Starin, Rumina, Srnowitz, Wadina, Wostritza”. Z kolei falsyfikat z końca XIII w., w którym jako wystawca figuruje Subisław, informuje nas, iż nadał on Oliwie: „Plauano (...) Hostricza, Scowarnicow, Siresina et Wassino...”³⁴⁶. Z dokumentu Świętopełka kronikarz nie wymienił więc Starzyna, a z falsyfikatu podał tylko jedną miejscowość — Skowarcz. Informacja o nadaniu Mściwoja I dotyczącym trzech wsi zgadza się — z wyjątkiem owego już wspomnianego Juszkowa — z dokumentem Świętopełka dla Oliwy. Można tu zaproponować dwie możliwości rozwiązania problemu: albo kronikarz opuścił Starzyn planując napisać o zamianie dokonanej przez Świętopełka, albo miał źródło inne niż dokumenty. Przy pierwszej z możliwości należy przyjąć dodatkowo założenie, że autor opuścił znane mu z falsyfikatu Subisława wsie utracone w 1316 r. na rzecz klasztoru żukowskiego. Taka interpretacja nie może się utrzymać skoro wymieniona jest w Kronice oliwskiej wieś Wadzino, której Oliwa zrzekła się już w 1316 r. na rzecz Żukowa³⁴⁷. Najbardziej prawdopodobne jest więc, iż inne źródło niż dokumenty było podstawą tekstu kroniki w analizowanych miejscach. Otokar Lorenz sugerował, iż jednym ze źródeł obok dokumentów i inskrypcji, mógł być kodeks traditionum³⁴⁸. Przypuszczenie

³⁴² PUB, nr 18.

³⁴³ Ibid.; Fontes Olivenses..., s. 311.

³⁴⁴ Fontes Olivenses..., s. 335; Por. G. Labuda, O opacie Stanisławie..., s. 8.

³⁴⁵ Fontes Olivenses..., s. 311.

³⁴⁶ PUB, nr 17, 18.

³⁴⁷ K. Dąbrowski, Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XIV wieku, Gdańsk 1975, s. 95; Por. F. Sikora, Z dziejów klasztoru oliwskiego w XII—XVI wieku, ZH, t. 42: 1977, z. 4, s. 102.

³⁴⁸ O. Lorenz, op. cit., s. 212.

to wydaje się tutaj szczególnie trafne. Przypomnijmy, iż kodeks traditionum to normalny dla XII-wiecznej Europy prawny środek dowodowy w sporze prawnym; traci on swe znaczenie na rzecz dokumentu opieczętowanego na przełomie XII/XIII w., jakkolwiek siłą inercji funkcjonuje jeszcze w sporach w połowie XIII w.³⁴⁹ Należy przyjąć, iż w Polsce, tak jak w całej dwunastowiecznej Europie, funkcjonował zwyczaj spisywania nadań przez odbiorcę w formie zapisek umieszczonych w liber traditionum. Nie miejsce tu na rozstrzyganie dyskusji, jak powszechnym zjawiskiem były w Polsce w XII i XIII w. tego rodzaju zapiski-notycje. Wspomnijmy tylko, iż znaczną liczbę przykładów podał już Stanisław Kętrzyński w swoim „Zarysie nauki o dokumencie wieków średnich w Polsce”. Za szczególnie ciekawy należy uznać jego pogląd, że Księga Henrykowska wywodzi się od liber traditionum³⁵⁰; świadczy to o ogromnej intuicji badacza. Warto zaznaczyć, że przed II wojną światową na seminarium Władysława Semkowicza w Krakowie badano Księgę Henrykowską pod kątem oparcia jej informacji na liber traditionum³⁵¹. Posiadanie przez Henryków liber traditionum lub podobnej formy uważam za pewne. Są na to dowody w tekście Księgi. Można tu przypomnieć sprawę warunkowego nadania Alberta z Brodą, dokonanego z okazji wyprawy do Prus w 1229 r.; nie wystawiono wtedy dokumentu, ale najpewniej spisano sprawę w formie zapiski z listą świadków i datą³⁵². Podobnie należy traktować zapiskę w sprawie kupna lasu od Stefana z Kobylej Głowy z roku 1234, gdzie wyraźnie stwierdzono, że nie wystawiano w tej sprawie dokumentu³⁵³. Pogląd Maleczyńskiego, że zapiska tego typu była zjawiskiem stosunkowo rzadkim, jest najwyraźniej pozbawiony podstaw. Maleczyński szukał zapisek na marginesach ksiąg, w nekrologach czy rocznikach³⁵⁴. Obecnie przewagę zdaje się zyskiwać pogląd o dość powszechnym funkcjonowaniu w dwunastowiecznej Polsce zbiorów zapisek w rodzaju liber traditionum³⁵⁵. Na Pomorzu Gdańskim możemy odwołać się do fundatio powstałego w klasztorze cysterskim w Pelplinie w końcu XIII w. Z opisu rękopisu wynika, że po

³⁴⁹ Ostatnio P. Johaneck, Zur rechtlichen Funktion von Traditionsnotiz, Traditionsbuch und frühere Siegelurkunde, [in:] Recht und Schrift im Mittelalter, Vorträge und Forschungen, Bd 23, Sigmaringen 1977, s. 131—162.

³⁵⁰ S. Kętrzyński, Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich, t. 1, Warszawa 1934, s. 111—114.

³⁵¹ Ibid., s. 114, przyp. 1.

³⁵² Księga Henrykowska..., s. 256—257.

³⁵³ Ibid., s. 281.

³⁵⁴ K. Maleczyński, Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich, t. 1, Wrocław 1951, s. 68.

³⁵⁵ Wyrazem tego może być funkcjonowanie tego poglądu w najpopularniejszej obecnie polskiej syntezie nauk pomocniczych; patrz: J. Szymański, Nauki pomocnicze historii, Warszawa 1983, s. 474.

części opisującej fundację następował tekst zawierający dokumenty pelplińskie³⁵⁶. Tekst ten znany jest także z późniejszego rękopisu, z drugiej połowy XV w., przechowywanego w Linköping³⁵⁷. Źródło to, naśladujące w gruncie rzeczy jako całość formę liber traditionum z jego fundatio, może być doskonałym świadectwem inercji formy i argumentem za znajomością na Pomorzu Gdańskim tego typu materiału dowodowego.

W tym kontekście pochodzenie podstawy źródłowej Kroniki oliwskiej nie powinno budzić większych wątpliwości. Wydaje się bardzo prawdopodobne, iż klasztor oliwski w początkowym okresie istnienia, na przełomie XII i XIII w., nie miał żadnych dokumentów a posługiwał się innymi podobnymi jak w innych krajach Europy formami dokumentowania akcji prawnych, z liber traditionum na czele. O wykorzystywaniu przez autora Kroniki oliwskiej źródła podobnego typu, na bieżąco kontynuowanego, świadczą anachronizmy w tekście dzieła. Za jeden z ciekawszych przykładów należy uznać fragment poświęcony księciu Świętopełkowi: „Inter hos magis illustris Swantopolcus fuit. Erat enim vir bellicosus et adversus omnes sibi infestos victoriosus, qui se victrici manu excussit a iugo principum Polonie se et sua viriliter defendendo”³⁵⁸. Tekst taki mógł powstać tylko niedługo po śmierci Świętopełka, już bowiem za czasów sojuszów Bolesława Pobożnego z Mściwojem II pozbawiony byłby sensu, zupełnie irracjonalny wydaje się w kontekście rządów na Pomorzu Gdańskim Przemysła II czy też Władysława Łokietka, a dziwaczny za czasów krzyżackich w kontekście zaprezentowanej w kronice wiedzy o rządach władców polskich na Pomorzu. Bez źródła, w którym na bieżąco spisywano wydarzenia, trudno wyobrazić sobie pochodzenie części informacji zawartych w Kronice oliwskiej. Wielu tych wiadomości nie da się przyporządkować rocznikowi czy nekrologowi. Liber mortuorum, kalendarz z zapiskami tworzącymi rocznik w tablicy paschalnej oraz inskrypcje i dokumenty — to ciągle za mało, aby wypełnić informacjami znany nam tekst. Szczególnie należy zwrócić uwagę na opisy konfliktów domowych na Pomorzu Gdańskim, które dają wyraz prawowitości władzy, czyniącej nadania na rzecz klasztoru. Wspaniale ilustruje to dalej cytowany przykład o prawach i dziejach księcia Władysława Łokietka. Wcześniej cytowany fragment o Świętopełku można wywodzić z jakiegoś panegiryku na cześć księcia. Trudno jednak przyjąć jakieś rozwiązanie w sposób ostateczny. Posiadanie przez Oliwę

³⁵⁶ Monumentorum fundationis monasterii Pelplinensis fragmentum..., s. 809—810. Rękopis był datowany przez wydawcę na koniec XIV w.

³⁵⁷ Stifts-och Landesbiblioteket Linköping, sygn. H 3 a, s. 6r—11v.

³⁵⁸ Fontes Olivenses..., s. 311—312.

liber traditionum wykorzystywanego następnie przy redagowaniu kroniki fundacyjnej należy uznać za hipotezę bardzo prawdopodobną.

Nie wszystkie informacje zawarte w Kronice oliwskiej możemy odnieść do liber traditionum czy pierwotnej postaci kroniki fundacyjnej z oliwskiego klasztoru. Wyjątkami są oczywiście zapisy tzw. Exordium, informacje z austriackiego rękopisu, który dotarł do Oliwy już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w., oraz zapiski z oliwskiego rocznika. Należy pamiętać także o możliwych amplifikacjach czy interpolacjach kopistów. Już wcześniej wspomniano o trudnościach w datowaniu dzieła, gdy czynimy to na podstawie niezgodności czy sprzeczności w tekście kroniki.

Ciekawym przykładem jest fragment poświęcony Wacławowi II z komentarzem dotyczącym późniejszych czasów. „Iste gloriosus rex clerum multum dilexit et honoravit, monasteria fundavit et defensionis clypeo ab incursionibus malorum defendit et protexit, quod heu moderni principes non faciunt, sed hostiliter spoliant et dissipant, cultum divinum, quem antiqui principes summo studio auxerunt, crudeliter minuentes”³⁵⁹. Wojciech Kętrzyński odnosił ten fragment do panowania Zakonu na Pomorzu Gdańskim, interpretując go jako świadectwo krytycznego nastawienia hipotetycznego autora, opata Stanisława, do zakonu krzyżackiego³⁶⁰. Słowa te na pewno (jeżeli rzeczywiście odnoszą się do Zakonu) nie powstały w 1350 r., gdy z pomocą spalonemu opactwu pospieszyli wielki mistrz Henryk Dusemer oraz Winryk v. Kniprode, wówczas wielki komtur³⁶¹. Tego typu skarga, ogólnie skierowana pod adresem rządzących, razi także w odniesieniu do 1348 r. — dobrą pamięć pozostawili po sobie w klasztorze Henryk Dusemer³⁶² i Ludolf König³⁶³. Jeżeli odnosić się ma to do Krzyżaków, to prawdopodobnie nie zostało to zapisane w XIV w. Cytowane zdanie sugeruje, że nie chodzi tutaj o spory gospodarcze: jest to raczej oskarżenie o charakterze generalnym, sposób jego sformułowania („spoliant et dissipant”) pozwala sądzić, że odnosić się może do czasów wojny. Stosunki między Oliwą a Zakonem trudno oceniać w kategoriach jednoznacznych. Daje temu wyraz sama Kronika oliwska, opisując dobre i złe czasy we wzajemnych stosunkach. Najprościej byłoby te słowa odnieść do czasu buntu Święców, najazdu Brandenburczyków i zajęcia Pomorza Gdańskiego przez zakon krzyżacki. Właściwe rozwią-

³⁵⁹ Ibid., s. 316.

³⁶⁰ W. Kętrzyński, *Wstęp...*, s. 268.

³⁶¹ *Fontes Olivenses...*, s. 349.

³⁶² Ibid., s. 340. Na temat stosunków gospodarczych cystersów z Zakonem krzyżackim por. ostatnio: J. Słowiński, *Polityka gospodarcza zakonu krzyżackiego w Prusach wobec cystersów*, Olsztyn 1982, s. 2—4.

³⁶³ *Fontes Olivenses...*, s. 337.

zanie narzuca jednak sama konstrukcja tekstu Kroniki. Dopisanie tego zdania było możliwe dopiero po dotarciu do Oliwy rękopisu pochodzenia austriackiego. Funkcjonuje ono bowiem razem z zapiską z *Continuatio Florianensis* o czeskich Wacławach i stanowi jej uzupełnienie. Czasu dopisania jej przez kopistę należy szukać najwcześniej w drugiej połowie XIV w.

Istnieją podstawy, aby śladu tekstu oliwskiej kroniki fundacyjnej w jej pierwotnej, zbliżonej do *liber traditionum* postaci szukać we fragmentach tzw. *liber fundatorum et benefactorum*. To ostatnie źródło spotkało się z dużo mniejszym zainteresowaniem nauki niż Kronika oliwska. Przyjrzenie się temu tekstowi przynosi następne argumenty na rzecz istnienia w Oliwie wcześniej zredagowanej postaci kroniki fundacyjnej wywodzącej się od *liber traditionum*, w czasie przed zredagowaniem znanej nam formy Kroniki oliwskiej. Krytykę należy oczywiście rozpocząć od ustalenia czasu powstania zabytku i jego charakteru.

Podobnie jak w przypadku Kroniki oliwskiej, tak i w sprawie *liber fundatorum et benefactorum* za aktualne uważa się poglądy sformułowane w drugiej połowie XIX w. przez wydawców źródeł. Theodor Hirsch już w pierwszej swojej publikacji poświęconej oliwskiemu źródłu sformułował swoje podstawowe poglądy. Stwierdził, iż tzw. tablice zależne są od Kroniki oliwskiej oraz że pochodzą z połowy XVI w.³⁶⁴. Pełniejszy wykład swoich poglądów dał we wstępie do wydania tablic w 1 tomie „*Scriptores rerum Prussicarum*”. Według niego, przed 1577 r. w kościele w Oliwie miały znajdować się obrazy ilustrujące ważne wydarzenia z dziejów klasztoru, zaś na dwóch drewnianych tablicach mnisi oliwscy mieli umieścić inskrypcje będące komentarzem do obrazów. Z kilkoma zmianami, jak chciał Hirsch, mieli oni tekst z tablic drewnianych przepisać do rękopisu. Rękopis, zaopatrzony w wyobrażenia fundatorów i dobrodziejów klasztoru, miał stać się podstawą dla odpisów znanych z rękopisów tzw. *petersburskiego* i druku *Simonetti*³⁶⁵. Argumentacja ta została oparta na świadectwie Lucasa Davida i Kaspra Schütza, którzy widzieli tablice na ich pierwotnym miejscu w oliwskim klasztorze. Podstawą dla datowania tekstu stała się uwaga Davida, że pismo nie wydawało się mu zbyt stare. Lucas David przypuszczał, iż musiano te tablice odnowić. Stało się to podstawą koncepcji, iż tablice powstały najwcześniej w 1525, a prawdopodobnie po 1545 r., czasie ostatecznej redakcji oliwskich roczników. Zapożyczenia z nich są bowiem w tablicach dobrze widoczne. Głównym źródłem dla tablic miała być Kronika

³⁶⁴ Th. Hirsch, *Das Kloster Oliva...*, s. 60—65.

³⁶⁵ Idem, *Einleitung*, [in:] *Die ältere Chronik...*, s. 652.

oliwska. Dobrym przykładem może być informacja o ufundowaniu klasztoru w Oliwie przez Subisława³⁶⁶. Hirsch twierdził, iż na bazie owego ilustrowanego pierwotnego rękopisu być może zostały oparte miedzioryty wyobrażające księcia Subisława oraz książąt Sambora I, Mściwoja I i Świętopełka w dodatku pióra Oelrichsa do Kodeksu dyplomatycznego Pomorza Dregera³⁶⁷. To ostatnie przypuszczenie pozbawione jest jednak jakichkolwiek podstaw, Oelrichs bowiem wyraźnie zazaczył bezpośredni związek swoich wzorów z wyobrażeniami z kościoła oliwskiego. Rysunki, jak sam napisał, miał otrzymać od oliwskiego opata, a sporządzone zostały one na podstawie „Olivischen Begräbniss-Denkmalern”³⁶⁸. Z relacji Bugenhagena Hirsch wywnioskował, iż za jego czasów tablice w kościele jeszcze nie istniały. Było to wnioskowanie *ex silentio*, bowiem oparte na założeniu o niewykorzystaniu tablic przez kronikarza³⁶⁹. Poglądy Hirscha poddał krytyce Max Perlbach. Zauważył, iż teksty znanych wtedy rękopisów pozwalają wyróżnić dwie redakcje tablic. Pierwszą — z opisem pożaru z 1350 r. i najazdu husyckiego na Pomorze z 1433 r. — prezentują rękopisy wchodzące w skład kolekcji źródeł oliwskich. Brak tych fragmentów w rękopisach zawierających tylko tablice wyróżniał redakcję drugą³⁷⁰. Perlbach wiedział już o odkrytym przez Ernsta Strehlkego XV-wiecznym rękopisie z biblioteki w Linköping, stąd też wynikał jego sposób badania źródła: szukał on w rękopisie toruńskim śladów średniowiecznego systemu abrewiacyjnego i ortografii. Ostatecznie osadził pierwotny rękopis tablic w czasach Kazimierza Jagiellończyka. Uważał przy tym, że ów rękopis mógł powstać między rokiem 1467 (potwierdzenie przywilejów oliwskich) a 1492, tj. rokiem wstąpienia na tron Jana Olbrachta. Przypominał przy tym, iż pogląd taki wyraził już w 1856 r. Mitzlof w swoim opisie rękopisu petersburskiego³⁷¹. Wojciech Kętrzyński poprowadził cały dowód od początku, dochodząc do tych samych wniosków, co wcześniej Max Perlbach³⁷². Nikt, jak do tej pory, nie kwestionował tezy o wywodzeniu się rękopisów zawierających tzw. tablice od inskrypcji z oliwskiego kościoła. Zygmunt Krużelnicki prowadząc studia nad wyobrażeniami fundatorów i dobrodziejów Oliwy wypełniającymi część północnej i południowej ściany chóru

³⁶⁶ Ibid., s. 653.

³⁶⁷ Ibid., s. 652—653, przyp. 3.

³⁶⁸ Neue Vorrede v. J. C. C. Oelrichs, F. v. Dreger, *Codex Pomeranie vicinarum-que terrarum diplomaticus*, Berlin 1768, s. III, przyp. 2.

³⁶⁹ Th. Hirsch, *Einleitung*, [in:] *Die ältere Chronik...*, s. 667.

³⁷⁰ M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 169.

³⁷¹ Ibid., s. 170—173.

³⁷² W. Kętrzyński, *Wstęp...*, s. 286—287. W literaturze mimo faktu, jakim jest istnienie odkrytego przez Strehlkego rękopisu, nie zawsze uwzględnia się wnioski Perlbacha i Kętrzyńskiego, por. K. Dąbrowski, *Opactwo...*, s. 171. Autor traktował poglądy Hirscha oraz Perlbacha jako równoważne.

podał, iż powstały one w latach 1577—1583. Hipotetycznie założył, iż malowidła te mogły powstać na miejscu wcześniejszych³⁷³.

Krytykę tzw. tablic należy rozpocząć od uwagi, że podział na tablice mają tylko rękopisy wchodzące w skład kolekcji źródeł oliwskich (nr 4—11). Tylko w nich mamy określenie „Tabulae”. Rękopisy z tej grupy zdradzają pokrewieństwo w odmiankach z tekstem odpisanym przez Kaspra Schütza z drewnianych tablic istniejących w kościele oliwskim³⁷⁴. W pozostałych rękopisach brak dodatkowo zapożyczeń z Roczników oliwskich, co zauważył już Max Perlbach. Tekst tzw. tablic określane jest jako „Chronica”. Najstarszy zachowany rękopis, przechowywany w Linköping, oraz drugi — pochodzący z początku XVI w. — z Uppsali muszą stać się podstawą wszelkich dociekań. Rękopis z Linköping, w którym możemy wyróżnić dwie ręce (pierwszy pisarz przepisał oliwskie źródło, drugi pelpliński liber fundationum), ma bardzo charakterystyczny tytuł: „Incipit chronica perbrevis monasterii Olivensis, et primo praemittuntur pauci versus subscripti. Ibidem imaginibus fundatorum monasterii eiusdem”³⁷⁵. Według tytułu mamy więc do czynienia z kroniką klasztoru oliwskiego. Z zawartości dziełka należy wnosić, że przedmiotem zainteresowania jego autora były działania dobrodziejów i fundatorów na rzecz klasztoru. Wbrew poglądom Wojciecha Kętrzyńskiego i Maxa Perlbacha, czas powstania zabytku nie może zostać uznany za pewny. Zachowane rękopisy sugerują, iż tekst był rozbudowywany wraz z prawie każdym następnym panującym, będącym dobrodziejem klasztoru. Ogółem mamy trzy redakcje tej bardzo krótkiej, jak wynika z tytułu, kroniki. Pierwsza redakcja, po której pozostały nam rękopis (wg zestawienia w pierwszym rozdziale) nr 12 oraz druk Simonettiego, nie ma ani opisu pożaru z 1350 r., ani też informacji o podarowaniu ornatu przez Kazimierza Jagiellończyka. Brak także w rękopisie nr 12 i w druku Simonettiego zapiski o najeździe husyckim z 1433 r. Redakcja druga zawiera już fragment o ornacie. Pozostałością po tej redakcji jest tekst w druku Lieberkühna. Na podstawie takiego rękopisu za panowania króla Aleksandra dołączono fragment opisujący działania na rzecz Oliwy Jana Olbrachta i Aleksandra. Fragment taki zawiera rękopis nr 15. Równoległe inny rękopis został uzupełniony o pochodzące z roczników oliwskich wiadomości o najeździe husyckim i trudną do interpretacji, jeżeli chodzi o pochodzenie zapiskę o pożarze klasztoru w 1350 r. Wiemy, że taki rękopis został skolacjonowany z rękopisem zawierającym informację

³⁷³ Z. Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej*, Warszawa—Poznań—Toruń 1984, s. 62—77.

³⁷⁴ Por. tabl. 6.

³⁷⁵ Stifts-och Landsbiblioteket Linköping, sygn. H. 3 a, s. 1r.

o darowaniu ornatu i uzupełniony o nią. W tym kontekście rodzą się poważne wątpliwości, czy ujęcie tekstu najstarszego ze znanych rękopisów jest pierwotne. Generalnie przyjmuje się, iż tablice powstały na bazie Kroniki oliwskiej i stanowią jej od czasu do czasu amplifikowane streszczenia³⁷⁶. To, że tekst znany nam w postaci z rękopisu z Linköping powstał później niż Kronika oliwska, jest rzeczą niewątpliwą. Późniejsze amplifikowanie tekstu Kroniki w tablicach także nie powinno budzić żadnych zastrzeżeń. Za świadectwo tego należy przyjąć cały fragment poświęcony Subisławowi. Ów przodek gdańskich książąt w sposób typowy dla fundatora klasztoru zdążył obrosnąć nieformalnie w nimb prawie świętości. Do atrybutów przydano mu, prócz fundacji Oliwy, chrzest Pomorza. Według nowej tradycji miał zostać pochowany w Oliwie³⁷⁷. Jednak, co ciekawe, są w tej kroniczce fragmenty, których brak Kronice oliwskiej. Niektórych z tych informacji nie można przypisać amplifikacjom opartym na interpretacji jej tekstu przez autora kroniczki. Można tutaj szukać śladów źródeł innych niż Kronika oliwska. Dla przykładu można podać datę 1234 r. jako termin wyprawy pruskiej z udziałem Świętopelka. W Kronice oliwskiej nie ma informacji o potwierdzeniu przez Przemysła II przywilejów oliwskich, które to informacje posiada kroniczka. Dodajmy do tego jeszcze bardzo interesującą relację o panowaniu Łokietka na Pomorzu. Opowiadanie o Łokietku stanowi uzasadnienie dla sukcesji Kazimierza Jagiellończyka jako spadkobiercy praw Polski do Pomorza. W podanym fragmencie możemy zauważyć różnicę w lekcjach w porównaniu z tekstem Kroniki oliwskiej.

Fontes Olivenses..., s. 316

Interea rex Bohemie Wenczeslaus secundus, dominus et princeps religiosus et pius, regina quam habuerat, defuncta, unicam filiam regis Premislilii predicti superstitem duxit in uxorem et coronam totius regni Polonie obtinuit et ducem Vladislaum cum ducissa exilio relegavit et ducatum Pomeranie obtinuit et possedit extunc toto tempore vite sue.

Fontes Olivenses..., s. 356

Quo sic de medio sublato, Bohemiae rex Wenceslaus secundus, dominus et princeps religiosus unicam filiam Premislilii superstitem duxit uxorem et cum ea totum Poloniae regnum obtinuit; Vladislaum insuper ducem, qui sibi ducatum Pomeraniae post Premislilium usurpaverat, una cum sua ducissa exilia relegavit, sicque Pomeraniam pacifice possedit extunc toto vitae tempore suae.

³⁷⁶ W. Kętrzyński, *Wstęp...*, s. 287.

³⁷⁷ *Fontes Olivenses...*, s. 351. Bezkrzytycznie traktuje te informacje H. Liugenberg.

Dalej oba źródła podają:

Fontes Olivenses..., s. 317—318

Tunc Pomerani, expulsis Bohemis, vocaverunt concorditer ducem Wladislaum predictum, qui recepto omaggio et fidelitas iuramento a militibus videlicet [...] dux totius Pomeranie proclamatur.

Fontes Olivenses..., s. 356

Tunc Pomorani expulsis Bohemis concorditer vocaverunt ducem Wladislaum praedictum, qui recepto omaggio et fidelitatis iuramento a militibus universis dux totius Pomoraniae proclamatur.

Tekst kroniczki mówiący o uzurpacji Łokietka brzmi w dobie rządów Kazimierza Jagiellończyka absurdalnie, tym bardziej, że z fragmentu opisującego walkę Władysława Łokietka z zakonem krzyżackim wypływa uzasadnienie dla praw Kazimierza Jagiellończyka do władzy na Pomorzu. Dopisanie takiego fragmentu po 1350 r. wydaje się bardzo mało prawdopodobne. Wiemy, że po zabójstwie Przemysła II naturalną kolejną rzeczą po władzę sięgnął Leszek, książę z Inowrocławia, syn Salomei, córki księcia Sambora³⁷⁸. W tym kontekście objęcie władzy na Pomorzu Gdańskim przez Łokietka mogłoby zostać potraktowane jako uzurpacja. Taki tekst, jeżeli rzeczywiście pochodzi ze starszego źródła, musiał powstać nie później niż za rządów czeskich Wacławów. Za czasów krzyżackich nie miałyby większego sensu coś takiego zapisywać, kłóciło by się to zresztą z relacją o zdobyciu przez zakon krzyżacki Gdańska i zabiciu 16 pomorskich rycerzy, pochowanych następnie na cmentarzu koło klasztoru³⁷⁹.

Kluczem do rozwiązania problemu, a zarazem chyba dodatkową poszlaką co do rodzaju źródła Kroniki oliwskiej i częściowo także „bardzo krótkiej kroniki”, są trzy łacińskie wiersze zawarte w tej ostatniej. Wydania źródeł oliwskich Hirscha i Kętrzyńskiego obejmują tylko dwa wiersze, dotyczące księcia Świętopełka. Trzeci wiersz znamy z dwóch rękopisów znajdujących się obecnie w Linköping i w Uppsali. Został on podany tylko w przypisie przez Ernsta Strehlkego, w dodatku do wydania Roczników toruńskich i jak dotąd uchodzi uwadze badaczy³⁸⁰ — opublikowanie go w oderwaniu od reszty źródła nie pozwoliło ponadto na pełniejszą krytykę zabytku. O istnieniu tego wiersza nie wiedział Wojciech Kętrzyński³⁸¹.

³⁷⁸ Historia Pomorza, t. 1, cz. 1, s. 537.

³⁷⁹ *Fontes Olivenses...*, s. 357.

³⁸⁰ Por. rozdz. 1, przyp. 35.

³⁸¹ Nie został odnotowany także w Bibliografii literatury polskiej, Nowy Korbut, t. 1, s. 228, gdzie o pozostałych dwóch wierszach dotyczących księcia Świętopełka. Pogląd o istnieniu tylko dwóch wierszy dostał się także do literatury popularnej. Por. L. Bądkowski, op. cit., c. 7 i n. Tam także przedruki wierszy z tłumaczeniami,

Najwięcej zainteresowania wzbudził, jak do tej pory, wiersz opisujący pogrzeb księcia Świętopełka. Interesowano się nim głównie jako źródłem do dziejów miasta Gdańska, a zwłaszcza topografii³⁸². Literatura datuje go zgodnie na czas bezpośrednio po śmierci księcia Świętopełka, podobnie zresztą jak i drugi z wierszy³⁸³. Oba zostały też sklasyfikowane w literaturze jako epitafia³⁸⁴. Bezspornie jako epitafium możemy sklasyfikować opis pogrzebu, kończący się w charakterystyczny dla tego gatunku literackiego sposób: „Illius exequias corpusque suum tumularunt, cui ergo propitia, pia sis cum prole Maria. Amen”³⁸⁵. Drugi z wierszy, jakkolwiek o możliwym także epitafijnym rodowodzie, nie jest tak prosty w klasyfikacji. Za prawdopodobny możemy uznać jego związek z rocznikiem lub innym źródłem o charakterze historiograficznym. Przeciwnie rocznikarskiemu rodowodowi może świadczyć brak daty rocznej, nie jest to jednak warunek sine qua non.

Najpóźniejszy wydaje się wiersz umykający jak dotąd uwadze badaczy. Ernst Strehlke uważał, iż jest to wiersz leoniński spisany już po wymarciu dynastii gdańskich książąt, ale wkrótce po tym³⁸⁶. Wiersz ten należy określić jako *collaterales* z uwagi na charakterystyczną formę:

Hi tenere tuum quondam Pomerane ducatum
 Per quos svave iugum tibi crede relatum
 Juris amatores illustres stque benigni
 Christi cultores, laudis quoque scemmate digni...

Z uwagi na formę i treść należy go datować na początek XIV w. i traktować jako prolog do kroniczki. Hipotetycznie, na podstawie materiału porównawczego, można szukać w nim prologu do *liber fundationum* czy kroniki fundacyjnej. W powstałym w pierwszej ćwierci

s. 15 i n. Edycję wierszy rozpoczął S. Starowski, *Monumenta Sarmatorum*, Kraków 1855, s. 355. Przedruk także [w:] A. Majkowski, *Historia Kaszubów*, Gdynia 1938, s. 183—184.

³⁸² Por. K. Jasiński, *Z problematyki trzynastowiecznego Gdańska. Kościoły Gdańskie*, ZH, t. 39: 1974, z. 3, s. 60.

³⁸³ Por. M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 92; W. Kętrzyński, *Wstęp...*, s. 287; E. Strehlke, *Franciscani Thorunensis Annales Prussici...*, s. 401, przyp. 4; *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, wyd. 2, Kraków 1935, s. 10. Na drugą połowę XIII w. datował oba zabytki R. Gansiniec, *Nagrobek Bolesława Wielkiego*, „Przegląd Zachodni”, R. 7: 1951, nr 7/8, s. 437.

³⁸⁴ *Dzieje literatury...*, l. c.; *Fontes Olivenses...*, s. 355.

³⁸⁵ Odnosnie do zakończenia epitafiów trafnie zauważył R. Gansiniec, op. cit., s. 534: „W stereotypowości swojej te zakończenia są mało pomysłowe, brzmią bowiem tak, jak ostatnia modlitwa przy pogrzebie: *Requiem aeternam dona ei, domine et lux perpetua luceat ei*. W związku z tą modlitwą mamy wreszcie dość stereotypowe zakończenie nagrobków klauzulą modlitewną *Amen*, ostatnim słowem każdej modlitwy”.

³⁸⁶ E. Strehlke, *Franciscani Thorunensis annales Prussici...*, s. 401, przyp. 4.

XIV w. w austriackim klasztorze w Zwetl liber foundationum po wierszu w języku niemieckim mającym charakter prologu następuje wiersz łaciński. Po wstępie pióra opata mamy następny wiersz o pierwszych fundatorach klasztoru spisany leonińskimi heksametrami³⁸⁷.

Bardzo możliwe, że pierwotna podstawa „bardzo krótkiej kroniki” nie była Kroniką oliwską dzisiaj nam znaną. Prawdopodobnie nie było w niej informacji o pożarze z 1350 r., był już natomiast skompilowany z tekstem liber traditionum rękopis zawierający roczniki austriackie. Analizowane fragmenty sugerują, iż przynajmniej jedna redakcja musiała nosić ślady redagowania w początkach XIV w. Z całą pewnością nie jest to dzieło jednego autora. Chyba najbardziej prawdopodobne będzie stwierdzenie, że wykorzystując niezbyt dobry odpis na bieżąco prowadzonego liber traditionum zredagowano w początkach XIV w. nowy tekst, który potraktować należy jako coś w rodzaju liber foundationum czy też kroniki fundacyjnej. Dzisiejsza Kronika oliwska to owe dzieło uzupełnione w połowie XIV w. zapiskami oliwskimi, które możemy wywieść z rocznika, oraz wyciągiem z Kroniki Piotra z Dusburga i rękopisu zawierającego roczniki austriackie³⁸⁸.

W świetle przedstawionych uwag ustalenie czasu powstania Kroniki oliwskiej i jej autora nie wydaje się możliwe. Być może jednym z autorów był proponowany przez Gerarda Labudę opat Stanisław. Jest możliwe, że dzieło — źródło Kroniki oliwskiej zaczęto pisać już w drugiej połowie XIII w., natomiast wyraźne ślady redagowania tekstu pochodzą z początku XIV w. i połowy tegoż stulecia.

³⁸⁷ Das „Stiftungen-Buch” des Cistercienser-Kloster Zwetl, hrsg. v. J. v. Frast, *Fontes rerum Austriacarum, Österreichische Geschichtsquellen, Abt. II, Diplomataria et Acta*, Bd. 3, *Liber foundationum monasterii Zwetlensis*, Wien 1851, s. 1—23. O tym zabytku M. Tangel, *Studien über das Stiftungsbuch des Kloster Zwetl*, „Archiv für Kunde österreichischer Geschichtsquellen”, Bd 76: 1890, s. 261—348. O klasztorze w Zwetl ostatnio J. Rössl, *Die Frühgeschichte des Zisterzienserkloster Zwetls*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, Jg 113: 1977, s. 44—89, oraz idem, *Studien zur Frühgeschichte und Historiographie Zwetls im 12 Jh.*, Wien 1974, maszynopis pracy doktorskiej w Institut für Österreichische Geschichtsforschung.

³⁸⁸ G. Labuda, *O opacie Stanisławie...*, s. 14.

ROZDZIAŁ V

ROCZNIKI OLIWSKIE

Oliwska kronika fundacyjna nie wyjaśnia pochodzenia wszystkich informacji zachowanej postaci Kroniki oliwskiej, z których część jest zaopatrzona w daty roczne, a niektóre mają datyienne. Zjawisko to badał już Max Perlbach, przypisując część wiadomości zapiskom powstałym w klasztorze w Oliwie³⁸⁹. W ten sposób do literatury wszedł pogląd, który zakładał prowadzenie w XIII w. w Oliwie rocznika. Ustalono już, że z tego rocznika wywodzą się 2 zapiski: o uprowadzeniu Prusów z Pomorzania konwentu oliwskiego i męczeństwie zakonników umieszczona pod rokiem 1224³⁹⁰ oraz o najeździe Prusów z Warmii na Oliwę z 1236 r.³⁹¹. Ta ostatnia informacja zaopatrzona jest w Kronice oliwskiej tylko w datę dzienną; data roczna wynika z poprzedniej informacji, dotyczącej budowy Radzyna, z datą 1234³⁹². Sposób sformułowania tekstu sugeruje jako źródło nie rocznik, a nekrolog. Wskazuje na to zwłaszcza data dzienna w tekście Kroniki: 4 nony stycznia. Zachowany dzisiaj tekst nekrologu oliwskiego jest uboższy w informacje. Istnieje jednak możliwość rekonstrukcji pierwotnej postaci zapiski.

Liber mortuorum..., s. 504³⁹³

Die Chroniken von Oliva..., s. 597

Anno Domini 1234 combusta est Oliva a Prutenis et occisi sunt sex conversi frater Elco, Tidlifus, Gerboldus, Sibodus, Wulfardus et Bartuus conversi.

Eodem tempore iiij nonas Januarij a Prutenis Warmiensibus Olyua combusta fuit et vij conuersi et xxxiiijor serui igne et gladio miserabiliter martizati fuerunt.

³⁸⁹ M. Perlbach, *Die ältere Chronik...*, s. 89.

³⁹⁰ J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski...*, s. 9—11. Por. G. Labuda, rec. z: J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski...*, *Stud. Źród.*, t. 27: 1983, s. 229. *Die Chroniken von Oliva...*, s. 596.

³⁹¹ J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski...*, s. 11.

³⁹² *Die Chroniken von Oliva...*, s. 597.

³⁹³ *Liber mortuorum monasterii beate Mariae de Oliva...*, s. 504. We wstępie charakteryzował wydawca rękopisy zawierające nekrolog. Z dwóch służących za pod-

W źródle, z którego korzystał autor tekstu znanego z Kroniki oliwskiej, było wymienionych najprawdopodobniej 7(?) imion, tak jak w zachowanym do dziś nekrologu. Ten zachowany tekst nie jest jednak identyczny ze źródłem Kroniki. W źródle tym nie było daty rocznej, a po 7 imionach z zaznaczeniem, że chodzi o konwersów, była liczba 34 niewolnych. Z całą pewnością był to nekrolog, najwyraźniej różny od zachowanego. Data roczna była jednak w Oliwie znana i występuje w „bardzo krótkiej kronice”, w najstarszych jej rękopisach. Za najlepszy przykład należy tu uznać tekst rękopisu z Linköping.

„Circa idem tempus anno scilicet MCCXXXVI combusta est iterum Oliva a Prutenis Warmiensibus, et sex conuersi cum XXIII seruis, igne et gladio sunt miserabiliter interempti ipso die Circumcisionis Domini”³⁹⁴.

Data roczna wskazuje na rocznik jako na jedno z możliwych źródeł. Należy stąd wnioskować, że w tekście Kroniki z którego wypisano tekst kroniczki, była data roczna, lub że dopisano ją później do tekstu pochodzącego z Kroniki.

Niezbyt uważne posługiwanie się tekstem Kroniki oliwskiej widać przy zapisce Kroniki z datą 1224 r.³⁹⁵. Pomieszczano tam realia z obu wymienionych wyżej wydarzeń.

Obie te zapiski są pierwszymi zaopatrzonymi w datę roczną informacjami oliwskimi, nie da się ich wywieść z inskrypcji nagrobnej. Podobnego źródła można by natomiast się doszukiwać dla informacji o śmierci księcia Mściwoja z datą 1220 r.³⁹⁶.

Teksty z Kroniki sugerują związki z nekrologiem w innym niż zachowany kształcie. Trudno jednak dla XIII w. doszukiwać się w nekrologu dat rocznych, stąd najprawdopodobniejszym źródłem dla dat rocznych musi się wydawać rocznik. Te daty znajdujemy w roczniku kołbackim. Ranga rękopisu, który zawiera tablice paschalne z zapiskami wciąganyymi od końca XII w. w Kołbaczu, cysterskim klasztorze-macierzy Oliwy, wykracza daleko poza Pomorze Zachodnie. Rękopis, o charakterze wybitnie chronologicznym, został odpisany po 1137 a przed 1150 r. w Lund w Danii. Powstanie rękopisu wiąże się w literaturze z mecenatem arcybiskupa Eskila. Noty obituarne wskazują na Skanię jako miejsce

stawę wydania zachował się do dzisiaj rękopis z biblioteki Tarnowskich w Dzikowie. Rękopis przechowywany po kasacji klasztoru przez władze pruskie w archiwum parafialnym w Oliwie należy uznać za zaginiony.

³⁹⁴ Por. *Fontes Olivenses...*, s. 297.

³⁹⁵ *Liber mortuorum monasterii beate Mariae de Oliva...*, s. 530. Por. J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski...*, s. 10.

³⁹⁶ *Fontes Olivenses...*, s. 352.

przechowywania rękopisu w późniejszym okresie³⁹⁷. Na temat drogi rękopisu do Kołbacza mamy kilka poglądów. Jeden z nich głosi, że rękopis znalazł się w posiadaniu zakonnika pochodzącego ze Skanii, który wszedł w skład nowego konwentu wyruszającego do Kołbacza. Z klasztorem w Esrom, z macierzą Kołbacza, łączy rękopis osoba arcybiskupa Eskila. Stwarza to możliwość dotarcia rękopisu do Kołbacza za sprawą kogoś z otoczenia arcybiskupa. Także z osobą Eskila łączy się możliwość odegrania jakiejś roli w wędrówce rękopisu przez promonstratensów z Białegobuku. Autorką najnowszej koncepcji stała się Stella Maria Szacherska. Stwierdziła ona na podstawie ostatniej duńskiej zapiski rocznikarskiej o prepozycie Askerze z 1177 r., że rękopis opuścił Danię wraz z Askerem skazanym na wygnanie. Hipotetycznie założyła, że Asker uchodząc z Danii mógł się schronić na jakiś czas w filii Esrom i zostawić tam rękopis³⁹⁸. Do tego poglądu przychylił się Gerard Labuda³⁹⁹. Od 1183 r. rocznik kontynuowano w Kołbaczu, aż do czasu reformacji i kasacji klasztoru. Obecnie rękopis jest własnością Staatsbibliothek Preussische Kulturbesitz w Berlinie i nosi sygnaturę Ms. theol. fol. 149⁴⁰⁰.

W literaturze znany jest już pogląd, że między zapiskami znanymi z oliwskich źródeł, a rocznikiem kołbackim mogą zachodzić związki. Gerard Labuda zauważył, iż „należy liczyć się z tym, że zapiski o Oliwie znajdujące się w roczniku kołbackim przynajmniej częściowo pochodzą z rocznika oliwskiego”. Zacytował on 5 zapisek.

1226 Hoc anno destructa est Oliua a paganis.

1236 Hoc anno succensa est Oliua a paganis secundo totaliter.

1267 Obiit Suantopolcus dux nobilis Pomeranorum IV idus totaliter.

1271 Marchiones Olyuam maxime dampnaverunt et totam terram Danceke deua-stauerunt.

1296 Occisus est Petrus rex Polonie a quodam marchionum milite dicto Jacob Kassube.

³⁹⁷ Wydania i podstawową literaturę zawiera hasło: *Annales Colbazenses, Repertorium fontium historiae medii aevi*, t. 2, Fontes A-B, Romae 1967, s. 263—264. Por. także A. K. G. Kristensen, *Danmarks aeldste annalistik*, Kobenhavn 1969. W polskiej literaturze rocznikiem zajmowała się S. M. Szacherska, *Rola klasztorów duńskich...*, s. 63 i n. Stan badań nad zabytkiem opracowała Ł. Dziedzic-Król, *Rocznik kołbacki (przegląd badań)*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 25: 1981, z. 1, s. 57—72. Ta ostatnia praca zawiera dużą ilość błędów.

³⁹⁸ S. M. Szacherska, *Rola klasztorów duńskich...*, s. 63—64.

³⁹⁹ G. Labuda, *rec. z: S. M. Szacherska, Rola klasztorów duńskich...*, „Rocznik Gdański”, R. 28: 1969, s. 288.

⁴⁰⁰ Opis rękopisu [w:] V. Rose, *Die Handschriften Verzeichnisse der Königlichen Bibliothek zu Berlin, Verzeichnis der lateinischen Handschriften*, Bd 2, Th. 3, Berlin 1905, s. 1007—1011.

Za charakterystyczny uznał Labuda brak po 1296 r. zainteresowania w Kołbaczu sprawami Oliwy⁴⁰¹.

Istnieje także pewne prawdopodobieństwo, oczywiście przy założeniu, że związki między rocznikami rzeczywiście występowały, odwrotnej zależności. Z reguły cysterskiej i postanowień kapituły generalnej wynika konieczność ścisłego zachowania zgodności w treści ksiąg liturgicznych. Zasada zgodności obejmowała także kalendarz⁴⁰². Kalendarzowi mogły towarzyszyć tablice paschalne wraz z cyklem zapisek tworzących wspólną z macierzą czy nowym miejscem osiedlenia zakonników tradycję. W naszym przypadku komplet ksiąg dla konwentu oliwskiego musiano przygotować w konwencie, klasztorze z którego on wyruszył.

Na temat pochodzenia konwentu oliwskiego prezentowano różne poglądy. Uczeni niemieccy uważali zazwyczaj za założycieli zakonników niemieckich⁴⁰³. W polskiej literaturze za obowiązujący uchodził, jak dotąd, pogląd autorstwa Stanisława Kujota, według którego do Oliwy miało przysłać konwent z kołbackiej macierzy, tj. duńskiego klasztoru w Esrom. Pogląd ten wynikał z przekonania, że klasztor w Oliwie był już obsadzony konwentem w 1178 r. Kujot widział przy tym jako czas przybycia konwentu z Esrom do Kołbacza rok 1175⁴⁰⁴. Trzy lata to według Kujota stanowczo zbyt krótki okres, aby nowy klasztor w Kołbaczu mógł zgromadzić tylu zakonników, by starczyło ich na nowy konwent. Zwolennikiem poglądu o pochodzeniu konwentu prosto z Danii jest także Gerard Labuda⁴⁰⁵. Opinię o mieszanym składzie etnicznym konwentu oliwskiego w początkach jego istnienia wyraził Jan Powierski na marginesie innych badań⁴⁰⁶. Podobnie sądził Kazimierz Dąbrowski: na pierwszym miejscu wymienił on Niemców, a na drugim Duńczyków; zaznaczył także, że wśród zakonników i konwersów znajdowali się również Polacy⁴⁰⁷. Przewagę niemieckiego elementu etnicznego w składzie oliwskiego konwentu bardzo wyraźnie podkreślił w swojej pracy Heinz Lingenberg, dopuszczał jednak także udział elementu duńskiego i słowiańskiego⁴⁰⁸. Dla nas jest ważne, że dowodził on pochodzenia oliwskiego

⁴⁰¹ G. Labuda, rec. z: J. Wenta, Zaginiony rocznik oliwski..., s. 229, przyp. 1, cyt. za: *Annales Colbazenses*, ed. W. Arndt, MGH Ss, t. 19, s. 716.

⁴⁰² *Statuta capitulorum generalium ordinis Cisterciensis ab anno 1116-ad annum 1789*, ed. J. M. Canivez, t. 1, Louvain 1933, 1194: III: „Quos libros non licet habere diversos. Missale, epistolare, textus, collectaneum, graduale, antiphonarium, regula, hymnarium, psalterium, lectionarium, kalendarium, ubique uniformiter habeantur”.

⁴⁰³ Stan badań prezentuje H. Lingenberg, *Die Anfänge des Klosters Oliva...*, s. 176.

⁴⁰⁴ S. Kujot, op. cit., s. 239.

⁴⁰⁵ G. Labuda, *Ze studiów nad najstarszymi dokumentami...*, s. 129 i 129, przyp. 56.

⁴⁰⁶ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, RTNT, 74: 1968, z. 1, s. 138.

⁴⁰⁷ K. Dąbrowski, *Opactwo cystersów w Oliwie...*, s. 46.

⁴⁰⁸ H. Lingenberg, *Die Anfänge des Klosters Oliva...*, s. 179.

konwentu z Kołbacza, opierając się na tradycji oliwskiej zawartej w dokumencie odgrywającym rolę oliwskiego dokumentu fundacyjnego⁴⁰⁹. Jest więc możliwe, że w początkach istnienia klasztoru oliwskiego kalendarz wraz z rocznikiem odpisano z dzisiejszego rękopisu o sygn. Ms. theol. fol. 149. Jeżeli między rocznikami kołbackim a oliwskim zachodzi jakiś związek, to polegać on może także na oparciu się rocznika oliwskiego na kołbackiej podstawie. Wspólne daty: 1226 i 1236 r. mogłyby wynikać ze wspólnego źródła, gdyby założyć, że to po zniszczeniach w 1236 r. utracono kalendarz i dokonano nowego odpisu z rękopisu kołbackiego. Wydaje się to dość prawdopodobne, jakkolwiek obracamy się tylko w sferze hipotez. Tę hipotetyczną konstrukcję mogłoby uprawdopodobnić porównanie kalendarza oliwskiego, znanego fragmentarycznie z jednego z rękopisów oliwskiego nekrologu, z kalendarzem kołbackim⁴¹⁰. Nie ma jednak przesłanek zarówno za, jak i przeciw związkowi obu kalendarzy. Z jednej strony problemem jest fragmentaryczność zachowanego kalendarza oliwskiego, z drugiej zaś — jego zależność od cysterskich norm⁴¹¹.

Pochodzenie zapisek z lat 1243, 1247, 1252 znajdujących się w Kronice oliwskiej z oliwskiego rocznika nie budzi już żadnych wątpliwości⁴¹². Za Gerardem Labudą powinniśmy przypisać rocznikowi oliwskiemu zapiskę z datą 1266 r. dotyczącą śmierci księcia Świętopelka. Za czysto hipotetyczną należy natomiast uznać uwagę o możliwym związku między autorem zapisek w roczniku a autorem Epitafium Świętopelka⁴¹³. Należy także zgodzić się z uwagą, iż następna seria zapisek przypada na lata 1295—1310. Zaczyna się ona śmiercią Mściwoja II (1295 r.), a kończy opnowaniem przez zakon krzyżacki Pomorza Gdańskiego. Zapiski Gerard Labuda przypisał opatowi Rudygierowi pochodzącemu z Kołbacza⁴¹⁴. Trudno tu oczywiście nawet dyskutować na temat stopnia prawdopodobieństwa hipotezy. Co do ciągu informacji z lat 1310—1350, które przypisał Labuda jako prawdopodobnemu autorowi opatowi Stanisławowi, to ciąg ten możemy ograniczyć do roku 1348. Ostatnia jest zapiska o wizycie na Pomorzu arcybiskupa Nicei Stefana i opata Cyriaka⁴¹⁵.

⁴⁰⁹ Ibid., s. 177.

⁴¹⁰ W. Kętrzyński, Wstęp, [w:] Liber mortuorum monasterii beate Mariae de Oliva..., s. 501.

⁴¹¹ Por. Liber mortuorum monasterii beate Mariae de Oliva..., s. 504—525; Staatsbibliothek Preussische Kulturbesitz, Ms theol. fol. 149, s. 27 i n; także Chronologia polska, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 185—190.

⁴¹² J. Wenta, Zaginiony rocznik oliwski..., s. 12. Por. G. Labuda, rec. z: J. Wenta, Zaginiony rocznik oliwski..., s. 229; Die Chroniken von Oliva..., s. 600.

⁴¹³ G. Labuda, rec. z: J. Wenta, Zaginiony rocznik oliwski..., s. 229.

⁴¹⁴ Ibid.

⁴¹⁵ Fontes Olivenses..., s. 342.

Z zapisek w Kronice Detmara i Rocznikach toruńskich, bardzo zbliżonych do fragmentów Kroniki oliwskiej, możemy wnioskować iż ciąg ten ma także rocznikarski rodowód⁴¹⁶. Za dolną granicę serii zapisek musimy uznać relację o Karolu z Trewiru z 1317 r.⁴¹⁷. Zapiskę o cesarzu Henryku Luksemburskim i inne jej podobne analizowano już w rozdziale III. Zapiski z lat 1317—1348 były przypisywane już przez autora niniejszej pracy zaginionemu rocznikowi oliwskiemu⁴¹⁸.

Źródła dla informacji o sprawach gospodarczych Oliwy będziemy oczywiście szukać nie w rocznikach, a w liber traditionum czy pierwotnej postaci Kroniki oliwskiej. Rocznikowi możemy natomiast przypisać zapiski z 1319 r. o sporach arcybiskupów ryskiego i gnieźnieńskiego z zakonem krzyżackim, jak i relację o koronacji Władysława Łokietka⁴¹⁹. Dalszy ciąg relacji o możliwie rocznikarskim rodowodzie relacjonuje dzieje konfliktów między Polską a Zakonem. Należy przede wszystkim zaznaczyć, iż relacji tej nie można przypisać źródłom krzyżackiego pochodzenia. Przedmiotem obserwacji jest tutaj Królestwo Polskie i jego polityczne i militarne działania. Ciąg zapisek relacjonujący do 1335 r. wydarzenia dotyczące się konfliktu między Polską a Zakonem ma charakter dość jednolity. Zarówno sposób obserwacji wydarzeń, jak i charakter zainteresowań prezentowany w tej serii zapisek pozwalają na potraktowanie tego ciągu jako dzieła jednego autora. Wyważony ton relacji o walkach między bądź co bądź dobrodziejami klasztoru jest najbardziej widocznym elementem relacji. Jako dobry przykład możemy przytoczyć fragment będący w wydaniu Kętrzyńskiego rozdziałem nr 32.

Fontes Olivenses..., s. 330—331

Sequenti anno magister Luderus transmisit magnum exercitum cum apparatu multo et machinis versus Cuiaviam et expugnavit Bryst et Wladislaviam cum tota Cuiavia, que post hec aliquot annis domino magistro subiecta fuit et ei obedienter deservivit. Rex vero Polonie congregato exercitu per terram Masoviensem pergens transire Drywanczam et terram Culmensem capere nitebatur, quod cernens predictus magister cum omni, qua potuit, multitudine exercitus sibi occurrere festinavit et transitio fluvio conclusit exercitum regis inter duos lacus sic, quod nullum effugium habere potuissent, sed habuissent necesse aut mori aut pugnare. Quod cernentes plerique honesti domini, ne fieret multa sanguinis effusio inter ambos exercitus, se inter posuerunt pro concordia laborando et aspirante Deo, mentes dominorum tunc in exercitu principalium existencium fuerunt ad concordiam subito inclinate et habito federe ex utraque parte, ambo exercitus illesi ad propria redierunt. Stetit

⁴¹⁶ J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski...*, s. 13.

⁴¹⁷ *Fontes Olivenses...*, s. 323.

⁴¹⁸ J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski...*, s. 13.

⁴¹⁹ *Fontes Olivenses...*, s. 324, 326—327.

ergo negocium inter ambas partes sub quadam paciencia pro tempore et Deus, qui est auctor pacis, disponens omnia, prout sue beneplacitum est voluntati, regem Wlodeslaum et alios auctores discordie per mortem transtulit ab hac luce et successit filius patri in regno, qui arma non movit adversus dominos de Pruzia et fuit requies amplius a bellis versus Poloniam usque ad obitum magistri Luderii.

Od roku 1337 aż do 1348 obserwujemy przewagę obserwacji z bardziej prokrzyżackiego punktu widzenia. Wśród prezentowanych faktów przeważają elekcje i zgony wielkich mistrzów oraz wojny z Litwą. O tym, że mamy tu do czynienia z tekstami redagowanymi w Oliwie, a nie zapożyczonymi z innych rocznikarskich źródeł, przekonać nas może fakt, iż w tym czasie w Oliwie na bieżąco notowano ważniejsze wydarzenia w roczniku. Dowodem są zapiski o budowie kamiennych murów w zamkach w Gdańsku i Świeciu oraz budowie pomostu (mostu) na Nogacie⁴²⁰. Nie wszystkie oczywiście informacje należy przypisywać rocznikowi oliwskiemu. Część, mająca pewne podobieństwa w tekście do Epitome gestorum Prussiae i Kroniki Piotra z Dusburga czy jej tłumaczenia pióra Mikołaja z Jeroschina, musi być traktowana jako relacje nieznanego, lecz najprawdopodobniej nie oliwskiego pochodzenia. O możliwych wyjaśnieniach tego zjawiska już wspomniano⁴²¹. Bardzo prawdopodobne są związki między omawianymi źródłami w części opisującej wyprawę na Litwę z udziałem Jana Luksemburskiego, króla Węgier, margrabiego Moraw i hrabiego Holandii⁴²². Wyciąganie z tego jednak dalej idących wniosków na temat oliwskich źródeł wykorzystywanych przez Dusburga byłoby chyba zbyt pochopne.

Konsekwencją powyższych uwag musi być sprostowanie istniejącego w literaturze nieporozumienia na temat czasu i sposobu włączenia oliwskich zapisek do tekstu Kroniki oliwskiej. Za autora nieporozumienia należy uznać Theodora Hirscha. Uważając, że tzw. Exordium (będące, według autora niniejszej pracy, streszczeniem tekstu pióra Piotra z Dusburga) to najstarszy zachowany przekaz o dziejach zakonu krzyżackiego w Prusach, usiłował on wyjaśnić pochodzenie fragmentów Kroniki oliwskiej, które nie pasowały do jego koncepcji. Fragmenty te to trzynastowieczne zapiski o spustoszeniach dokonanych przez Prusów czy wojska zakonu krzyżackiego, analizowane już częściowo wcześniej. Według Hirscha po dotarciu owej starej, krzyżackiej kroniki do Oliwy miano wpi-

⁴²⁰ Ibid., s. 333.

⁴²¹ Por. rozdz. III.

⁴²² J. Wenta, Zaginiony rocznik oliwski..., s. 12—13.

sać na jej marginesach noty oliwskiego pochodzenia⁴²³. Ten sposób widzenia zapisek oliwskich — jako początkowo not marginalnych — widoczny jest w pracy Gerarda Labudy⁴²⁴. Autor Kroniki oliwskiej miał, według tego uczonego, najpierw napisać swój tekst opierając się na źródłach krzyżackich, a następnie dopiero sięgnąć do rocznika oliwskiego. Nie mogąc wtłoczyć zapisek w tekst, umieścić je miał na marginesie⁴²⁵.

Wydaje się, że mamy tu do czynienia z poglądem będącym początkowo próbą wyjaśnienia sprzeczności wynikających z analizy tekstu Kroniki oliwskiej pióra pierwszego jej wydawcy, Theodora Hirscha. Pogląd ten, wyrwany całkowicie z kontekstu, zaczął następnie żyć własnym życiem. Nie ma bowiem w żadnym z rękopisów oliwskich śladów takiego zabiegu. Żadna z zapisek nie widnieje na marginesach Kroniki. Nie wydaje się także, aby zapiski miały kiedykolwiek funkcjonować w ten sposób. Z wyżej prowadzonych analiz wynika, że na tekst znanej nam dzisiaj Kroniki oliwskiej składają się różne teksty wcześniej powstałych źródeł. Wiemy już, że do pierwotnego tekstu Kroniki oliwskiej musiano po 1326 r. włączyć tzw. Exordium. Z całą pewnością zapiski rocznikarskie z lat 1226—1260 dopisano później niż włączono tzw. Exordium, czyli tekst pióra Dusburga. Czy zakres chronologiczny zestawu zapisek rocznikarskich, jednolitych do 1337 r., wyznacza w jakiś sposób czas połączenia obu całości, tj. Exordium i roczników — trudno stwierdzić z jakimś określonym prawdopodobieństwem. Równie dobrze można było połączyć te całości w roku 1348 czy 1350. Roczniki austriackie wypisano najprawdopodobniej dużo później, być może na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Oliwa przedstawia się nam więc jako ciekawy ośrodek rocznikarskiej działalności.

Nie należy jednak tego uważać za cechę wyróżniającą w jakiś sposób Oliwę spośród innych pomorskich klasztorów cysterskich. Wiemy, że rocznik istniał w macierzystym klasztorze Oliwy, w Kołbaczu. O roczniku prowadzonym w młodszym od Oliwy Bukowie dowiadujemy się z dru-

⁴²³ Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Die ältere Chronik..., s. 603, „Nun stellt es sich zwar ebenso gewiss heraus, dass Dusburg diesen alten Bericht nicht durchweg in derselben Form, in welcher er uns vorliegt, kannte, dass vielmehr der Olivaer Chronikant, als er um 1350 diese alte Quelle mit seinen Aufzeichnungen zu einem Ganzen verband. Veränderungen mit derselben vornahm; doch beschränkten sich diese Aenderungen auf 6—7 Stellen, in welchen theils Nachrichten über das Kloster Oliva, welche wahrscheinlich in dem Olivaer Exemplare des Barichtes am Rande angemerkt waren, einmal sogar mit Einschlebung einer falschen Notiz (Notiz 25) unmittelbar in den Text hineingezogen wurden, theils eine Bemerkung über die Nochkommen des Preussen Pippin (Notiz 6) und eine Charakteristik des Herzogs Swantopolk (Notiz 28) neu hinzugefügt ward”.

⁴²⁴ G. Labuda, rec. z: J. Wenta, Zaginiony rocznik oliwski..., s. 229: „Zwraca uwagę fakt podstawowy, że zapiski najstarsze zachowały się tylko jako noty marginalne przy tekście tzw. Exordium...”

⁴²⁵ Ibid.

giej ręki. Zapiski bukowskie zachowały się w tekście „Pomeranii” Bugenhagena. Część tych zapisek, o najwyraźniej rocznikarskim rodowdzie, zebrał Theodor Hirsch i opublikował w dodatku do pierwszej edycji Kroniki oliwskiej⁴²⁶. Zapiski bukowskie w „Pomeranii” przemieszane są z fragmentami Kroniki oliwskiej. Ich rodowód jest bardzo widoczny. Zapiski mają daty roczne i wynika z nich, iż autora interesowały przede wszystkim sprawy klasztoru bukowskiego⁴²⁷. Pogląd o istnieniu w opactwie cysterskim w Bukowie rocznika jest powszechnie przyjęty⁴²⁸. Należy założyć, że i w Pelplinie prowadzono rocznik. Znikoma obecnie wiedza na ten temat jest raczej efektem nikłego stanu badań, a nie stanu zachowania źródeł. Zapiski rocznikarskie należy uznać za zjawisko powszechne. Funkcjonowanie ich w pomorskich klasztorach cysterskich nieodłącznie wiąże się z posiadaniem kalendaraża, obliczaniem dat świąt ruchomych, a więc i tablicami paschalnymi.

Część zapisek z XIII w. przypisywanych przez nas Rocznikowi oliwskiemu możemy znaleźć w rękopisach renesansowych kronik gdańskich. Są to rękopisy: Karola Rosenberga z 1542 r., zaliczany do redakcji „A” tzw. Księgi Ferbera, oraz kodeks Bernarda Stegmana z 1528 r.⁴²⁹. Jolanta Dworzaczkowa badając początki gdańskiego rocznikarstwa założyła, iż jedną z podstaw był wypis z Kroniki oliwskiej, który dotarł do Gdańska⁴³⁰. Dla nas istotne jest, że w rękopisie, który posłużył w Gdańsku do redagowania Księgi Ferbera, prócz tekstu Kroniki oliwskiej był także odpis, najprawdopodobniej bardzo niestaranny, oliwskiego nekrologu⁴³¹. Z całą pewnością gdańscy kronikarze nie znali rocznika oliwskiego⁴³².

Wśród innych źródeł o rocznikarskim charakterze na pierwszym miejscu musimy wymienić tzw. Roczniki oliwskie. Jest to obszerny tekst traktujący o dziejach Oliwy, Pomorza i Prus⁴³³. Obejmuje on lata

⁴²⁶ Th. Hirsch, *Die ältere Chronik...*, Beilage 3, C, *Aufzeichnungen Pommerischen Klöster über die Geschichte des 13 Jahrhunderts von Bugenhagen in seiner Pomerania aufbehalten*, s. 773.

⁴²⁷ J. Bugenhagen, *Pomerania*, hrsg. v. O. Heinemann, *Quellen zur Pommersche Geschichte*, Stettin 1900, s. XXI, s. 117, 122—125.

⁴²⁸ Por. H. Hoogweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd 1, Stettin 1924, s. 170. Za ważne dla dziejów Bukowa uznana dzieło Bugenhagena B. Popielas-Szultka, *Rozwój gospodarczy dominium bukowskiego od połowy XIII do połowy XVI w.*, Słupsk 1980, s. 10.

⁴²⁹ Biblioteka Gdańska PAN, Ms 1266, oraz *ibid.*, Ms 1265. Opisy rękopisów i informacje o oliwskich zapiskach dała J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI w.*, Gdańsk 1962, s. 13—15, 43—45.

⁴³⁰ J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie*, s. 52.

⁴³¹ *Ibid.*, s. 46 — tam o fałszywych datach zgonów Eufrozyny i dwóch jej córek, Salomei i Damroki.

⁴³² Autor ma nadzieję, że chociaż w części udało mu się spełnić postulaty G. Labudy zawarte w jego rec. z: J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski...*, s. 230, w sprawie dalszej pracy nad rekonstrukcją zaginionego rocznika oliwskiego.

⁴³³ Według G. Labudy, *ibid.*, s. 230, ma to być kontynuacja zaginionego rocznika oliwskiego.

1356—1545 i zachował się w rękopisach tzw. kolekcji oliwskich źródeł⁴³⁴. Istotne jest tutaj przypomnienie, że pod terminem „Roczników” (Annalen) pierwszy wydawca Kroniki rozumiał zupełnie inne źródło. Rocznikami nazywał on rękopis obejmujący dzieje klasztoru od początku do 1548 r., czyli dawny rękopis królewiecki 613a, a kontynuowany następnie, według Hirscha, do 1656 r.⁴³⁵. Zachowane Roczniki oliwskie nazywał on środkową Kroniką oliwską. Uważał, że jest to dodatek do Kroniki oliwskiej (starszej). Według niego, źródło to miało być nieoryginalną kompilacją z uporządkowanych chronologicznie zapisek różnego pochodzenia. Zapiski te dotyczą w większej części historii klasztoru, Gdańska i „kraju”. Autorem miał być mnich oliwski żyjący w czasach opata Adriana. Dokładny czas powstania kompilacji ustalił Hirsch na lata 1545—1549. Za cel pracy kompilatora uznał kontynuację Kroniki po 1350 r.⁴³⁶. Interesujące są uwagi Hirscha dotyczące metody pracy kronikarza. Swoje dzieło miał on oprzeć na wykazie opatów, do których imion dodawał informacje będące wyciągami z dokumentów. Zapiski są bardzo suche i tylko w dwóch miejscach przytoczył kronikarz więcej informacji. W pierwszym przypadku dotyczy to wojen husyckich, w drugim opata Mikołaja Muskendorfa. Za własne informacje autora Hirsch uznał tylko te, które tyczą się bezpośrednio Oliwy. Dzieje Gdańska czy też „kraju” miały się opierać na informacjach zaczerpniętych ze starszych lub współczesnych autorowi kronik i roczników z Gdańska. Częściowo są to krótkie wyciągi, a częściowo kronikarz miał dosłownie tłumaczyć niemieckie teksty gdańskich kronik na łacinę. Przy okazji tłumaczeń stał się rocznikarz twórcą nieporozumień — Hirsch podał dwa przykłady błędnych tłumaczeń⁴³⁷.

Wojciech Kętrzyński wydał Roczniki oliwskie razem z innymi oliwskimi źródłami. Jak już pisano Kętrzyński uznał, iż roczniki zachowały się w dwóch redakcjach i stosownie do tego przyjął za podstawę wydawniczą rękopis kórnicki, posiłkując się przy tym tekstem rękopisu dzikowskiego i wydaniem Hirscha⁴³⁸. Tekst pierwotny roczników miał według niego przede wszystkim uwzględniać dzieje klasztoru, rzadko zaś wydarzenia spoza muru. Wyjątkiem miały być problemy związane z reformacją. Inna osoba miała następnie roczniki rozbudować, włączając w ich skład relacje pochodzące z kronik gdańskich. Kompilatora a zarazem kontynuatora, szczególnie miały interesować dzieje Gdańska oraz dzieje

⁴³⁴ Por. rozdz. I.

⁴³⁵ Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Die ältere Chronik..., s. 651—652.

⁴³⁶ Idem, Einleitung, [in:] Die mittlere Chronik von Oliva..., *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 1, s. 624.

⁴³⁷ Ibid., s. 625.

⁴³⁸ Por. rozdz. I.

zakonu krzyżackiego i Polski. Kętrzyński surowo ocenił wydanie Hirscha, zarzucając mu nieskolacjonowanie tekstu przeznaczonego do edycji i zamieszanie w przypisach. Wbrew Hirschowi, Kętrzyński zakładał istnienie dwóch autorów dla roczników. Pierwszy z nich miał żyć w ostatniej ćwierci XV w., drugi około połowy XVI w. Zainteresowania pierwszego z autorów miały się koncentrować na opatach klasztoru. Jemu Kętrzyński przypisał obszerne relacje o spuściznach opatów, czynione — według niego — na podstawie testamentów czy protokołów spisanych po ich śmierci. W rocznikach oliwskich te zapiski funkcjonują pod datami: 1454, 1464, 1488 r. Obszerny opis rządów Mikołaja Muskendorfa oraz wykazana znajomość stosunków i sporów między zakonnikami skłoniły Kętrzyńskiego do wyciągnięcia wniosku, iż tekst ten pisał człowiek, który był już za czasów tego opata członkiem konwentu. Miał on żyć jeszcze w okresie rządów następcy Muskendorfa, opata Mikołaja Ungera. Uczony uważał, że tym oliwskim mnichem był Jan, stronnik opata Muskendorfa w jego sporze z ówczesnym przeorem Ungerem. Wniosek ten oparł na fragmencie Roczników mówiącym o udziale Jana w urzędowym rozstrzygnięciu sporu. Jan, autor pierwszej części Roczników, miał przeżyć opata Ungera i doczekać się obłoru jego następcy, Michała Gedane.

Od słów: „Oui obiit 1498. Circa haec tempora abbates et fratres Olivenses multas et magnas ab episcopis Vladislaviensibus sibi succedentibus molestias sunt perpassi propter decimas, quas nullo iure exigebant” — ma się zaczynać tekst pisany przez drugiego z autorów, który miał mieć inne niż Jan zainteresowania. Według Kętrzyńskiego, Jan miał korzystać przy kompilowaniu pracy z inskrypcji, źródeł z żarnowieckiego klasztoru oraz dokumentów. Podobne źródła miał mieć do dyspozycji drugi autor, uwzględniający jednak w większym stopniu sprawy gdańskie⁴³⁹.

Niewątpliwie u podstawy tekstu znanego jako *Annales Olivenses* leży rocznik klasztorny. Z całą także pewnością musimy zaznaczyć kompilacyjny charakter dzieła. W rękopisach zawierających kolekcje oliwskich źródeł Roczniki mają charakter kontynuacji dziejów klasztoru wyłożonych wcześniej w *Kronice oliwskiej*. Pozostałą część poglądów należy natomiast poddać weryfikacji. Już na pierwszy rzut oka możemy zauważyć, iż pierwsze zapiski dotyczą tylko Oliwy. Wydaje się prawdopodobne, że były one notowane na bieżąco. Do wysunięcia takiego przypuszczenia skłania zapiska z roku 1371 o wyborze na opata klasztoru w Oliwie Alberta Rodena z określeniem: „... electus est concordibus votis...”. Pięć pierwszych zapisek dotyczy tylko spraw oliwskich. Cztery z nich infor-

⁴³⁹ Por. W. Kętrzyński, Wstęp, [w:] *Fontes Olivenses...*, s. 287—289.

mują o zgonach i elekcjach opatów, a piąta o rozstrzygnięciu sporu o łakę. Zapiska z datą 1378 r. o śmierci opata Alberta Rodena, zaopatrzona w tekst epitafium, musiała zostać spisana już w późniejszym czasie po jego śmierci, możliwe, że przy okazji zapisywania informacji o elekcji i śmierci następnego z opatów pod rokiem 1379 i 1387⁴⁴⁰. Zapiski pochodzenia oliwskiego rozdzielone są przez szereg zapisek o elekcjach i zgonach wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego. Zaczynają się one od elekcji Konrada Zolnera v. Rottenstein⁴⁴¹, a ostatnia z nich zawiera informację o elekcji Fryderyka Saskiego⁴⁴². Ogółem takich zapisek o elekcjach i zgonach wielkich mistrzów jest w rocznikach 17. Należy zauważyć, że Theodor Hirsch szukał dla tych informacji odpowiedników w dziejopisarstwie gdańskim. W jego edycji kolejno możemy znaleźć oznaczenia odsyłające do Gdańskiej kroniki zakonu krzyżackiego⁴⁴³, Gdańskiej kroniki Związku Pruskiego wraz z tzw. Kontynuacją⁴⁴⁴ i Kroniki Lindaua⁴⁴⁵. Do tych odesłań należy podchodzić z dużym dystansem. Kroniki te są w znacznym stopniu efektem bardzo dwólnego podziału zawartości gdańskich rękopisów o treści historiograficznej. Owych dowolności dopuścił się Hirsch usiłując dopasować zawartość tych kronik do wykazu źródeł, który widnieje we wstępie do ostatniej części Kroniki Prus Stanisława Bornbacha. Cała edycja gdańskich roczników i kronik w *Scriptores rerum Prussicarum* jest więc efektem próby „rekonstrukcji” gdańskiego dziejopisarstwa. W chwili obecnej ustalenia Hirscha są uważane za błędne, a jego podziały za niewłaściwe⁴⁴⁶. W związku z tym należy uznać odesłania Hirscha za odesłania do poszczególnych partii gdańskich rękopisów, a nie konkretnych zabytków.

Autorką poglądów najlepiej, jak do tej pory, wyjaśniających strukturę gdańskiego dziejopisarstwa jest Jolanta Dworzaczkowa. Uznała ona, iż „trzon” rzekomego archetypu zbioru gdańskich kronik, czyli tzw. Księgi Ferbera, jest wyciągiem ze Starszej kroniki wielkich mistrzów z wtrętami opartymi na miejscowej tradycji. Stwierdziła też, że nie można lekceważyć uwagi Hirscha, iż różne części tzw. „trzonu”, powstałe w róż-

⁴⁴⁰ Die mittlere Chronik von Oliva..., s. 627.

⁴⁴¹ Ibid.

⁴⁴² Ibid., s. 638.

⁴⁴³ Die Danziger Ordenschronik, hrsg. v. Th. Hirsch, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 4, s. 366—383.

⁴⁴⁴ Die Danziger Chronik von Bunde, hrsg. v. Th. Hirsch, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 4, s. 409—443.

⁴⁴⁵ Johann Lindaus, *Geschichte des dreizehnjährigen Krieges*, hrsg. v. Th. Hirsch, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 4, s. 502—637.

⁴⁴⁶ Autorem najnowszego krytycznego studium o gdańskim dziejopisarstwie z XVI w. jest J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo...*, na s. 18—21 krytyka poglądów Hirscha.

nym czasie, są połączone wykazem wielkich mistrzów⁴⁴⁷. Podstawowym pytaniem jest kwestia czasu, w którym dokonano połączenia gdańskiej tradycji z Kroniką wielkich mistrzów. Nie znalazło ono wyjaśnienia w pracy Dworzaczkowej. Uczona w ślad za starszymi badaczami zauważyła, iż nie wiadomo, jakiego przekazu użyto przy sporządzaniu zводу. Źródło Księgi Ferbera nie było identyczne, według niej, z żadną ze znanych krzyżackich kronik⁴⁴⁸. Wykaz posiadany przez redaktora Księgi Ferbera musiał, według Dworzaczkowej, sięgać przynajmniej do śmierci Jana Tiefena. Jako trudne do zidentyfikowania uznała zapiski o dwóch ostatnich mistrzach, Fryderyku Saskim i Albrechcie Hohenzollernie⁴⁴⁹. Ostatecznie stwierdziła, że na Księgę Ferbera oddziaływały prawdopodobnie różne przekazy Kroniki wielkich mistrzów, i to „wielowarstwowo”⁴⁵⁰. Dla naszych badań jest ważne, że zapiski o wielkich mistrzach w Rocznikach oliwskich sięgają roku 1511, pod którym zapisano zgon Fryderyka Saskiego i elekcję Albrechta Hohenzollerna⁴⁵¹.

Dla wyjaśnienia zjawiska wystarczy porównać przekazy gdańskich kronik z Rocznikiem oliwskim oraz Starszą kroniką wielkich mistrzów i Krótką historią mistrzów⁴⁵².

Rocznik oliwski..., s. 627—628

A.D. 1379 assumptus est in magistrum Conradus Zolner de Rottenstein, vir strenuus. Hic multa cum suis fratribus praeclara gesta edidit contra paganos, nimirum Kaystat, Algart, Jagellum, Witholdum et Strigalum.

A.D. 1389 vitae munere perfunctus est Conradus Zolner magister generalis, cuius exuvia Marienburgi terrae traditae sunt; rexit octo annos.

⁴⁴⁷ Ibid., s. 36—37.

⁴⁴⁸ Ibid., s. 58—59. Dworzaczkowa powołała się na rękopis rzekomo odnaleziony przez Hirscha, który miał być zgodny z partiami Księgi Ferbera i urywać się na obiorze Jana v. Tieffen. Sąd ten nie oddaje rzeczywistego stanu rzeczy. Hirsch napisał, że rękopis odnalazł Töppen w Zentral Archiv des Deutschen Ordens w Wiedniu — stara sygn. Cod. 164. Na s. 80—87 pod tytułem „Kurze Geschichte der Hochmeister bis auf Johann von Tieffen” miał funkcjonować wyciąg z niezidentyfikowanej Kroniki wielkich mistrzów, podobny do tekstu z pierwszych części rękopisu Stegmanna. Por. Th. Hirsch, Einleitung, [in:] Die Danziger Ordenschronik..., s. 362. Töppen nie dał nigdzie bardziej szczegółowego opisu rękopisu. Por. M. Töppen, Historia de Ordine Theutonicorum Cruciferorum von Laurentius Blumenau, hrsg. v. M. Töppen, Scrip. rer. Pruss., Bd 4, s. 54—55, przyp. 4, i s. 56, przyp. 4. Nie udało mi się odnaleźć rękopisu w archiwum w Wiedniu.

⁴⁴⁹ J. Dworzaczkowa, Dziejopisarstwo gdańskie..., s. 59.

⁴⁵⁰ Według uczzonej autorki różnych rękopisów, np. Stegmann, wielokrotnie mieli wracać do różnych przekazów kronik wielkich mistrzów. Nie bardzo przy tym wiadomo co uczona pod terminem „kroniki wielkich mistrzów” rozumiała. Por. J. Dworzaczkowa, Dziejopisarstwo gdańskie..., s. 60.

⁴⁵¹ Die mittlere Chronik von Oliva..., s. 640.

⁴⁵² Historia brevis magistrorum Ordinis Theutonici generalium ad Martinum Truchses continuata, hrsg. v. M. Töppen, Scrip. rer. Pruss., Bd. 4, s. 254—274.

Historia brevis magistrorum..., s. 265

Conradus Czolner hospitalis dive Marie magister vicesimus vir certe in rebus gerendis inclitus, multa religioni comoda attulit; omnem cogitatum suum convertit ad hoc, ut terram pacatam redderet, et ut cum suis fratribus religioſam vitam duceret. Suis temporibus venit in Prussiam Albertus dux Austrie, cum quo contra Witoldum, Jagal, Kinstottum, Algardum, infideles strenuue pugnavit. Victoria reportata illum a se missum fecit, donando ei multa donaria. Qui cum rexisset VIII annis, moritur in Marienborgk et sepelitur in ecclesia sancte Anne apud Wynricum predecessorem.

Die Danziger Ordenschronik..., s. 372

Conradt Zoolner war der XX hochmeister, der tate den heyden in Littauen also Kynstutten und Algarden, und Jagel und Wittolt Kynstutten son und Swidergal dissen forsten vele ledes, also uns dy cronica wol aufweiset. Auff unser lieben vrauen tagk irer gburt sprengete her in Samayten viij tage langk; in deme here woren herzcogk Albrecht von Osterreich mit XV^c pferden, dy hereten und branten in Samayten. Der hochmeister slugk herzcog Albrecht zcu ritter mit XVI seyner gutten manne. Do der meister mit seynem here zcu lande quam, der herzcog danc-kete dem meister und seynem gebittigeren, und sprach: hilfet uns Got, wir wellen is an eueren orden vordynen dy grose ere, dy ir uns beweiset hot. Her hilt das ammacht viij jar und starpp und leget bei hochmeister Wynricus begraben.

Die ältere Hochmeisterchronik..., s. 602⁴⁵⁸

Im jare des herren MCCCCLXXXIII wart Conrad Czolner von Rotensteyn zcum XX homeister irkorn. Her hilt das ampt VHI jar und leit zcu sinte Annen begraben. In dem selben jare, do Kynstud hatte betwungen Littawer lant und Rewsen und hatte vortreiben Algers seynes bruders sone Jagel und Schirgal, do beful her dy Wille Wytawd seynem sone mit aller herschaft.

Relacja Starszej kroniki wielkich mistrzów jest znacznie obszerniejsza w oryginalne niż cytowany tutaj dla porównania jej fragment. Wydaje się, że kształt owej kroniki, o której mowa była w rękopisach gdańskich kronik (Gdańska kronika wielkich mistrzów), oddają wspólne cechy trzech ostatnio cytowanych tekstów. Wydaje się niezbyt prawdopodobne, aby tą kroniką była Starsza kronika wielkich mistrzów czy też jakiś z niej wyciąg. Raczej był to wykaz wielkich mistrzów rozbudowany o dodatkowe informacje. Taki wykaz, funkcjonujący na końcu rękopisów Kroniki Jana oficjała z Prabut, został opublikowany jako dodatek do niej przez Ernsta Strehlkego⁴⁵⁴. Ma on daty elekcji, informacje o czasie sprawowa-

⁴⁵⁸ Die ältere Hochmeisterchronik, bearb. v. M. Töppen, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 3, s. 519—709.

⁴⁵⁴ Franciscani Thorunensis Annales Prussici. Johannes von Posilge, Officials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen von 1360 an, fortgesetzt bis 1419 zugleich mit den auf Preussen bezüglichen Abschnitten aus der Chronik Detmars von Lübeck, Verzeichniss der Hochmeister des Deutschen Ordens, hrsg. v. E. Strehlke, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 3, s. 388—397.

nia władzy przez poszczególnych wielkich mistrzów oraz miejscach ich pochówków.

Verzeichniss der Hochmeister..., s. 395 (rkps. A)

Bruder Conrad Czolner von Rotensteyn wart homeister gekorn im jare des herrin MCCC im LXXXII jar am funfftin tage des octobris, unde hilt das ampt VIII jar, unde vorstarp, unde lith ouch begrebin zcu sente Annen.

Verzeichniss der Hochmeister..., s. 395 (rkps B)

Cunrad Czalner M^oCCC^oLXXXII^o wart gekorn zu meister und hilt daz ampt VIII jar, und starp und begraben wart czu Marienburg.

Podobny tekst leżał najprawdopodobniej u podstaw rozszerzonego o krótkie charakterystyki mistrzów wykazu, który zawędrował do Oliwy oraz — chyba niezależnie — do Gdańska. Podobny wykaz wykorzystał autor Krótkiej historii mistrzów oraz autor Księgi Ferbera. Wykaz wykorzystał także autor Starszej kroniki wielkich mistrzów. Studia nad wzajemnymi zależnościami kronik gdańskich i Kronik wielkich mistrzów wykraczają poza ramy tej pracy⁴⁵⁵. Ważne jest, że Roczniki oliwskie nie korzystały z gdańskich kronik, lecz z wykazu wielkich mistrzów. Listę mistrzów zakonu krzyżackiego wykorzystał oliwski rocznikarz najwcześniej w początkach XVI w., po wyborze Albrechta Hohenzollerna na wielkiego mistrza, a przed rokiem 1545 (jest to ostatnia z wymienionych w Rocznikach oliwskich dat)⁴⁵⁶.

Innym zagadnieniem są zapiski Rocznika oliwskiego relacjonujące wydarzenia w Gdańsku. Zapiski te zaczynają się rokiem 1407 notą: „Eodem anno subortae fuere discordiae inter commendatorem Gedanensem et communitatem ac senatum ciuitatis eiusdem, quae tamen ita sopitae sunt utrinque, ut perpetua obliuione oblitterarentur”⁴⁵⁷. Taka zapiska mogła być zanotowana zarówno w Gdańsku, jak i w blisko Gdańska położonej Oliwie. Roczniki gdańskie analizowała już Jolanta Dworzaczkowa. Swoje analizy oparła na rękopisach Stegmana, Rosenberga i innych, zawierających różne redakcje gdańskich roczników⁴⁵⁸. Zauważyła, iż tzw. interpolacje roczników oliwskich, informujące o dziejach Gdańska, mogą pochodzić nie bezpośrednio z gdańskich roczników, ale z Kroniki Wartzman-

⁴⁵⁵ Kronikom wielkich mistrzów autor pragnie poświęcić odrębną rozprawę.

⁴⁵⁶ Die mittlere Chronik von Oliva..., s. 644.

⁴⁵⁷ Ibid., s. 628.

⁴⁵⁸ Biblioteka Gdańska PAN, Ms 1265, Ms 1266, Ms 1275; AP w Gdańsku, Bibliotheca Archivi, 300, R/LI 88; ibidem, 300, R/LI 65. Dworzaczkowa brała także pod uwagę rękopisy Kroniki Wartzmanna, Dziejopisarstwo gdańskie, s. 42—44.

na⁴⁵⁹. Wspomniane zapożyczenia z oliwskiej kroniki w dziejopisarstwie gdańskim są dowodem na to, iż rękopisy oliwskie wędrowały do Gdańska. Relacje nie były więc na pewno jednostronne. Jest więc możliwe, że przynajmniej część z zapisek funkcjonujących w Rocznikach oliwskich a opisujących wydarzenia w Gdańsku powstała w klasztorze w Oliwie. Wyżej cytowana zapiska ma cechy pozwalające na przypisanie jej Oliwie. Wydarzenie zrelacjonowano z punktu widzenia osoby dokonującej obserwacji z zewnątrz. Theodor Hirsch przytoczył dwie zapiski, gdzie widoczne są zależności roczników oliwskich od gdańskiej tradycji. Dowodem na zależność są błędne tłumaczenia z języka niemieckiego⁴⁶⁰. Obecność gdańskich elementów w Rocznikach jest więc dowodem na wzajemne przenikanie się obu — tj. gdańskiej i oliwskiej — tradycji.

Szersze, kronikarskie niemal relacje pojawiają się wśród zapisek z drugiej połowy XV w. Serię tę niejako wyprzedza najwyraźniej współczesna relacja o husyckiej wyprawie na Pomorze z 1433 r.⁴⁶¹. Nie ma specjalnej potrzeby, aby szukać zewnętrznych źródeł dla serii zapisek umieszczonych pod rokiem 1464. Można zauważyć, iż w drugiej połowie XV w. poświęcono w Oliwie specjalnie dużo uwagi notowaniu wydarzeń w Roczniku. Należy zgodzić się z Kętrzyńskim, iż jeden z kontynuatorów oliwskich roczników żył i działał za czasów opata Mikołaja Muskendorfa. Relacja o tym opacie czyni wrażenie relacji naocznego świadka wydarzeń. Trzeba jednak z dystansem podchodzić do wskazań na konkretną osobę jako kontynuatora. Trudno znaleźć poparcie dla tezy Kętrzyńskiego, że autorem pierwszej redakcji był mnich Jan. Raczej należy uważać, iż imię jednego z kontynuatorów, żyjącego za opata Muskendorfa, jest nieznane. Stworzenie kompilacji na bazie oliwskiego rocznika, zapisek pochodzących z Gdańska oraz wykazu wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego możemy datować na około 1511 r. Od roku 1512 pojawiają się znowu krótkie, lakoniczne zapiski, które dominują aż do końca tekstu⁴⁶². Cały tekst Roczników możemy określić jako dzieło kronikarskie właściwe co do formy pierwszej połowie XV w. Znamy inne podobne dzieła, będące kompilacjami zachowującymi rocznikarski układ. Bardzo podobna w formie jest Kronika Jana oficjała z Prabut⁴⁶³, a także kontynuacja Kroniki Piotra z Dusburga przypisywana Konradowi Bit-

⁴⁵⁹ Uczona oparła się przy tym na ustaleniach Gehrkego i Simsona, J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie*, s. 44, przyp. 180.

⁴⁶⁰ Th. Hirsch, *Einleitung*, [in:] *Die mittlere Chronik von Oliva...*, s. 625.

⁴⁶¹ *Die mittlere Chronik von Oliva...*, s. 630.

⁴⁶² *Ibid.*, s. 642—644.

⁴⁶³ Johannes von Posilge, *Officials von Pomesanien Chronik...*, s. 79—388.

schinowi⁴⁶⁴. Charakterystyczny dla tej formy dziejopisarskiej jest rocznikarski szkielet i sposób wykładu dziejów, według nie połączonych ze sobą, narracyjnie oddzielnych zapisek.

Zupełnie innym problemem jest kwestia rocznika — przypisywanego przez literaturę hipotetycznie Oliwie — znanego z rękopisu przechowywanego w bibliotece Corpus Christi College w Cambridge. Rękopis ten został po raz pierwszy opisany w katalogu rękopisów tej biblioteki. Tam też po raz pierwszy określono zawartość znajdującego się w nim rocznika⁴⁶⁵. Kodeks jest częścią zbioru 39 rękopisów pochodzących z Elbląga, najprawdopodobniej zaś z klasztoru brygidek z Elbląga. Badaczom zajmującym się dziejami Prus przybliżył ten zbiór Max Perlbach, publikując na jego temat krótką przeglądową rozprawkę. Dał w niej informację o zawartości kodeksów, zwracając przy tym uwagę na rękopis nr 503. Za autorem katalogu przytoczył zapiski: o założeniu Oliwy (z błędną datą 1270), zajęciu Gdańska przez Krzyżaków, Winryku v. Kinprode, mającą charakter wprowadzenia do rocznika (tytułu), i śmierci Witolda z 1430 r. jako ostatnią⁴⁶⁶. W nauce polskiej informację o zbiorach Corpus Christi College, niezależnie od Perlbacha, podał Stanisław Kot. Wspomniał przy tym o pochodzeniu zbioru z Elbląga i roczniku w rękopisie nr 503⁴⁶⁷. Cały rocznikarski tekst dużo później wydał Herbert Ludat. Podstawą dla Ludata była fotokopia wykonana dla niego przez jednego z jego uczniów. Ludat stwierdził (też za katalogiem), iż na rękopis składają się różne ręce. Całość ma być zbiorem bardzo różnych tekstów. Składają się na nią pisma o charakterze religijnym, traktaty, statuty i zbiory dekretów oraz różne „historyczne kompilacje”. Wśród ostatnich Ludat wymienił wyciągi z historii świata, wykazy papieży i cesarzy, heretyków itd. Uznał, iż nie sposób odnaleźć miejsc powstania poszczególnych części składowych kodeksu. Całość rocznikarska mogła powstać najwcześniej w początku 4 dekady XV stulecia. Tekst rocznikarski, zredagowany w języku niemieckim dzieli się według niego na dwie części. Pierwsza, krótka, składa się z dat założenia poszczególnych zakonów. Zaczyna się od kanoników regular-

⁴⁶⁴ Fortsetzung zu Peter von Dusburg Chronik von Conrad Bitschin, hrsg. v. M. Töppen, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 3, s. 478—506.

⁴⁶⁵ M. R. James, *A Descriptive Catalogue of the Manuscripts in the Library of Corpus Christi College*, Vol. 2, Cambridge 1912, s. XXVII i n.

⁴⁶⁶ M. Perlbach, *Elbinger Handschriften in Cambridge*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins”, Jg 12: 1920, nr 3, s. 33—34.

⁴⁶⁷ S. Kot, *Anglo-Polonica*, *Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturalnych Polski z Anglią*, „Nauka Polska”, t. 20: 1935, s. 55.

nych z datą 430, kończy zajęciem Pomorza przez Zakon. Część druga obejmuje lata 1361—1400, posiada tytuł i interesuje się przede wszystkim wydarzeniami na wschodniej granicy państwa Zakonu. Według Ludata tekst miał być napisany starannie i zawierać tylko niewiele poprawek. Miał to być odpis z rocznikarskiej pracy powstałej w drugiej połowie XIV w. w państwie zakonnym. Autora miały interesować przede wszystkim informacje o militarnych przedsięwzięciach przeciwko Litwie. Zapiski rocznikarskie miały zostać wykorzystane przez Jana oficjała z Prabut w jego Kronice lub też przez tłumacza jego dzieła. Ludat zakładał możliwość, że wykaz fundacji zakonów może być pozostałością podstawy rocznikarskiej lub też, że później został wpisany z innego źródła⁴⁶⁸. Wydane źródło zaopatrzył w krytyczny komentarz⁴⁶⁹. Należy zaznaczyć, że Ludat nie widział całego rękopisu, a z fotokopii znał tylko jedną kartę.

Sposób widzenia zapisek rocznikarskich przez pryzmat jednej karty odbił się i w recenzji pióra Gerarda Labudy. Labuda wyraził wątpliwość co do zaszeregowania źródła między oryginalne roczniki. Zauważył, iż spośród nasuwających się możliwości jako pierwszą należało by rozpatrzyć ewentualność uznania źródła za wypis z archetypu rocznika toruńskiego. Do takiego przypuszczenia skłaniała Labudę lista fundacji zakonów wpleciona między zapiski Roczników toruńskich oraz fakt pokrywania się zawartości tekstu opublikowanego przez Ludata z częścią zapisek z toruńskiego źródła. Przeciwno takiej koncepcji przemawia, według Labudy, brak związków z Rocznikami chełmińskimi; Roczniki chełmińskie i toruńskie mają się wywodzić ze wspólnego archetypu. Labuda uznał ostatecznie, że najlepszym wyjściem jest przyjęcie za Ludatem, iż rocznik z Cambridge jest w jakiś sposób spokrewniony z Kroniką Jana oficjała z Prabut. Za uderzające uznał pokrywanie się „kronikarskiej” wstawki w roczniku z podobnym tekstem w kronice (rocznik: „Was by meister Wynrichs von Knyprode gecziten geschen ist etc. und dor noch”; kronika: „By meister Wynrichs von Knypperade geczyten in syme X jare”). Zgodnie z tytułem kronika zaczyna się od 1360 r. w Rocznikach toruńskich mamy do czynienia z luką obejmującą lata 1350—1360, a pod rokiem 1361 wpisane są pierwsze informacje. Zależność tę według Gerarda Labudy trudno uznać za przypadkową. Przeciwno oryginalności rocznika ma przemawiać brak jakichkolwiek nowych — w stosunku do innych znanych źródeł wiadomości. Pod datami 1377, 1382, 1391, 1400 Labuda stwierdził informacje błędne, które mogą być efektem niezrozumienia

⁴⁶⁸ H. Ludat, *Annalistische Aufzeichnungen zur Geschichte des Deutschen Ordens im 14 Jahrhundert*, „Zeitschrift für Ostforschung”, Jg 5: 1956, H. 1, s. 97—98.

⁴⁶⁹ *Ibid.*, s. 99—104.

lub błędnego odczytania, ewentualnie nieporządnego streszczenia tekstu źródła przez autora rocznika. Za zagadkowe uznał urwanie relacji z rokiem 1400, gdy Rocznik toruński i Kronika Jana de Redden biegną dalej. Oderwany zapis z 1430 r. ma wskazywać na czas powstania kompilacji. Wydaje się być ona, według Labudy, wyciągiem z Kroniki Jana de Redden, uzupełnionym o wypisy z listy fundacji zakonów i klasztorów. Za wydawcą przypuszczał możliwość powstania całości w Gdańsku lub najbliższej okolicy⁴⁷⁰. Herbert Ludat uczynił to przypuszczenie w mniej ostrożnej formie, stwierdzając możliwość pochodzenia pierwszej części rocznika z Oliwy lub Gdańska⁴⁷¹.

W roku 1968 źródło rocznikarskie z biblioteki Corpus Christi College zostało opublikowane po raz drugi. Uczynili, to w ramach próby reaktywowania serii „Scriptores rerum Prussicarum” Walther Hubatsch i Udo Arnold. Wstęp oraz tekst i komentarz źródła są po prostu przedrukiem z pracy Ludata, bez uwzględnienia krytycznych uwag Gerarda Labudy⁴⁷². Ciąg dalszy rozważań nad rocznikiem opublikowanym przez Ludata nastąpił przy okazji studiów nad zaginionym rocznikiem oliwskim. Za szczególnie interesujące uznano możliwe związki między Rocznikami toruńskimi a klasztorem w Oliwie. Zbieżności między tekstami Kroniki oliwskiej i Roczników toruńskich, przy możliwych zbieżnościach z tekstem rocznika „fragmentarycznego”, opublikowanego przez Ludata, przemawiały na korzyść tezy o oliwskim rodowodzie tego ostatniego. W analizach wykorzystano zwłaszcza informacje o zajęciu Pomorza i zburzeniu Gdańska przez zakon krzyżacki⁴⁷³.

Pewien postęp w sposobie widzenia rocznika „fragmentarycznego” przyniosły studia nad Rocznikami toruńskimi i Kroniką Jana de Redden. Po uznaniu kroniki za jednolity tekst, powstały pod jednym piórem, i stwierdzeniu, że jej autorem był Jan określany w źródłach jako „de Redden”, przystąpiono do badań nad rocznikiem fragmentarycznym. Uznano go za pozostałość po oryginalnym dziele będącym źródłem Roczników toruńskich, Kroniki Jana „de Redden” i kontynuacji Kroniki Piotra z Dusburga przypisywanej Konradowi Bitschinowi. Rocznik „fragmentaryczny” miał powstać w drugiej połowie XIV w. i mieć kilka kontynuacji. Pierwsza część rocznika zachowała się we wszystkich wymienionych źródłach. Kontynuacja znana jest z trzech, tj. Roczników toruńskich, Kroniki Reddena i dzieła przypisywanego Bitschinowi. Druga

⁴⁷⁰ G. Labuda, rec. z: Ludat, *Annalistische Aufzeichnungen...*, Stud. Źród., t. 3: 1958, s. 285—286.

⁴⁷¹ H. Ludat, op. cit., s. 99, przyp. 2.

⁴⁷² *Annalistische Aufzeichnungen zur Geschichte des Deutschen Ordens im 14 Jahrhundert*, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 6, s. 61—67.

⁴⁷³ J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski...*, s. 14—17.

kontynuacja zachowała się tylko w dwóch ostatnich źródłach. Na tym etapie badań nie przeprowadzono autopsji rękopisu zawierającego omawiany rocznik. W związku z tym podtrzymano tezę o związkach rocznika z Oliwą⁴⁷⁴.

W świetle przedstawionego stanu badań dość zaskakujące musi się wydawać stwierdzenie, że przynajmniej część poglądów dotyczących rocznika fragmentarycznego musi ulec weryfikacji. Przyczyną jest błąd w edycji popełniony przez Ludata, a powtórzony bezkrytycznie za nim przez Hubatscha i Arnolda. Jest możliwe, że Ludat zasugerował się sposobem podania informacji o rękopisie w publikacji Perlbacha na temat elbląskich kodeksów w Cambridge. Błąd ten polega na wydaniu przez Ludata karty z rękopisu wyrwanej całkowicie z kontekstu⁴⁷⁵. Autor katalogu rękopisów wyodrębnił kartę ze względu na język niemiecki tej części rękopisu. Zauważył też, że tekst roczników czy też zapiski wypełniające kartę pochodzą od dwóch rąk. Pierwsza z nich objęła tekst do czasu kupna Pomorza z rąk Brandenburczyków, druga, późniejsza, zaczyna się z tytułem nawiązującym do wielkiego mistrza Winryka v. Kniprode i kończy na śmierci Witolda pod rokiem 1430⁴⁷⁶. Herbert Ludat poszedł natomiast dalej i z karty 135 stworzył całość. W ten sposób powstał rocznik od roku 430 do 1430. Jest to oczywisty nonsens. Wraz ze stroną 116v zaczyna się część rękopisu określana jako „Narraciones hystoriarum valde compendiose s. ab. Adam. Inchoans per patriarchas, iudices, reges, prophetas et sacerdotes usque ad Christum”. Znajduje się w niej także mapa Ziemi Świętej oraz zsynchronizowane wykazy papieży i cesarzy. Wyrazy kończą się na stronie 134r, gdzie przeradzają się w coś w rodzaju rocznika sięgającego roku 1270 zapiską: „A.D. 1270 predictus Karolus Romam venit nauigio, venit in Apuliam bello habito”. Manfredus regno et vita priuauit”. Trzy zapiski spośród pięciu ostatnich zdradzają wyraźne zainteresowanie Sycylią, jedna, z datą 1260, dotyczy Węgier i Czech, a pierwsza z nich, z datą 1201, dotyczy Danii. Serię tę wyprzedza zapiska o najeździe mongolskim na Węgry i Polskę z datą 1239. Wyżej mamy jeszcze trzy zapiski opowiadające o wydarzeniach w Królestwie Sycylii, z tego tylko jedna ma datę roczną 1243. Całość dopełnia większa liczba not czyniących wrażenie wypisów z jakiejś kroniki czy roczników. Noty te są na ogół pozbawione dat rocznych i bardzo lakoniczne np.: *Wilhelmus comes Holandie* — ta zapiska

⁴⁷⁴ J. Wenta, Kierunki rozwoju rocznikarstwa w państwie Zakonu krzyżackiego. *Roczniki toruńskie, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 38: 1984, Toruń, 1986, s. 50 (streszczenie).

⁴⁷⁵ *Library Corpus Christi College, Ms 503 nr 5, s. 135r—135v.*

⁴⁷⁶ *Por. H. Ludat, op. cit., s. 97.*

była zanotowana w pionowym rzędzie obok wykazów papieży i cesarzy. Wykaz heretyków i inne materiały wypełniają stronę 134v. Ta sama ręka z początkiem strony 135r wypisała wykaz zakonów z datami rocznymi założeń. Wykaz kończy się fałszywą datą 1270 założenia klasztoru w Oliwie i informacją o kupnie Pomorza przez Krzyżaków od Brandenburczyków. Zupełnie inna ręka wypisała tekst od tytułu „Was by meister Wynrichs von Knyprode geczyten geschen ist etc. und dor noch” do 1430 r. Wydaje się, że Ludat źle zrobił wydając jedną kartę z rękopisu, jako jeden rocznik. Karta zawiera na początku ciąg dalszy ze stron poprzednich zbioru materiałów historycznych, a dalej rocznik z lat 1360—1430. Rocznik 1360—1430 został przepisany przez innego pisarza. Najwyraźniej te dwie części nie mają ze sobą nic wspólnego. Jakkolwiek kolekcja materiałów może mieć coś wspólnego z Oliwą, to dość wątpliwe jest, aby związek ten miał rocznik z lat 1360—1430. Za jedyne istotny wniosek dla studiów nad dziejopisarstwem oliwskim należy uznać możliwość przechowywania w Oliwie wykazu fundacji zakonów i skompiłowania go w nieznanym okolicznościach z innymi oliwskimi zapiskami. Dużo bardziej możliwe jest dotarcie materiałów z Oliwy do klasztoru brygidek w Elblągu lub połączenie materiału gdziekolwiek poza klasztorem. Za tę ostatnią możliwością przemawia popsucie daty z 1170 na 1270. Data taka nie mogła zostać zapisana w Oliwie. Ze stroną 136r zaczyna się w oinawianym rękopisie zupełnie nowy tekst pisany inną ręką.

Już poza naszymi zainteresowaniami jest katalog oliwskich opatów powstały w XVI w.⁴⁷⁷ oraz kroniki oliwskie sięgające w Kronice Iwona Rovedera przeora oliwskiego 1740 roku. Warto jednak zaznaczyć inercję, jeżeli chodzi o formę dziejopisarską. Cały czas pozostaje ona rocznikarska.

⁴⁷⁷ *Catalogus nominum abbatum monasterii b. M. de Oliua*, hrsg. v. Th. Hirsch, *Scrip. rer. Pruss.*, Bd 5, s. 644—655; *Fragmentum menologii Olivensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, s. 136—139 (ta edycja oparta została na wielu źródłach i ma charakter rekonstrukcji).

ZAKOŃCZENIE

Jak wiemy w oliwskim klasztorze od XIII do połowy XIV w. prowadzono rocznik. W XIII w. Oliwa posiadała prawdopodobnie Liber traditionum, lub podobną formę dokumentowania stanu posiadania. Kronikę oliwską zaś wypada interpretować jako Kronikę fundacyjną. Zgodnie z regułami tych form dziejopisarskich sposób przekazania tradycji historycznej w oliwskich zabytkach był funkcją codziennych, dyktowanych potrzebami ekonomicznymi i religijnymi działań. Środowisko oliwskie zaprezentowało więc swoje widzenie świata przez pryzmat własnych przywilejów i roszczeń. Przegląd zachowanych zabytków daje obraz autonomicznego ośrodka cysterskiego, przyjmującego tradycję kraju i wpływy krajowego i środkowoeuropejskiego dziejopisarstwa.

Badania nad dziejopisarstwem oliwskim, rozpoczęte analizą rękopisów i wydań, pozwoliły na stwierdzenie, że brak poprawnego wydania oliwskich zabytków. Stan zachowania rękopiśmiennej podstawy pozwala się spodziewać zwieńczenia sukcesem ewentualnej próby edycji tych źródeł. Do rezultatów niniejszych badań, które mogą mieć wpływ na kształt przyszłej publikacji, należy zaliczyć ustalenie charakteru rękopisów, na których pierwszy wydawca, Theodor Hirsch, oparł część swojego wydania Kroniki. Przypisano je dyplomatycznej działalności środowiska kapituły krakowskiej. Tekst rękopisu z Getyngi został oparty na materiałach Jana Długosza. Tak zwane Exordium uznano za efekt pracy Piotra z Dusburga nad jego Kroniką, a tzw. Relację Hermana v. Salza — za streszczenie poematu pióra wielkiego mistrza Luthera z Brunszwiku. Epitome gestorum Prussiae zostało zinterpretowane jako — przynajmniej częściowo — efekt kwerendy Piotra z Dusburga, a tego ostatniego uznano za najprawdopodobniej identycznego z kanonikiem sambijskim Piotrem. Stwierdzenie, iż z poematu Luthera z Brunszwiku o św. Barbarze korzystał Mikołaj z Jeroschina, kazało wykluczyć Kronikę tego ostatniego jako możliwe źródło Kroniki oliwskiej. Teza Wojciecha Kętrzyńskiego o istnieniu dwóch kolejnych redakcji Kroniki oliwskiej oraz dyskusja na temat czasu jej powstania kazały szukać odniesień do źródeł Kroniki. Ostatecznie ustalono, iż do Prus w różnych okresach dotarły dwa rękopisy z Austrii zawierające roczniki. Około 1308 r. dotarł do

Prus rękopis znany najprawdopodobniej Piotrowi z Dusburga. Roczniki z tego rękopisu przechował częściowo tekst Epitome. Część roczników została odpisana z rękopisu z klasztoru w Heiligenkreuz po 1269 r., druga zaś po 1278 r. z rękopisu klasztoru w Melk. W nieznanym miejscu były te roczniki kontynuowane, prawdopodobnie przez franciszkanów. Rękopis zawędrował do Prus prawdopodobnie w związku z przeniesieniem stolicy Zakonu z Wenecji do Malborka. To tylko może tłumaczyć datę 1308 jako kończącą roczniki wchodzące w skład tego rękopisu.

Kronikarz oliwski wykorzystał rękopis pochodzący z Klosterneuburg lub z Klosterneuberg. Tekst rękopisu sięgał około 1351 r. i dotarł niedługo po tym do Oliwy. Rękopis ten został zredagowany w Austrii na podstawie zabytku pochodzącego z Flandrii, który wywarł znaczny wpływ na zabytki austriackie powstałe w połowie XIV w. z tzw. Anonimem z Leoben na czele. Kronika oliwska okazała się kroniką poświęconą dziejom fundacji, mającą służyć bardziej potrzebom wewnętrznym niż pomorskiej tradycji historycznej. Drugą kroniką okazało się dzieło uważane do tej pory za odpis z tablic z oliwskiego kościoła. Relacja między tablicami a naszą kroniczką okazała się być odwrotną. Są podstawy, aby stwierdzić ciągłość prowadzenia w Oliwie rocznika od XIII do co najmniej połowy XVI w. Spośród oliwskich źródeł wykluczono hipotetycznie przypisywany Oliwie rocznik opublikowany przez Herberta Ludata.

Jakkolwiek można by mówić o znacznej inercji, jeżeli chodzi o formę pisarską to jednak należy stwierdzić, że w Oliwie znajdujemy zabytki typowe dla klasztoru cysterskiego w XIII i XIV w. Działalność dziejopisarska w Oliwie niczym się nie różni od uprawianej w innych krajach łacińskiej Europy — podobnych zabytków można się spodziewać na Śląsku, w Austrii czy Bawarii. Wędrowki rękopisów przez całą ówczesną Europę wskazują na znikomą rolę granic państwowych w ówczesnej kulturze. W omawianym przypadku to wędrowka rękopisu z Flandrii do Austrii a następnie do Oliwy wówczas w państwie zakonu krzyżackiego.

ANEKS ZRÓDŁOWY

BIBL. AP. VATIC., BIBL. CHIG., MS Q II 51.

s. 127r ^a-Cronica quomodo domini Cruciferi exorti sunt et quomodo per Polonos contra Prutenos fuerunt suscepti et qualiter postmodum spretis Polonis maxima prelia cum ipsis commiserunt et a Polonis prostrati sunt, tandemque pacem inter se firmauerunt et qualiter se regi Polonie et omnibus succesoribus obligauerunt^a.

Anno domini M^oCXC^o de partibus Allemanie Conradus archiepiscopus Maguntinensis, Conradus episcopus Erbpolensis, Volberus episcopus Pachouiensis, Gardolphus episcopus Ciczensis et cum his principes nobiles, dux Fredericus de Swenia, dux Henricus de Brunsbig, dux Fredericus de Austria cum aliis sex principibus Alemanie et multis nobilibus comitibus et militibus ac aliis fidelibus ciuitatem Ackaron quam quondam Cristiani ceperant et posiderant, sed propter paganorum frequentes insultus perdiderant vallauerunt et atrociter oppugnaverunt et tandem omnipotentis cooperante manu ceperunt et in possessionem Cristianorum reduxerunt. Eo tempore ibidem multi Xristiani visi fuerunt miserabiliter in campo sub diuo absque victu et omni humane consolacionis cura infirmari, quod aduertentes quidam honesti ciues de Luybic et de Brema misericordia moti, fecerunt hospitale sub velo nauis sue et collegerunt quoscunque infirmos Cristianos peregrinos et ipsis de rebus suis neccesaria ministrarunt pro possibilitate sua larga manu. Quod cernentes predicti principes et alii nobiles exemplo predictorum ciuium excitati petiuerunt idem hospitale in honore beate virginis Marie per dominum apostolicum confirmari, quod factum fuit immediate et datus fuit fratribus eiusdem hospitalis per dominum papam habitus ordo fratrum hospitalis sancti Johannis et milicia fratrum militum templi habitus autem album pallum cum cruce nigra.

Primus magister ordinis dictus fuit frater Henricus Walbote, secundus frater Otto, tercius frater Hermanus Bart, quartus frater Hermanus de Salcza. Istorum magistrorum tempore ordo tam egregie fructificauit, quod ad militum ordinem fratres peruenerant. Augmentum tale diuina gracia maxime per quartum magistrum operante, cui tantam deus contulit gratiam quod apud omnes erat graciosus maxime apud cesarem Fidericum illius temporis et apud dominum papam Honorium tercium, quos sepe discordantes sua prudentia ad concordiam reformauit. Et ob amorem eius / idem papa ordini multas gracias contulit et libertates. Dedit eciam hanc libertatem ordinis magistro, quod in digittis suis anulis potest uti et predictus imperator contulit ei usum signi sui in galea, vexillo et clipeo et plures alias dignitates. In illo tempore Cristianorum terre Culmensis uidelicet Lubauensis, Masouiensis et Cuiauiensis ab insultibus Prutenorum demolestabantur, depreliabantur et cremabantur et mares occidebantur, mulieres et virgines dehonestabantur et in seruitutem perpetuam ducebantur captive. Circa idem tempus ductus fuit conuentus Oliuensis anno domini M^oCCXXIII per Prutenos Pomezanus de Oliua in Gdanck et ibi fuit martirisatus ab eisdem. Quod cum cerneret dux Conradus earundem terrarum dominus et resistere non valeret insultibus et miseris huiusmodi, quas vidit pati sub suo regimine populum Cristianum de consilio suorum militum vocavit quosdam religiosos milites, qui dicebantur milites Cristi et tradidit illis castrum Dobryn ut se opponerent insultibus paganorum. Jam enim terra Culmensis et Lubauiensis erant omnino desolate, sed isti fratres nichil perfecerunt nec resistere Prutenorum in saniis potuerunt; et idcirco iam dictus princeps habito saniori consilio cum domino Cristiano de Oliua ordinis Cisterciensis, primo Culmensi episcopo et episcopis et nobilibus in ducatu suo audita fama fratrum de domo Theutonica misit nuntios ad fratrem Hermanum de Salcza, eorum fratrum magistrum suppliciter petens, ut de ordine suo aliquos fratres ad terras suas dirigeret ad dictorum Prutenorum seuciam refrenandam promittens firmiter se benefacturum ordini et fratribus quos cerneret ad se dirigendos. Habita ergo deliberacione et maturo consilio missus fuit Conradus de Landisbergk cum alio fratre versus Cuiauiam ad predictum ducem, quo statim de consilio militum suorum et episcoporum et pleno consensu ducisse et filiorum suorum Boleslai, Cazimiri et Semouici concessit eis et ordini eorum anno

domini M^oCCXXVI terram Culmensem et Lubaviensem iure haereditario perpetuo libere possidendam ut se murum opponerent pro defensione Christianitatis contra paganos memoratos. Predictus ergo frater Conradus auxilio ducis in litore Histule ex opposito, ubi nunc ciuitas Torun sita est in quodam monte presidium fecit quod appellauit Vogelsang et de hoc cepit exercere inimicicias contra Prutenos. Postquam predicto magistri fratri Hermano de Salcza factum innotuit, misit eis fratrem Hermanum dictum Balke cum aliis quinque fratribus et armigeris pluribus, qui cum pariter convenissent in Vogelsang de consilio predicti ducis et militum eius castrum Nessouiam construxerunt, et ab hoc castro fere per quinque annos bella cum Prutenis quasi cottidie commiserunt. Postea anno domini M^oCCXXXI cum predicto duce Conrado et aliis fidelibus peregrinis frater Hermanus Balke provincialis magister et sui fratres transierunt Vislam ad partem Culmensem et iuxta rippam Histule super unam frondosam quercum edificauerunt propugnacula et circumfoderunt eam eandem municioni Thoruny appellantes et oppidum eiusdem nominis ibidem fecerunt. Sed postea ab eo loco castrum cum oppido ad locum ubi nunc stat Thoriany transtulerunt. Eodem tempore Pruteni construxerunt castrum quoddam Rogou nomine iuxta Histulam

s. 123r

ultra Thoruny / et aliud inferius Thorn ubi nunc est Antiquum Culmen. Tercium castrum habuit quidam nobilis Prutenus sed Christianis multum infestus Pipinus nomine in quodam lacu, qui hodierna dicitur lacus Pipini. De his castris multa mala quasi quotidie paciebantur Cristiani. Contingit autem quadam vice cooperante deo, quod Cruciferi cum Prutenis de primo castro conuenerunt ad pugnam et omnes occiderunt excepto capitaneo, qui pro redimenda vita castrum tradidit et Cruciferis adhesit, et in breui ipso duce castrum inferius pro Cruciferos fuit captum, et insuper Pipinum sororium suum tradidit, quem deleto castro suo totaliter peremerunt. Ventrem ipsius circa umblicum aperire fecerunt et umblicum arbori affixerunt et per circuitum arboris eum agitare preceperunt, quousque penitus euisceratus fuit, et sic qui multos Christianos imple necauerat crudeliter fuit et miserabiliter interemptus. Iste Pipinus reliquit unum filium post se, qui dictus fuit Matta, sed factus Christianus appellatus fuit constans in fide, qui reliquit post se fideles filios et filias, nepotes et neptas et pronepotes et proneptas, qui hodierna die veri sunt dei amatores et Cristiane fidei professores. Postea venerunt multi no-

biles zelo fidei ducti versus Prussiam et adunati cum fratribus construxerunt Culmen castrum et ciuitatem anno Domini M^oCCXXXII^b. Hoc facto descenderunt fratres pariter cum peregrinis et construxerunt in quodam loco, qui dicitur Quezyn castrum quod appellauerunt Insula Sancte Marie, anno Domini M^oCCXXXIII. Postea venit versus Prussiam peregrinando nobilis homo burgrauus de Maydeborg dictus cum parua manu cum comitatu non pauco militum et armigerorum et mansit in Culmen per unum annum. Hic transtulit Insula Beate Marie a loco primo in locum quo nunc est sita. Ad huc dicto burggrauio manente in Culm venerunt fere omnes principes Polonie videlicet Masouie, Cuiuaie, Cracouie et Wratislaue et Swantopolcus dux Pomeranie cum fratre cum multa milicia versus Culmensem terram ad Insulam Sancte Marie et eam melius firmauerunt et facta hieme totus peregrinorum exercitus cum fratribus intrauerunt teritorium quod Resyn dicitur et quoscunque poterant occiderunt. Tunc occurrerunt eis Prutenorum maxima multitudo ad bellum expedita. Et invocato dei auxilio Cristiani congressi fuerunt cum eis. Et tunc dux Swancopolcus cum suis preclusit eis oportunitatem fugiendi. Et occisi sunt ibidem quinque milia Prutenorum cum ingenti gaudio Xristianorum et sine omni lesione Cristianorum. His ergo cum laude Dei sic peractis frater Hermanus predictus cum auxilio peregrinorum anno Domini M^oCCXXXIII edificauerunt Radimum castrum. Eodem tempore IIII nonas Ianuarii a Prutenis Warmiensibus Oliua combusta fuit et VII conuersi et XXXIII serui igne et gladio miserabiliter martirizati sunt. Tunc eciam contingit in eodem tempore, quod nobilis marchio Mysnensis Henricus nomine venit in Prussiam et duxit secum quingentos nobiles cum multis aliis armigeris et apparatu magno. Iste nobilis dominus totam terram Pomeranie vastauit omnia Prutenorum fortalicia que multa erant incinerauit et omnes Prutenos quos in ipsis cepit gladio strangulauit et hoc tam diu et tociens factum est, quod residui Pomezany colla sua iugo fidei submiserunt et erroribus postergatis summam veritatem que Cristus est cognouerunt. Predictus eciam marchio duas naues edificauit in auxilium Cruciferis, quas eis cum parte militum suorum reliquit et completa peregrinacione sua ad propria remeauit. Predictus vero magister onustatis nauibus et omnibus necessariis pro noui castru edificacione sumptis cum peregrinis quos marchio reliquerat et aliis fidelibus descendit versus Pogozaniam et Elbingum

castorum edificauit anno Domini M^oCCXXXVII. Quod postea per paganos fuit expugnatum et iterato in loco ubi nunc situm est cum civitate fuit per Xristianos reperaturum. Ab hoc castro cruciferi cum peregrinis Pogoianos impugnauerunt viriliter et frequenter. Contingit autem una vice, quod Pogoiani cum magna exercitus multitudine vastauerunt Cristianos, magister autem cum paucis fiduciam habens in deo fuit eos insequutus, et cum iam cum eis congredi nosset, Pogoiani terga verterunt fugiendo et ex his omnibus unus solus detentus fuit, qui cum videret exercitum dominorum esse paucum, qui sunt ubi plures essent et cum didicisset plures non fuisse minatus valde dixit: nos vidimus totum campum plenum armatis viris arma similia armis vestris habentibus et idcirco perterriti fugimus. Similiter omnes Pogoiani, qui loquebantur et propter hoc miraculum et propter manum dei validam, quam contra se fuerant experti in multis bellis curuauerunt ceruices suas et capita sua fidei katholice submiserunt. Postea alie gentes scilicet Warmi, Natangi, Barti cruciferos et coniunctos eis Cristianos infestauerunt. Idcirco predictus magister misit aliquos fratres cum artificibus et crucificibus pluribus descendentibus nauigio in recenti mari et experiri conuenientem pro edificando castro locum versus predictos paganos. Postquam autem venissent ad littus Varmiensis terre, viderunt castrum unum Prutenorum situm ubi nunc est Balga et ibi applicuerunt et licet pauci essent, tamen cum indiscrecione, non sano potiti consilio, spoliare et cremare terram presumpserunt. Postquam autem incole terre eos tam paucos esse preceperunt, cucurrerunt ad arma sua et irruentes in eos, omnes occiderunt, exceptis his, qui manserant circa naues, qui statim visa ruina suorum fugerunt et magistro malum nuntium retulerunt. Quo audito magister et omnes fratres suorum casum lamentabiliter defleuerunt et congregato exercitu magno navigando descenderunt per mare recens et applicuerunt prope Balgam et festinanter exeuntes castrum vallauerunt et viriliter impugnauerunt. Castellanus vero eiusdem castri videns virtutem Xristianorum et desperans se resistere posse conuinxit se clam Cristianis et cooperatus est eis in impugnando castrum ita quod ex hoc captum fuit. Tunc in vindictam sanguinis Xristianorum, quam prius effuderant omnes gladio percussi miserabiliter perierunt. Idem castrum retinuerunt Cruciferi et multas victorias contra eiusdem terre incolas futuro tempore obtinuerunt. Hoc autem factum fuit anno Domi-

s. 129r

ni M^oCCXXXIX. Postea capitaneus terre Warmiensis Piops nomine congregata omni multitudine quam habere poterat obsedit castrum et volebat esse primus impugnando / et fuit primus ^c in corruendo ^c. Nam statim in primo insultu sagitta traiectus fuit, quo facto totus exercitus mouit castra et recessit. Postea multi incole terre Varmiensis considerantes manum Dei validam conuersi sunt ad fidem et dimissis hereditatibus suis Cristianis adhererunt. De quorum conuersione et adhesionem multum gauisi fuerunt Xristiani, et statim in fine pontis positi trans paludem fratres edificauerunt molendinum et firmauerunt illud duo fratres cum armigeris ad custodiendum molendinum ibi posuerunt, quod tamen in breui postea captum fuit et combustum a Prutenis et fratres cum armigeris occisi fuerunt miserabiliter ab eisdem. Illo tempore erat in Varmia una generacio valde potens que dicebatur Bogetini, et simul congregati edificauerunt castrum forte in campo, qui dicitur Portegal, et aliud propugnaculum edificauit Scharndo, de istis duabus municionibus multum fatigati fuerant fratres, sic quod vix poterant egredi valuam Balge castri et hoc tam diu durauit, quod fratres decreuerunt postponere Balam et inde recedere. Et cum hoc facere unanimiter decreuissent venit eis insperatus tanquam adeo missus consolator et redemptor nobilis dux Otto de Brunswig quasi cum tota curia sua cum canibus venaticis et aibus et venatoribus ac magno exercitu, qui secrete in castro Balge mansit cum suis. Et prudenti consilio unum de nobilioribus Prutenis Pomande nomine multis corrupit muneribus, qui erat adhuc in fide neofitus. Eodem anno inferiores Pruteni, qui dicuntur Schawyn, Nadrouen, Sudaw conuersionem Zambiensium ad fidem grauiter ferentes congregato exercitu copioso potenter terram Zambiensium vastare ceperunt incendiis et spoliis et de communi consilio in loco, qui Wylab dicitur, edificauerunt firmum castrum et commiserunt illud seruandum uni Pruteno Kyrsko dicto et filio suo et pluribus aliis et abierunt unusquisque in domum suam. Postea inspirante Deo Kirsconi et filio suo graciam, dimissis omnibus suis erroribus ambo ad fratres, ut Xristiani fierent cum castro confugerunt. Et ita castrum, quod factum est fratribus in obstaculum versum fuit eis in presidium, mira Dei bonitate totaliter disponente. Postea commendator de Kungisberg, duce Pruteno Kyrsko cum exercitu intruit territorium, quod Wusdorff dicitur, et illud vastauit, et castrum quod Capostote dicitur cepit et cremauit et ibidem

multos occidit. Sequenti anno iterum commendator territorium idem potenter intrauit et alias municiones expugnauit et cremauit, et per consequens auxilio Dei omnes reliquos Prutenos fidei subiugauit. Et sic Deo ordinante et cooperante, qui vult omnes saluos fieri et neminem perire, infra XXX annos, qui fluxerunt a die, quo fratres suceperunt terram Culmensensem a duce Conrado, ut predictum est, usque ad conuersionem iam dictorum Prutenorum tota Prussia fidem suscepit, in qua manet constanter et laudabile de die in diem suscipit incrementum. Hic nota postque rex Otakarus Bohemie recessit de Konigesburg supervixit XXII annis et occisus fuit in bello a rege Romanorum Rudolpho in Austria anno Domini M^oCCLXXVIII et infra illos annos et aliquot plures diuersi provinciales magistri prefuerunt terre Prussie usque ad tempora ducis Mystwugy.

Susceperant preterea domini Cruciferi in Prussia post infinita bella, que cum Lytwanis adhuc infidelibus gesserant, Vitoldum siue Allexandrum Vitorudum magnum ducem Lytwanie, fratrem Vladislai Jagellonis in gubernatorem et protectorem. Qui dum per aliquot tempus ipsis contra Prutenos auxilia ferret, nescio quo ducti consilio ab ipso descieuerunt atque Lytwanis bellum indixerunt. Interim Poloni expulso Vilhelmo, duce Austrie, qui Hedwigim Loduici regis Polonie et Ungarie filiam unicam Polonorum, Polonorum heredem in uxorem receperat ob defectum prolis masculine Wladislaum Jagelo fratrem prefati Vitoldi in regem postulauerunt et elegerunt. Qui cum esset alias dux iustus et virtuosus ab amore coniugis prefate Hedwigis, quam sibi domini Poloni dispensate sede apostolica dederunt in uxorem cum omnibus Lytwanis se Baptizare promisit anno Domini 1408. Quare idem Wladislaus rex Polonie fratrum suum Vitoldum pro gubernatore in Lytwania relinquens solus Polonice terre fines tutabatur. At ipsi domini Cruciferi cum auxiliariis suis tempus opportunum cernentes contra Vitoldum coadunati una cum Liuoniensibus mouerunt prelium. Non tulit hoc Wladislaus rex Polonie, qui tam Polonis quam eciam Lytwanis dominabatur, qui eciam fratrem iuuare dignum erat. Quare eidem Vitoldo contra magistrum Cruciferorum misit supecias, quibus sic una cum Lytwanis coadunatis ipsum magistrum Cruciferorum et Liuonienses coercuerunt ac multos occiderunt. Inter quos Sifridum prepositum Rigensem hominem bellicosum neci dederunt. Venerat idem Vitoldus ubique dominia Cruciferorum vastando

usque Thoruniy sic quam magna abducens spolia in Lytwania est reversus. Commoti ex hoc domini Cruciferi contra regem Polonie Vladislaum, qui fratri contra ipsos supplicias dederat ceperunt terram Cuiaviensem devastare atque in Poloniam incursiones facere vastantes Polonorum fines per ignem et gladium Vladislaus videns serpentes in sinu nutritos debachari prelium contra Cruciferos terre sue invasores instaurat, ascitis sibi Lytwanis, Rutenis atque Tartarorum magna multitudine. Econtra Theutonici fratres ex tota Germania vires sibi consciverant, quibus prope XL milia equitum preter suos in adiutorium tota Germania prius perosa Polonos miserat. Venientes itaque uterque exercitus ad XX stadia in campo, qui 15 mensis Julii celebratur agebaturque tunc annus ab incarnatione Domini 1410. A mane itaque illius dei nebulis celum tegentibus ac paucis imbribus irrorantibus ceptum est prelium Vladislavos Tartaros et Lytwanos in acie posuerat, quos primum inire certamen inssit, cum qui armatura Polonorum ipse quasi in subsidiaria ope circa castra sua remansit. Contra Prutenorum magister auxilia in postremis locavit, florentem ordinis sui miliciam in exercitus fronte ponens commisso prelio inermes quidam Tartari et Lytwani magna strage cesi sunt, urgebat tamen multitudo nec terga dare sinebat Polonorum exercitus. Atrox igitur pugna super cadavera occisorum edabatur, nec tantum vulnerabat Prutenus alacer quantum excipere vulnus Tartarus ipse vel Lytwanus videbatur. Protractum est ad aliquot horas certamen, peracta ingens occiso parte ex utraque Lytwani, Ruteni Tartarique tanquam pecudes mactabantur. Magister Prutenorum more impaciens caduceatorem regi Polonie in castris tunc missarum solempnia audientem cum duobus cruentatis gladiis misit eidem insinuans ut bellum non detrectaret sed potius cerneret suos defecisse et ipsos gladios in suorum strage sic cruentatos acciperet atque se ipsum cum reliqua multitudine defensaret. / Interim rege in territorio morum agente finem misse expectando, venit frater suus Vitoldus increpans maras regis, eo quod omnes auxiliarii exercitus iam defecissent. Rex Deo se commendans lacrimas fudit atque sic equum suum armatus conscendit ac Polonorum aciem validam ferro rigentem contra Prutenos emittit. Fit subita mutacio: instauratum est de novo prelium. Defessi Theutones prius tanta cede peracta ferrum versare vix poterant remissiusque pugnabant. E diuerso Poloni ex pausacione alacres et furibundi aduersarios passim

audacter sternebant. Non tulere Theutones recentis agminis impetum, ideo retrocedentes vacillabant. Oritur mox turpis fuga ex parte fratrum Cruciferorum, sed feribant ubique terga Poloni, nec prius Alemani fugere quam Poloni persequi desistebant. Magister ordinis ubi suos cedere videt, nec iam ullam in auxiliis spem esse animaduertit, collecta suorum fratrum atque militum manu hostibus se sponte obiecit non Christianis sed infidelibus, ut sic potius contra infideles dimicans periret, si moriundum utique esset. Occiditur tandem una cum quadraginta sui ordinis primariis fratribus, quos commendatores vocant, atque sexcentiis aliis equestris ordinis militibus, vix ex hac pugna quingenti ex omni exercitu Prutenorum atque diversarum gentium aufugerunt, ceteris ut ferunt prope octuaginta milia hominibus. Circa spolia occisorum ad octo dies immoratum est. Poloni collectis quinquaginta tribus adversarium potioribus vexillis cum maxima occisorum preda cum triumpho in Craeoviam reuersi sunt ad sepulcrum diui Stanislai, quod ibidem in arce habetur omnia vexilla suspendentes, que usque in hunc cernentur diem. Prussia fortunam regis sequuta ad ipsum defecit excepto Burgo Marie. Tandem interueniente cesare Sigismundo pax inter, utrosque firmata fuit. Postmodum multe simultates et controversie inter populares et ordinem consurrexerunt presertim tempore Friderici cesaris. Quare ciuitates Prussie iugum ordinis non ferentes iterum Kazimirum regem Polonie filium Jagelonis reprecierunt, utpote ipsorum supremum dominum et heredem. Cum ipso iterum Cruciferi multa bella commiserunt et presertim apud Cunicium, ubi dux Saganensis Rudolphus, qui exercitum religionis ductabat, interfectus est. Rex Polonie Kazimirus de equo prostratus fuit. Quod Poloni cernentes suum regem occisum fore arbitrari desperata victoria fugam arripuerunt, rex tamen ab amicis adiutus vix ex clade ereptus est. Ferunt tunc prope sex milia ex Polonis cecidisse, ex Prutenis quoque multi interfecti sunt. Et quamvis antea cum Vladislao rege Polonie et Ungarie predictus ordo pacem firmauerunt de anno Domini 1436 accedente pleno consensu ipsorum generali magistro Paulo de Rusdorff, prout in literis hic subnotatis patebit, tamen postea aliud fedus iterum post peractas et resuscitatas controuersias anno Domini 1466 cum rege Kazimiro fratre predictis regis Vladislai per magistrum Ludouicum de Erlichhausen et suum ordinem percussus est et firmatum. Quod tamen sedus sepius detrectauerunt et tenere pacifice usque modo

noluerunt^d. Fecerat sex annos fere ante conflictum magnum magister Cruciferorum nomine Conradus Jungingen, qui postea in magno conflictu cum aliis occisus est, pro se et suo ordine, pacem et concordiam ratione terre Lytwanie et Russie atque granicierum, cum rege Polonie Vladislao, quam tamen minime servando fregit. Ideo penas sue perfidie Deus iustus iudex ab eo et ordine exegit. Tenor litterum pacis est iste. /

s. 130v

^ePax et concordia inter Vladislaum regem Polonie et Conradum de Jungingen magistrum Prussie ratione granicierum^e.

s. 130v—131v: Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Prussen im 15. Jh., hrsg. v. E. Weise, Bd 1, Königsberg 1939, nr 23.

Aliud priuilegium pacis et concordie post factum magnum conflictum in viginti sex annis tamen minime seruatum. Cuius tenor sequitur.

Priuilegium pacis et concordie per Vladislaum Jagellonis tunc Polonie et postea Hungarie regem in Bresczye Cuyaue facte cum Paulo de Rusdorff magistro Prussie, que facta erat anno domini Millesimo quadringentesimo tricesimo sexto presentibus magno duce Lytuanie Sigismundo eiusque filio Michaele, item ducibus Stolpensi et Mazouie et universis de regno et de magno ducatu Lythuanie prelatibus baronibus et consiliariis in sine priuilegii subscriptis. Quod sic sequitur. /

s. 132r—138r: Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Prussen im 15. Jh., hrsg. v. E. Weise, Bd 1, nr 181.

^{a-a}Naglówek teksturą. Dalej tekst kurrentą. ^bOryg. M^oCCCXXXII z przekreśl. trzecią setką. ^{c-c}Oryg. jeden wyraz. ^dDalej skreśl.: Littere autem huiusmodi pacis et concordie tali serie sonant. ^{e-e}Naglówek teksturą. Dalej tekst kurrentą.

s. 1r ^aDe origine Cruciferorum ordinis beate Marie hospitalis Almanorum et quomodo in Poloniam et Prussiam sunt suscepti et de bellis eorundem^a.

Anno Domini MCXC^o de partibus Almanie Conradus archiepiscopus Maguntinensis, Conradus episcopus Enbipolensis, Volberus episcopus Pachoniensis, Bardolphus episcopus Ciczensis et cum his principes nobiles dux Fredericus de Sweuia, dux Henricus de Brunczwig, dux Fredericus de Austria cum aliis sex Almanie principibus et multis nobilibus comitibus et militibus ac aliis fidelibus ciuitatem Ackaron, quam quondam Christiani ceperant et possiderant, sed propter paganorum frequentes insultus perdiderant vallauerunt et atrociter oppugnauerunt et tandem omnipotentis cooperante manu ceperunt et in possessionem Christianorum reducerunt. Eo tempore ibidem multi Christiani visi sunt miserabiliter in campo sub diuo absque victu et omni humane consolacionis cura infirmari. Quod aduertentes quidam honesti ciues de Luybick et de Brema misericordia moti fecerunt hospitale sub velo nauis sue et collegerunt quoscumque infirmos Christianos peregrinos et ipsis de rebus suis ministrauerunt pro prossibilitate sua larga manu. Quod cernentes predicti principes et alii exemplo predictorum ciuium excitati petiuerunt idem hospitale in honore beate virginis Marie per dominum apostolicum confirmari. Quod factum fuit imediate et datus fuit fratribus eiusdem hospitalis per dominum papam habitus ordo fratrum hospitalis sancti Joannis et miliciam fratrum militum templi habitus autem album pallium cum curce nigra.

^bPrimus magister ordinis^b dictus fuit frater Henricus Walbote, secundus frater Otto, tercius frater Hermanus Bart, quartus frater Hermanus de Salcza.

s. 1v ^cAnno Domini 1220 Prussie populus in regno^c Polonie barbaricam feritatem exercentibus per clandestinas et subitas invasiones ac incendia abductionesque personarum utriusque sexus in seruitutem perpetuam ceteris paganis easdem vendentibus Conradus Mazouie dux cum terras suas haberet cum eisdem barbaris vicinas essetque multipliciter grauatus et afflictus, septem fratres Cruciferos de domo Theotunica / ordinis sancti Sepulchri Dominici Jerosolimitani, quorum Hermanus Balke de Salcza primicerius et magister habebatur.

Alter fuit Conradus de Landisbergk cum aliis quinque fratribus, qui edificauit castrum Fogelgesang. Hiis datus fuit habitus: album pallium cum nigra cruce annexaque milicia defensionis fidei katholice ad instar militum templariorum. In primario itaque eorum aduentu in castro Dobrzyn, a quo fratres Dobrzynenses vocati fuerunt^d, ipsos locat, processu vero temporis eis castrum et opidum Nyesschow cum villis Murzynow, Orlaw aliisque attinenciis de consilio Crastini episcopi Culmensis ordinis Cisterciensis donat, largitur et consignat. Cum autem aliquot seeundus preliis usus adiuuantibus illis fratribus cruciferis, quibus primicerius eorum Hermanus de Salcza milites ex Almania ministrabat stragem ingentem in Prutenos adidisset, precibus assiduis Henrici cum barba Wratislaviensis et Slesie ducis persuasus de voluntate consortis sue ducisse Agafie et filiorum suorum Boleslai, Kazimiri et Semoviti nec non prelatorum et baronum terrarum suarum videlicet Guntheri episcopi Plocensis, Michaelis episcopi Cuiawiensis, Cristini episcopi Culmensis, Pacoslai comitis Derschouiensis, terras Chelmensem et Lubawiensem infra fluuios Osscham, Drwaczam et Wrolam sittas, in quibus barbari Prussite castrum Rogow et opidum^e iam occupauerunt, eisdem fratribus inscribit et donat, licet de facto, non de iure, cum in preiudicium Regni Polonie donacionem ipsam Conradus dux, qui cum terris suis fuit ab antiquo incorporatus Regno Polonie non poterat ali quatinus fecisse. Que quidem donacio et si pro ea tempestate videbatur salutaris, ex post tamen Cruciferis ad occupandum terras Regni Polonie semper anhelantibus maximas Christiani sangwinis, Polonis sedes suas naturales defendentibus, secuta sunt profluvia et cedes eciam horrende commise, ut patebit ex sequentibus, que his subinferentur et in hoc cesi surdi et muti videntur esse aliquorum Germanorum, qui Polonis naturaliter infesti dicunt homines fratres hunc ordinem ratione hospitalis Germanorum esse locatum cum ipsi nil de suo eis contulerunt, tum ad pungendum contra infideles, ut Rodienses milites per Polonos fuerunt assumpti, non ad devastandum uel predandum siue invadendum bona Christianorum et presertim suorum fundatorum. Ceterum nec inter reges et duces Polonie preter prefatum Conradum extat alius Chelmensis, et vocacionem Cruciferorum maiorem cladem maioremque pestem ad Polonie Regnum invexerit maioribusque bellis Polonos involuerit. In ea autem terrarum Culmensis et Lubauie per Conradum / Mazouie et Cuyawie du-

cem donacionem fratribus Cruciferis facta id primum et precipue fuit tantum et ad id se tam magister^f Hermmanus, quem fratres Cruciferi patentibus litteris astrinxerant, quod Prutenice terre et cuiuslibet alterius sub barbaris conquirende possessio debebat inter Conradum Mazowie et Cuyawie ducem suosque filios et succesores Polonie duces ac magistrum et ordinem Cruciferorum ex equo partiri et terre Culmensis et Lubawie donacio terra Pruthenica conquisita irritari et ad Conradum ducem suosque succesores pleno iure devolui. Ordinacio quoque ipsa et condiciones ei apposite litterarum apicibus fuerunt firmate. ^gReliquit autem Hermannus de Salcza magister^g ordinis in locum suum fratrem Conradum de Landisbergk, qui auxilio ducis Conradi et suarum gencium in litore Wisle in loco ediciori edificavit castellum, quod vocauit Vøgelgesanck, ex quo cepit Prutenos impetere et eorum subitas incursiones prohibere. Consultanti autem super donacione terre Culmensis Cruciferis facienda duce Mazowie quendam sensem baronem fabula a Trogo descripta per eundem senem sibi recitata est. Canem eliquando partu grauidam locum a pastore precario petisse in quo partum effunderet. Quo obtento iterum sollicitasse, ut sibi educare in loco teneros partus liceret, ad postremum adultis catulis fultam domestico presidio proprietatem loci hero suo invito iimo excluso vendicasse. Nec secus Cruciferos aliquando agere, qui suos fundatores sedibus excludentes, regiones eorum per phas et nephas occupare conabundos, ut rei eventus monstrant. ^hSed antequam predicti fratres Cruciferi se in terram Prussie^h receperunt cesarem Fredericum secundum, tredecimum Germanorum imperatorem adiuerunt ab eoque confirmacionem super terris Prussie recipiendis expostulauerunt inscio, tamen, ut presumitur Cuyawie Conrado ipsorum fundatore. Dedit autem eis imperator priuilegium sub aureo sigillo, quod ipsa auream bullam usque in hodiernum diem nominauerunt. Tenor autem eius talis est de verbo ad verbum.

ⁱPriuilegium imperatoris Fredericiⁱ.

s. 2r—3r: Preussisches Urkundenbuch, Bd 1, H. 1, hrsg. v. R. Philippi, C. P. Woelky, Königsberg 1882, nr 56.

^jHoc priuilegio contendunt domini Cruciferi, quod^j tota terra Prussie eis debetur. Cum tamen longe aliter cum duce Conrado fuit de occupanda sine conquerenda terra Prussie conclusum et preconceptum prout litterarum apicibus, que in castro

s. 3v

Plocensis vise fuit, erat ob firmatum cum aliter vero hinc imperatori narratum per eos fuit, id eo presumitur, quod surreptine et pretense hanc bullam obtinuerunt, adde quod hic cesar Fredericus secundus nunquam stetit bene cum ecclesia sed ipsam presequabatur ad summum. Ita quod Innocencius papa tercius Congregato apud Lugdunum contra eum concilio omnium consensu ipsum imperio et regno / Sicilie priuauit sed et per antecessorem Innocency, Gregorium papam eius nominis nonum fuit idem Fredericus anathemate notatus propter detencionem quorundam cardinalium valeant igitur domini Cruciferi cum sua aurea bulla, que a tanto tyranno et persecutore ecclesie minus iuste discusso negocio emanant^k.

^lQuod autem de particione terre Prussie ad^l equalem diuisionem domini Cruciferi cum duce Mazowie Conrado pacti fuerant et se obligauerant ex hoc solum quilibet perpondere et considerare potuit nam anno Domini millesimo ducentesimo tricesimo quarto, Conradus Mazowie et Cuyawie dux non ex propriis solum Cuyawie et Mazouie, sed ex Cracouiensi et Sandomiriensi, quas pupillari et tutorio nomine Boleslai Pudici nepotis sui tenebat, terris, Henricus Wratislaviensis filius sancte Hedwigis, Wladislaus Othonis Maioris Polonie, Swyan-topelk et Sambor germani, Pomeranie duces validum exercitum validosque equestres et pedestres copias, nunquam alias in terris Prussie visas, congerentes, in terram Prutenorum Ossza fluuio superato comitantibus et adiuuantibus illos magistro^l Hermanno de Salcza et fratribus ordinis sancte Marie Theotonicorum, quos ut supra premisimus, Conradus dux ipse in auxilium sibi contra prefatos Prutenos clandestino et tumultuario bello terras suas affigentes acciuerant, summi pontificis Gregory noni specialibus litteris admoniti, hiemali tempore descendunt et duobus mensibus terram Prutenicam in girum ignibus flammis et spoliis devastantes, cum Pruteni decertare et congregari cum tantis exercitibus non fuissent ausi, nec pugnandi copiam facerent, cede de quinque milibus Prutenorum edita et castro Radzini, quod magis nostris imminabat conquisito et propriis militibus locato ciuitate quoque^m fundata et locata, in propria ferentes multitudinem captiuarum et rerum spoliarum ue hilares redierunt et quamquam pro illo tempore Pruteni pro maiore parte victi et subiugati fuerant et baptizati. Non tamen permanserunt stabiles, nec ipsi Cruciferi poterant eis dominari siue preesse propterferontatem et in obedinciam ipsorum quare duces Mazovie et Polonie

semper necesse fuit eis assistere et quociens oporum erat, copias mittere propter pactum, quod pepigerant super diuisione equali terre Prussie, ut aperte liquet ex sequentibus.

ⁿ-Anno enim Domini millesimo ducentesimo quadragesimo secundoⁿ Swantopolkus Pomeranie dux, vir plurimum versutus, considerans cruciferos per Conradum Mazowie ducem contra Prutenos, Polonis infestos et graues hostes accersitos, sub breui tempore creuisse et ciuitates et castra eeterasque municiones cum suffragio et adiutorio ducis Mazowie Conradi et filii sui Kazimiri, qui in omnes expeditiones, ut pretactum est cum sua gente una cum Cruciferis ibat, edificasse et primoribus Prutenorum deletis / reliquos Prutenos ad suscipiendum baptismum coegisse, vehementer sibi et ducatu suo timere cepit multis^o itaque cogitationibus distentus aduersari Cruciferum perfectui et fortune constituit. Et quo id facilius perficiat omnes Prutenorum nationes ad suum propositum inclinat baptizatosque ritus nepharios resumere swadet propter quod uno die omnes neophiti ad iudolatriam tam Polonos quam Almanos et quoslibet catholicos in Prussia demorantes exterminauerunt alios occidentes reliquos quoque captiuarunt.

s. 4r

^p-Secundum bellum circa annum Domini^p 1256 quando dux Bohemie Primislaus alias Othokarus cum suo episcopo Pragensi Brunone et Marchione Brandenburgensi in Prussiam uenit. Ipsi quoque Prutheni dedicionem facientes prope mare Balthensem in flumine Przegor ciuitatem Regium Montem constituerunt atque in memoriam Brunonis episcopi Braunsbergk in qua ecclesiam kathedralem Warmiensem locauerunt et ibi iterum in obedienciam Romane ecclesie. ^q-Sed anno Domini^q 1261 iterum Prutheni sub magistro Prussie Heluerico a fide apostatauerunt et ecclesias conbusserunt.

^r-Tercium bellum Prutenicum anno Domini^r 1272 erat in recuperacione opidi et castro Gdanzk per Boleslaum pium Calisiensem ducem, quod opidum et castrum Sazones occupauerunt.

^s-Quartum bellum^s Prutenicum circa annum 1296 sub Boleslao Mazowie duce, quando Manhardus Prussie magister contra eundem Boleslaum arma mouit atque Sambiensis et Notagenses Prutheni a fide discesserunt.

^t-Quintum bellum^t circa annum Domini 1304 pro terra Michalowiensi per ducem Cuyawie Lestkonem, magistro Prussie Conrado Zack obligata itidem terra Gnyekowiensis.

^u-Sextum bellum^u circa annum 1307 tempore ducis Wladislai Loketek quando Petrus quidem Swancza descinerat a Polonis et adhesit Cruciferis ubi opidum et castrum Gdanzk iterum fuit oppugnatum et per Cruciferos receptum atque omnis utriusque nacionis Polonie a paruo usque ad maximum fuit illata occisio tempore magistri Cruciferorum Karoli ubi eciam occupata fuit per eos terra Pomeranie. /

s. 4v

^v-Septimum bellum^v anno Domini 1329 quando rex Bohemie Johannes cecus infestissimus Polonis una cum magistro Prussie Wernhero de Orzela confederatus terram ^w-Dobrzinensem^w vastauit et ciuitatem Wladislawiensem spoliauit et excussit sub Wladislao Poloniae rege.

^x-Octauum bellum^x mox post istud altero anno quando idem magister Prussie Wernherus auxiliis regis Bohemie fretus castrum Nackel et Ratzmisch obtinuit et expugnat terramque Polonie in magna parte vastauit. Wladislaus que Polonie rex cum omni suo potentatu coactus fuit in bellum procedere et a^y Cruciferis defendere.

^z-Nonum bellum^z anno Domini 1331 quando magister Prussie Lutherus ducente Wincencio de Szamotuli de^{aa} armis Nalencz una cum suis Cruciferis opida Junoslaw et Breszne vastabant atque ciuitatem Pisdri obtinentes igne conflagrauerunt. Item in eodem bello castrum et opidum Siradiense et Vnyedw deripuerunt bello quoque in eodem vastauerunt ciuitatem Gneznensem, Snyeno, Srzoda, Pobyedzyska, Kleczko, Kostrin cum villis et igne conflagrabant, item omnia ornamenta - ecclesie Gneznensis diripuerunt, item opidum Wartha, Schadeck, Schaw omnia prede dantes incendiis uolenciis et uirginis stupris incedentes non secus, quem barbari monasteriis eciam minime parcentes, lappis eosdem religiosos spoliantes Konyn eciam opidum exusserunt, sed neque illud sangwi nolentum pretermittendum duco bellum Gdanense in quo multa milia hominum per istos occisa sunt Cruciferos. Anno Domini millesimo tricentesimo decimo magister Prussie Karolus et sui Cruciferi castrum Gdanense mirabilibus dolis occupant cernentesque ducem Wladislaum Loktek ex occupatione belli Lythwanici et Ruthenici pluribus et difficilibus curis distentum plures ex Almanie partibus gentes conducunt validoque et potenti congesto exercitu terram Gnyowkowiensem et Michalowiensem ingreduntur et ciuitatem Gdanzk, que in obediencia Wladislai ducis Loktek gubernabatur, ipso die s. Dominici pro quo ibi nun dinarum dies esse consueuit,

obsidione circumvallant. Hec cum pluribus diebus obsidionem tollerasset militibus et nobilibus Pomeranie eam strenue defendentibus, ad ultimum fraude certorum ciuium Gdanensium Almanorum, qui de^a^b prodenda ciuitate per tractatus clandestinos cum Cruciferis convenerant, nocte tradita est et hostes per portam unam intromissi ciuitatem capiunt, omnes quoque milites et barones nobiles Polonie et Pomeranie, necnon promiscuum vulgus occidunt et vario mortis genere extinguunt. Nec ulli Polonice gentis parcunt condicioni, sexui aut etati, sed tam puberes quam impuberes et etatem infantulam et lactentem absque ulle miseracionis respectum extinguunt. /

s. 5r Raro unquam Polonici sanguinis in alicuius loci conquisicione cruor plus effusus raro cedes inhumanior, nec ullum iniurie aut crudelitatis genus omissum, per quod hostilis manus in Polonorum exterminium debachata non fuerit. Indignum certe Cruciferi milites si merentur dici atque deterrimum nulli barbaro quantumcumque tyranno comparandum facimus ingeminare ausi, primum quidem ad defensionem castris Gdanzk a duce Wladislao Loktek implorati mox expulsi cum dedecore hiis quibus opem ferre debuerant castrum interceperunt. Paulatim deinde procedente tempore ciuitatem Gdanzk populis, qui ad nundinas venerant instar victimarum cesis occuparunt. Extat^{ac} Clementis credo pape quinti breue contra ipsos Cruciferos ob hanc crudelitatem execratorum in hec verba.

s. 5r—7v: Preussisches Urkundenbuch, Bd 2, hrsg. v. M. Hain, E. Maschke, Königsberg 1939, nr 13.

^{ad}-Et licet de tantis malis ipsi Cruciferi iam per papam^{ad} iam per duces Polonie ^{ae}mirum in modum^{ae} coercebantur, nihilominus astuciis suis fulti Germanorum perfidio omnia elidebant iimo in maiores bellorum insultus consurgebant prout patet ex sequentibus bellis, que cum duce Wladislao Loktek postea rege gesserunt.

^{af}-Wladislaus^{af} primus Polonie rex missis ad Joannem vicessimum secundum in Avinione tunc agentem notabilibus oratoribus et exposito, quanta bella invasiones, depopulationes terrarum regni sui a Thartaris et Lithwanis barbaris interdum simul coniunctis, interdum sparsa manu et clandestinis invasionibus Regnum Polonie atterant preda citato agmine rapta, senibus et impuberibus necatis, puberibus vero in seruitutem miserabilem redactis fugientes abducant, petebat se passagio

universali sine cruce contra Tartharos et Lithwanos danda a Joanne papa et consignacione aliquot milium florenorum, quo facilior barbaris fieret resistencia iuari. Summus autem pontifex interpositis quibusdam racionibus et excusacionibus utrumque negauit. Ne tamen regios nuncios vacuos a se remisisse absque aliqua consolacione videretur, iubilei anni gratiam in festo sancti Stanislai in Maio tribus diebus et in translacione eiusdem sancti Stanislai in autumno aliis tribus diebus in ecclesia maiori Cracouiensi agendam concessit, ea condicione, ut quilibet illam meriturus duos aureos in capsas imponeret in defensionem contra Tartharos et Lithwanos barbaros a Wladislao Polonie rege conuertendos. Agebatur itaque utroque festo sancti Stanislai annus iubileus et multitudine magna ex uniuerso Regno Polonie sed et ex Regno Hungarie, Slezie ora vicinisque partibus concurrente non mediocris summa auri collecta est et in defensionem Regni Polonie per Wladislaum regem prefatum fideliter conversa. /

s. 8r

^{ag}-Altero quoque anno hoc est millesimo tricentesimo^{ag} trecesimo primo, Wladislaus Polonie rex ad obeunda belli imminentis munera, ad expediendas quoque res publicas regni sui, que corporalem requirebant presenciam, videns se grauem et senio grandeuum esse, in festo Benedicte Trinitatis in opido Chaczyny XIII iunii mensis generalem omnium terrarum suarum conuentum, ubi et de bello cum Cruciferis gerendo et de rebus publicis expediendis, prelatorum et baronum suorum sano usus consilio, certas facit ordinaciones et edicta. Inter quas filium suum ducem Kazimirum viginti et unum annos natum, ceterum adolescentem ea indole, ut iam tum appareret eis regnum oppulencius quam in quod a patre succesurus erat facturum, terris Maioris Polonie preficit et plenam illarum gubernacionem et administracionem singularum rerum, ut domestica recte curarentur et quiecior ipse curis magis longinquarum terrarum solutus, Cracouie consistat ad reliqua, abrogato destitutoque Vincencio Poznaniensi pallatino a Maioris Polonie capitaneatu, mandat, pluribus monitis et interminacionibus illum obstringens, ut iustum in subditos ageret imperium et pro recuperanda terra Pomeranie ceterisque gadibus Polonie Regni a Cruciferis, Saxonibus et Bohemis occupatis, omnes conatus, labores et studia conferret, invasiones quoque Prutenicas pubescentibus tunc lacertis, patrum imitatus morem et militum robore refelleret, habiturus in omnibus, si metum et amorem Diuinum in pectore sincere

gestauerit, et a subditis subiectionem deuotam et in singulis actionibus suis continuam prosperitatem. Hiis mandatis filium stabilitum, instructum et munia patris exequi pollicentem, in Maiorem Poloniam cum militum caterua, non sine lacrimarum effusione remittit, ipse Cracouiam regreditur, seniles annos in quietis dulcedine de cetero absumpturus. Sed quod in status regni erat ordinatum stabilimentum, id illico seuam perniciem produxit. Vincencius enim de Pomorzani palatinus Poznaniensis, de nobilitate et familia, que fasciam defert pro insigni et in vulgari Polonico domus Nalicz vocitatur, ademptum sibi Maioris Polonie capitaneatum et lucris ex illo pronenientibus, quibus eius estimacio in sublime tendebatur se priuatum grauitet et iniquo animo ferens, magno furore indignatus, non secus quam aliquam hereditatem naturalem, qui non consueuit alicui nisi precario, quo et ipse modo illum consecutus fuerat concidi simul quoque quedam sua forefacta post destitutionem suam plurimum patefaccionis et inuidie habitura metuens ultum iri, crimen prodende patrie, sed non ad ultimum exiciale, opus non sane legitimum, sed spiriti malignitatis ausum inducit. Nec in ullo exequendo aut secum aut cum aliquo fide amico quicquam^{ah} deliberacionis aut consilii captat, sed sine omni cunctacione, qua potest celeritate, spe nonandarum / rerum et cupiditatis ac superbie furore, effrenata temeritate incensus, ad magistrum Prussie aduentat Lutherum. Quem cum in Marienburg offendisset, pluribus verbis et promissionibus perlicit eum, ut armis sumptis Poloniam Maiorem invadat. Nunquam precurssisse tempus, sed nec affuturum esse astruit in quo uberioribus donis fortune magister et ordo, in id velint suapte negligere, potiri possunt et ordinis sui efficere dilatacionem, cum tam ipse quam omne genus suum, quo nullum aliud ea tempestate in illis oris ostendebat patrancius, partes magistri et ordinis essent enixius odiuturi, se ducem belli, se exploratorem, se omnium, que expedicio illa requirebat administratorem, se denique castra et municipia Maioris Polonie adhuc sub sua potestate consistencia, resignaturum, et filium regis ducem Kazimirum in manus magistri viuum pollicebatur traditurum. Tam ample oblacionis et bene gerendi belli, quod prope diem cum Polonie rege gesturus erat, occasionem magister Prussie Lutherus nequaquam sibi negligendam duxerat, sed satis potenti et frequenti exercitu, qui ex Almanie regionibus donatiuo conductus aduenerat, duos capitaneos illi^{ai} preficiens, videlicet Theodoricum de Al-

denborg marsalcum et Otthonem de Lutherberg ex singulares comendatorum et Vincency palatini Poznaniensis cuncta gesturos, in Poloniam quam secrecius potest transmittit in Thorun ipse magister sub expeditionis tempore moraturus. Exercitus itaque magistri superato circa Thorun flumine Visla ad castra et opida Brzeszcze et Juniwladislauiam primum, Vincencio de Pomorzani palatino ducatum prebente, in die sancte Mariae Magdalene applicauit et opidanis remisse vigilias obseruantibus pro hostibus proprii et amici crediti, ad ipsas portas, que patebant, insiliunt, parumque abfuit, ut tam cstris quam opidis predictis potirentur, donec per signa armaque hostes cogniti, per ciues militesque in castrum consistentes plurima cede in his, qui laxius portis menibusque acceserant aut edita, ignominiose repelluntur. Accepta apud Brzeszcze et Juniwladislauiam non mediocri suorum Cruciferi clade et repulsa in Maioris Polonie interiora furtiuus itineribus, concito gradu antequam eorum hostilis ingressus vulgaretur et priusquam Wladislao regi tumultuarios milites colligendi ulla esset facultas, Vincencio palatino Poznaniensi ad evertendam concremadamque patriam dirigente monstranteque viam perveniunt et opidum Slupczam Poznaniensis episcopi, nihil tunc hostile veritum, facto repentino insulu capiunt. Quo omnibus fortunis spoliato et incenso principalioribusque ciuibus in vincula coniectis, propere in Pisdri, ibi enim filium regium ducem Kazimirum, / aduentum eorum et irrupcionem minime suspicantem occupaturi. Vehementi itaque invasione opidum Pisdri aggressi, facile illo, cum adhuc omnia neglecta, nulla prouisa in defensionem forent, pociuntur. Dux tamen Kazimirus periculo, quod iminebat, parum ante denunciato ex Pisdri cum fidelibus militibus discedens, et in loca siluestria velut tuciora se conferens, spes hostiles fauore Diuino fefellit. Cruciferi itaque nobilem et percipuum predam se amisisse dolentes maiori furore et colera in ciues Pisdrenses debachantur et pluribus captiuatis ceteris cesis aut tortis opidum Pisdri cum ecclesiis et monasteriis succendunt, spoliis non modicis illic ditati. Conflagrato autem et spoliato opido Pisdri, omnem oram opido vicinam citra et ultra Wartham sitam, spoliis et incendiis, Vincencio palatino Poznaniensi in omnia huiusmodi facinora pauidos et repressionem verentes erigente hostium animos corripiunt. Demollitis autem et igne pastis plurianis opidis et villis, nullam experti, iuxta assecuracionem a Vincencio palatino prestitam resistenciam in Thorun multorum opidorum et vi-

llarum Maioris Polonie secum vehentes predam Vincencio palatino Poznaniensi eciam illos comitante, reuertuntur. Cruciferi siquidem vicii magis quam ingenii humani more in cupiditatem, quo plura per iniuriam occupauerant, ampliorem incensi nec accesione Pomeranie contenti tocius Regni Polonie imperium affectare aut saltem illud, ne alicui usui foret, dele-re, si nimis langwidare ex mala consciencia, digna quandoque sibi per illud euentura veriti, ceperunt, diuturnam earum terrarum quas impressione et sangwine occuparunt, possessionem non habituri.

^{aj}-Successibus et spoliis ex Polonia per exercitum-^{aj} suum Lutherus de Brwnswig magister Prussie relatis plurimum exhilaratus comendato Vincencio de Schamotuli palatino Poznaniensi, quod fidem promissam sincere custodiendo ea, ad que inerat exequutus fuisset, maiores ausus maioresque spiritus, ipso eciam Vincencio palatino illos et fide prestita et in posterum prestanda verbis assumit, multoque mercenario milite ex Reno et partibus Almanie conducto, eciam copias non solum ex propriis gentibus, sed eciam ex Livonie regionibus per magistrum Lyvonie missas, in frequenti numero contrahit et exercitum ingentem ordinat, preficiensque illi prefatum Theodoricum de Aldenburgk marsalcum in capitaneum, Otthonem prouincialem, Zigardum Egilpergenssem, Joannem Dobrinensem, item omnes commendatores singularum / terrarum, videlicet Culmensis, Michaloviensis, Prussie et Pomeranie, quas superioribus annis dolo et fraude occupauerant, omniumque conuentuum pugnatore et milites, ut exercitus esset auctior, illi adiungit et ad vastandum uniuersum Regnum Polonie sub ducatu Vincency palatini Poznaniensis, quem largicionibus et promissis presentibus et futuris ad fidem eque prestandam obligat, transmittit, aduenisse rarum tempus et nullatenus negligendum ratus, in quo vastacio Regni Polonie et illius queque direpcio posset ipsis impune provenire, regem quoque Polonie de renunctiando iuri terre Pomeranie posse impelli. Grauem itaque equitatum, sed et peditum insignem numerum et milites expeditos et armis exercitatos habens exercitus Pruthenicus circa Thorun cuius Ottho de Lucerbergk commendator provincialis ductor fuerat Wislam traicit et terra Cuyauie nulla vastacione preter comeatus violata, illam enim iuris sui et proprietatis in redeundo facere destinaverat, in terram Lanciciensis, castro per milites regios egregio defenso, conquirunt et omnes villas eiusdem terre atque opida discu-

rrendo in girum succedunt. Ex Lanciensi terra ad opidum Kalisch iter vertunt et castro conquisito ab opido cum multa suorum strage repulsi quinque diebus Joannis Behemie regis, qui se in illorum solacium cum Bohemico exercitu venturum sponderat prestolando auentum statim agunt. Sed adventu Bohemie regis frustrati a Kalisch promoti exercitu versus Zneynam pervenientes etiam ecclesie metropolitane Gneznen-si cum suo opido: Sneyne, Nackel, Srzode, Pobyedzyska, Kle-czsko, Kostrzyn et villis atque opidis passim discurrendo fla-mmas iniiciunt. Flagrabant autem omni studio corpus sancti Adalberti in Gnezna reperiendum inde auferre, primum itaque ecclesiam Gnesnensem adorti et spe sua frustrati, corpus san-ctum diucius quesitum nec repperitum, cetera ecclesie Gnez-nensis ornamenta, vasa sacra et clenodia non secus, quam bar-bari diripiunt. A Gnezna, Vincencio palatino gressus eorum regente, versus Vnyeow et terram Siradiensem, dando spoliis et incendiis violentisque virginum et mulierum defloracioni-bus et corrupcionibus operam procedunt et castrum principale Siradiense castrumque Vnyeow et opida eius annexa War-tham, Schadek, Staw et villas circumquaque consistentes, mo-nasteria quoque et ecclesias in dictis opidis et villis consisten-tes, ablatis omnibus concupiscibilibus et rebus, que illic re-perire poterant, ignis conflagratione demoliuntur. Priori au-tem monasterii Siradiensis ordinis predicatorum Nicolao, ge-nibus curvatis et provoluto apud Hermanum commendatoreni Elbingensem cuius noticiam bonam, dum esset conventus El-bingensem, prior contraxerat, supplicanti, ut a cede hominum innocentum et presertim a spolio monasterii eorum et eccle-sie, et cremacione, in quod se plures / homines cum bonis et fortunis contulerant, abstineret et edibus sacris parceret, des-pectis precibus prioris, Pruthenicio lingwagio^{ak} pro maiori su-perbia demonstranda respondit „ne prest” id est „non inte-ligo”. Monasterium quoque irruens, singulas res Diuino nomi-ni in calicibus, crucibus, ornamentis, casulis, dicatas et for-tunas diuersorum hominum fractis concussisque scriniis et cistis abstulerunt, monachos quoque sancti Dominici, quotquot in conuentu erant, cappis homines vero utriusque sexus indu-viis usque ad denudacionem extremam spoliare non horrebant. Siradiensi terra spoliata et exusta, iterum ad opidum Kalisch exercitus hostilis applicuit, quod aliquod diebus sine aliquo profecto, locus enim alueo fluminis Przoszne, qui in pluribus partibus stagnat munitissimus, impugnassent, facile natura

enim et sita fluuii Przoszne, ubique septum inaccessible est eorum impugnaciones, conatus et studia irrisit et plures de exercitu eorum propius portas et menia pro demonstranda animositate audentes accedere, interceptos iusta nece extinxit. In quorum ulcionem Cruciferi in opidum Konin et in villas et opida tectaue innocua multipharie diusi complendo omnia spoliis, incendiis et cedibus, seviebant, cum agris magis quam cum hominibus vrendo populandoque, impium trahebant bellum, nunquam tot incendia tamque late manancia facinora committere ausi, nisi illos Vincencio de Schamotuli palatini Poznaniensis, patrie proprie proditoris, obstinata iniquitas ad ea peragenda et incendisset et adiuuisset. Qua propter maledictus furor impii Vincency palatini, quia pertinax, et indignacio eius, quia dura, vesanus furia, animosus indignacione, impetuusus furore, oblitus fidelitatis, immemor religionis, contemptor honestatis, crudelis in se, homicida in proprios, proditor in Dominum, hostis in domesticos, vastator in patriam, reus in homines, sibi et dominum sui in properium sempiternum, omnium pectora Polonorum sua memoria provocaturus in amaritudinem in se suamque progeniem fedo notaturus cavterio.

^{al}-Tam graui autem et tam horrenda vastacione^{al} milites et nobiles Polonie, qui ad lacum Nyszamysl et in circariis eius habitabant, cognita, arcturi hostes, ne ad quoque penetrarent, septem miliaribus in longum aggerem a Zwolna et Campa villis incipiendo usque ad opidum Gluschino extruunt, fossaque profunda cingunt lacusque a se distantes fossato huiusmodi comittunt, rati hostes trans aggerem non ausuros penetrare. Verum cognito ad lacum predictum plures milites et

s. 10v aggrestes convenisse et pecus frequens ex / regionibus, quas vastaverant^{at} illic conditum esse, tria equestrium milia illuc transmittunt, nobilem et frequentem predam consecuturos. Milites autem, nobiles Polonie, qui se illic abdiderant, cerciores de adventu hostium, denuntiantibus agrestibus, facti, Wladislaum Polonie regem propere avisant, qui illis marsalcum suum cum aliquot centenis curiensium suorum transmittit. Quo solacio erecti hostibus ad aggerem occurrunt et agrestibus copias eorum augmentibus hostes tanta cedet conflagunt, ut pauci admodum cruentam mortem, neminem enim capi aut captum agrestibus seuientibus seruari licebat, evaderent. Cladem tunc Cruciferis inflictam eciam ossium humanorum mul-

titudo in palestre loco consistens in eam usque attestatur diem.

^{am}-Quamvis autem Wladislaus Polonie rex^{am}, cognito Cruciferorum in terras sui regni in forti multitudine altero ingressu, quamvis in etate pene decrepita constitutus et in diebus suis longius progressus, que Martis opus omne et bellicos stridores mollitis ac temperatis affectibus refugeret, et rugosa iam fronte senex tepescens viribus, et corpus gerens in mortem, senecta corporis ad munera belli invalidus, seniles et languidos artus superioribus bellis et annis sentiret ex haustos, virtute tamen nature vicit incomodum, difficultates et labores bellice administracionis, iusta ira vivacitatem subministrante et vires, et cum exercitu plurimorum militum suorum ex Cracouiensi, Sandomiriensi et Maioris Polonie terrarum collecto, hostibus prefatis Cruciferis tunc terre Lanciensi iminentibus occurisset, statuens cum illis quam primum decernere et tam seuam^{an} regni sui vastitatem reprimere et propulsare. Grauis enim, licet non militaribus solum sed domesticis quoque abscessisset muneribus, in corpore tamen decrepito vigebat vis animi consilii. Pluribus tamen gradibus copias videns hostiles suis superiores^{ao} et plurimum sub signis equitatum in ordinibus stare, a quo, si pugnam iniri contingere posset sua acies interrumpi, in discrimine universe dimicionis, quemadmodum animo destinauerat non satis ad absistendum sibi virum ratus, venire cum infirmiore robere veritus exercitum hostilem in omnia, que dinertebat, loca sequendo, ex abditis et insidiosis locis, data oportunitate, grandi et crebra strage et irrupcione assidua afficiebat, eos presertim, qui aut pubulatum frumentatumque ibant aut ad spoliandas incendendasque villas discurrebant, constituerant autem Cruciferi, dum apud Konin in redeundo agerent, / regem Polonie invadere ordinatisque aciebus perlicere illum credebant ad pugnam. Sed rex suas tunc vires meciens et de statinis propere secedens, distulit certamen. Hinc quoque effectum est, ut hostes sua invasione territi, aut prodire longius ad inflammanda rura pertimescebant aut prodeuntes obtrebantur, nec late manare potuit ab uniuerso hostili exercitu patratum incendum, huiusmodi repressione et pauore sepius restrictum. Rex interim Wladislaus corpore cruceabatur et spiritu, dum et sui regni predam et incendium intueri cogeretur fumo et fauillis sepius oculos vultumque eius et exercitus implentibus et strepente clamore plorancium subditorum opem suam non tam

s. 11r

vocibus quam fletibus exproscencium ad miseracionem moueretur, ad certamen tamen meundum et suorum paucitate disvasioneque et aperta periclitacione prohibebatur. Fluctuans igitur multa spiritus auxietate inopsque consilii, et quid in tot malis sibi restaret agendum, secum voluens mira dudum exercitati intellectus erudicione inspiratus concipit, deficientibus viribus, iustis dolis utendum esse et eo instrumento vires hostium contundendas fore, quo ipsi quam maxime in gerendo presenti bello valebant. Ad Vincencium itaque de Schamotuli Poznaniensem palatinum, hostilem exercitum suo ductu suaque industria gubernantem experte fidei nuntios secreto mittit monetque illum, ut misere afflicteque patrie, sua prodicione in deformitatem eciam hosti lugendam perducte, religiis consulat studiaque sua et ingenia, peruiciem et interitum patrie afferencia, in eius salutem et stabilimentum conuertat nec cunctetur hostes sua prodicione traducere ad ruine laqueum, qui patriam hosti prodere duxit non indecorum, habiturus perpetuam impunitatem patrate in regem et patriam prodicionis, si scelere scelus compensando Cruciferos perduxerit ad metam stragis et iuste ulcionis. Motus his verbis infelix proditor Vincencius, iam enim furori suo pro destitucione sua a capitaneatu Maioris Polonie patria in fauillam et cineres redacta et eius miserabilis iimago facietatem prestiterat penitenciaque animum subibat, in tam horrenda execrandaque opera sibi et posteritati sue perpetuam infamie notam invrenca cecidisse, offert se ad omnia, que salutem patrie afferre possent, fidelem operam nouaturum pariturumque in omnibus regis Wladislai ordinacioni. In conspectum quoque regis nocte, prebita occasione Cruciferis quasi exploratum iret, perveniens, paucis consciis in secreta colloquia admissus, primum sibi per regem et filium suum Kazimirum ducem tunc eciam presentem petit de hiis, que in regem filiumque suum et patriam ad miserat ignosci. Quo minus cunctanter obtento, hostilem exercitum, numero quidem magnum, re autem ipsa tenuem et langwidum, impedimentis magis quam viris referatum, facile si quis invadere audeat vincendum ad fugam magis quam / ad pungnam proclium et ipso sarcinarum spoliorumque onere sibi ipsi grauem, semper, ne quesita amittat, pauidum, vastam et tumultuariam multitudinem paucitati expedite cessuram, plurimis verbis sentenciisque ad erigendum Polonorum animos astruit et declarat. Et quo minor de relacione sua trahatur ambiguitas se ad ciendum pugnam ad

invadendum a fronte hostem primosque hostiles impetus, qui feroces et validi consueverunt esse, excepturum pollicetur. Magna oratione persuasionesque sua et regi et militibus audaciam futuri triumphii formauerat, in magnos ausus animos percussos erexerat. Neque enim magis posse prodesse amicum in bello, quam cum se hostem fingeret, neque magis nocere hostem quam cum amicus putaretur. Wladislaus Polonie rex, quo magnopere optauerat, adeptus, rem spei permittit, oportunitatem tribuente fortuna, congressionis cum hoste facinus grauius adimpleturus. In hanc spem conclusionemque dimissus, data acceptaque fide, monitus magis quam rogatus, sincere ea, que sponderat, exequendi, ad Cruciferos regreditur, patrata omnia referens per exploracionem didicisse. Wladislaus autem Polonorum rex, etsi probe nosset neque magnitudine se neque numero parem esse future dimicacioni, fortune tamen rem committendam et altero die prelium cum hoste conferendum decreuit. Prestare enim visum est omnia extrema perpeti quam prelium cum eo hoste, qui patriam in fauillam redegerat, ommitti. Fihum tamen Kazimirum ex ipsa pene acie iubet in castrorum forciorum loca, Gregorio Nekan-da militi illius salute et cura commissa, de genere hic Bipennium erat, secedere, regno et patrie, si hostes potiri victorie contigerit, suo tempore succursurum. Iam exercitus Prutenicus in Prussiam redibat, iam in regium villagium Plowcze, quod alio nomine Blewo dicitur, vicum ignobilem, sed future cladis enersurum magnitudine, prope Radzyeow opidum situm et sua strage insigniendum peruenerat, opportunum ad explicandas copias, ad ordmandas acies vastam et expeditam habens planiciem, locum liberum, nihil enim siluestre circa est^{ap}, eciam ad ea, que in remocioribus sunt, habens prospectum, iam illic hostis statua fixerat, dum subito rex suus exercitus, qui retrosum abiisse creditus fuerat, aciebus ordinatis infestisque signis, illuscente vicesima septima septembris die, sole primum oriente, cum exercitu instructo et ordinibus ad pugnam paratis se ostentans, Cruciferos diu, an apparare aut decernere auderet discredentes, donec strepitus et hinnitus armorum et equorum fidem fecisset, in ambiguitate detinuit, vehementem et subitum pauorem in Pruthenicis castris exciuit in tantam turbacionem terroremque coniecit, ut vix magno cum clamore et tumultu se se colligendi atque acies et ordines constituendi spacium daretur. Obiectis tamen, ne Poloni in pauidos et impreparatos penetrarent, cathenis / ferreis

tumultuario magis quam iusto ordine Cruciferis aciem constituunt. Correptis itaque Cruciferi armis, aciebus utcunque extractis obviam regi et suo exercitui procedunt. Wladislaus rex paulisper, ut interim caligo nebule, que ad eo densa erat, ut vix vir virum cerneret, disolueretur, suos continens, pro adhortatione militum brevi et abscisa oratione, prout temporis qualitas paciebatur, usus: „Heccine-inquit-prodire aspicitis hostes in quos pergimus, avi mei Cunradi beneficio elemosinaque ad eam usque furiam, que pro delendo regno meo, pro vestroque sempiterno grassatur exterminio, perductos, qui pro impartitis et susceptis a regno nostro et gente beneficiis, furiosum sequendo palatinum, patriam nostram cuius beneficio hactenus creuerant, adempcione et occupacione iniusta terre nostre Pomeranie et militum meorum fratrum vestrorum in ea degencium cede et exterminio parum contenti, spoliis et incendiis delere conati sunt, deputantes pudori, quod fundacionis et originis eorum super est memoria. Quos nisi superbie et inexplete auaricie terras nostras residuas occupare gestientes exagitaret furor et facinus, respicerent profecto, si non Deum celetesque superos sueque, quam solo habitu deferunt, religionis normam, beneficia certe et suam vocionem Cunradi ducis Polonorum, avi mei, in has oras et obligacionis sue tenorem, quo se et de Chelmensi terra conquistata Prutenica excessuros, medietatem Prutenice impartituros et contra barbaros principibus Polonie solacia laturus, eorum scriptum manu. Qui ingenuas virgines et matronas ceterasque generis nostri feminas libidinibus suis polluere, templa Deo sacrata violare, cede mares et mulieres innocentes perimere, omnia denique Diuina⁹⁹ et humana pessundare non sunt veriti. Incredibilis in illis aviditas regni nostri aut occupandi aut euertendi, insaciabilis sangwinis nostri fundendi sitis. Iustis itaque contra tam nepharios homines induti armis, ferocius quo pugnemus, neminem in loco, ubi consistimus, ignaum esse licet hauriet hostes tuum, si suum sangwinem fundere detractaueris. Unusquisque nostrum non se sed coniugem, sed liberos, sed patriam ceteraque pignora cogitet, idque in animo et in respectu, habeat, qualis nostra virtus in presenti certamine enituerit, talem deinde fortunam et patrie, liberorum et pignorum nostrorum fore. Iusto nostro certamini ferre Diuinitatem opem certos vos facio, que et pro iustiori consuevit stare acie, et hostili agmini pro execrandis facinoribus in hoc impio bello admissis se monstrabit infestam penes debitas

s. 12v

ab illo per vestras dexteris exactura. Dispar preterea pugnan-
 di nobis et illis ratio, illi enim mercenario milite oppugnatum
 nos veniunt, pleni spoliis cedibusque profanis, nobisque iniu-
 stum bellum inferunt. Nos bellum non tamen gerimus / quam
 repellimus multiphariisque iniuriisque provocati pro reliquiis
 misere patrie, pro coniugibus et liberis, pro templis et sacris
 in hac acie stamus, hostes compellunt nos, vim et arma infe-
 retes, subditi nos et amici, quorum voces exandire mihi videor
 in subsidium vocant. Illic variarum gencium colluvies et onu-
 stum nephariis sarcinis, flagiciis et spoliis agmen, geminatis
 spoliis, si viceritis potituri". Orabat postremo nonnullos ex no-
 mine appellans, ferrent opem adiuuarentque suasque et patrie
 iniurias pro agro et incenso et adempto ultum irent, nullo alio
 in loco eque sibi parituros, hunc quoque diem, qualis cuius-
 que virtus, ostensurum. Sic fatus, videns milites sua adhorta-
 cione in certamen accensos, canere iubet primamque cohortem
 ex quinque^{ar} unam, in qua curiensium et veteranorum mili-
 tum robus fuit, cunctis pro locis ordinibusque numeris sui po-
 llicentibus operam, in medios hostes inducit. Concurrente au-
 tem utraque acie infenis animis, numero hostis, virtute su-
 perbat Polonus, variaque tunc manuum et animi a Polonis
 edebantur facinora, ex quibus plures hostium contingebat aut
 occumbere aut vulnerari, raros capi paucos enim parcendi aut
 miserandi Polonorum tangebatur cura, singuli ad vincendum
 aut ulciscendum intenti^{as}. Anceps prelium aliquanto tempore
 stetit, in cadencium enim aut sauciatorum numerum, multitu-
 dine abundante, Cruciferi vegetas et integras iubebat succedere
 acies. Poloni^{at} tunc, iusta ira stimulante, heroica edendo opera,
 obstinauerunt animos vincere aut mori, unde nec refellebant
 pedem, sed quodam indissolubili glutinio glomerati, in eorum,
 quos straverant, locum gradum promouebant. Presencia quo-
 que regis non animosi tantummodo, sed et ignavis cunctacio-
 nem auferebat. Accedebatur solis dieique, depulsis nebulis, que
 maiori ex parte in autumnno suscitari solent, serenitas mirifi-
 cum et aptum pro conserendo prelio et alacritate animis pu-
 gnancium infundendo tempus. Curam tamen iniecerat tam
 regi quam militibus Vincency de Schamotuli palatini Poznaniensis
 dolositas, ne fallaci versucia sua Polonicum exercitum
 in cladem occultam adduceret, qui patriam communem incendiis
 conflagrasset. Ipse tamen Vincencius de Schamotuli palatini
 Poznaniensis, qui in illam diem in castris Cruciferorum
 obuersatus fuit, Wladislaum Polonie non fefellit regem, sed in

s. 13r

perturbatos hostes cum gentibus et armigeris suis irruens, fidior regi et patrie post fugam quam magistro et Cruciferis post beneficia plurimam in hostibus stragem fecit et ad purgandam extenuandamque sue prodicionis infamiam, multa sue fidelitatis et strenuitatis decora, inspectante rege et universo exercitu, monstravit preliumque in aliquot locis remissius gestum acclamando; adhortando, non militis solum, sed et ducis munere fungens, restituit atque notario et evidenti experimento policionis sue constanciam^{au} solidavit. Consiencia / quippe contracte culpe in prodenda patria obiurgatus, illam quoque ut sibi fides et honos apud suos posset restitui, detersurus, ultima audere mortemque oppetere in animum induxerat, morte honesta turpem accionem exornaturus, quam quanto fuit crudelius comitti, tanto gloriosius adhibita pietatem reseccari. Cesis interea prostratisque principalioribus hostium aciebus, quas milites de ordine aut mercede conducti ducebant et sub quibus Hermannus Elbingensis et Albertus Gdanensis commendatores, Cruciferorum insuper longus ordo ceciderat, dum ad reliquas copias minus animi, ininus roboris habentes Polonorum agmen pugnando peruenisset, perculse suorum strage parumper resistunt Polonisque ferocius insistentibus cedunt, et auerse ut semel dedere terga, eciam cerciorem capescere fugam. Plenam se Wladislao rege victoriam consecutum fuisse autumnante, novus exercitus, quem magnus commendator et Russ de Plawen ducebant et qui ad obsidendum opidum Brzeszcze diuernerat, advenit. De cuius adventu rex cercior a speculatoribus factus, Theodoricum de Aldenburgk marsalcum, Ottonem de Bundorff commendatorem et quinquaginta alios sex ex Cruciferis pociores in superiori certamine captos iussit obseruari militisque monuit, ne labori succumberent fortibusque animis pugnarent, eundem fructum sue dimicacionis eanque fortunam in^{av} secundo iuxta atque in primo percepturi. Commendatoris itaque et Russis de Blawen exercitu veniente, prelium ex integro resumptum est, commendatore magno quasi certam in sua potestate teneret victoriam, suis mandante, ne quemquam Polonum viuum seruarent. Obstinacius autem utriusque peganantibus, commendatore magno Otthone de Bunsdorff, qui^{aw} de aliis cedm fieri inserant in primis et Hermanno de Elbing, Alberto in Gdansk commendatoribus, cum plurimis aliis ceso hostibusque pro magna quantitate obtritis tumultum turbacioneque repletis et iam in fugam spectantibus, plenior Polonis provenit victoria,

s. 13v

Cruciferis in fugam conuersis. Inde iam non pugna, sed fugiencium cedes permaxima fuit, Polonus enim suorum, quos iniusta cede hostis extinxerat, parentando funeribus, magis cedi quam captiuitati fugiencium insistebat. Rex nullum spacium percussis et fugientibus dari oportere existimans, milites cohortatur magna voce, ut hostes a tergo circumueniat fugientes, fortunam illis preclari facinoris oportunitatem dare, ut fortune beneficio^{ax} tunc usi fugientes tunc capere cedereque non desisterent. Qui etsi magno labore fatigati, quantum tamen eorum vires ad persequendum, lasse quoque manus ad cedendum valebant, / animo ad omnem laborem parati, parituri regis imperio quantum equorum vires ad currendum et dextre ad necandum valebant cedendo tamen animo regeto obediendo regio imperio fugientes persequebantur, momores siquidem Poloni quanta superioribus et presentibus gwerris strupa femis intulissent, quam crudelibus incendiis patriam eorum deformassent, nulla parcendi aut miserandi cura tangebantur, sed dedicionem offerentes partim trucidabant. Ad horam enim nonarum durauit pugna, cum in ortu solis cepisset, adeo utrique parti ad vincendum pertinacia. Quadraginta et amplius hostium milia cesa ea pugna fercuntur, pauca capta, sterni enim et extingwi Polonus fugientes mallebat multumque cedis a iusta ira editum^{ay}. De Polonis tantummodo duodecim nobilitate insignes, inter quos hii precipui: Zegotha de Morawiza vexilifer Cracowiensis, Cristinus de Ostrow vexilifer Sandomirensis filius Prandothe castellani Cracowiensis et Jacobus de Schumsko castellanus Sarnoviensis, quingenti de vulgo communi desiderati, ut non mirandum solum sed stupendum sit tam insignem triumphum tam paucorum impendio stetisse. Diuini muneris nullus ambigat presentem victoriam benignitate et beatissimi Stanislai patroni et prothomatrix Polonie suffragiis et meritis provenisse, cum et in dicata sancto translacionis die mirificus ille triumphus acciderit, et tam pauci ex Polonis ceciderint. Castris hostilibus omni genere spoliolum refertis exercitus Polonicus^{az} potitus, magnas illic diuicias opesque comperiens vehementer ditatus est. Captiui omnes insigniores et inter alios nobiles Russ de Plawen, qui se ad portas urbis Cracowiensis exercitum adducturum cominabatur, in Cracouiam cum signis hostilibus perducti, locum quem animo maciebatur in dispari tamen sorte et fortuna applicuit. Tum primum Cruciferi cum Polonis gere se bella sentire ceperunt,

superiore enim tempore Cruciferi adeo Polonorum miliciam agminaque contempserant, ut nunquam se roburque suum a Polonis vinci posse astruebant. Victorie Cracouie aliisque locis Regni Polonie nuntiata, letum spiritum ex admodum tristi in hominibus, et proincendio regni afflictis, et pro futuro euentu pungne, ne in discrimen caderet, sollicitis creauit. Postero die ubi primum illuxit, rex in certaminis locum ad legenda suorum corpora fedamque eciam hostibus, hostium spectandam stragem descendit. Ubi dum suorum legit recognoscitque cesorum cadauera, offendit illic unum de militibus suis, qui in pungna egregie dimicans multis confossum spiculis habebat corpus inter cesos et mortuos supinato corpore iacere viuum, utraque manu, patefacto ex vuluare ventre, viscera atque intestina propria attractantem, Florianum nomine cognominatum / Szary. Quem diligencius intuitus, et pia illi miseracione compassus, ad milites illum comitantes conuersus: „Qam atrox, inquit, est huius nostri militis, quam contemplamur, pena”. Tum ille spiritu resumpto: Atrociter est, respondet, si quis durum vicinum in una villa consistentem, qualem ego sum expertus, tulerit”. Tum rex: „Animequior esto, et si ex presenti vulnere incolumis evaseris, scito te liberalitate mea duri vicini societate caritutum”. Sublatus inde et perfectam curacionem adeptus, regiaque largicione in feliciorum gradum euectus, stripi sue, que tres lanceas defert pro insigni, ex ipso rei euentu proclama nouum Yelita, abrogato vetusto Koszlerogy, indidit. Ossium humanorum acerui eciam in presentem diem in Plowcze consistentes, cladis magnitudinem testantur.

^{ba}-Predictus autem rex Wladislaus perpendens^{ba} terras regni sui Polonie, Lythwanos aduc paganos nimium molestari contractum, affinitatis cum illis compendium excogitat, si quo modo homines ferales ad mansuetudinem et cultum Diinum possent deduci. A Gedemino itaque Lithwanorum pro ea tempestate principe supremo missis procis Wladislaus Polonie rex filiam in coniugium filio suo principi Kazimiro dari optat non aurum non argentum, expertes enim omnium horum tunc Lythwani erant, sed omnium captiuorum, qui superioribus annis in Polonie regionibus per Lithvanos capti et abducti erant, restitutionem pro dotalibus muneribus secum laturam. Cum magna gratulacione Gediminus Lithwanie dux procis auditis in affinitatem huiusmodi ultroneum iuxta condicionem interpositam prestat consensum, et nunciis regiis filiam suam tra-

dens, omnes Polonorum captiuos cuiuscumque sexus, status uel condicionis relaxat et in Poloniam ad sedes suas et culmina remittit. Relaxacione^{bb} itaque captiuorum dotata Cracouiam perueniens, a Nankero Cracouiensi episcopo de fide instructa, gentili errore deposito et barbaro nomine abrogato in Cracouiensi ecclesia in vigilia sanctorum Petri et Pauli baptismatis unda abluta est et Anna nominata. Quam Kazimirus princeps regius filius, qui iam^{bc} annum sextumdecimum attigerat, in parentis utriusque et prelatorum baronumque Polonie presencia, in presencia, in eadem Cracouiensi ecclesia solemniter agente Nankero episcopo Cracouiensi missaruro solennia desponsat et nupcie iuxta magnificenciam regalem Cracouie cum magna omnium hilaritate et tripendio celebrantur. Pace autem huiusmodi affinitatem inter Polonos et Lithwanos composita et hii, qui ex Lithwania soluti redierant, et alii Polonie inhabitatores securitate bona prestita terram diucius ferentem sterilitatis obbrobrum colere adorsi, sub breui tempore mirum in modum non veteres solum, sed et nouas in crudaque radice locatas villas fecerunt habitabiles^{bd} et multorum hominum

s. 14v

locacione, Diuinitate prestante / fecunditatem, tam hominibus quam terris locupletem et refertam, tam Polonis quam Lithwanis a bellis, quibus se impetere consueuerant, quiescentibus et magnam inter se obseruantibus animorum unionem et caritatem. Cuius quidam affinitatis et amicitie domini Poloni in longum memores post obitum Ludwici Polonie et Ungarie regis deficiente prole masculina, ut in sequentibus patebit regem sibi ex ducibus Litwannie delegerunt. Susceperunt preterea domini Cruciferi in Prussia post infinita bella, que cum Litwanis aduc infidelibus gesserant, Vitoldum siue Alexandrum Vitorudum magnum ducem Litwannie fratrem Wladislai Jagellonis in gubernatorem et protectorem. Qui dum per aliquot tempus ipsis contra Prutenos auxilia ferret, nescio quo ducti consilio ab ipso descuerunt atque Lytwanis bellum indixerunt. Interim Poloni expulso^{be} Wilhelmo, duce Austrie, qui Hedwigim, Lodwici regis Polonie et Ungarie filiam unicam, Polonorum heredem in uxorem receperat, ob defectum prolis masculine Wladislaum Jagelo, fratrem prefati Vitoldi in regem postulauerunt et elegerunt. Qui cum esset alias dux iustus et uirtuosus ab amore coniugis prefate Hedwigis, quam sibi domini Poloni dispensante sede apostolica dederunt in uxorem, cum omnibus Litwanis se baptisare promisit anno Domini ^{bf}-1408^{bf}. Quare idem Wladislaus rex Polonie fratrem

suum Vitoldum pro gubernatore in Lytwania relinquens solus Polonice terre fines tutabatur. At ipsi domini Cruciferi cum auxiliariis suis tempus oportunitatis cernentes contra Vitoldum coadunati una cum Liuoniensibus mouerunt prelium. Non tulit hic Wladislaus rex Polonie, qui tam Polonis, quam etiam Litwanis dominabatur, quibus etiam fratrem iuuare dignum erat. Quare eidem Vitoldo contra magistrum Cruciferorum misit supplicias, quibus sic una cum Litwanis coadunatis ipsum magistrum Cruciferorum et Liuonienses coercuerunt ac multos occiderunt. Inter quos Lifridum prepositum Rigensem hominem bellicosum neci dederunt. Venerat idem Vitoldus ubique dominia Cruciferorum vastando usque Thoruny sicque magna abducens spolia in Litwaniam est reuersus. Commoti ex hoc domini Cruciferi contra regem Polonie Wladislaum, qui fratri contra ipsos supplicias dederat, ceperunt terram Cuyaviensens devastare atque in Poloniam in cursiones facere vastantes Polonorum fines per ignem et gladium. Wladislaus videns serpentes in sinu nutritos debachari prelium contra Cruciferos terre sue invasores instaurat, ascitis sibi Lytwanis, Ruthenis atque Tartarorum magna multitudine. Econtra Theutonici fratres ex tota Germania vires sibi constinerant quibus prope XL milia equitum preter suos in adiutorium tota Germania prius persona Polonos miserat. /

s. 15r

^{bg}-Anno Domini millesimo quadringentesimo decimo 15 die mensis Iuly, feria tertia ipso die diuisionis apostolorum rex Polonie Wladislaus dictus Yagyelo ex ducibus Lytwanie cum fratre suo Vitorudo alias Vitoldo iniiit certamen cum magistro Prussie nomine Cunrado Jungingen^{bg}.

Venientes itaque uterque exercitus ad XX stadia in campum, qui dicitur Fridenav. Mane celum nebulis admodum densis tegentibus ac demum paucis imbribus terram irrorantibus ceptum est prelium. Wladislaus Tartaros et Lithwanos arcuarios in acie posuerat, cum graui armatura Polonorum ipse quasi in subsidiana ope circa castra sua remansit. Contra Pruthenorum magister auxilia in postremis locauit, florentem vero ordinis sui milicia in fronte exercitus posuit. Committitur prelium inermes Lithwani et Tartari ceduntur ut pecudes. Urgebat ipsa multitudo Polonorum nec terga sinebat Lithwanos, grauis igitur pugna super cadauera occisorum edebatur. Nec tam vulnerabant Prutheni quantum uel Lithwani excipere videbantur. Protractum est ad aliquot horas certamen, peracta ingens occisio parte ex utraque, Polonorum exercitus

longe inferior cernebatur. Magister Prutenorum more impaciens caduceatorem regi Polonie in castris suis tunc missarum solennia audientem cum duobus cruentatis in sanguine prostratorum gladiis misit, ut ad bellum venire personaliter non delectaret et se cum reliqua suorum caterua defensaret aut se subderet. Venit et ipse Vitoldus increpans regis et fratris sui moras eoque fere omnes sui auxiliarii exercitus defecissent, et nisi mox subveniret actum fore de Polonis. Rex Deo se commendans et diuo Stanislao, finita tunc prius missa, equum armatus conscendit ac Polonorum validam aciem, alias waluii huss, ferro rigentem contra Prutenos immittit. Instauratur de nuo prelium. Deffesi Almani prius tante cede scismaticorum ferrum versare segnius ac debilius ceperunt remissiusque pungnabant. E diuerso Poloni ex pausa alacriores aduersarios furibundi sternebant. Non tulere Almani recentis agminis impetum, cepit vacillare Pruthenorum exercitus, sit subita mutacio, oritur tandem turpis Germanorum fuga. Magister ordinis Cunradus ubi suos cedere prelio videt, collecta suorum militum commendatorum manu hostibus se sponte obiecit non christianis, quidem sed infidelibus occiditur et ipse una cum quadraginta sui ordinis primariis fratribus atque

s. 15v

sexcentis aliis equestris ordinis militibus / vix ex hac pungna quingenti ex omni ex exercitu Prutenorum atque diuersarum gencium aufugerunt, cesis ut ferunt octuaginta milibus hominum. Circa spolia occisorum ad octo dies immoratum est. Cepta sunt 53 vexilla aduersariorum, que omnia cum ingenti preda magna triumpho aducta sunt in arcem Cracowiensem atque in ede diui Stanislai patro eminencius locata. Que tamen vetustate iam sunt consumpta.

^{bh}-Prussia^{bh} fortunam regis secuta ad ipsum defecit. Tandem interueniente cesare Sigismundo pax inter ordinem et regem Polonie firmata. Cuius pacis et concordie tenorem de verbo ad verbum presentibus inferimus ut cognoscant posteri et omnes viri boni non ex Polonis, sed ex Cruciferorum ordine controuersias lites et prelia semper processisse, utpote, qui nulla pacta, nullas treugas, nulla priuilegia quantumcumque corporalibus iuramentis atque sigillis firmata unquam tenebant, siue seruare voluerunt et ut hec eadem melius comprobent fecerat. Prefatus Cruciferorum magister Cunradus de Jungingen ante conflictum magnum fere sex annis pro se suo ordine pacem et concordiam cum predicto rege Polonie Wladislao racione granicierum et terrarum Lithwanie et Russie,

quam tamen concordiam minime idem ipse magister cum suo ordine seruauit. Ideo penas eorum perfidie Deo permittente dederunt. Tenor autem prefate concordie is erat.

^{bi}-Pax et concordia inter Wladislaum regem Polonie et Conradum de Jungingen magistrum Prussie ratione granicierum^{bi}.

s. 15v—17r: Die Staatsverträge des Deutschen Ordens, nr 23.

Restat scribendum aliud priuilegium perpetue pacis, quod post magnum conflictum quasi in XXVI annis innovatum fuit per regem Polonie Wladislaum filium Jagelonis in quo priuilegio omnes controuersie ex utraque parte fuerunt consopite atque granicies omnes limitate quedam bona et castra ordini restituta, sed nec hoc ipsum quouis pacto per dominos Cruciferos seruatum, ut patebit infra quoniam iterum contra suos alumnos et fundatores Polonos prelia mouerunt.

^{bj}-Priuilegium pacis et concordie per Wladislaum Jagellonis tunc Polonie et postea Hungarie regem in Bresczye Cuyauie facte cum Paulo de Rusdorf magistro Prussie, que facta erat anno Domini millesimo quadringentesimo tricesimo sexto, presentibus magno duce Lithwannie Sigismundo eiusque filio Michaele, item ducibus Stolpensi et Mazouie et universis de regno et de magno ducatu Lithwannie prelati baronibus et consiliariis in fine priuilegii subscriptis quod sequitur^{bj}.

s. 17r—23r: Die Staatsverträge des Deutschen Ordens, nr 181.

s. 23v ^{bk}-Postmodum^{bk} multe simultates et controuersie inter populares et ordinem consurrexerunt presertim tempore FridERICI cesaris. Quare ciuitates Prussie iugum ordinis non ferentes iterum Kazimirum regem Polonie filium Jagelonis repecierunt utpote ipsorum supremum dominum et heredem. Cum ipso iterum Cruciferi multa bella commiserunt et presertim apud Cunicum, ubi dux Saganensis Rudolphus, qui exercitum religionis ductabat, interfectus est. Rex Polonie Kazimirus de equo prostratus fuit, quod Poloni cernentes suum regem occisum fore arbitrati desperata victoria fugam arripuerunt, rex tamen ab amicis adiutus vix ex clade ereptus est. Ferunt tunc prope sex milia ex Polonis cecidisse, ex Prutenis quoque multi interfecti sunt. Et quamvis antea cum Wladislao rege Polonie et Ungarie eiusdem Kazimiri fratrem predictus ordo pacem firmauerunt de anno Domini 1436 accedente pleno con-

sensu ipsorum generali magistro Paulo de Rusdorff, prout in litteris hic subnotatis patebit, tamen postea aliud fedus iterum post peractas et resustitatas controversias anno Domini 1466 cum rege Kazimiro fratre predicti regis Wladislai per magistrum Ludwicum de Erlichhausen et suum ordinem percussum est et firmatum. Quod tamen sedus sepius detrectauerunt et tenere pacifice usque modo noluerunt. Tenor autem concordie et pacis perpetue in hanc fuit inscriptus formam.

^{bl}-Littere perpetue pacis et concordie inter regem Polonie Kazimirum et magistrum Prussie Lodwicum de Erlichaw-senn^{bl}.

s. 23v—33a: Die Staatsverträge des Deutschen Ordens, Bd 2, hrsg. v. E. Weise, Marburg 1955, nr 403.

a-a Nagłówek teksturą, pozostała część tekstu kurrentą. b-b Tekstura. c-c Tekstura. d-przed fuerunt skreślone „fuerut”. e-nerozwiązany skrót. f-powtórzony wyraz. g-g Tekstura. h-h podkreśl. i-i Tekstura. j-j Tekstura. k-Oryg. „emanamt”. l-l Tekstura. l-przed „magistro” zamazany wyraz. m-Dalej wolne miejsce na 1/4 wiersza. n-o Tekstura. o-Przed multis zamazany wyraz. p-p Tekstura. q-q Tekstura. r-r Tekstura. s-s Tekstura. v-v Tekstura. w-w Tekstura. x-x Tekstura. y-Przed Cruciferis skreśl. „Pru”. z-z Tekstura. aa-Dalej przerwa na 1/4 wiersza. ab-Nadpisane. ac-Przed extat miejsce na jeden wyraz ad-ad Tekstura. ae-ae Oryg. jeden wyraz. af-af Tekstura. ag-sg Tekstura. ah-Dalej ten sam skreśl. wyraz. ai-Powtórzony i skreśl. wyraz. aj-aj Tekstura. ak-Przed wyrazem ten sam skreśl. wyraz. al-al Tekstura. al-Przed wyrazem frag. zamazanego wyrazu. am-am Tekstura. an-Przed wyrazem skreśl. „se”. ao-Przed wyrazem skreśl. „superioribus”. ap-Przed wyrazem skreśl. i zamazany wyraz. aq-Przed wyrazem zamazana litera. ar-Przed wyrazem ten sam skreśl. as-Przed wyrazem ten sam skreśl. at-Przed wyrazem ten sam skreśl. au-Przed wyrazem skreśl. „cost”. av-Przed wyrazem zamazany wyraz. aw-Przed wyrazem skreśl. „q”. ax-Przed wyrazem zamazany wyraz. ay-Przed wyrazem skreśl. „ed”. az-Oryg. powtórzony i podkreśl. wyraz. ba-ba Tekstura. bb-Przed wyrazem zamazana litera. bc-Przed wyrazem skreśl. „o”. bd-Oryg. „habitabiles”. be-Przed wyrazem skreśl. „expuls”. bf-bf Oryg. podkreślone. bg-bg Tekstura. bh-bh Tekstura. bi-bi Tekstura. bj-bj Tekstura. bk-bk Tekstura. bl-bl Tekstura.

WYKAZ ŹRÓDEŁ RĘKOPIŚMIENNYCH

1. AP w Gdańsku, Akta klasztoru cysterskiego w Oliwie, sygn. 940/420, 940/421, 940/422; Biblioteca Archivi, 300 R/LI, q 55—56, nr 1 i nr 3; 280/77—78; Rękopisy elbląskie, 492/643, 492/1203.
2. AP w Toruniu, Kat. II, XIII — 55.
3. Augustiner Bibliothek, Vorau, Ms 111 (33).
4. Bibl. Ap. Vatic., Bibl. Chig., Ms Q II 51.
5. Biblioteka PAN Kórnik, rkps nr 65.
6. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Zbiór rękopisów, sygn. Przyb. 57/52.
7. Kunglinga Biblioteket, Stockholm, D 1360.
8. Library of Corpus Christi College, Cambridge, Ms 503 nr 5.
9. Linköpings — Stifts — och Landsbiblioteket, sygn. H 3a, T 67.
10. National Bibliothek, Wien, Hs nr 340, 352, 364, 608, 1180, Hs ser. nova, 359, 4189.
11. Niedersäch. Bibl. Göttingen, Cod. Ms Theol. 207.
12. Staatsarchiv Greifswald, Rep. 38, f. Hs, Adellung nr 15.
13. Staatsbibliothek Berlin, Nachlass Oelrichs, nr 466.
14. Staatsbibliothek Preussische Kulturbesitz, Berlin, Ms theol. fol. 149.
15. Universitäts Bibliothek Greifswald, Acc. 22156.
16. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rękopisy Pawlikowskiego nr 123; Rkps 6219, 6226 II, t. 23, 6232/III.
17. Biblioteka im. Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza, No IV 16.